

# Fortyfikacje niemieckie w Kłajpedzie wysadzone w powietrze.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

We Francji Fr. 3.00

PRINTED  
IN POLAND

W Litwie 40 ct.

Wydanie szóste.

Cena numeru  
w Krakowie: **35 gr.**  
w kraju:

PRENUMERATA WYNOŚI:  
W Krakowie bez odnośnienia zł. 5.--  
W Krakowie z odnośnieniem zł. 5.50  
W kraju . . . . . zł. 5.50

## ILUSTROWANY

# KURIER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8-22) 150-60.  
Numery nocne: Redakcja (od g. 22-1) 150-61, 150-62,  
150-63, 150-64 (od g. 1-3) 150-67.  
Prenumerata miesięczna Nr. 150-68.  
Kierownik i prenumerata samiejsowa Nr. 150-69.  
Ekspedycja (od g. 22-5) 150-65. Portier (całą noc) 150-66

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Sekretariat Red. przyjmuje w dni powsz. od 10-12 w pol.  
Rekopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować  
do Redakcji, a nie do współpracowników.  
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Konto P. K. O.  
400.200

Kraków, Wielopole 1.

Konto pocztowe rozrachunkowy Nr. 1 Kraków, Urząd pocztowy 2.

KONTA ŻYROWE:  
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.  
Bank Związku Sp. Zarobkowych w Krakowie.

Rok XXX.

Kraków, poniedziałek 15 maja 1939

Nr 133.

Zygmunt Lityński.

## Co Hitler przyrzekał Mussoliniemu i co stało się za kulisami?

### Rozmowy nad jeziorem Como — epilogiem włosko-niemieckiej dyskusji na temat kierunku dalszej wspólnej akcji.

#### Rozmowa Hitlera z nuncjuszem Orsenigo?

PARYŻ, w maju.

Obrazy Ciano-Ribbentrop w Medjolanie, zapowiedź zawarcia włosko-niemieckiego paktu sojuszniczego, pogłoski na temat pokojowych planów Watykanu — wszystko to stało się w ciągu ostatnich dni źródłem najrozmaitszych domysłów i kombinacji, z reguły sensacyjnych, ale nie zawsze prawdziwych.

„Mussolini wpływa na Hitlera, aby się nie awanturował w Gdańsku“. „Zgodził się na zawarcie sojuszu właśnie pod warunkiem, że Niemcy nie będą wywoływać konfliktów na Wschodzie“. „Pius XII zaproponował Hitlerowi zwołanie konferencji do Watykanu“. Pogłoski te i wiele innych zalewają łamy dzienników, wywołując w każdym niemal piśmie inne komentarze.

Bardziej dokładne informacje, jakie otrzymałem na temat ostatnich obrad niemiecko-włoskich oraz rozmowy nuncjusza papieskiego kard. Orsenigo z kanclerzem Hitlerem pozwalają ustalić parę punktów orientacyjnych.

Informacje te ujawniają w szczególności,

na czym polegały różnice poglądów włosko-niemieckich,

załagodne prawdopodobnie przed ogłoszeniem komunikatu o rezultatach rozmów Ciano-Ribbentrop.

Od kilku tygodni rząd włoski wywierał mianowicie coraz silniejszy nacisk w Berlinie, wskazując na konieczność realizacji choćby części znanych żądań włoskich.

Głównym argumentem włoskim była przy tym sprawa hiszpańska. Rzym, który jest dotąd wciąż pewny wierności gen. Franco, obawia się, by z biegiem czasu wysiłki Anglii i Francji nie zmąciły hiszpańsko-włoskiego romansu. Obawia się dalej, by gen. Franco, który walczy z dużymi kłopotami ekonomicznymi i intrygami personalnymi, nie był zmuszony demobilizować, a w zakresie polityki wewnętrznej przejść na drogę kompromisów. Atut hiszpański słabnie — jak ostrzegają w Rzymie — również i w Afryce, a to na skutek francuskiej propagandy wśród Arabów i militarnych przygotowań we francuskim Maroku

Inną przyczyną, dla której Włochy nie

mogą zwrócić z doprowadzeniem do rozstrzygnięcia jest ich

ciężka sytuacja gospodarcza i finansowa.

W rozmowach z Berlinem Rzym wylicza poza ten cały szereg innych wzglę-

dów politycznych i militarnych, mających świadczyć, że

natychmiastowa akcja na morzu Śródziemnym stała się niezbędną koniecznością,

wskazując na krzepnięcie w Europie blo-

Poszukujemy  
NASTAWIACZY AUTOMATÓW  
systemu Tornos i Brown Charphe.

Oferty z podaniem żądanego uposażenia i dokładnego przebiegu dotychczasowej praktyki składać pod: „3020K“ do I. K. C., Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 3020K

ku obronnego, tworzonego przez Londyn i Paryż, na ewolucję polityki Stanów Zjednoczonych, nastroje świata muzułmańskiego itd.

Otóż aż do ostatnich dni starania dyplomacji włoskiej spotykały się w Niemczech z dużą rezerwą. Hitler ponawiał swe obietnice, domagał się nawet od Mussoliniego zawarcia sojuszu wojskowego, ale doradzał cierpliwość. Niemcy zasłaniały się tem, że przystępując wspólnie z Włochami do generalnej rozprawy z mocarstwami zachodnimi, muszą być dostatecznie zabezpieczone przed wszel-

## Wystawa Jutra — otwarta!

(Patrz artykuł wewnątrz numeru).



Fragment wystawy nowojorskiej.



klami niespodziankami na Wschodzie. Tem właśnie Hitler motywował wobec Mussoliniego

## przedstawiony Mussoliniemu już przeszło trzy miesiące temu plan „zneutralizowania” Polski.

Wiadomo obecnie, na czym plan ten polegał. Wbrew ostrzeżeniom dwóch swoich rozsądniejszych doradców, Hitler, który, nawiasem mówiąc, podlega tej wiosny przykrym zaburzeniom systemu nerwowego, zdecydował, że serją zręcznych i szybkich manewrów Niemcy zmuszą rząd polski do wyrzucenia się części Pomorza i Gdańska oraz przyjęcia niemieckiej „kontroli” nad naszymi ziemiami zachodnimi. Realizację szalonego planu, mającego dać Niemcom rękojmnie, że okrażona z trzech stron, okrojona i sparaliżowana Polska będzie cicho siedzieć podczas rozgrywki z Zachodem, przewidziano na kwiecień. Na maj Hitler obiecał Mussoliniemu przejęcie do sprawy Tunisu, Korsyki i Nicei.

Majaczenia powyższe rozwiły się, kiedy Polska, już w odpowiedzi na pierwszą propozycję kanclerza Rzeszy, wzmożona swe pogotowie i zawarła układ z Wielką Brytanią...

Tymczasem Rzym nie przestawał i nie przestaje wzywać Niemiec do jak najszybszego zajęcia się sprawami włoskimi. Argumenty niemieckie, mówiące o konieczności uprzedniego zlikwidowania spraw na Wschodzie, nie przypadły bynajmniej Włochom do przekonania. Przeciwnie — i opinia ta została zakomunikowana wielokrotnie niemieckim czynnikiem — Włochy są przekonane, że

państwa osi mogą bez wielkiego ryzyka wdać się w konflikt na obu frontach.

Informacje przytoczone powyżej dotyczą okresu, który poprzedził nagłą wizytę p. v. Ribbentropa w Medjolanie. Zjawił się on we Włoszech — jak wiadomo — w sobotę dnia 6 maja rano i tego samego dnia jeszcze odbył nad jeziorem Como długą konferencję z min. Ciano. W sobotę w nocy obaj ministrowie przeprowadzili rozmowy telefoniczne ze swymi szefami rządów. Tej samej nocy — jak utrzymuje signor Gayda — Hitler i Mussolini sporządzili brulion niemiecko-włoskiego aljansu, co nie jest jednakże całkiem jasne, jako że min. Ciano

aneksję Czech i Moraw, Tym samym argumentem usiłował motywować

no, zapytany w niedzielę rano przez dziennikarzy, czy Niemcy i Włochy należy uważać odłąd za państwa sprzymierzone, odpowiedział: „Prawie”. W niedzielę o godz. 17-tej ogłoszono oficjalny komunikat, zapowiadający zawarcie „niemiecko-włoskiego układu politycznego i wojskowego”.

Jakie decyzje zapadły zatem w Medjolanie? Znany poprzednie stanowiska

## rozmowy, jaką nuncjusz papieski Orsenigo odbył z Hitlerem w Berchtesgaden

w piątek 5-go maja, to jest tego samego dnia, w którym w Warszawie przemawiał min Beck i w którym w Berchtesgaden znajdował się p. von Ribbentrop, zawezwany z Berlina, by przed wyjazdem do Medjolanu odebrał od Hitlera ostatnie instrukcje.

Powiadano, że Hitler zaskoczył nuncjusza wyjątkowo kurtuazyjnym przyjęciem. Nie jest to całkiem ściśle. W każdym razie kazał mu najpierw czekać na siebie w salonie przez 20 minut, a potem przez 50 minut nie pozwalał dojść do słowa, mówiąc samemu bez przerwy, najpierw na temat włoskich rewindykacji, następnie o Gdańsku.

rządów niemieckiego i włoskiego. Czy ubiegły niedzieli uzgodniono poglądy? Czy Hitler zgodził się na włoską koncepcję jednoczesnej akcji na zachodzie i wschodzie i dostał za to sojusz, o który zabiegał od dawna? Czy też przeciwnie — Włochy przyjęły koncepcję niemiecką i którą: poprzednią, o konieczności zabezpieczenia się na wschodzie przed akcją na morzu Śródziemnym, lub całkiem nową, podyktowaną ostatnimi wypadkami?

Należy stwierdzić, że dyplomatyczne sfery w Paryżu nie posiadają żadnych wiarogodnych relacji z przebiegu tajemniczych rozmów medjołańskich.

Z kół tych uzyskano natomiast nader interesujące wiadomości, dotyczące innej sprawy, a mianowicie

## Skandynawskie „nie!” dla Hitlera.



Zebrań w Sztokholmie ministrów spraw zagranicznych czterech państw Skandynawskich: Danii, Szwecji, Finlandji i Norwegji odpowiedziedli negatywnie na propozycje niemieckie zawarcia paktu nieagresji. Od lewej widzimy w głębi min. Erkke (Finlandja), min. Kohta (Norwegja) — siedzą od lewej: min. Munch (Danja) i min. Sandler (Szwecja).

niałomyślnie i definitywnie”. „Polska nie traktowała nigdy szczerze swego układu z Niemcami i czekała tylko na sposobność, by zmówić się z zachodnimi demokracjami”, „bezcelne stanowisko prasy polskiej” etc.

Informacje, które przytoczyłem, a których autentyczność mi zaręczono, mogą świadczyć, że w przeddzień ogłoszenia sojuszu z Włochami Hitler gotów był lub udawał, że jest gotów, wywołać najbardziej szaloną awanturę w historii. Awanturę, która, zdaniem wszystkich zdrowo myślących ludzi na świecie, może się skończyć tylko w jeden jedyny sposób: zagładą Niemiec.

## Zegiestów-Zdrój

Oaza zdrowia i ciszy Góry, lasy, rzeka  
Nowoczesne urządzenia lecznicze. — Naturalne kąpiele kwasowogłowe i borowinowe.  
Informacje: Komisja Zdrojowa, Zakład Zdrojowy i „PAR”.



# ATRAKCYJNE LETNIE WYCIECZKI MORSKIE

MAJ — SIERPIEŃ

LUKSUSOWYMI MOTOROWCAMI

m/s „PIŁSUDSKI”

m/s „BATORY”

ANTWERPIA I LONDYN, SZTOKHOLM I KOPENHAGA, HELSINKI, F.ORDY NORWEGII

# FRANCOPOL

WARSZAWA Mazowiecka 8 — LWÓW, Plac Halicki 7 — ŁÓDŹ, Piotrkowska 104 a  
POZNAN, Fredry 12 — BIELSKO, 3 Maja 8 a — KATOWICE, Miesięckiego 10

Informacje i zapisy:

## Największe polskie zdrojowisko siarczano-słone Busko-Zdrój ziemi Kieleckiej

leczy: reumatyzm, artretyzm, zapalenia nerwów, neuralgie (ischias), choroby skóry i t. p. Sezon kąpielowy żuźkowy od 1 maja do 15 czerwca.

# ŻOŁNIERZ — PREMIJEREM.

3 lata rządów gen. dra Felicjana Sławojs-Składkowskiego.

W dniu dzisiejszym mijają trzy lata od chwili objęcia steru władzy przez rząd gen. dra Felicjana Sławojs-Składkowskiego.

Rząd ten zamianowany został bowiem przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 14 maja 1936 r. i od tego czasu rządził w niezmiennym składzie do dziś dnia. Jest to rekord nie tylko w historii odrodzonej Polski, ale też rekord na miarę europejską.

W powojennej nerwowej Europie rzadko który gabinet rządzi tak długo, a w każdym razie rządy zużywają się częściej, co powoduje ich rekonstrukcje. Gabinet generała Składkowskiego nie przeszedł ani jednej rekonstrukcji, nie zanotowano zmiany w kierownictwie żadnego resortu. Można śmiało powiedzieć, że rząd ten pomyślany początkowo jako „patrol” w okresie przejściowym, w miarę ewolucji stosunków i zmiany sytuacji nabiera cech rządu trwałego, będącego wyrazem zasadniczych prawd ustrojowych Rzeczypospolitej.

Rząd gen. Składkowskiego nawładuje swą działalność do tego dorobku realnego w dziedzinie ustroju państwa i metod rządzenia, jakie pozostawił nam w spuściznie Marszałek Piłsudski Rząd cieżący się zaufaniem dwóch czynników kierowniczych w państwie: P. a. n. Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza wypracował programowe wytyczne dla swojej działalności i temi wytycznymi kieruje się w pracy. Są nimi:

- wzmocnienie obronności państwa,
- troska o poprawę sytuacji gospodarczej,
- trwałe podstawy polityki zagranicznej,
- sprawiedliwość społeczną.

Kiedy w roku ubiegłym rząd obchodził swoje dwulecie, opinia publiczna podkreślała „iż najważniejszymi osiągnięciami rządu, który rozpoczął swe urzędowanie w bardzo ciężkich warunkach politycznych i społecznych, było

opanowanie objawów anarchji, polepszenie stanu gospodarczego, zmniejszenie bezrobocia i ustalenie metody złotego środka w polityce.

Patrząc dziś w trzecią rocznicę na bilans prac obecnego rządu, wymienić należy wiele dalszych konkretnych jego osiągnięć.

Rząd gen. Składkowskiego zwiększył systematycznie wysiłki Polski w zakresie inwestycji obronnych, doprowadził do rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz kontynuował dobrojenie armji. W związku z tem przeprowadził:

- pożyczkę obrony przeciwlotniczej, zakończonej ogromnym sukcesem,
  - doprowadził do zwiększenia dotacji na Fundusz Obrony Narodowej, oraz wysunął na czoło w planie inwestycyjnym prace związane z obroną kraju.
- Interesy obrony starał się Rząd zabezpieczyć z jednej strony przez wydanie dekretu, chroniącego szczególne interesy państwa, z drugiej strony przez uzyskanie specjalnych pełnomocnictw w zakresie spraw gospodarczych, finansowych i obronnych. Pełnomoc-

nictwa te uchwaliła Rządowi Izba posłów i Senat jednomyślnie, pamiętając o tem, że rząd gen. Składkowskiego pełnomocnictw nie nadużywał, ale przeciwnie, przez cały czas swego urzędowania współpracował z parlamentem.



Premjer gen. dr F. Sławojs-Składkowski.

W dziedzinie polityki zagranicznej rząd w okresie między rokiem 1936 a 1939 nie wahał się nigdy stawiać na terenie międzynarodowym w sposób stanowczy wszystkich problemów dla Polski żyjących. W rezultacie dzięki spokojowi i sile, jaki w polityce międzynarodowej reprezentuje Polska, uzyskaliśmy wiele sukcesów, a mianowicie:

- Odzyskaliśmy w dniu 1 października 1939 Zoolzie,

- uzyskaliśmy w marcu 1939 r. wspólną granicę polsko-węgierską,
- zawarliśmy w kwietniu 1939 r. umowę z Wielką Brytanią,
- pośleliśmy nasze dotychczasowe sojusze z Francją i Rumunją,
- nawiązaliśmy, względnie rozwinęliśmy przyjazne stosunki z Litwą i państwami bałtyckimi.

Nie trzeba zaś chyba w obecnej sytuacji przypominać ostatnich wydarzeń, kiedy to rząd odrzucił w sposób stanowczy i bez względu na wszelkie propozycje i sugestje, godzące w honor państwa, lub w jego całość.

W dziedzinie polityki wewnętrznej należy podkreślić dwa fakty o doniosłym znaczeniu. Rząd przeprowadził wybory do Sejmu i Senatu, które przez znaczną frekwencję wyborców, pomimo bojkotu, zastosowanego przez stronnictwa opozycyjne, stanowiły znaczny sukces rządu. Drugim zjawiskiem o doniosłym znaczeniu, to rozpisanie i przeprowadzenie wyborów samorządowych. Szef rządu gen. Składkowski inauguruje sezon wyborczy rzucając hasło czystości wyborów i specjalnym okólnikiem nakazał władzom, by przestrzegały tej zasady. Do tej chwili z ogólnej ilości 602 miast odbyły się już wybory w 354 miastach. Z ogólnej ilości gmin 3121, odbyły się już wybory w 1246 gminach i z ogólnej ilości 40527 gromad we wszystkich prawie gromadach wybory zostały dokonane. Wybory samorządowe, dające rządowi i społeczeństwu obraz istniejących nastrojów, przyczynił się niewątpliwie do konsolidacji stosunków politycznych w Polsce.

Mówiąc o polityce wewnętrznej, nie sposób nie wspomnieć o rozwiananiu zreszeć wolnolularskich, o skutecznym zwalczaniu komunizmu i wogóle wszelkich wpływów destrukcyjnych, o wzmacnianiu żywiołu polskiego i o stosowaniu w naszym życiu wewnętrznym zasad sprawiedliwości społecznej.



Światowej sławy  
**Koestlin**  
BISCUITS  
ukazały się na polskim rynku

U osób, posiadających wysokie ciśnienie krwi, jak również u osób o nieregularnym działaniu serca naturalna woda gorzka Franchszka-Józefa, stosowana regularnie, powoduje bez wysiłku, wydane wypróżnienie. Zapyt. Wasz. lekarza. 2826k

W żałobną rocznicę.



W czwartą rocznicę zgonu Marsz. Piłsudskiego P. Prezydent RP. i Marsz. Śmigły-Rydz złożyli wieniec przed popielcem Wielkiego Marszałka w Belwederze.



**Twoniecz Zdrój**

Książki wód  
J o d o -  
wych

zł. 155.— szczególnie korzystny ryczałt za pobyt z kuracją w sezonie I-szym do 15 czerwca. Wszelkich informacji udzielamy odwrotnie. Dyrekcja.

cej, takie rozwiązanie sprawy zbliżyłoby jedynie lont do bezczki z prochem.

W posiadaniu Trzeciej Rzeszy zatoka ta stałaby się morską bazą Niemiec, co pociągnęłoby możliwość zniszczenia w dowolnym momencie jedynego portu polskiego, Gdynia.

„Innymi słowy, Polska mogłaby być z łatwością odcięta od morza. Oznaczałoby to w końcu opuszczenie „korytarza” wiślanego przez Polskę. W rzeczywistości oznaczałoby to wszystko rozbiór Polski, której rozmach, jako wielkiego mocarstwa byłby całkowicie zahamowany.

Najciekawsze są wspomnienia historyczne.

„Miałem sposobność przed kilku laty, kiedy znajdowałem się w bezpośrednim otoczeniu Hitlera i w osobistym z nim kontakcie — słyszeć wysuwane przez niego uwagi na temat „polityki na wschodniej przestrzeni” Szło wówczas o zaakraglenie Rzeszy niemieckiej na wschodzie

Rewelacje b. prezydenta Senatu gdańskiego.

**Fantazje kancel. Hitlera o 15-miljonowym państwie polskim.**

KRAKÓW, 13 maja.

W sprawach stosunków polsko-niemieckich, które wywołują tak wielkie zainteresowanie na całym Zachodzie, należy zaznaczyć niezwykle sensacyjny artykuł, który ukazał się ostatnio w prasie francuskiej.

Oto „La Depeche” ogłosiła artykuł dra Hermana Rauschninga, który jak wiadomo, sprawował urząd prezydenta senatu gdańskiego już po powrocie hitlerowskim. Dr Rauschning ustąpił w listopadzie 1934 r. Informacje podane przez dra Rauschninga posiadają nie tylko posmak sensacyjności, lecz są ważnym

dokumentem historycznym.

Jak bowiem wiadomo, dr Rauschning należał do najbliższych współpracowników kanclerza Hitlera.

Z jednej strony artykuł wspomniany omawia sytuację Gdańska na tle międzynarodowym, z drugiej zaś przytacza fantazyjne naprawdę zamy-

śły Kanclerza Hitlera, który chciał stworzyć

szereg napół-lennych państw na wschód od granic Rzeszy.

Co więcej, jednym z tych państw miała być Polska, okrojona do 15 milionów ludności.

Oddajemy głos p. Rauschningowi. Oto w głównych zarysach jego wywody:

„Sprawa Gdańska nie jest bynajmniej czerną nierozwiązaną. Ale zadawałoby dla obu stron rozstrzygnięcie wymaga pokoju w Europie.

Jest rzeczą pewną, iż przed wojną Gdańsk był miastem niemieckim. Był on niem również w wiekach minionych, jakkolwiek należał w owym czasie do Polski. Pozostawmy jednak w spokoju dawne dzieje. Jest faktem zamięsnym, że w okresie, w którym Gdańsk należał do Rzeszy niemieckiej a raczej do Prus — nie istniało pań-

stwo polskie, ożyłone gwałtownym pragnieniem posiadania wolnego dostępu do morza”.

„W owym czasie „Hinterland” Gdańska należał do cesarstwa rosyjskiego. Otóż Rosja posiadała inne porty i nie potrzebowała bynajmniej Gdańska. Ale z punktu widzenia geografii i polityki zatoka Gdańska tworzyła całość. Wystarczyło rzucić okiem na mapę, aby się przekonać, iż jest rzeczą niemożliwą podzielenie tej zatoki między Polskę i Niemcy”.

Taki podział — wywodzi dalej Rauschning — nie zapewniłby pokoju. Co wię-

kręgiem państw nawpół-niepodległych,

poddanych autorytetowi Rzeszy i związanych z nią przez traktaty i sojusze wojskowe i polityczne. W tych państwach główny trzon życia ekonomicznego i politycznego miała

stanowiąć elita niemiecka. Wielcy posiadacze ziemscy mieli eksploatować ziemię, używając do tych celów pracowników obcych narodowości. Bogactwa demograficzne tych krajów miały być wykorzystane w Rzeszy.

Szczególnie doniosłe są osiągnięcia rządu w dziedzinie gospodarczej i finansowej, pozostającej pod kierownictwem niestrudzonego wicepremiera Kwiatkowskiego. Rząd przywrócił i utrzymał równowagę budżetową. Po okresie szeregu deficytów budżetowych już rok 1936/37 dał nadwyżkę 4,1 miliona zł., która w r. 1937/8 wzrosła do 23.9 mil. zł., zaś w roku 1938/9, mimo nieoczekiwanych i poważnych wydatków dodatkowych, osiągnięta 16.2 mil. złotych.

Równoległe do uzdrowienia gospodarki budżetowej szły wysiłki Rządu w kierunku mobilizacji środków pozabudżetowych na pokrycie wydatków inwestycyjnych, oraz wspomnianych wydatków, związanych z wzmocnieniem obronności państwa.

Poważne są osiągnięcia Rządu w zakresie uporządkowania stosunków finansowych z zagranicą, uzdrowienia wewnętrznego rynku finansowego i w zakresie częściowej reformy polityki podatkowej, reformy idącej w kierunku uproszczenia systemu i odciążenia życia gospodarczego w miarę możliwości.

W wyniku planowej i konsekwentnej polityki finansowej nastąpiło znaczne ożywienie procesów gospodarczych w Polsce. Wskaźnik produkcji przemysłowej wynoszący w r. 1935 84,9, wzrósł w r. 1938 do 119,3, a realna wartość zarobków robotniczych w tych okresach z 88 na 125,3. Miarą wzrastającego dochodu i społecznego jest wzrost wkładów bankowych i oszczędnościowych, które osiągnęły w r. 1938 3.198,5 miliona zł. wobec 2.494,7 mil. zł. w roku 1935.

Rząd pracował również nad konstruktywną pomocą dla rolnictwa, nad przebudową ustroju rolnego, nad odpowiednią reorganizacją służby aprowizacyjnej itd. itd.

Na szczególną uwagę zasługuje walka z ręką bezrobociem. W wyniku polityki gospodarczej i ożywienia koniunkturalnego, liczba bezrobotnych w wielkim i średnim botników zatrudnionych w wielkim i średnim przemysle wzrosła do 450.000 w okresie 1935-1938, w czem około 175.000 przypadła na rok 1938. Przy robotach publicznych wzrost ten charakteryzują następujące cyfry: w r. 1936

zajętych było 164.000 osób, w r. 1938 — 260.000 osób.

Jeśli uwzględnimy wzrost liczby zatrudnionych i podany już wyżej wzrost wartości realnej płac robotniczych, zrozumiemy przyczynę znacznego spadku liczby strajków i ilości strajkujących. Niechaj przemówią znowu cyfry.

W r. 1936 było 2040 strajków, a 675.000 strajkujących, a w pierwszej połowie r. 1938 odpowiednio liczby wynosiły 752 i 148.000. Szczególnie wydatny jest spadek strajków najbardziej szkodliwych, tj. okupacyjnych.

W związku z opieką społeczną należy podkreślić szczególne zwiększenie opieki nad matką, dzieckiem, oraz młodzieżą.

Jeśli dodamy do tego szeregu osiągnięć Rządu w zakresie szkolnictwa, kultury, ujednolicenia ustroju prawnego itd., to przekonamy się, że plan prac dzisiejszego „Jubilat” jest obfity.

Charakter nadaje Rządowi obecnemu siłwetka jego szefa: szczerza, żółnierska, znamionująca ogromną energię i bezpośrednio, ludzkie odczuwanie trosk i potrzeb najszerzych rzesz w Polsce. Wiele zmieniło się w ciągu tych dwudziestu pięciu lat, w których społeczeństwo poznało gen. Składkowskiego. Gen. Sławoj Składkowski pozostał jednak taki sam. Jest zawsze żołnierzem, stanowczo dążącym do celu, jest zawsze społecznikiem w najlepszym tego słowa znaczeniu. Takim widziało go bezpośrednio przed wojną Zagłobie Dąbrowskie, gdzie był lekarzem w ośrodkach robotniczych, takim znalazła go Pierwsza Brygada, taki przemawia do nas gen. Składkowski z kart swych pamiętników i książek, takim jest wreszcie jako minister spraw wewnętrznych i szef Rządu. To- też mimo różnic politycznych, które w każdym kraju istnieją i istnieć muszą, szef Rządu, gen. Składkowski, zwany powszechnie a krótko „Sławojem”, cieszy się sympatią i szacunkiem powszechnym. Dla człowieka, który w tak ciężkich warunkach musi od lat piastować ster rządów jest to najwyższa pochwała i największa satysfakcja.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

Pióra „Orlicy”.

Zaprawdę, przyjemnie teraz Polakowi przeglądać prasę francuską, miło wertować gazety londyńskie! Czytam np. w „Figaro”, że „w aktualnym konflikcie Polska nie rości sobie prawa do niczego, co nie stanowi jej własności, albo też co nie zostało jej przyznane pod względem politycznym. Nigdzie, ani w Europie, ani poza Europą Francuz, Anglik, Polak nie przekraczają nawet na milimetr tego, co wobec Boga i ludzi stanowi ich prawo najbardziej czyste, najbardziej niezaprzeczalne”. W jednym z ostatnich numerów „Timesa” czytam artykuł pt. „Polacy stoją twardo”, gdzie mowa o tem, że Polska zahamowała Niemcy („a brake on Germany”), że powiodła się wszystkim polskim pożyczkom i że Polacy nie chcą być „Figarą” i „Anglicy są gotowi umierać za Gdańsk... („Les citoyens de L'Empire anglais sont prêts à mourir pour Dantzig”)...

Jeszcze miłszą lekturę stanowią jednak listy z kraju. M. in. dostałem taką wiadomość: W pewnej biednej szkółce wiejskiej nauczycielka, mając wygłosić popularny wykład o pożyczce lotniczej, zaczęła go od retorycznego pytania „Czy wiecie, czego teraz potrzebuje Polska?” Zrobiła malutką pauzę dla zacerpienia oddechu, dzieci zaś wrzasnęły chórem „Wiemy! Wiemy, proszę pani! Polska potrzebuje dużo wojska i dużo pieniędzy, aby bić Niemców!” Rzecz miała miejsce w ubogiej, zabitej deskami od śniegu wsi (Ostrowy Tuszowskie), gdzie niema ani kolei, ani poczty, ani drogi, ani OZON-u, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Albo: pewien dziennikarz (znam go doskonale z widzenia w lustrze) otrzymuje list następującej treści: „Składamy do Pańskiej dyspozycji 7 sztuk obligacji 6%-wej Pożyczki

Narodowej à 50 zł., oraz gotówką 10 zł., jako skromny datek na nową łódź podwodną „Orlicę”. Ponieważ ofiarodawcy chcą bezwarunkowo pozostać anonimni, proszę przeto uprzejmie, aby Pan nie zmyślał ich przypadkowo w niedzielnym feljtonie...”

Nie, adresat nie zmyślał ich bynajmniej, tylko pięknie podziękuje. Nadto, powie, że gdy niespodziewanie zaczęły napływać pierwsze datki na owa „Orlicę”, szybko udał się do łazienki, głowę rozpaloną pod kran podstawił i rzekł do siebie: „Zygmunsiu, nie wariuj! U Adolfa zaczęło się tak samo! Czyż ty przypadkiem nie oszalał? Okręt podwodny przecież zakupić ze składek czytelników?! Zimna woda i autoperswazja uspokoiły go odrobinę, wrócił do normalnych zajęć, alicsi następna poczta (pakunkowa tym razem) przyniosła mu... branzoletę na „Orlicę”. Zważył ją w ręce, stwierdził, że jest złota i spojrzeli jeszcze jeden szczegół: branzoletka była zawinięta w pięćdziesięciotętową obligację pożyczki konsolidacyjnej. Na dodatek podobna prośba, jak w pierwszym liście, więc aby nigdy i pod żadnym warunkiem nie wymienić nazwiska ofiarodawców.

Dziennikarz zadumał się i pomyślał sobie, że jeszcze są w Polsce ludzie dyskretni i skromni a ofiarni, oraz że nie każdą ofiarę otrąbią klakson reklamy, jak np.... No, nie wracajmy już do tej sprawy! Dziwna rzecz, gdy tenże sam dziennikarz w feljtonie o polskiej flocie wojennej wspomniał, że nasi marynarze wyrazili gorące życzenie, aby „Orzeł” dostał do pary „Orlicę”, nigdy nie wyobrażał sobie, że Czytelnicy wezmą do serca to myśl. A tymczasem Czytelnicy i to Czytelnicy z prowincji zareagowali natychmiast, odezwał się mianowicie Drohobycz, Krzemieniec, Stebnik, Jarosław, Lesko, Gorlice... Bodaj na kamieniu rozdziła się ta k a właśnie „prowincja”!

Widać, że stosunkowo nie trudno trafić do ludzi dobrej woli. Prostu należy w jakimś szczęśliwym momencie zapukać palcem serdecznym w okolicy któregoś tam zębra i zdobyć trochę grosza, napewno ciężko zarobionego. Nie ulega wątpliwości, że P. T. Czytelniku.



Do tej kategorii państw-wasali miały wchodzić państwa bałtyckie. Jak również Polska, Rumunia, Węgry, Jugosławia i Czech słowacka. Zamiarem Rzeszy było stworzenie z tych państw rodzaju „Ligi Narodów“ przyrzeczeniem

poszczególne państwa miałyby różny stopień suwerenności,

oczywiście podporządkowanej Niemcom. Wówczas te plany zdawały się zgoda fantastyczne, lecz na ile utworzonego dnia protektoratu Czech i Moraw — straciłyby charakter“.

„Hitler próbował i te teorie, ale dodawał do nich znamienne uwagi, dotyczące krajów graniczących z Niemcami. W nich

nasuwałaby się potrzeba osiedlenia ludności.

Jedynie perspektywa zdobycia przetrzyni naprawdę pustej, gdzie chłopcy niemieccy mogli stworzyć zwarte kolonie — niesprawiedliwymi mogła wojnę całych pokoleń, hekatombe dwóch lub więcej milionów młodych ludzi“.

Taki „zabieg“ byłby konieczny dla podboju Czech, Moraw, Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska aż po granice Bugu i Narwi oraz Bzury Rawki, które miałyby także znaczenie strategiczne.

Natomiast Litwa mogłaby być pro prostu zasymilowana

z punktu widzenia rasowego. Wystarczyłoby mieć w niej niemiecką elitę. Podobnie rzecz przedstawiałaby się w państwach bałtyckich, Łotwie i Estonii. Tam doszłyby do poprawy błędy rycerzy, spadkobierców baronów bałtyckich, którzy przez dumę szlachecką przeszkadzili ludności zmienić w ciągu wieków swoją narodowość na niemiecką.

To też dla Hitlera Gdańsk i projekt autostrady przez „korytarz“ — to są

etapy planu, który można nazwać „gigantycznym“.

Ala jego wykonanie wymaga zniszczenia Polski, stanowiącej jedynie wielkie mocarstwo, zdolne powstrzymać realizację tych planów. Wymaga on rozbioru obszaru Polski i zredukowania go do liczby 15 milionów mieszkańców. Już w „Mein Kampf“ wskazywał Hitler na potrzebę zwalczania wszystkimi środkami potęgi wojskowej u wschodnich granic Rzeszy. To też osłabienie militarne Polski jest celem tych posunięć. Z tą chwilą cały Wschód aż po Rosję stałby się otworem dla realizacji planów narodowo-socjalistycznych“.

\* \* \*

Niewątpliwie wywody dra Hermana Raushniga wywołają nowy atak wściekłości prasy niemieckiej. Planów Imperjalizmu hitlerowskiego nie zdradza w tej chwili żaden „demokrata“, lecz jeden z członków partii narodowo-socjalistycznej, jeden z b. szefów działaczy hitlerowskich. Ma to swoją szczególną wagę.

CZYTAJCIE „ŚWIATOWIDA“.

Gehenna ludzi z „protektoratu“

Straszliwe opowiadanie uciekinierów z Czech.

(Od specjalnego wysłannika „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

WARSZAWA, w maju.

W dniu 10 maja pociągiem pospiesznym przez Warszawę przejeżdżała grupa Czechów, udając się do Gdyni, skąd najbliższym statkiem ma odplynąć do Danii.

Korzystając z przejazdu jednego z funkcjonariuszów poselstwa czeskiego, które w zmniejszonym wprawdzie składzie wciąż jeszcze reprezentuje w Warszawie interesy narodu czeskiego, udaliśmy się na dworzec, by zasięgnąć języka u ludzi, którzy rzekli się wspaniałomyślnie opieki III Rzeszy.

Na wstępie spotyka nas rozczarowanie. Uciekinierzy nie chcą wdawać się w żadną rozmowę, tem bardziej, gdy dowiadują się, że chodzi o wywiad dla prasy. Uspokajamy ich jak możemy. Przyrzekamy, że zachowamy ściśle ich incognito, że pisząc będziemy ogólnie itd.

— Ba — słyszymy w odpowiedzi — nie zdajecie sobie widocznie sprawy z nieograniczonych możliwości Gestapo. Oni są wszędzie (!), sięgają swymi maczkami do najdalszych zakątków świata. Śledzono nas, ścigano

ledwie uszliśmy z życiem.

Chcecie więc, by dla jednego wywiadu narażać je znowu? Wyjeżdżamy do Danii, w której oczekują nas nasze rodziny. Mamy tam również ulokowane pieniądze, które przekazaliśmy przeczornie bezpośrednio po objęciu rządów przez pana dra E. Hachę, którego słusznie nazywamy dziś wrogiem narodu czeskiego nr. 1. Gdyby wiadomość o naszym zamiarze wyładowania w Kopenhadze dotarła do Gestapo, jesteśmy pewni,

że agenci niemieccy uporają się z nami nawet na obcej, gościnniej ziemi duńskiej.

Początkowo peszy nas ta manja prześladowcza i wyolbrzymiony strach u ludzi, którzy bądź co bądź umieli wykazać sporą dozę odwagi, by pokryjomu przedrzeć się przez dobrze strzeżone granice „protektoratu“. Z pewną więc pobłażliwością słuchamy opowiadań o wszechpotężnej Gestapo i z uśmiechem zapewniamy naszych rozmówców, że macki tej „potężnej“ organizacji urywają się przy biało-czerwonych słupach granicznych, tam właśnie, gdzie zaczyna się władanie wszechwładzących i widać płacówkę KOP u.

Patrz na nas z niedowierzaniem. Stopniowo jednak rozwiązują się języki i zaczynają opowiadać. Z kolei nas zaczyna ogarniać

groza i przerażenie

na samą myśl, że w XX wieku istnieje mogą ludzie uprawiający tak wyrafinowane metody okrucieństwa, którzy mienią się przytem być pionierami kultury, którzy deklamują o wyższości swojej rasy, o postąpiactwie narodu... — Posiadaliśmy do niedawna — rozpoczynają swoją opowieść uciekinierzy — własne przedsiębiorstwa w miejscowości Vysoké Myto. Utrzymywaliśmy stosunki handlowe z wieloma instytucjami w kraju i zagranicą. Firmy nasze znane były z sumiennosci i uczciwości w interesach oraz z ofiarności na cele społeczne i obrony kraju.

Po wkroczeniu „protektorów“

pozbawiono nas najsamprzód majątku.

Towary znajdujące się na składzie zostały skonfiskowane za rzekome uprawianie przez nas sabotażu w stosunku do legalnych władz protektoratu. Byliśmy na tyle

Angielscy rekruci ćwiczą.



Rekruci angielscy przechodzą wyszkolenie w temple przyspieszonym. — Oto jeden z oddziałów nowozacieknych rekrutów podczas ćwiczeń na dziedzińcu koszarowym w Londynie.

zainwazi, że wnieśliśmy prawnie umotywowany protest. Wierzyliśmy bowiem, że co jak co, ale prawo w Rzeszy obowiązuje (sic!).

Otrzymałmy cyniczna odpowiedź, że rządy p. Benesza nie były legalne, że ofiarność nasza na cele obronności państwa wymierzona była przeciwko III-ciej Rzeszy, a więc bezpośrednio braliśmy udział w akcji... dywersyjnej, albowiem działaliśmy na szkodę swojego państwa, jako że Niemcy są opiekunami Czechów itd. Ponieważ zaś odważyliśmy się zaskarżyć decyzje nieomylnych urzędników niemieckich polecono nam zapłacić

dotatkową karę

w wysokości 50 tysięcy marek w złocie.

I tu właśnie rozpoczyna się nasza gehenna — ciągnie ponura opowieść jeden z naszych rozmówców. W najlepszym nawet wypadku nie mogliśmy marzyć o jednorazowym wpłaceniu tak zawrotnej sumy. Nauczeni doświadczeniem zrezygnowaliśmy z walki i zwróciliśmy się z prośbą o obniżenie nam tej kary. W odpowiedzi zjawili się u nas tego samego dnia o zmierzchu agenci Gestapo, którzy wywieźli wszystkie nasze ruchomości, a następnie oświadczyli nam, że jesteśmy aresztowani, nie szczędząc przy tem ordynarnych wyzwisk, szturchnięć i pogroźek. W areszcie

osadzono nas wszystkich w jednej celi

(pięć osób w izdebce o 1 1/2 m długości).

W nocy wzywano nas kolejno na przesłuchanie. Dowiedzieliśmy się ku nieopisanemu zdumieniu, że jesteśmy oskarżeni o puszczanie w obieg wierszyków, obrażających w swej treści głowę państwa, o szwintizm czeski, działalność wywrotową i ukrywanie ważnych dokumentów państwowych. Badający nas urzędnicy bynajmniej nie ukrywali, że całe to oskarżenie jest komedią i że natychmiast zostaniemy wypuszczeni na wolność, o ile wpłacimy ową kontrybucję. Kiedy oświadczyliśmy zgodnie, że takiej kwoty nie jesteśmy w stanie wpłacić, zagrożono nam represjami.

Odebrano nam ubrania i pozostawiono

w samej bieliznie.

Następnie zaprzestano wydawać posiłki, karmiąc nas, niby na ironję, ohydą czekoladą w ilości 20 gr. dziennie. Zamiast wody wydawano nam obrzydlivą, cuchnącą ciecz. Po tygodniu kazano nam zniszczyć kubek, przeznaczony na odpadki. Ponieważ nie wolno było wietrzyć izdebki, młdełiśmy do słownie z zaduchu, wycieczczenia i głodu. Nadto, niby na urągawisko,

zjawiał się codziennie w celi naczelnik więzienia i lżył nas

w nieprawdopodobny sposób, nazywając brudnymi zwierzętami, katolickimi wolemi, złodziejami... Byliśmy bliscy obłąkania.

Wreszcie w siedemnastym dniu strasili-

cy mierzą siły na zamiary, jeśli jednak bodaj kilka piór dla tej przyszej „Orlicy“ sprawi się ze składek, będzie to i tak bardzo, bardzo wiele. A nuż uda się sprawić całe skrzydła? Jeśli sam autor feljtonu podstawią łeb pod kran, nie znaczy to bynajmniej, aby miał zamiar oblewać czyjś zapach i dobre chęci zimną wodą. Och, czasami dzieją się cuda nad cudami!

Zbiórka na F. O. N. to wspaniała symfonia, którą coperwada macą pewne fałszy łódzkiego i podobnego pochodzenia. Jeszcze wrócimy w dalszym ciągu do tej łódzkiej jakoFONji, narazie wypada zająć się pokrótce radjoFONją. Otóż wspomniany literat pragnął swój krakowski odczyt o marynarce wojennej powtórzyć przez radjo w całości, albo w jakimś odpowiednim skrócie, n. b. ofiarując honorarium na F. O. N. Jest megalomanem, ale nie narzuca się nigdy, nie męczy radjostłuchaczy i od bardzo dawna nie stał przed mikrofonem, przeto wyobraził sobie w naiwności ducha, że wyjątkowo przyjmą jego propozycję. Niestety, odpowiedziano mu, że na cały odczyt nie reflektują, o skrócie zaś gotowi są gadać kiedyś, ewentualnie przy sposobności... Ponieważ od owego dnia upłynęło zgrą dziesięć dni, rzekł sobie na stronie „Dajcie się wypchać! Już drugi raz nie będę próbował“!

Propaganda, zwłaszcza jeśli idzie o ludzi niezamożnych, nie natrafia na większe trudności i może ewentualnie obejść się bez pomocy nawet takiego czynnika, jak np. Polskie Radio. Znam oświadczenie starą służącą, która ofiarowała na pożyczkę lotniczą dwadzieścia złotych. Jest to osoba spracowana, dobrze już po sześćdziesiątce, a wiadomo mi, że całe swe oszczędności ulokowała fatalnie, tracąc prawie wszystko. Niemniej potrafiła wystąpić 20 zł. i dać je na pożyczkę lotniczą. Faktów podobnych możnaby wliczyć wiele, choć ten

jest może najbardziej charakterystyczny i najpiękniejszy zarazem.

Ludzie skromni a tacy, którzy z pewnością dali już więcej niż mogli na LOP, na FON, ostatnio na POP, przeczytawszy krótką wzmiankę o tem, że nasi marynarce domagają się „Orlicy“, bez namysłu, nie czekając, jak Polskie Radio, „sposobności“, przekazują n. p. 100 zł. z jedynym komentarzem „Składka na łódź podwodną „Orlicę“. Ani słowa więcej! Nie mam zaszczytu znać (nie zastrzeżono dyskrekcji, zdradzam więc nazwiska) p. Stefani Kastnerowej z Jarosławia, która mi przysłała tę właśnie sumę, jak nie znam p. Emilji Jankiewiczowej w uroczem Lesku nad Sanem, obiecują sobie jednak, że przy najbliższej okazji, będąc w Jarosławiu czy w Lesku, złożą wizytę, aby podziękować osobiście Postanowilem podczas najbliższej bytności w Krzemieńcu trącić się kielichem z innym ofiarodawcą, p. Witoldem Jankowiczem. Wszystkich wymienionych przepraszam za reklamę, której napewno sobie nie życzyli. Będę także u ofiarodawców bezimiennych, stanowczo zaś muszę uściśnić dton burmistrzowi Gorlic p. Andrzejowi Kwaskowskiemu. Nietylko ze względu na przysłane mi w obligacjach POP-u 300 zł., ale ze względu na pewien ciekawy projekt, jaki burmistrz p. Kwaskowski wysunął.

Pisze mianowicie, że Polska powinna ufundować dwa bliźniacze okręty podwodne, jeden ochrzczyć mianem „Polska“, a drugi nazwać „Litwa“ i ten drugi postać w darze Litwie. „Niech na nim wywyczerzy się młode pokolenie litewskich marynarzy i wzmocni dawne braterstwo broni między Polską a Litwą...“ Pomysł niewątpliwie trudny do urzeczywistnienia, ale piękny i świadczący o tem, do jakiego stopnia idea przyjaźni z Litwą jest u nas popularna.

Nie odnozę wrażeń, aby wymienieni i niewymienieni ofiarodawcy należeli do milionerów, podczas gdy napewno milionerami są

wszyscy, których piętnuje ostatni numer „Merkurjusza“, pokazując palcem najbogatszych ludzi w Łodzi. Jest to osobny, a skandaliczny rozdział tej sprawy, mającej dość skomplikowane oblicze i w dalszym ciągu aktualnej, skoro była mowa o tem w całej prasie polskiej, ostatnio zaś wraca do tego samego „Słowo“, cytując drukowany w „ABC“ artykuł pt. „Zgadamy pogłównego“. Gdy zawiodły metody polubowne, muszą ich miejsce zająć rygory tak surowe, aby poskutkowały wreszcie. Słusznie podkreśla „Merkurjusz“, że nawet więźniowie świętokrzyscy oddali na FON 774 zł. 77 gr., co jest poważną sumą. O tych pieniądzach powiedzieć można z całym przekonaniem, że choć zebrane przez więźniów odsiadujących najcięższe kary, przeciw zastęgowi na to, aby powiedzieć, iż właśnie ta „pecunia non olet“.

Natomiast śmiedzi, cuchnie pieniądź, dany niejako z łaski przez multimilionerów łódzkich, którzy zadeklarowali o dwadzieścia razy mniej, niż zadeklarować powinni. Zauważmy artykuł „Gazety Polskiej“ podkreśla, że identycznie przedstawia się ta rzecz na gruncie Warszawy, Białegostoku, Katowic i innych wielkich ośrodków gospodarczych, wiadomo zaś, jak zareagowała na apel pożyczki żydowska finansjera w Wilnie i na kresach wschodnich wogóle. „Polacy stoją twardo“ — pisze słusznie londyński Times, i mogą obejść się bez jatmużny, którą ośmielili się dać potentaci tekstylni, czy inni. Sprawę tę winno rozstrzygnąć pogłównie, więc podatek, który przed wiekami nakładano w Polsce na Żydów, Tatarów i Cyganów, a to „w zamian za opiekę, jakiej doznawali od Rzplitej“ (Gloger). Tatarzy napewno spełnili swój obowiązek, Cyganie chodzą goli jak święci turecy, Żydów natomiast i to bogatych jest sporo, winni zatem deklarować pożyczkę „w zamian za opiekę prawną“. Jeśli żydzi np. krakowscy prmie w 100 proc. sprowadzi wymagania P. O. P., to nie tylko mogą, ale muszą

dać również tyle ich współwyznawcy z innych miast Rzeczypospolitej. Im prędzej to uczynią, tem lepiej dla nich samych.

Mówmy jednak w dalszym ciągu raczej o rzeczach pięknych, tem piękniejszych, że skromnych i cichych. Gdy niedawno pewien literat krakowski miał odczyt w Toruniu, zaprosił go piękne uczennice gimnazjum (jeśli mnie pamięć nie myli) św. Jadwigi, domagając się odczytania i kilku słów na aktualne tematy. Literat palnął krótką mowę do zebranych w sali gimnastycznej pięciuset uroczych panienek, które wręczyły mu kwotę, dochodzącą do stu złotych, przeznaczając to na FON. Suma ta powstała w ten sposób, że ofiarodawczynie rzekły się w owym dniu śniadania, rezygnując głownie z jakichś — pono — przepysznych ciastek. Wyobrażam sobie, że tercjan, czy właściciel bufetu nie błogosławił wrednego literata, niemniej zebrala się suma stosunkowo poważna, a znowuż nie pochodząca od milionerów.

Z rzetelną przykrością wypada podkreślić dysproporcję, n. b. stałą, między ofiarnością ludzi bogatych i ludzi niezamożnych. Ci drudzy dają bardziej chętnie i bardziej dyskretnie zarazem. A czy zafundujemy „Orlicę“ na szkę marynarcom? Nie wiem, ale wiem z wszelką pewnością, że jeśli nawet uzbiera się zaledwie na kilka jej piór, będą to pióra śnieżnobiałe, ufundowane w intencji najczystszej i najpiękniejszej.

Ostatecznie, dzieją się od czasu do czasu cuda i musimy w nie wierzyć, zwłaszcza, że odbywają się na naszych oczach. Sądzę nawet, że trudno byłoby nam wyżyć bez wiary w cuda! Czyż nie jest zresztą cudem nasze zjednoczenie, nasza zwartość, nasza siła i nasza gotowość?



wych męczarni wezwano nas przed oblicze miejscowego naczelnika Gestapo.

— Nie zbliżajcie się do mnie, wy brudne kanaje — zaczął swą przemowę dwudziestoparoletni komendant. — Nie mogę na was patrzeć bez wstrętu. Chcę wam jednak udowodnić, że my, żołnierze Adolfa Hitlera, jesteśmy wspaniałomyślni dla niewolników. Zwolnić więc was pod warunkiem, że w przeciągu trzech dni przyniesiecie żadaną sumę, a nadto dostarczycie mi wykaz obywateli, którzy są nielojalni w stosunku do władz Rzeszy. Ostrzegam was jednak, że w razie oporu lub dalszego sabotażu wysię was do miejsca odosobnienia, gdzie

## naród czeski bynajmniej nie poddał się przemocy germańskiej.

Jesteśmy wszyscy w pogotowiu i czekamy tylko na sposobność, by zerwać pęta niewoli, do której wpędzili nas zdrajcy, pozostający na żołdzie Gestapo. Na razie zaś w miarę naszych możliwości utrudniamy żywot naszym „protektorom“, a jak się dowiadujemy, do was docierają tylko skąpe echa licznych zamachów, urządzanych codziennie na ziemi czeskiej...

Zegnamy w milczeniu naszych rozmowców. Rozumiemy się bez słów.

Pociąg zwolna rusza. Długo patrzemy na

szybko z wami zrobią koniec. Teraz powtórzcie 25 razy „Hell Hitler“ i marsz.

Wypuszczone nas tak jak staliśmy, w białynie.

W mieście mieliśmy jednak sporo przyjaciół i przy ich pomocy udało nam się zmylić czujność agentów Gestapo. Cudem umknęliśmy z ich rąk. Wiemy bowiem, że dwa razy byli na naszym tropie, ale bracia nasi okazali nam wszędzie z narażeniem życia pomoc w ucieczce.

— Niech pan wie i wiedzie wy tu wszyscy w Polsce — kończą swe straszliwe wyrzucenia nasi rozmowcy — że

wychudzone, zmizerowane twarze ludzi, którzy tylko kilka tygodni spędzili pod troskliwą opieką „kulturträgerów“.

„O Germanjo! Czy rzeczywiście masz odegrać rolę państwa, które samo skazało się na zagładę? Czyż naród twój tak dalece wyjąłował, że nie widzi, jak przewodzący jego dokonują dzieła zniszczenia w procesie cywilizacji? Germanjo, Germanjo! Zaliste dni są twoje policzone!“

W. Babinicz.

## Niemcy żyją na czeskim wulkanie.

O nastrojach panujących w Czechach pod zaborem niemieckim informuje następujący list z Przerowa:

Przerów, 8 maja 1939.

Szanowny Panie Redaktorze! Szanowni panowie, że napewno zainteresuje Pana obecna mentalność szerokie

warstw ludności, żyjącej w protektoracie.

Naszych gazet nie można czytać bez obrzydzenia, gdyż po większej części przedrukowywano tylko wiadomości podane im przez biura prasowe, a głównie przez osławionego D. N. B., zaś własnych komentarzy politycznych wogóle tam niema, a jeżeli się po-

jawiają, to utrzymane są całkowicie w duchu niemieckim, który nigdy nie będzie przez nas uznany. Jesteśmy wszyscy bez różnicy przekonani przekonani, że obecny stan rzeczy nie jest trwały i że rozstrzygnięcie bliskawicznie się zbliża.

Naród czeski obecnie całkowicie solidaryzuje się z waszym stanowiskiem nieustępowania ani na krok wobec zakusów największego pirata historii. Jesteśmy niezłomnie zdecydowani utworzyć na wypadek konfliktu z Polską legie, które mogłyby walczyć o niepodległość zarówno w domu, jak i u was.

Liczymy się z tem, że na wypadek wojny będziemy powoływani do oddziałów pracy, dokąd jednak nikt dobrowolnie nie pójdzie, lecz jesteśmy zdecydowani utworzyć ponownie t. zw. „zielone kadry“, które odegrały tak ważną rolę w historii wojny światowej. Będziemy głównie potrzebować broni, którą jednak będziemy umieli zdobyć.

Co się dotyczy ducha wojska niemieckiego na naszym terenie, przekonaliśmy się, że owa osławiona Jedność, to tylko balamucnie świata. W armii niemieckiej narodowych-socjalistów jest niewiele o czem świadczy ankieta, mająca na celu zbadać nastroje i przekonania wśród żołnierzy, którzy podczas okupacji przybyli do Przerowa.

Na podstawie rozmów zostało zupełnie wiarogodnie stwierdzone, że z pośród około 105 żołnierzy, tylko trzech był przekonany narodowymi-socjal., zaś reszta nie zdradzała najmniejszych sympatii dla nazizmu. Również niektórzy oficerowie oświadczyli, że zagarnięcie protektoratu było wielkim błędem taktycznym. Teraz oni dobrze wiedzą, że na wypadek konfliktu sytuacja ich na terenie protektoratu byłaby bardzo trudna, a bardzo niewiele z nich powróciłoby do domu.

Taka więc jest u nas sytuacja i takie nastroje. Od dziecka aż po starca, chylącego się nad grobem, z wyjątkiem czekamy na nadejście naszej chwili! A wówczas zabierzemy się do tego, jak należy.

Z przyjacielskim pozdrowieniem V.



**WEDLA**  
RACJONALNE ŚNIADANIE  
LUDZI PRACY

nie wyłączać Polaków, szwargotało sobie po angielsku, a z góry z trybuny patrzył dobitliwie okiem na ten „garnceł, w którym się wszystko stapia“ gospodarz tego garnceła, który sam jest członkiem klubu Holenderskiego — Prezydent Roosevelt.

Straszliwie chory człowiek, który dźwignął się potęgą swej woli na szczyty

wielkich dzieł. Który potrafił kraj o przeroście indywidualizmu, o straszliwych, zdawałoby się bezapelacyjnych wpływach kapitału, o urzędach wybieralnych, kraj czterdziestu ośmiu republik, będących właściwie niezależnymi państwami, kraj „graftu“, „raketu“ i gangsterstwa — ujął żelazną ręką, dźwignął masy pracujące, zapewnił zarobki rzyszom bezrobotnych, wprowadził ubezpieczenia i okiełznał wielki kapitał.



Posąg Waszyngtona na Wystawie Nowojorskiej.

Kiedy tam „u was“ macie pełne głośnieki wyć dyktatorskich, tu na drugiej półkuli, inaugurowana wystawa jutra, robotnicy w kombinizonach przed żołnierzami, defilowała przed człowiekiem wielkiej, ale innej miary.

Uroczystość zakończył „The salut to Peace“.

Poczem rozpoczęła się druga uroczystość, bardziej domowa, amerykańska, wzruszająca w swojej prostocie, bezfrasobliwości, w swojej dziecięcej naiwności, ale i dziecięcej świeżości.

Oto odbyła się „The Inauguration of George Washington“.

W rondzie Waszyngtona we wspomnianym „Constitution Mall“ wznosi się dwudziestometrowej wysokości posąg Waszyngtona, najwyższy pono posąg, jaki świat od czasów egipskich postawił. Na vis a vis al fresco na ścianach pawilonu bramujących rondo stylizowane alegoryczne postacie Kościuszki, Lafayette'a, Rochambeau i Stębena — jego towarzyszy broni.

To dzisiaj właśnie, w dniu 30 kwietnia, minęło równe sto pięćdziesiąt lat, kiedy Waszyngton wjechał do N. Jorku i został wprowadzony na urząd pierwszego prezydenta. To dzisiaj

## republika gwiazdzistego sztandaru święci swoje sto pięćdziesięciolecie.

jak my swoje dziesięciolecie święciliśmy Pe-wuka.

Amerykianie, jak to Amerykanie. Zaaranżowali, że droga, którą ongiś jechał ze swej siedziby (Mount Vernon) Waszyngton, posuwał się teraz przebrany za niego i odpowiednio ucharakteryzowany aktor. Jechał w towarzyszywie gwardzistów z epoki, popasał ściśle na tych samych popasach i w tych samych domach.

Obecnie wjeżdża jego karoca w otoczeniu barwnego orszaku i sześciu autentycznych potomków Waszyngtona. Wita go gubernator Stanu N. Jork oraz dyrektor wystawy. Orkiestry grzmia, tłum się cieszy, rzecz biorąc wszyscy na wesoło, pytają false Waszyngtona, czy nie dziwił go drapacek nieba.

A przecież pod tą niefrasobliwością kryje

się duma. Kina i teatry są zatrzęsione widowiskami na ulubiony temat — jak to ich przodkowie przebijają się na daleki Zachód. Z garnceła narodów rośnie szybko naród, który nie ma jeszcze pełni świadomości nacjonalistycznej w pojęciu europejskim, ale pełnym krokiem, zamknawszy szlabany wjazdowe innym narodom, idzie ku temu.

Za to bardziej uświadomione, niż w Europie jest

poczucie wolności.

Tem poczuciem oddycha każdy Amerykanin. I dlatego końcowa uroczystość tego dnia odbywa się na placu czterech wolności: cztery ogromne figury znamienują wolność prasy, zebrań, wyznań i słowia.

Przemawia prezydent N. Jorku. Defiluje

## Melchjor Wańkowicz.

# Wystawa Jutra-otwarta!

(Od naszego specjalnego wysłannika).

NOWY JORK, 30 kwietnia.

Linje kolei podziemnych się wściekły. Jest ich trzy w N. Jorku, niezależnie konkurujące, wszystkimi trzema można jechać na wystawę. Każda wytkwa w rękę plany, rozkłady, tłumaczy, że tylko nią należy jechać.

W ten pierwszy dzień zresztą biedy z tem nie było. Waliliśmy ekspresem specjalnym, nie zatrzymującym się niemal, trzymaliśmy się za balaski, rzucano nami od ściany do ściany, za nami, przed nami waliły pociągi za pociągami, grzmiały wszystkie trzy „subway“ i wypluwały coraz nowe tłumy.

W wejściu, którem wchodziłem, naliczyłem 20 kas i 50 kołowrotów, któremi bez ustanku wsaczało się pięćdziesiąt strumieni ludzkich. A przecież wejść na wystawę jest osiem.

Kiedyś się rozleli po terenie wystawowym, oczy się rozbiegły na wszystkie strony. Wnet jednak wszystkie spojrzenia zniżał punkt centralny — ów dwustometrowy perystyl wystawy i owa 60-metrowa kula przy nim. Ustawiona na sześciu lekkich kolumnach, strzelających z jeziora, unosząca się nad powierzchnią wody, której dno ma kolor lapis lazuli, posiada ta potężna budowa przedziwną lekkość, zda się unosić w powietrzu nad wodą, podczas, kiedy perystyl roztopia się w chmurach.

Od tego godła wystawy rozbiegają się koncentrycznie wspaniałe aleje, przedewszystkiem aleja Constitution Mall. Lśni ona na całej swej długości woda. Nad tą wodą unoszą się białe, genialnie rzeźbione figury. Grają one pięknie na wodzie o lazurowym dnie. Wieczorem z tą wodą weźmie ślub światło.

Tymczasem gra ta woda wszędzie w promieniach słońca. Gra, spadając wspaniałą dwupiętrową Niagarą w pawilonie stali (ludzie przechodzą do wnętrza pawilonu szklanym tunelem pod wodospadem), gra w pawilonie włoskim, spadając ze szczytu gmachu, z pod samych stóp złoconej Romy, schodami lazurowymi, z niej strzela podniebny dziwaczny zygask General Electric, z którego gdy się ściemni, pójdą po niebie daleko światła, zafundował ją sobie w trzech dużych basenach Ford, woda szmerze strumieniem przy japońskim kiosku, woda, lekko się marszcząc, igra sylwetą polatującej nad nią kuli wystawowej, zdolnej pomieścić naraz 1.500 zwiedzających, woda wreszcie kończy śniąca Constitution Mall wielką taflą „Laguny Narodów“.

Tam to właśnie, nad ową Laguną Narodów, ma się odbyć dzisiejsza uroczystość, na którą niegodnie się spóźniłem, bo właśnie dzisiaj przesunęto zegarki na letni czas, o całą godzinę wprzód, o czem nie wiedziałem.

Zacząłem więc uroczystość bezbożnie, bo właśnie wszyscy się wymodlili, kiedy przyjechałem. W owym uroczystym „Temple of

Religion“ i biskup Presbiterjański i major N. Jorku, znowuż Monsignor Katolicki i gubernator, a potem zaraz rabin, a potem jeszcze jakieś wyznanie. Jednym słowem po amerykańsku, jak przystało krajowi, który ma 220 wyznań i w każdym miasteczku po jakiegoś świętyni na każdym narożniku.

Teraz na placu za Laguną Narodów, zdolnym pono przyjmować defilady 50.000 osób, począł się ustawiać

barwny zespół sztandarów, mundurów i strojów

różnych narodów.



Godło wystawy: 200-metrowy perystyl i kula o średnicy 60 m. We wnętrzu kuli może się zmieścić 1500 osób.

Walily najprzód policjanty, w długich portkach, w długich surdutach, zażywe chłopy z brzuchami jak się patrzy, z drewnianymi pałami w dłoni, ze służbowymi gwiazdami na piersi. Tacy u nas w kinach zwykle ganiają złodziei.

Potem szły orkiestry wojskowe z tamburmajorami, sztandary wojskowe zmasowane wielką kolorową lawą i robotnicy Wystawy w robotniczych „overhoosach“ — białych, brązowych, szarych, zielonawych i t. d., zależnie od grupy pracy.

Za nimi dopiero, rzecz charakterystyczna, szły oddziały armij i marynarki amerykańskiej. Jestem już w Ameryce dwa miesiące i po raz pierwszy widzę mundury wojskowe.



**Dr. med.**  
**W. Józef Wiesławski**

ordynuje jak w latach ubiegłych 2834  
w IWONICZU-Zdroju — willa „Krakowiak“.

przed wolnościami armja i marynarka. Słońce już poczyna się chować za najwyższe pawilony. Nim się schowa, nim nadejdzie dzień i zabłysną pierwsze oficjalne ognie, przejdźmy się po wystawie.

\* \* \*

Już po niej uwijają się długie węże wagonetek elektrycznych i potężne samochody „Greyhound“ (chart). Pedza one zwykle w dalekobieżne tury, aż do Kalifornii, do Florydy, do Texas, nie zatrzymując się częściej, jak co jakieś 50 mil (80 kilometrów). Obecnie przycwałowały na wystawę i obrwały sobie o kolicznościowe godki: ich „herbowy“ pies przekazuje godło wystawowe.

Część cudzoziemską wystawy jeszcze nie otwarta. Na 60 pawilonów ukończonych jest osiem. Nasz otworzymy za trzy dni — trzeciego maja.

Część handlowa wystawy prezentuje się lepiej. Mieszczą się tam cudeńka, z których wykroci się za dwanaście feljetonów. Narazie tłumy, a ja wraz z nimi, błędą nieco bezradnie po tych przestrzeniach, zaskakiwane przez „Roboty“, komorki fotoelektryczne, pokazy telewizyjne, piece wysokiego napięcia, tryby maszynowe, idealnie zresztą celowo wyłożone.

Nad całym terenem wystawowym panuje dźwięk kilkotonowy, który przyjęły za sygnał elektryczne wagonetki. Dźwięk jest melodyjny, ale ultra nowoczesny. Niepokoi ludzi wyraźnie. Cała publiczność powtarza stale ten dźwięk.

To już drugi dźwięk, po tym arytmicznym głośniku, płaczącym nogi maszerującego wojska.

Nagle przez te upojne, melodyjne, wielotonowe, wibrujące, niepokojące klaksony przebiega się coś niesłychanie znajomego.

— Muu — ryczy coś poczciwie. Ależ tak, nie ma wątpliwości, że to autentyczna nie podrabiana krowa.

Przypieszam kroku, choć śmieję się sam z siebie, przypominając, jak w Valdemosie, w obliczu wspaniałej panoramy, w obliczu wspomnień, błękitniejących w celi Szopena, zawolałem z żalem do żony, kiedy wysypały się ku nam ledwo wykłute kurczątka przez próg klasztorny:

— Ach, czemu tu dzieci nie ma!... I rozśmiało się oboje, zreflektowawszy się, że nie potrzeba po to było jeździć na Majorce.

Ale i tłum przyspiesza kroku. Już oblepił szklaną rotundę. Widzę takowe widowisko: Na obrotowej platformie

**ustawiono jak baletnice dziesięć krów.**

Elegancy panowie nacierają im potworne wymiomy jakimiś kosmetykami. Przypominam karykaturę z jakiegoś magazynu: krowę do przystojny farmer, przez ogrodzenie patrzy z nieufną miną byk, a krowa powiada — „niech pan uważa, mister Smith, mąż patrzy“...

Teraz panowie Smithowie nakładają krowom elektryczne dołki. Wysoko nad głowami zwierząt umieszczono retorty, do których białym strumieniem poczyna strzykać mleko.

Jakaś panisnia amerykańska podnosi synka:

— No, widzisz teraz, że mleko nie bierze się z butelki.

Widocznie jakiś ciąg dyskusji.

Ale ja pocynam wierzyć, że bierze się z butelki i z retorty, że krowa jest poprostu jakąś główną częścią aparatury, jak motor w samochodzie. Oglądam się bezradnie po tej wystawie jutra i bardzobym chciał, aby zwierzę jeszcze raz zamęczało; szczyptałbym się i zapytał siebie, czy to czasem nie klakson.

Krowy milczą, ale kiedy odchodzimy od kręcącego się szklanego kioska, ktoś na nas ostrzegawczo wola. To nowoczesny riksza w eleganckim błękitnym mundurze z godkami wystawy, pcha przed sobą wózek, którym objężdża wystawę gruba dwójka panów. Teren jest w wielu miejscach jeszcze nierówny i zarucony materiałem na tej budującej się jeszcze wystawie. Młody chłopak przystanął na chwilę, uniósł liberyjny hełm i pełną garścią zgarnął pot z czoła.

\* \* \*

Teraz już zmierzchno na dobre. Podążamy nad lagunie narodów, gdzie będzie miała miejsce feeria.

Punktualnie o dziewiątej rozlega się w głośnikach głos Einsteina, który wyklada coś, czego zapewne nikt nie rozumie. Chwytam tylko, że chwali doświadczenia austriackie na danym polu, które zostały przerwane wraz z odebraniem temu krajowi niepodległości. Każdy tu jedzie na demokratycznym koniu. Ale

**ramy temu tłumowi daje wielki pawilon francuskiej demokracji,**

w którym sterzą jeszcze surowe rusztowania.

Einstein umilkł. Rozpoczyna się rozmowa zarządcy wystawy z jakimś dalekiem laboratorjum.

— Dajcie nam światło z dziesięciu gwiazd —

mówią z wystawy. I wybierają z jądroszpisu kosmicznego ciała, z których światło, które teraz właśnie dobiega, wyszło gdzieś przed prapoczątkami ludzkości.

Rozbłyska pierwsze światła. Odzywa się dzwon. Dalsze światła i dalsze dzwony. Dzwonimy na ten wielki odpust światowy wszystkimi dzwonami.

Huk niby z armaty. Na niebie ukazuje się obłok szrapnela, który pęka miliardem wirujących w powietrzu białych płatków. Chciwy reflektor wymacuje tę mleczną mgławicę, która unosi się ku górze i trzyma ją w swoim otoku.

Z piersi thumu zrywa się lek. To

**na lagunie narodów nagle powstały wody**

i poszły ku niebu. Między wodami strzelają race, ognie wszelkich kolorów chodzą po nich. Wystawa cała gaśnie — tylko tu stoją świetliste wody w rozblysku, a nad niemi bardzo już gdzieś wysoko idąca wciąż w górę obma białych płatków, lśniąca w reflektorze jak mleczna droga.

Woda wyperła się na kilka pięter, wchodzi w nią muzyka. Jakiś niewidoczny grajek, siedzący przy tak zwanych „wodnych organach“ równocześnie spleta symfonię wody, światła i dźwięków. Jak zaczarowany stoi tłum, patrząc jak wściekle fugi splegtrają świat wód i nasilają światła, jak alegretta ścisza ją wody i pastelują światła.

Artysta kompozytor, Russel Bennett, nazwał swój utwór „Duchem Jerzego Washingtona“.

**parking przewidziany na 23.000 wozów.**

Teraz sunęło pode mną osiem wstęg aut. Ta o białych światłach przednich latarni, sunęła pod most poczwornym szeregami. Ta o czerwonych lampach tylnych, o czterech rzędach wozów, o osmiu pasach światła, sunęła w przeciwnym kierunku. Osiem białych pasów, osiem czerwonych — jak transmisje w odmiennych kierunkach.

Wysoko nad rozświetloną wystawą stało czarne niebo, a jeszcze wyżej na niem wisiała... czerwona gwiazda. Widziałem wystawę w dzień, więc wiem, że to na niesłychanie

Symfonje kończy rozwieszenie draperji wodnej, na której grają kolory amerykańskiego sztandaru. Sztandar niknie — teraz wody stają przezycięście białe, matowe, zlekka tylko zaakcentowane u dołu niebieskim odcieniem. Pyrotechnicy dają nadto kilka pekających rafaelicznych obłoczków, które tem czarniejszem robią to nieba. Muzyka uspokaja się i cichnie. Gaśnie symfonia. Rozblyska wszystkimi światłami ponownie wystawa.

Tłum odpływa, komentując, po amerykańsku, kosza. Takie ognie sztuczne jednego wieczora kosztują osiem tysięcy dolarów, a będą je codzień pokazywali.

Przypominam sobie, jak mi Hiszpanie z dumą pokazywali ognie sztuczne i kaskady na wystawie Barcelońskiej, kiedy to podobno po raz pierwszy na świecie zastosowano wodne organy (które potem przejęła wystawa paryska). Mówili mi że zgroza, że jednorazowy taki koncert kosztuje dziesięć tysięcy pesetów i że pozwalają sobie raz na miesiąc. A no, Ameryka...

Urządzenie tej wystawy kosztowało 160 milionów dolarów, t. zn. 880 milionów złotych, a więc więcej o 130 milionów złotych, niż cała Gdynia, z wszystkimi budynkami, i wszystkimi okrętami i wszystkimi urządzeniami portowymi.

Idąc do kolei podziemnej, zdaleka jarzącej jasno cytrynowymi świecami na wiele pięter pilonami (żebyście do nas szli, nie do konkurentów...), stanąłem na przeluznym moście, patrząc na pomykające autostradą auta. Wystawa ma

wysokim pilonie potwornych rozmiarów robotnik sowieckiego pawilonu dźwiga tę gwiazdę w wyciągniętej dłoni. Teraz wisiała samotnie, jak zła kometa nad tą wystawą Jutra.

Za rok przyjdą ludzie w roboczych kombinizonach, którzy wznosili tę wystawę, którzy dzisiaj defilowali, zburzą owe budowle kosztujące więcej niż Gdynia, zasieją trawę i burmistrz La Guardia znowu tu wygłosi mowę na poświęceniu parku, który zajmie miejsce dawnych grzędzawisk Long Island.

**Płk. Lindbergh wrócił do czynnej służby w lotnictwie amerykańskim.**



Pułkownik Lindbergh po powrocie z dłuższej podróży objął nadzór nad lotnictwem armji Stanów Zjednoczonych — Na zdjęciu widzimy go (na lewo) w uniformie pułkownika lotnictwa podczas inspekcji na lotnisku w St. Louis.

**Poważne przedsięwzięcie**

branży spożywczej na prowincji

**poszukuje**

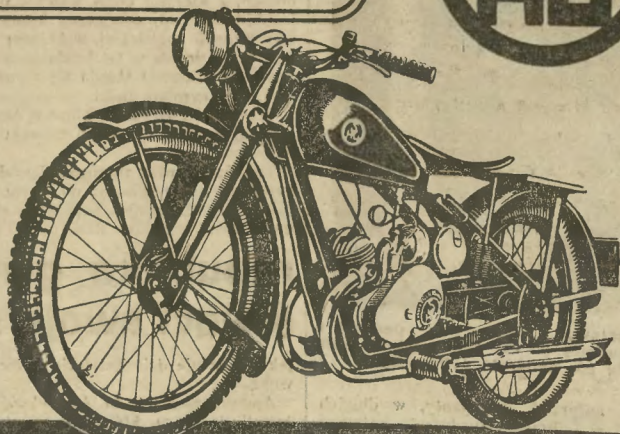
**rutynowanych sił biurowych męskich**

w wieku do lat 30. Wymagana jest znajomość pisania na maszynie i możliwie stenografia. W ofertach należy podać znajomość języków obcych.

Oferty kierować do Biura Ogłoszeń „Par“ w Krakowie, Gł. Rynek 46, pod nr. „5.175“ 3002k

**Wysoka wartość i wyjątkowe zalety motocykli SHL...**

mówi doświadczony znawca... są wynikiem specjalnej konstrukcji dostosowanej do naszych warunków drogowych. Szczególnie ważne znaczenie posiada podwójna rama, potężny filtr przeciwpyłowy oraz samostabilizująca kierownica. Zawsze niezawodne w działaniu i łatwe w obsłudze — setki SHL stanowią dziś jedyny typ praktycznego motocykla popularnego.



**HUTA LUDWIKÓW S.A. KIELCE**

Rejonowe zastępstwa: WARSZAWA — Reprezentacja Huty Ludwików S. A. — Mazowiecka 3. POZNAŃ — „Febauto“ ul. Dąbrowskiego 2. BYDGOSZCZ — Marjan Piechocki, Rynek Welniański 10. ŁÓDŹ — Erwin Stibbe, Piotrkowska 130. KIELCE — Spółdzielnia Pracowników Huty Ludwików, ul. Zagnańska 38. RADOM — „Motor“ Spółka z o. o., ul. Zeromskiego 64. CZĘSTOKA — Stefan Seifried, Aleja Wolności 7. ŚLĄSK I ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE — Katowickie, Lwowskie, Stanistawowskie, Tarnopolskie, S. H. L. Service, Kraków, Wielopole 4. — WOJEWÓDZTWA: Białostockie, Wileńskie, Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie, Roltur, Suwałki, ul. Kościuszki 72. LUBLIN — Auto-Rosse, Krakowskie Przedmieście 62.

**MOTOPIRYNA „MOTOR“**

PRZECIW GRYPIE KATAROM PRZEZIEBIENIOM  
**lek skuteczny  
lek uznany  
lek polski**

**ZYGZAKI.**

**Rotschild — za walutę.**

Według wiadomości z Zurychu przybył tam dziś wieczorem specjalnym samolotem z Wiednia baron Ludwik Rotschild, szef wiedeńskiego domu Rotschildów wraz z rodziną. Jak wiadomo, baron Rotschild był jednym z pierwszych Austriaków, aresztowanych w Wiedniu dnia 11 marca ub. r., tj. w dniu okupacji Austrii przez Niemcy.

Rokowania o zwolnienie go trwały przeszło rok i rodzina Rotschildów austriackich została poprostu wykupiona za znaczną sumę wypłaconą rządowi niemieckiemu z depozytów Rotschildów austriackich.

W związku z tą poważną transakcją rządu niemieckiego, pozwalamy sobie zaproponować temuż rządowi stworzenie nowej galeji przemysłu, która może przynieść bardzo lukratywne dochody wladcom Rzeszy niemieckiej. Oto będzie można poprostu sprzedawać ludzi za granicę za gotówkę. Państwo, znajdujące się, jak wiadomo, w katastrofalnej sytuacji pieniężnej, otrzyma potężny zastrzyk dewiz wzamian za transport pewnej ilości niewygodnych ludzi.

Dawniej martwiono się, czy można uciec z Niemiec; dziś rodzi się inna troska: za ile?

Ale i w tej dziedzinie — nieszczęśliwi petenci — może istnieć najbardziej bratny wyszysk; obdzieranie ze skóry. Dlatego też zwracamy się z apelem do Niemców, tak chętnie szermujących zasadą dumpingu w eksporcie. Zastosujcie swój dumping i do tego żywego eksportu. Sprzedajcie tych ludzi taniej, niż są warci w waszym kraju. Wiemy, że nie cenicie ich bardzo u siebie. Eksportujcie ich więc za tanją cenę!



**JASTRZĘBIE-ZDRÓJ**  
**PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH**  
 NAJSIŁNIEJ BADCZYNNĄ  
 SOLANKĄ JODO-BROMOWĄ  
 Kuracje ryczałtowe już od 125.00 zł.  
 „ŁAZIENKI PARKOWE” (pensjonat z łazienkami)  
 czynne cały rok.  
 Początek sezonu od 15 kwietnia.  
 Informacji udziela: Dyrekcja Zdrojowa oraz od-  
 działy „PARA”.

2578k

## 25 lat temu...

O CZEM PISAŁ ĆWIERĆ WIEKU TEMU  
„ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY”

dnia 14 maja 1914 r.

### Niemcy próbują wciążyć rabować dzieci polskie.

Niemiecki „Schulverein”, któremu nie brak plemię-  
nocy, nie przestaje zakładać szkół niemieckich w  
szerzypolskich gminach. Ale nie wszędzie działaczom  
niemieckim dobrze się wiedzieli!

W Średniej Suchej na Śląsku Cieszyńskim agita-  
torzy niemieccy zwołali w niedzielę wiec w spr-  
awie szkoły niemieckiej, ale ludność rozprężyła ar-  
szerów na cztery wiatry. Taki sam los spotkał dyrek-  
tora kopalni w Karwinie, p. Hertla.

### MUZEUW ETNOGRAFICZNE W KRAKOWIE.

Ukazało się trzecie z rzędu roczne sprawozdanie wy-  
działu Tow. Muzeum Etnograf. w Krakowie, znajdu-  
jącego się obecnie na Wawelu. Sprawozdanie wyka-  
zuje wspaniały rozwój, dzięki ofiarnej pracy kusto-  
sza S. Udzieli; zbiory skromnych trzech pokoleń  
zalety obecnie już dziesięć dużych sal. Silnie daje  
się jednak odczuwać brak poparcia finansowego.  
Muzeum powstało i istnieje tylko dzięki energii i  
ofiarności jego miłośników; rząd centralny, który w  
innych krajach łoży na muzea (n. p. w Pradze  
udzielił 16.000 kor. subwencji czeskiemu muzeum  
etnogr.), nie łoży grosza na muzeum polskie!

### PAMIĘTNIKI KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA.

Originalny ich rękopis krył się w Petersburskim  
archiwum państwowym, dla uczonych polskich był  
miał niedostępny. Dopiero obecnie Petersburska  
Akademia Nauk przystąpiła do wydania tego pa-  
mętka. Wyszł z druku tom I, w którym król  
opowiada o swej młodości, podróży po Europie,  
wrażeniu o pobycie nad Nową i spotkaniu z Wielką  
Księżną Katarzyną.

**PIERWSZY MAJ W ROSJI.** Z okazji 1 maja (sta-  
rego stylu) strajkowało w Petersburgu przeszło  
150.000 robotników, którzy chcieli urządzić demon-  
stracyjny pochód, ale policja i wojsko rozproszyły  
demonstrantów. Dokonano wielu aresztowań.

**PROCES POSŁA CZESKIEGO, KONFIDENTA  
POLICJI.** Bohater skandalicznej afery, b. przywódca  
klubu radykalnych hopeł czeskich w parlamencie  
wiedeńskim, Sviba, wytoczył proces o oszczerstwo  
przeciw redakcji wielkiego młodocześniego dzien-  
nika „Narodni Listy”. Proces wywołał wielkie za-  
interesowanie, gdyż spodziewają się sensacyjnych re-  
wencji z set najwybitniejszych polityków, jak po-  
seł dr Kramarz, dr Mattusch i w. in.

## CO DZIEŃ NIESIĘ?

**14** **Niedziela**  
 5 po W., Bonifacego  
 Słowiański; Dobiesława  
 Ewangelicki; Bonifacego  
 Gr.-kat.: 1 Jeremiasza pr.

### Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przysłbie dnia	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
3 45	19 21	15 36	3 0	7 53	1 34	14 4	

### Manifestacja Czechów na cześć Polski.

Przez Chojnice przejeżdżał niemiecki po-  
ciąg tranzytowy, którym wieziono około  
700 Czechów z rodzinami na roboty rolne  
do Prus Wschodnich.

Podczas postoju pociągu na stacji, Czesi  
wznosili okrzyki na cześć Polski, wołając  
entuzjastycznie: „Niech żyje Polska!” —  
Ludność miejscowa odniosła się do nich  
serdecznie i ze współczuciem, wyrażając  
zdumienie, że Niemcy przewożą ludzi jak  
bydło, ponieważ cały transport wieziony  
był w wagonach towarowych.

### Rosną zastępy polskiej szlachty zagrodowej.

(p) W województwie wołyńskim powstają w  
dalszym ciągu koła Związku Szlachty Zagro-  
dowej. W ostatnich dniach powstały nowe koła w  
Kowlu, Starej Mikołajówce, Hradkach, w Plaszo-  
wej, znanej z wielkiej bitwy króla Jana Kazimie-  
rza i rozgromienia potęgi Chmielnickiego, w Sit-  
nie i Siesiatynie w pow. dubieńskim.

Wołyński Z. S. Z. liczy obecnie ponad 10.000  
członków. Szczególną aktywność wykazuje Z. S.  
Z. na odcinku pracy rewindykacyjnej i w pracy  
tej obejmuje coraz liczniejsze grupy dawnej lud-  
ności katolickiej, która niegdyś została przemocą  
zaliczona przez rządy zaborcze do wyznawców  
rosyjskiej wówczas cerkwi prawosławnej.

### Rumunja ku czci swego pierwszego króla.



Cała Rumunja obchodziła uroczystość 100 rocznicę urodzin pierwszego króla Rumu-  
nii Karola I. Na zdjęciu widzimy Karola II i wielkiego wojewodę ks. Michała przed  
frontem oddziałów wojskowych podczas uroczystości ku czci pierwszego króla w  
miejscowości Turau-Severin.

## Zakłamanie antypolskiej Grewelpropagandy.

„Polska nie jest wogóle określonym terminem — nie posiada stałych granic  
a naród jej nie jest etnicznie skryształizowany”.

(mr) Narodowo-socjalistyczna centrala  
kulturalna (N. S. Kulturdienst) otrzymała  
polecenie przystąpienia do akcji **propagan-  
dowej antypolskiej**. Zaczynają się pojawiać  
już w prasie niemieckiej jednolite artyku-  
ły, sygnowane dobrze nam znanym skrót-  
em „DAK”.

Oto łoży przed nami pierwszy taki elabo-  
rat, noszący tytuł: **„Deutsche Kultur-  
schaffen in Polen”**. Zaczyna się ów elabo-  
rat od zdania: „Polska nie jest wogóle  
określonym pojęciem... Granice, etniczny  
i gospodarczy rozwój polskiego narodu —  
to wszystko są rzeczy płynne (!) z punktu  
widzenia nauki (oczywiście berlińskiej).”

Okazuje się, że berlińscy naukowcy po-  
czynili wiele sensacyjnych odkryć. I tak  
dowiadujemy się, że **Mieszko I nie był ani  
Polakiem, ani wogóle... Mieszkiem (!)**, lecz

Normanem o pięknie brzmiącym imieniu  
Dago! Od tego Mieszka „recte” Dago  
wywodzią się inne sensacje. Normanie to  
nordycy — nordycy to Germanie, a Germa-  
nie to Niemcy! Prawda, jakie proste!  
Zdumiewająca „logika” i „jasność” roz-  
mowania.

Nie zdziwi nas już zatem następny wnio-  
sek, że cała polska szlachta — mimo sło-  
wiańskich nazwisk, co łaskawie zostało  
przyznane — **jest pochodzenia germań-  
skiego**. (Tak!). Jednym słowem wszyscy  
Skrzetuscy, Poniatowscy, Tyszkiewicz, czy  
Skrzyżcy — to czyste krwi... Niemcy. Od  
tego twierdzenia już byłby krok do zsumo-  
wania polskiej szlachty z... mniejszością  
niemiecką. W ten sposób można uzyskać  
cyfrę Niemców w Polsce wynoszącą wiele  
milionów. Auch eine Idee!

**Lubień-Zdrój**  
**koło Łwowa**  
 Najsilniejsze wody siarczane.  
 znakomita borowina.  
 Najnowsze urządzenia lecznicze.  
 Leczy: reumatyzm, ischias, cukrzycę,  
 choroby kobiece, dróg oddechowych etc  
 Nowoczesna **PLAZA SŁONECZNA**  
 i basen kąpielowy z wodą rzeźną  
 Nowy luksusowy hotel  
**TANI SEZON OD 1-GO MAJA**  
**KURACJE RYCZAŁTOWE.**

Następnie idą paragrafy numerowane —  
każdy poświęcony innej dziedzinie. Numer  
pierwszy udowadnia, że miasta w Polsce  
są bez wyjątku **niemieckie**. Numer dwa, że  
cała kultura średniowieczna religijna jest  
**pochodzenia niemieckiego**. Numer trzy, że  
rolnictwo, budownictwo i t. d. — to wszyst-  
ko jest **niemieckie** i t. d. i t. d.  
Czem się to wszystko skończyło? Rosja-  
nie (!!) położyli kres temu posuwaniu kul-  
tury niemieckiej przez Polskę. W wieku  
XIX — czytamy w biuletynie — wpływy...  
Rosji (!!) położyły dopiero tamę temu po-  
chodowi niemieczyny.

Tak oto przedstawia się oblicze pełnej  
klamstw i bzdur Grewelpropagandy!

### 783 specjalności gastronomicznych w Polsce.

W opracowywanej obecnie kartotece **oso-  
bliwości turystycznych** w Polsce uwzględ-  
niono również **sprawy kulinarne**. Jak się  
okazuje, Polska dysponuje 783 specjalno-  
ściami gastronomicznymi, przyczem jedy-  
nie w Polsce nie posiada swoich regional-  
nych specjalów kulinarnych.

Rajem dla smakoszyw będzie zapewne  
województwo pomorskie, dysponujące 177  
specjalnościami gastronomicznymi. Woi-  
pознаńskie liczy ich 143, krakowskie 93,  
lwowskie 78, warszawskie — 54, a białostoc-  
kie tylko 1. Ciekawym jest, co to jest ta  
jedyna specjalność.

Poważne Zakłady przemysłowe na Śląsku  
Cieszyńskim poszukują samodzielnego  
**inżyniera**  
**elektro-mechanika**  
 lat około 30, z pięcioletnią praktyką fa-  
bryczną, obeznanego z gospodarką ciepłą,  
elektryczną i problemami konstrukcyjnymi.  
Znajomość języka angielskiego pożądana.  
Oferty z podaniem warunków I. K. C. Kra-  
ków, Wielopole 1, pod: „3017k”. 3017k

### Dla jakich celów taki skład broni?...

(BK) Policja białska aresztowała 28-letniego  
hitlerowca Fryderyka Wenzelisa, zamieszkałego  
w Białej, członka „Jungdeutsche Partei”, u któ-  
rego znaleziono skład broni palnej wraz z powa-  
żną ilością naboju.

Od dłuższego czasu Wenzelisz, nie mając wo-  
góle pozwolenia na posiadanie broni, nosił przy  
sobie nielegalnie pistolet. W czasie rewizji zna-  
leżono przy nim kilkadziesiąt naboju do pistoletu i  
broni myśliwskiej, oraz zakwestjonowano u nie-  
go broń myśliwską, 2 dubeltówki, 1 sztylet, wię-  
kszą ilość prochu, spłonek, łusek, śrutu i ra-  
kiетки.

Wenzelisz tłumaczył posiadanie zakwestjono-  
wanych przedmiotów, że miał upodobanie do po-  
lowania, a zakwestjonowany arsenał posiadał  
dla celów myśliwskich oraz imprezowych. Wenzel-  
lisa odstawiono do dyspozycji starostwa powta-  
łowego w Białej.

### Nie udało się podróż zamorska w kryjówce na statku.

(gd) W u. r. zwerbował niej. Lindenbaum we  
Lwowie Abrahama Fränkla i Izaaka Sautera w  
charakterze pośredników do przemytu ludzi, któ-  
rzy zaofiarowali swoje usługi młodym żydom Moj-  
żeszowi Amentowi i Mozesowi Rozenbaumowi dla  
przemycenia ich do Ameryki za cenę po 1500 zł.  
od każdego. Namówili oni marynarza statku an-  
gielskiego Soleffera do współdziałania. Ukrył on  
wspomnianych żydów na statku, ale równocze-  
śnie doniósł o tem straży granicznej.

Szajkę ujęto i obecnie stanęła ona przed sądem  
okr. w Gdyni.

Sąd wszystkich oskarżonych uznał winnymi i  
skazał — Lindenbauma na 1 rok i 8 miesięcy wię-  
zienia, 400 zł. grzywny i utratę praw publicznych  
i honorowych z 3 lata. — Fränkel i Sauer otrzy-  
mali po 6 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny  
każdy, Ament 6 miesięcy więzienia i 700 zł. grzy-  
wny oraz Rozenbaum 6 miesięcy więzienia i 500  
złotych grzywny.

### Niemcy ograbili Czechów z zapasów radu.

Z Pragi donoszą: **Do Niemiec wywie-  
zione zostały wszystkie zapasy radu**,  
znajdujące się w szpitalach i instytu-  
cjach naukowych czeskich.

### Już brak prawdziwego mydła w Pradze!

Na rynku w Pradze pojawiły się **plow-  
sze partie mydła namlastkowego** według  
wzorów niemieckich. Mydła sprzedawane-  
go dotychczas, zupełnie brak.

**Nad**  
**przepaścią...**

Jeden nierozważny ruch,  
chwila słabości i kata-  
strofa nieunikniona! Ta-  
ternik musi być pewnym  
swoich sił. Ale zdrowe  
ciało i silne nerwy po-  
trzebne nam są również  
w codziennym życiu.  
Zachwianie się równowa-  
gi fizycznej lub psychicz-  
nej podczas pracy może  
także pociągnąć za sobą  
nieobliczalne następstwa. Chrońmy się  
przed tym! Jak taternik przed wru-  
szeniem na wspinaczkę, tak i my przed  
rozpoczęciem codziennej pracy wzmac-  
niajmy nasz organizm i nerwy, pijąc  
słoneczną energię i witaminę —  
Ovomaltinę — Ovomaltinę Dra Wandera.

**OVOMALTINE**  
 wzmocni i Ciebie!



# nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą **Karo Bromek** W KOSTKACH

## LISTY

do Nacz. Redaktora „IKC”

**Nacz. wódz armii niemieckiej gen. v. Brauchitsch — potomkiem starej polskiej rodziny.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Do artykułu IKC 129, str. 1: „J my znamy historię... — Niemieckie uroszczenia i polski rachunek...”

Przytoczono tam szereg złemzonych Polaków na wysokich stanowiskach w Niemczech w ostatnich dziesiątkach lat.

Nie inaczej również obecnie w Rzeszy Niemieckiej, Der Reichswahlvorschlagn z r. 1936 — przytacza nazwiska posłów do Reichstagu: J. Adamezyk, von Kozierowski Heinrich, von Obernitz H. G. i t. d.

Nawet głównodowodzący armii niem. tak często obecnie w gazetach wspomniany v. Brauchitsch, to potomek odwiecznej polskiej rodziny Jeleni-Nialk 6 w z Brzechacza (Brauchitsch-Brochwicz) na Śląsku, którego przodek 9 IV 1241 pod Lignicą walczył obok Henryka Pobożnego, Pogorzalców, Budziwojów, Samborów.

Ks. kanonik prof. U. P. Stanisław Dolęga - Kozierowski.

Winnagóra, 10 maja 1938.

\*\*\*

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie należy zaniedbywać ważnej chwili i środków, jakimi dysponujemy dla celów propagandy.

Cały świat interesuje się obecnie sprawą polską, to też w wytyżyc propagandy w tym kierunku, aby nareszcie inne państwa dowiedziały się czym była Polska dawniej i jaki był jej stosunek do naszego sąsiada zachodniego t. j. Niemiec.

A więc, jak najwięcej i zwięźle umieszczać na łamach I. K. C. artykuły, poruszające przedewszystkiem sprawy takie, jak składanie hołdów królom Polski przez książąt pruskich. Nasze bitwy morskie itp. Pozatem hość ludność polską na pograniczu niemiecko-polskim w Rzeszy. Możeby i nam wówczas przydał się plebiscyt w Niemczech.

Za każdy w tym duchu artykuł, jak w numerze 129, pod tytułem „Niemieckie uroszczenia i — polski rachunek” zobowiązuję się co miesiąc składać 20 zł na F. O. N. za pośrednictwem Szanownej Redakcji IKC.

Z poważaniem

T. Czuryk.

Bydgoszcz, 10 maja 1938 r.

### Rzucił granat wśród tańczących.

(Bk) Przed trybunałem sądu okręgowego w Cieszynej zasiadł 25-letni Jan Deuschman z Nowej Wsi Skrzeczonia pow. frysztański, oskarżony o naruszenie do organizacji dywersyjnej, oraz dokonanie zamachu na restaurację Rudolfa Gebauera w Skrzeczoni. Napad ten zdarzył się 22 stycznia około 1.30 w nocy. Wówczas to w czasie zabawy tanecznej Polskiej Straży Pożarnej wrzucono granat ręczny, od wybuchu którego zostali ciężko ranni: Alojzy Mazurek w szyję, głowę i ramię, zaś Szymon Seber w nogę. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia doprowadziły do aresztowania Deuschmana, który przyznał się do czynu i opisał przebieg zajścia. Na rozprawie Deuschman nie przyznał się do winy, tłumacząc, iż w dochodzeniach przyznał się jedynie pod przymusem.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy — Deuschman został zasądzony na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

### 10.000 szpiegów w Stanach Zjednoczonych.

Z Waszyngtonu donoszą: Ministerstwo wojny zajmuje się obecnie sprawą wprowadzenia środków przeciwko zagranicznemu szpiegowstwu. Około 10.000 zakładów przemysłowych, mających znaczenie na wypadek wojny, otrzyma polecenie wprowadzenia własnej służby bezpieczeństwa, w czym otrzyma pomoc ze strony państwowej tajnej policji.

Ponadto ma być wydane rozporządzenie, że wszyscy cywilni urzędnicy administracji wojskowej muszą złożyć swe odciski palców. Podobne zarządzenie będzie wydane dla marynarki wojennej. Wreszcie postanowiono, aby prywatny przemysł samolotowy nie przyjmował ani nie zatrudniał żadnych cudzoziemców.

Według oceny urzędowej, znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych około 9 do 10 tysięcy agentów obcych wywiadów.

## Martyrologia polskiego gimnazjum w Kwidzynie.

Ludność polska w Rzeszy Niemieckiej posiada tylko dwa gimnazja: jedno w Bytomiu na zachodnim Górnym Śląsku, a drugie w Ziemi Malborskiej, w Kwidzynie. Gimnazjum żeńskie, którego budowę rozpoczęto przed 5 laty w Raciborzu, nie dojechało się dotąd otworzyć, ponieważ szarykany administracyjne, perfidnie obmyślone przez osławioną Gestapo nie pozwoliły na kontynuowanie budowy gmachu gimnazjalnego.



Gmach polskiego gimnazjum w Kwidzynie.

Kwidzynie zostało wybudowane z zastosowaniem najnowszych zasad budowlano-zdrowotnych. Gimnazjum liczy obecnie przeszło 250 uczniów i niesie kaganiec oświaty przedewszystkiem braciom, zamieszkałym na terenie Prus Wschodnich.

Ta krynica wiedzy polskiej jest solą w oku dla niemieckich władz administracyjnych, które wogóle razi wszystko, co polskie. Przedewszystkiem obawiają się one, że zastępy młodzieży, wykształconej w polskim duchu, przebudzą polskie dusze, których jest pełno w Prusach Wschodnich, a tylko chwilowo są przytulone pod obuchem niemieckich sztykan administracyjnych i germanofilskich i antypolskich metod Niemców-proboszczów z antypolsko nastawionym ks. biskupem warmijskim Maksymilianem Kallerem w Fromborku i jego kapitułą na czele.

Władze niemieckie obmyśliły przeciwko polskiemu gimnazjum w Kwidzynie sposób postępowania, który jest wzorowany

na najgorszej perfidji ich krzyżackich przodków. Popchnęły one zależne od nich metody społeczne do tego, by kupcom, wykonującym dostawy dla polskiego gimnazjum, zasmarowały szyby i umieściły na ich domach napisy: „Polenlieferant und Landesverräter”. Ponadto otrzymali wymienieni kupcy listy grożące im pobiciem i całkowitem zniszczeniem mienia na wypadek, gdyby nie zaprzestali natychmiast dostaw dla polskiego gimnazjum.

Policja niemiecka nie zainteresowała się temi sprawami, ponieważ doskonale jej wiadomo, że występne działanie dzieje się za wiedzą i wolą Gestapo. Tak samo nie umiała dotąd policja niemiecka, która chępli się swoją umiejętnością i doskonałością, odnaleźć sprawców bestjałskiego pobicia w jasny dzień na ożywionej ulicy trzech uczniów polskiego gimnazjum w Kwidzynie.

Jest naszym obowiązkiem wystąpić w obronie zdobytych kulturalnej polskiej w Kwidzynie, do której to zdobytych przyczyniły się dobrowolne składki polskiego społeczeństwa. Jest również naszym prawem wystąpić w obronie tej naszej zdobytych i naszych pokrzywdzonych braci, dla których niema sprawiedliwości pod pruskim butem. Wymaga tego również zasada wzajemności, którą obłudnie głoszą niemieckie czynniki, a w swoisty krzyżacki sposób stosują.

## Radzimy stosować tylko preparaty Dr. J. Świtalskiej

Piegi gina od KREMU ORCHIDEA. Zmarszczki radykalnie usuwa KREM RADOHORMONOWY, skórę wybiela KREM CYTRYNOWY, cerę ochrania KREM NAJDELIKATNIEJSZY. — Matuje i upiększa PUDER „PYLEK KWIATOWY”. 2751k

## Złoty 87.403.48 złożyli na F. O. N. Czytelnicy „IKC”.

- Na „Fundusz Obrony Narodowej” wpłacili w Redakcji IKC w dalszym ciągu:
- Pracownicy szesnawki odcinka drog. P. K. P. w Ropczycach z 51.12.
- Tomezyk Piotr, lekarz-dentysta, Bydgoszcz z 20.
- Publ. Szkoła Powz. im. J. Stowickiego w Równan z 82.42.
- „Anna” z Morawskiej Ostrawy z 5.
- Jerry Welsa, Kraków z 5.
- Polskie Towarzystwo Fizyczne, Oddział Kraków z 50.
- Antoni Pisowicz, Biała Krakowska z 5.
- Kolo Studen. U. J. Wychowania Fizycznego z 180.
- Katarzyna Grubówna, Raj z 5.
- Komendant OPL Bloku Ia/IV — dalsza składka od mieszkańców domu Długa 8, na liste kier. OPL domu p. W. Grygiewskiego, w Krakowie z 17.
- Kol. Przystosowanie Wojsk. Ognisko Krzeszowice z 20.
- Stużba z majątku Zarzyn i Długie (ziemia sanoka) z 110.
- Klasa I-sza Liceum Pedagogicz. w N. Sączu z 29.30.
- Anna Byrska, Dzielęcie z 10.
- Marjan Rybnicz, Kraków, Szlak 88 z 10.
- 3-ki. Szkoła Powz. w Tyrawie Solnej, p. Mrzygłód z 7.50.
- Robotnicy przedsiębiorstwa robót i rob. wyładunkowi przy Parowozowni P. K. P. w N. Sączu z 63.
- Kolo Gospodyń Wiojskich, Budzisz, p. Moderówka z 20.
- Działka Szkoły Powz. w Strzałkach, pow. Bóbrka z 15.
- Biedne dzieci Publicz. szkoły powz. Nr. 1 w Ksmeucz, pow. Kolomyja, reszta pozostała przy zakupie bonu P. O. P. z 8.20.
- Maria Litwinka, Cwiłtowa, p. Bukaczowce z 5.
- Stanisława Trzęsiska, Muszyna z 5.

- Szkoła powz. w Róty p. Zassów (Działka VI klasa) z 8.
- Uczniowie drugiego i trzeciego kursu Dokszt. Szkoły Zaw. w Jordanowie z 12.
- Minek Nadziakiewicz, ucz. V kl. w Rymanowie z 20.
- Helena Komorowska, komendant bloku 2 w Krakowie, składki złożone od kierowników domów przy ul. Długiej 5, 7, 9, 11, Krzywiej 5, 5, 7, 9, 11, 13 i Kleparzu 5, 6, 7, 9, 10, a tor: dr Ziarka Jan z 2.
- Dziedziska Franciszka z 10, dyr. Finder z 7.10.
- Syc Stanisław z 8, dr Kallinowska Jadwiga z 19.
- Selle Benion z 8, Dąbowski Adam z 15.20, Bettowska Karolina z 9, Menderer Roza z 2.50, Gerocki Wiesław z 18.50, Kwinta Stanisław z 87, Mitkowska Zofia z 2, Fass Jakub z 14.50, Winiowska Marja z 4, razem z 149 gr 80.
- Ogółem na „F. O. L.” złożono dotąd w IKC z 82.023.61.
- Na „F. O. Przeciwnictwie” złożyli w dalszym ciągu:
- Kolo Młodzieży P. C. K. przy szkole powz. w Bocznie Górnym z 80.
- Dr Jarmo, Maków Podhalański z 100.
- Ogółem na „F. O. L.” złożono dotąd w IKC z 4.979.87.
- Na Fundusz budowy żywych torped złożyli w IKC:
- Jan Rytyn-Lipski, Warszawa 1 z 20.
- Wanda H. Katowice z 10.
- Zofia Janicka-Sypniewska z Sosnowca z 5.
- Dr W. Wróblewski, Katowice z 100.
- Aleksander Szuta i tow. Nowa Wieś, pow. Katowice z 50.
- Ogółem na ten fundusz złożono z 185.

Na budowę okrętu podwodnego „Orlica” złożono w IKC: Stefania Kastnerowa, Jarosław z 100. Janina Frankówna, Drobobycz z 10. Witold Jankiewicz, Krzemieniec z 20. Emilia Jankiewicz, Lesko z 50. C. D. i Z. Kraków z 80. Ogółem z 210. Razem na F. O. N. złożyli dotąd Czytelnicy w Redakcji „IKC” z 87.403.48.

Ponadto dary na F. O. N. złożyli w „IKC”: Antoni Pisowicz, Biała Krakowska: parę kocyków złotych, srebrny zegarek, zegarki, 15 sztuk monet jednokoronowych (austri.) monety 5 koron. austr., 3 sztuki monet florenów (guldeny). Inż. Jan Handerak, Śledziec: 2 obligacje a 50 z 6%. Polczyki Narodowe. Irena Pilszakówna, Kraków: książeczkę oszczędności na z 5. Helena Kapłońska w Nidku: jedną obligację 6% Polczyki Narod. na z 50. Stanisław Kapłoński w Nidku: dwie obligacje 6% Pol. Narod. po z 100. Bezmieennie (złożone za pośrednictwem dr Z. Nowakowskiego): 1 akcja bransoletka, 1 obligacja 4% Pol. Konsolidacyjnej na z 50, 7 obligacji 6% Pol. Narod. po z 50 (razem z 850).

### Bronz z zaborych pomników przyda się na F. O. N.

W posiadaniu magistratu myślowickiego znajduje się 1700 kg czystego bronzu, pochodzącego z pomników Wilhelma I i Fryderyka III.

Burmistrz miasta zgłosił wniosek wydziału miejskiego o przeznaczenie tego materiału na F. O. N.

### Wzruszająca ofiara pogorzalców.

(Pud) O patriotycznej postawie całego społeczeństwa polskiego świadczy najlepiej przytoczony poniżej list 25 gospodarzy ze wsi Grycewice pow. wolkowskiego do Marszałka Śmigłego-Rydza:

Wodzu Naczelnym My, pogorzalecy wsi Grycewice, gm. Świsłocz, pow. wolkowskiego, przesyłamy na Twe ręce jako ofiarę na F. O. N. sumę 95 zł. 50 gr.

Wodzu! Pożar w dniu 18 sierpnia 1938 r. strawił nam wszystko. Zbudowania, zboże, paszę, a nawet odzież — wszystko to z dymem poszło. Gdyby nie pomoc społeczeństwa, pomarliśmy z głodu. Trudno nam żyć i teraz, ale czujemy się nasze troski w porównaniu do potrzeb państwa?

Przyjmij więc, Wodzu, tę skromną ofiarę, złożoną przez nas 25 gospodarzy”.

### Mniejszość wotyńska na F. O. N.

(p) Przez ofiarny udział w subskrypcji P.O.P. zdała całą ludność Wotylnia swój egzamin dojrzałości obywatelskiej. Ofiarności tę wykazała również w wysokim stopniu ludność narodowości czeskiej, rusińskiej i rosyjskiej.

Na zebraniu Czeskiej Macierzy Szkolnej we wsi Iwanice pow. włodzimierski, oprócz uchwały subskrybowania POP urządzono dorazną zbiórkę na F. O. N. w wyniku której zebrano 158 zł. Podobną zbiórkę dorazną przeprowadzono na wieczorku Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Zdobnowie. Również w Zdobnowie, na koncercie urządzonym przez zespoły śpiewacze chóru cerkiewnego, na którym wykonano pieśni w języku polskim, rusińskim i rosyjskim, zebrano ponad 100 zł., które przekazano na F. O. N.

### Groźny pożar w kopalni węgla w północnej Francji.

(ch) W Vicoigne w północno-francuskim okręgu przemysłowym palił się od kilku dni porzucona kopalnia węgla. Pożar wywołał w okolicy poważne zaniepokojenie. W Raimies zazadziła się wielka liczba dzieci od gazów, wydobywających się z płonącego szynu.

Nad miejscem pożaru wznosi się gruba chmura dymu. Towarzystwo górnicze, będące właścicielem kopalni, stara się pożar ugasić, lecz dotychczas wysiłki jego były bezowocne.

### Niemcy odbierają Czechom teatr w Mor. Ostrawie.

Czeski teatr narodowy w Morawskiej Ostrawie przestaje istnieć, gdyż piękny gmach tego teatru zostanie w najbliższym czasie okupowany przez Niemców.

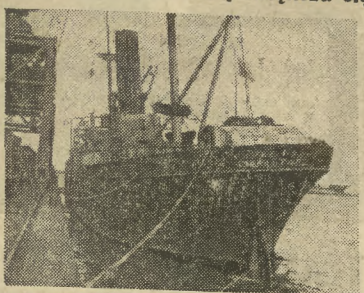
Teatr czeski w Mor. Ostrawie, który nazywał się oficjalnie „Narodowy Teatr Morawsko-Sląski”, ma zakończyć sezon wiosenny w najbliższych dniach. Poszczególne artyści tej sceny otrzymają wypowiedzenie ze służby i nie powrócą więcej na deskę teatru, który od lata stanie się własnością Niemców, jako teatr niemiecki.

Wiadomość o okupacji czeskiej sceny przez Niemców wywołała nie tylko w Ostrawie, lecz w całym protektoracie olbrzymią falę rozgorzyczenia i oburzenia.

Wpłacenie zaległych świadczeń na Pomoc Zimową — obowiązkiem każdego obywatela — Złóż zadeklarowaną dobrowolnie ofiarę!



**Polska flota handlowa powiększa się.**



(gd) Przybył do Gdyni zakupiony ostatnio przez „Bałtycką Spółkę Okrętową“ ang. parowiec „River Dart“, którego portem macierzystym był Gibraltar. Statek ma poj. ok. 5000 tonn. W najbliższym czasie nastąpi na nim podniesienie bandery polskiej i otrzyma on nazwę „Wigry“. Będzie to drugi statek nowozalożonej polskiej firmy żeglujowej. — Pierwszy nosi nazwę „Narocz“.

**Konstanty DZIEDZIC**

emeryt, podreferendarz skarbowy, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi

przeżywszy lat 60, po krótkich cierpieniach zapożyczony św. Sakramentami, zmarł w Pa- nu w dniu 12 maja 1939 r. o godz. 1 w nocy. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 14 maja 1939 r. o godz. 5 popoł. z kaplicy cmentarnej do katolickiego kościoła parafialnego w Białej Krakowskiej, po- czem na cmentarz katolicki w Białej, na któ- ry zapraszają wszystkich Krewnych, Przyja- ciół, Kolegów i Znajomych

stroskani rodzina, przyjaciele i koledzy.

MSZA ŚW. żałobna odbędzie się w ponie- dzialek dn. 15 maja 1939 r. o godz. 7 rano w kościele parafialnym w Białej. 9026k

**Ułani na grobie kaszubskiego patrioty.**

(Gdy) W Gdyni bawi wycieczka Centrum Wy- szkolenia Kawalerji, złożona z kilkudziesięciu oficerów kawalerji wszystkich pułków. Kawalerzyści polscy zwiedzili miasto oraz port wo- jenny na Oksywiu i port handlowy.

W pierwszym dniu pobytu oficerowie, zwy- czajem ustanowionym w kawalerji, udali się na grób jednego z wskrzesicieli jazdy polskiej śp. gen. Orlicz-Dreszera, gdzie złożyli hold cieniem dowódcy, pod którego rozkazami wielu z nich odbywało kampanie wojenne. Następnie wszyscy udali się na cmentarz oksywiński, dając wyraz nastrojom chwili, złożyli hold na grobie wielkiego patrioty kaszubskiego śp. Antoniego Abrahama.

Wielkie wrażenie wśród ludności oksywińskiej wywarło zjawienie się większej grupy oficerów z różnokolorowymi otkami wszystkich pułków ulanów, szwoleżerów i strzelców konnych na cmentarzu oksywińskim dla złożenia hołdu bo- jowników o polskosc ziemi pomorskiej. Antoni Abraham w dniu 10 lutego 1920 r. witał w sta- rej wiosce gdyński pierwszy patrol ulanów rechowickich.

**Redaktor „Polonii“ skazany za zniesławienie pos. Wendy.**

(H) W sobotę 13 bm. w sądzie okr. w Katowicach pod przewodnictwem sędziego p. Rajkowskiego odbył się proces szefa sztabu O. Z. N., p. pos. Wendy, z redakto- rem działu politycznego „Polonii“, p. Sop- pikiem. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Pos. Wenda zarzucił red. Sop- pikiemu zniesławienie przez zamieszcze- nie w „Polonii“ w kwietniu br. okólnika O. Z. N., który według twierdzenia naczeln- ych władz tej organizacji wogóle nie zo- stał wydany. Pos. Wenda przybył na roz- prawę z Warszawy w towarzystwie adw. Skoczyńskiego, oraz kilku pracownikowi- biura politycznego O. Z. N. Red. Soppikie- go zastępowali adwokaci Korfanty i dr Tempka z Chorzowa.

Rozprawa zakończyła się koło g 14-tej. Red. Soppicki za zniesławienie skazany zo- stał na 6 miesięcy aresztu, 500 zł grzywny, oraz, na podstawie dekretu prasowego, na 5.000 zł nawiązki, oraz ogłoszenie wyroku w kilku pismach na własny koszt. Karę zawieszono na przeciąg lat dwóch. Red. Soppicki zgłosił odwołanie od wyroku.

**Napad na drukarnię „Gazety Olsztyńskiej“.**

(sw) Do drukarni „Gazety Olsztyńskiej“ wrzucili nieznani sprawcy we wtorek wie- czorem kilka kamieni, wybijając okna. Kamienie padły równocześnie z dwóch frontów.

**Przyszczyca w 932 zagrodach.**

(Bo) Według meldunków, nadesłanych z ca- lego kraju do ministerstwa rolnictwa, w okresie od 15 do 30 kwietnia stwierdzono przyszczyce o- gółem w 342 miejscowościach, z czego na woje- wództwo białostockie przypada 18, kieleckie 2, krakowskie 78, lubelskie 16, łwowski 70, łódzkie 1, nowogródzkie 1, poleskie 20, pomorskie 18, stanisławowski 9, śląskie 11, tarnopolskie 66, warszawskie 14, wołyńskie 16. Ponieważ w tym okresie przyszczyca wygasła w 129 miejscow- ościach, przeto na dzień 1 maja przyszczyca obej- mowała jeszcze 213 miejscowości.

Ogółem na dzień 1 maja przyszczyca obejmo- wała 14 województw i 62 powiaty, w tem 932 za- grody. Ponieważ na dzień 15 kwietnia zaraza przyszczyce obejmowała 644 zagrody, przeto w cią- gu ostatnich dwóch tygodni nasilenie jej wzrosło o dalsze 44,7 proc.

**Samozatrucie na tle wątroby.**

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają sta- rość. Wątroba i nerki są organami, oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświad- czenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, jako żół- cio-moczopędne, są naturalnym czynnikiem, odciażającym sok ustroju od trucizn wła- snych. — Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholektnaza“ H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz w aptekach i składach aptecznych.

**Przygwożdżenie kłamstw radja niemieckiego szkalującego polskich inwalidów.**

(Sm) Rozgłoszenie niemieckie podały w o- statnich dniach komunikat prasowy tej treści, jakoby inwalidów wojennych i wdo- wy wojenne zmuszano w Polsce pod groź- bą kary do subskrybowania pożyczki na P. O. P. i Fundusz Obrony Narodowej. Stwierdzamy, że kłamliwe informacje niemieckie są zupełnie bezpodstawne i fał- szowe, bowiem nawet jeszcze przed za- istnieniem zatargu i zerwaniem paktu o nieagresji ze strony Niemiec, Związek In- walidów Wojennych złożył na F. O. N. 89 tysięcy złotych.

Naturalnie prowokacyjne wystąpienie Niemiec z żądaniami, obrażającymi naj-

świętsze uczucia każdego Polaka, spotego- waly tylko ofiarnosc inwalidów tak, jak całego społeczeństwa w sposób naprawdę imponujący. Ogół inwalidów doskonale ro- zumie konieczność wydatnego zasilenia funduszy na rzecz Obrony Przeciwlotni- czej.

Wreszcie należy stwierdzić, że na zebra- niach inwalidów nie tylko chętnie dekla- rowano poważne kwoty na rzecz obrony kraju, lecz z niemieckim zapalem de- klarowano gotowość służenia Polsce w karnych szeregach obrońców Ojczyzny na polu walki.

**Nowe fortyfikacje niemieckie w Kłajpedzie wyleciały w powietrze!**

(KZ) Moskiewska „Lwiestja“ dono- szą: Silny wybuch w porcie kłajpedzkim zniszczył nowe fortyfikacje, wzniesione po przyłączeniu kraju kłajpedzkiego do Niemiec. 4 osoby zostały zabite. Zniszczone zostały wszystkie budowle,

wzniesione w ostatnich czterech tygod- niach przez niemieckie wojska techni- czne.

Aresztowano 6 robotników i 5 sapa- rów.

**LODOWCE W PURPURZE.**

**Statek królewski zewsząd otoczony górami lodu płynie zwolna wśród mgły.**

(PAT) Statek „Empress of Australia“, na którym brytyjska para królewska jedzie do Kanady, z trudnością przebywa Atlan- tyk. Od dwu dni statek posuwał się wolno w kierunku zachodnim p o p r z e z g e- s t a m g l e. Nagle wczoraj przed wie- czorem mgła rozproszyła się raptownie i okazało się, że statek „Empress of Austra-

lia“ jest otoczony przez góry lodowe i pł- nące dookoła kry.

Król Jerzy z zainteresowaniem przyglą- dał się z mostku kapitańskiego wspaniałe- mu widokowi lodowców na Oceanie i czynił z zapalem zdjęcia fotograficzne. W blaskach zachodzącego słońca lodowe góry skrzyły się czerwienią. Po upływie pół go-

**CIERPISZ?... stosuj ziola Mgr. Wolskiego**

na każdą chorobę specjalna mieszanka:

**PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY.**

woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtaczce — ziola ze znakiem „BILLOSA“

**PRZY OTYŁOŚCI,**

na tle wadliwej przemiany materii — ziola ze znakiem „DEGROSA“

**PRZY BEZSENNOŚCI,**

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — ziola ze znakiem „PASIVEROSA“

**PRZY BÓLACH GARDŁA (ANGINACH),**

krtań, migdałków, zapalenach dziąsła i okostnej — ziola z znakiem „LARYNGOSA“

**PRZY KASZLU,**

zaćmieniu duszności i wszelkich cierpieniach dróg od- dechowych — ziola ze znakiem „PULMOSA“

**PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ,**

zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych i do uregulowania trawienia — ziola ze znakiem „GASTROSA“

**PRZY CIERPIENIACH NEREK, PĘCZERZA,**

miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — ziola ze znakiem „UROSA“ 1288k

**PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE**

i bólach ischiasu — ziola ze znakiem „REUMOSA“

Do nabycia w aptekach — składach aptecznych — drogeriach.

**WYTWÓRNIA: WARSZAWA, ZŁOTA 14**

Oddział własny w Londynie — Reprezentacje w Ameryce.

Objaśniająca broszury wysyłamy bezpłatnie.

ANTONI OLCHA.

**ZYWE TORPEDY.**

Młodość bujniejsza niż wiosna i szybsza jak szkwat — czujne serca przed beton — w słony piach na żywe młyny — — w żywy strzał!

Ubiec płomienną mowę polaków — Wybuchnąć od nich wcześniej, gdzie wróg. Nastawiamy żywe, spokojne zegary. Śmierć wrażeń pancernikom i twierdom ostatni poda ich stuk.

Wszystko zostawić za sobą: nieważne.

Jeden ino będzie ładunek:

nad Pissą

i nad Odrą

Polska a wryje się z nami w ojców ziemię — eksplodujemy iacką dumą.

dziny statek otoczyła znów gęsta mgła i w ciągu dnia przebyto zaledwie kilka mil.

W ciągu soboty — jak się spodziewają — „Empress of Australia“ minie ostatecznie pas mgły i będzie się mógł szybciej posu- wać ku brzegom Kanady. Niemniej liczyć się należy z tem, że statek nie przybędzie na wyznaczony termin w poniedziałek do Quebecu i możliwe jest, że przyjęcie pary królewskiej w pierwszym miesiącu kanadyjs- kiem ulegnie nieznacznemu przesunięciu.



**KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.**



**Przelotne deszcze, ciepłej.**

(PAT) Komunikat meteorologiczny z soboty 13 bm.

Do Polski południowo-wschodniej napłynęło powietrze ciepłejsze, wskutek czego na południo- wym zachodzie i w środku kraju padły deszcze. W Małopolsce wschodniej występowały przeja- śnienia, w północnej części Pomorza i Wileń- szczyzny było słonecznie, na wybrzeżu prawie bezchmurnie.

Temperatura o godz. 7 wynosiła od 4 st. w Wi- leńskiem, do 13 st. na Podolu i w Zagłębiu Naf- towem. Stacje wysokogórskie notowały: Kasprowy Wierch 1 st., Pop Iwan 1 st. O godz. 8 zano- towano w kraju: Gdynia 9, Toruń 12, Poznań 11, Warszawa 9, Łódź 9, Kraków 10, Kasprowy Wierch 1, Wilno 9, Lwów 12, Zaleszczyki 13, Zakopane 8, Hala Gasienicowa 4, Morskie Oko 4, Krynica 9, Katowice 8, Zagranicą: Sztokholm 8, Kopenhaga 10, Bruksela 11, Londyn 10, Paryż 9, Lizbona 20, Genewa 8, Zurych 7, Berlin 14, Wie- deń 12, Budapeszt 10, Belgrad 14, Neapol 15, Moskwa 3, Helsinki 12, Tallin 7, Ryga 8, Ko- wno 10.

Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 17 st. w Małopolsce wschodniej do 10 st. na wybrze- ku i w kilku miejscowościach na pozostałym obszarze, gdzie dłużej padały deszcze. W Ta- trach Wysokich było plus 2 st. W Karpatach Wschodnich 1 st.

**JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?**  
Przewidywany przebieg pogody w niedzielę 14 bm.: Pochmurno z przejaśnieniami, na południu miejscami deszcz. Temperatura od 15 stopni na północy do 20 stopni w Małopolsce wschodniej. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo- wschodnie.

**Hamburg, 13 maja (ch).** Napływ chłodnego, ale suchego powietrza morskiego ze wschodu i południowego wschodu wywołał obniżenie się mas powietrza i rozpozogdenie. Tylko na południu resztki powietrza śródziemnomorskiego wywo- lują zaburzenia.

**Burz gradowa w Gorlickiem.**

(JW) W godzinach po południowych przeszła onęgdaj nad północną częścią powiatu gorlickie- go burza, połączona z gradobiciem. Wielkie ma- sy spadające wody zniosły zupełnie z miejsc wy- żej położonych świeżo posadzone ziemniaki wraz z warstwą urodzajnej ziemi — wyrządzając wiel- kie szkody.

Burzy tej towarzyszył grad, który grubą war- stwą ubiełił ziemię. Wyrządzone w zasiewach szkody dochodzą podobno do 30% spodziewa- nych plonów.



## Schorzenia wyniszczające organizm

powodujące brak apetytu, chudnięcie, osłabienie, są często schorzenia przewodu pokarmowego, uszkodzenia ścianek żołądka lub dwunastnicy, choroby wątroby. Ulgę w tych cierpieniach przynosi stosowanie ziół **OSKARA WOJNOWSKIEGO** ze znak. słown. IROTAN. — Do nabycia w aptekach i składach aptecznych po cenie zł. 5.75. Adres dla bezpośrednich zamówień hurtowych: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

## ECHA ROCZNICY...

Noc ciemna — reflektorów światło na wieżycach —  
mury zamku i baszty w gęstym mroku toną —  
pochodnie ponad wojskiem krwawym ogniem  
ploną,  
czasem iskrą zakwieci w szabel błyskawicach —  
Gwar nad tłumem. Wtem z zamku czyjeś lecy  
słowa...  
Skąd, z baszty niewidocznej, w mrokach nocy  
skrytej  
ryby zew całej polskiej Rzeczypospolitej:  
hold Wodzowi! Hej Armjo! Czujaj! Bądź  
gotowaj!  
Buchnęły jasne znicze na wawelskich stokach:  
śmiertelna cisza... werbel — ponad drzew zielenią  
leci ponury — straszny — w holdzie Wodza  
Cieniem —  
Strzał armatni — błysk ognia na ciemnych  
obłokach.  
Strzał po strzale — znów cisza... w wartkim  
nurcie Wisły  
odbłyśnięcie pochodnie... i długi kolumną  
szedł oddział za oddziałem — jak wtedy, za  
trumną —  
Złoty się ogień w rzece, i nagle rozprysnął —  
Odeszli... na wieżycy zegar głucho dźwięczał —  
szmer żalobnych chorągwi... po mrocznych  
kapłach  
błąkali się stukoł werbla... i ktoś na szrobach  
sarkofagowych królów grał marsza — spiż  
jęczał...

EUSTACHY MISTAR.

(k) **POLSKA ZAPROSZONA NA SZWAJCARSKĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ.** W dniu 15 b. m. przybył z Zurychu na warszawskie lotnisko cywilne 21 osobowy samolot szwajcarski tow. „Swissair”, z oficjalną delegacją szwajcarskiej wystawy krajowej. Delegacja ta doręczyła Polsce urzędowe zaproszenie rządu kantonu zurychskiego na szwajcarską wystawę krajową.

(l) **KTO MA PIERWSZENSTWO PRZY STABANIACH O KONCESJE NA APTEKĘ?** Ogłoszone zarządzenie ministra opieki społ. Kościakowskiego w sprawie warunków udzielenia koncesyj na nowe apteki, Pierwszeństwo przy wydawaniu koncesji mieć będą osoby, które poza kwalifikacjami zawodowymi wykazać się mogą głębią ochotniczą w wojsku polskim. Nie będą przyznawane koncesje osobom mającym ponad 60 lat życia.

(m) **WSTRZYMANIE SPŁAT ZALICZEK PRZEZ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Zarządzeniem prezesa Rady min. gen. Składkowskiego wstrzymano urzędnikom państwowym na czas do 1 września br. spłatę zaliczek na uposażenie. Dotyczy to tych urzędników, którzy wzięli udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

(n) **NADANIE MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ 11 UMOWOM ZBIOROWYM.** Ministerstwo opieki społ. nadało moc obowiązującą 11 umowom zbiorowym. M. in. zyskały moc obowiązującą umowy w przemyśle budowlanym w Krakowie i Łodzi.

(o) **KONKURS NA STYPENDIUM Z FUNDUSZU IM. ADAMA MICKIEWICZA.** Zarząd okręgu lwowskiego TNSW ogłasza konkurs na jednorazowe stypendium z Funduszu im. Adama Mickiewicza. O stypendium to mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami TNSW lub byłego Stow. Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim. Do podania, uzasadniającego konieczność ubiegania się o stypendium, należy dołączyć: a) dowód, że ś. p. mąż względnie ojciec starszychych się o stypendium należał do TNSW lub b. Stow. Naucz. Polskiego, potwierdzony przez zarząd miejscowego Kola TNSW i b) polecenie miejscowego Kola, stwierdzające niezamożność petentów i wysokość pobieranej pensji wdowiej (sieroczej). Podania należy nadsyłać najpóźniej do 31 bm. pod adresem: Zarząd Okręg. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie, ul. Łyczakowska 5, i p.

(p) **WIZY DO BRAZYLJI.** Emigranci rolnicy i nierolnicy obowiązani są posiadać nast. dokumenty przy wyrabianiu wizy brazylijskiej wjazdowej: świadectwo moralności, świadectwo lekarskie, metrykę urodzenia lub dokument stwierdzający wiek, wydany przez gminę względnie poświadczony przez dwóch świadków u wierzytelniowych, akt ślubu lub zaświadczenie stwierdzające stan cywilny, świadectwo zawodu oraz pięć fotografii en face, przyczem zawsze fotografia dzieci powinna być sporządzona wspólnie z matką, a fotografia ojca oddzielnie.

(q) **WARUNKI EMIGRACJI DO PARAGWAJU.** Rodziny rolnicze, udające się do Paragwaju na kol. „Fram”, muszą odpowiadać następującym warunkom: 1) rodzina musi składać się z zawodowych rolników i w składzie jej muszą być co najmniej dwie osoby pełnoletnie oraz jedna osoba płci męskiej, mająca ukończoną 14 lat życia, 2) po zlikwidowaniu swego gospodarstwa rodzina taka musi posiadać wystarczające fundusze na: opłacenie kosztów przejazdu do Paragwaju, zadatku na działkę, cześć gwarancyjnych i na koszty utrzymania w pierwszym okresie zagospodarowywania się (te koszty utrzymania wynoszą od 300 zł. do 500 zł., zależnie od ilości osób w rodzinie).



# II TARGI MEBLOWE

w Nowym na Pomorzu

W czasie od 25. VI. do 9. VII. 1939 r.

**WIELKI PRZEGLĄD WYSOKOWARTOŚCIOWYCH MEBLI**

Ceny bardzo przystępne. — 75% zniżka kolejowa w drodze powrotnej.

## Za małe „d” skonfiskowali polską ulotkę spłisową.

(sw) W dniu 10 bm., jak donosiliśmy, urzędnicy „Gestapo” w Olsztynie obłożyli aresztem 20.000 egz. ulotki spłisowej, znajdującej się w drukarni „Gazety Olsztyńskiej” i w Dzielnicy IV. Związku Polaków w Niemczech. Tego samego dnia wieczorem urzędnicy Gestapo poszukiwali ulotki u poszczególnych Polaków w domach.

Na Śląsku Opolskim aresztowano dwóch Polaków, Ludwika Broja ze Strzelec i Józefa Biegaję z Gliwic, którzy rozdawali ulotkę spłisową.

Wobec interwencji Związku Polaków w Niemczech we czwartek po południu w ministerstwie oświadczone, że konfiskata została cofnięta, a aresztowani zostaną zwolnieni natychmiast z więzienia. Zebrane przez policję ulotki zostały zwrócone i mogły być rozdawane bez przeszkód. Zarazem władze zwróciły uwagę, że w treści ulotki są „drobne nieścisłości”. Taką nieścis-

łością jest m. in. to, że „tytuł naukowy p. ministra Fricka winien być pisany dużą literą, a więc nie dr. Frick lecz Dr. Frick”.

Nawiasem mówiąc nie zwolniono dotąd p. Biegaję z Gliwic, a policja oświadczyła, że dalsze zatrzymanie go w areszcie nie pozostaje w żadnym związku z rozdawaniem ulotki spłisowej.

\* \* \*

## Wydalenie ks. proboszcza Sochaczewskiego z pogranicza.

(sw) Władze niemieckie nakazały ks. Sochaczewskiemu, proboszczowi w Krasnolacu (Schönwiese na Powiślu), opuścić w przeciągu 4 dni pas przygraniczny, określony ustawą. Wypadek ten wywołał wielki żal wśród parafian ks. Sochaczewskiego, cieszącego się wielkim przywiązaniem ludności.

## Traagiczna śmierć 200 marynarzy w głębiach Białego morza.

Mimo rosyjskich zaprzeczeń przypuszczają w Oslo, że sowiecki statek żeglugi przybrzeżnej „Turga” zatonił na Białym Morzu, a załoga w sile około 200 ludzi znalazła śmierć w falach morza.

— Załogi trzech żaglowców norweskich, któ-

re przybyli do Oslo, widzieli na Białym Morzu szczątki zatopionego statku i wyłowili zwłoki pięciu marynarzy rosyjskich, które norweski żaglowiec „Skadser” przekazał rosyjskiemu torpedowcowi, spotkanemu na morzu.

## Jarskie flaczki przyrządzone z MAGGI

**MAGGI**<sup>ego</sup>  
kostek bulionowych są smaczne i pożywne

### Jarskie flaczki.

2 łyżki masła, 2 łyżki mąki, 10 dkg jarzyn, 2 MAGGI kostki bulionowe, 1/2 litra wody, szczypta mielonego imbiru, gałki muszkatołowej i białego pieprzu, 1/2 szklanki śmietany, sól, makaron.

Jarzynę oczyścić, pokroić i gotować w rosolu, przygotowanym z 1/2 litra wrzącej wody i 2 MAGGI kostek bulionowych. Z masła i mąki przygotować zasmażkę, rozprowadzić rosolem, dodać korzenie i zagotować. W końcu dodać śmietanę i do smaku posolić. Makaron pokrojony na wążki paseczki ugotować, po czym wymieszać z sosem i zagotować.

## Z KRAJU.

(PAT) **ZWŁOKI BISKUPA PODLASKIEGO** ś. p. Henryka Przeddzieckiego przewieziono do Siedlec. Przy wjeździe do miasta poitało trumnę liczne duchowieństwo z ks. bisk. Sokolowskim, przedstawicielem władz ze starostą Gulińskim i prezydentem Łaguną, delegację wojska z płk. Werobajem oraz tłumy wiernych. — W niedzielę odbędzie się uroczysta ekspozycja do katedry, a w poniedziałek rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, które celebrować będzie prymas Polski ks. kard. Hlond. Na pogrzeb zapowiedziano przyjazd wielu biskupów.

**200 WIENCÓW ZŁOŻONO W BELWEDERZE.** W czwartą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego liczne pochody organizacji społecznych, wojskowych i uczęcej się młodzieży złożyły wieńce w Belwederze. Ogółem złożono przeszło 200 wieńców.

(r) **ZAGADKOWA ŚMIERĆ W LESIE.** Michał Ulak gajowy z Dolnego w Strzykmin przytrzymał na szkodzie leśnej Mikołaja Żużewicza, któremu usiłował odebrać sierp i worek z trawą. Żużewicz trawy dobrowolnie nie chciał oddać, powstała więc między nimi szarpanina. Wedle podań miejscowego gajowego Z. chwycił za łufę strzelby. Strzelba wypaliła, trafiając Żużewicza w brzuch. Wkrótce po wypadku Żużewicz zmarł.

(at) **ŚMIERTELNY EPILÓG PRZEJAZDKI PO STAWIE.** W Górnej Grupie pod Grudziądem, dwóch młodzieńców zatrudnionych w gospodarstwie rolnem Zakładu Misyjnego, Leon Kuczyński i Paweł Jurek, używając w czasie przerwy przejażdżki łodzią po stawie, wpadli do wody i utonęli.

(So) **UDUŚLIŁ SIĘ W DOLE ZIEMNICZANYM.** We wsi Proniewiczze pow. bielesko-podlaskiego 70-letni Jan Goreszkiewicz w czasie wydobycia kartofli z dołu nagłe uległ zasypianiu osuwającą się ziemią. Starzec uduśił się w dole.

## ZE ŚWIATA.

(gdy) **WYSKOCZYŁ Z POCIĄGU SKUTY W KAJDANY.** Niezwykle zuchwałego wyczynu dokonał jeden z więźniów z więzienia wejherowskiego, 25-letni Tadeusz Mazur, odsiadujący karę więzienia za kradzież. Mazur transportowany był do sądu w Gdyni na rozprawę o inne przestępstwo. W czasie jazdy koleją eskortował go policjant z więzienia wejherowskiego. Opodal Gdyni podczas przeprowadzania więźnia przez korytarz wagonu, Mazur skoczył z chwilowego zamieszania, błyskawicznie otworzył drzwi i mięgo, że był skuty kajdanami, wyskoczył w bieżący pociąg. Pociąg został natychmiast zatrzymany, ale pociąg nie dał rezultatu. Więzień znikł.

(PAT) **TABLICA KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W ZURYCHU.** Staraniem ministerstwa spr. zagr. wmurowana została w Zurychu w kamienicy przy ul. Auf der Mauer pod nr. 13 tablica pamiątkowa ku czci Marszałka Piłsudskiego. Wódz Narodu przebywał w tym mieście w lutym i maju 1914 r., biorąc niejednokrotnie udział w tajnych zebraniach partyjnych, które odbywały się we wzmiankowanym domu „Pod trzynastką”. Po ogłoszeniu mobilizacji w 1914 r. w Zurychu wyznaczono punkt zborny dla członków organizacji strzeleckich, zamieszkujących poza granicami Polski, a powracających z powrotem do kraju.

(PAT) **PRZYWRÓCENIE DZIAŁALNOŚCI POLSKICH TOWARZYSTW W BRAZYLJI.** Rozporządzenie brazylijskiego ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych przywróciło do dostosowaniu statutów do nowych przepisów do działalności dwa towarzystwa polskie w stanie Rio Grande Sul, a mianowicie tow. „Cultura” i „Polonia”.

Za spokój duszy & p.  
**Inż. Leozolda Zarebskiego**  
em. radcy Wolewodzta Śląskiego, jako w pierwszą rocznicę śmierci odprawione zostanie w środę 17 maja 1939 r. o godz. 8.30 rano w kościele parafialnym św. Anny w Krakowie, NABOŻENSTWO ŻALOBNE, o csem zawiadania Redina. 2936

## TEATR ♦ LITERATURA NAUKA ♦ SZTUKA

Dziś ostatni dzień wystawy portretów Bolesława Czedeckowskiego.



Wystawa dzieł B. Czedeckowskiego w Pałacu Sztuki w Krakowie zwinęta będzie już we wtorek z powodu wyznaczenia terminu bliższego niż było przewidziane otwarcia tej wystawy we Lwowie w Pawilonie Sztuki na pl. powystawowym. Dziś o godz. 17.30 objaśnić będzie wystawione obrazy Grupy z I Antoniego Waskowskiego art. mal. Kazimierz Dzieliński. — Reprodukujemy „Portret damy” pędzla Jana Szczepanę Książka.

## Dziś balet Parnella w Starym Teatrze.

Słynny Balet Parnella, który ma w Krakowie licznych zwolenników i każdorazowo zachwyca żywiołowym temperamentem i świetną interpretacją, wystąpi dziś w niedzielę, 14 bm. w Starym Teatrze. Drugi wieczór tego znakomitego zespołu odbędzie się jutro tj. w poniedziałek, 15 bm. — Na obu wieczorach zastosowana będzie po raz I-szy do baletu muzyka symfoniczna, reprodukowana aparaturą dźwiękową.

## Kto będzie dyrektorem warszawskiej opery?

(jj) Pytanie to pasjonuje od dłuższego czasu stołeczne sfery muzyczne. Wprawdzie odpowiednie władze teatralne niczego jeszcze nie postanowiły, wciąż jednak odbywają się poszukiwania „właściwego człowieka na właściwym miejscu”. Wedle uporczywie krążących pogłosek dyrektorem będzie dwuosobowa. Idzie o to, aby w takim „dumviracie” połączyć biegłość administracyjną ze znawstwem muzycznym. Sfery miarodajne są zdania, że idealnym kandydatem na „managera”, kandydatem, posiadającym wspaniałe doświadczenie i znającym doskonale największe organizmy operowe świata, jest Adam Didur.

Niedawny pobyt Didura w Warszawie i narady, jakie odbył z czynnikami teatralnymi — świadczy wyraźnie o wielkich szansach tej kandydatury. Gdyby stała się ona rzeczywistością — Didur połączyłby swoją powagę znakomitego „człowieka opery” z jakimś głośnym nazwiskiem muzycznym. Wymienia się tu Wojtowicza. Równoległe z Didurem — w razie, gdyby Wojtowicz pozyskał się nie dalo — najpoważniejszym kandydatem na godność dyrektora administracyjnego opery jest obecny dyrektor muzyczny Polskiego Radja, p. Rudnicki.

## DZIŚ w niedzielę 14 maja b. r. w Starym Teatrze BALET PARNELLA

(jj) **JARACZ I GWIKLIŃSKA WYJADĄ DO AMERYKI.** Sensacją w świecie teatralnym Polski jest wiadomość, że na czas trwania wielkiej światowej wystawy w Nowym Jorku, projektuje się występy dwóch świetnych aktorów polskich w Ameryce: Mieczysława Gwiklińskiego i Stefana Jaracza. Wyjechałby oni z małym zespołem dobranych aktorów, zasilałoby swój zespół miejscowymi ślimami amatorami lub zawodowcami z amerykańskich teatrów polskich. Można sobie wyobrazić z jakim entuzjazmem przyjąłby kolonia polska przedstawienie kilku polskich sztuk z udziałem Gwiklińskiej i Jaracza.



# KURYER • SPORTOWY

## Zwycięstwo litewskich koszykarzy w Wilnie.

Wilno, 13 maja. (PAT). W sobotę odbył się w Wilnie międzynarodowy mecz koszykówki pomiędzy mistrzowską drużyną litewskich szkół średnich gimnazjum „Auszra” („Jutrzenka”), a reprezentacją litewskiego gimnazjum w Wilnie im. Witolda Wielkiego. Zwyciężyli Litwini w stosunku 50:13 (23:4). Drużyna kowieńska miała bezapelacyjną przewagę nad zespołem wileńskim. Specjalnie wyróżnili się bracia Norikus oraz Leszmaras. Przed zawodami gości powitał prof. Zymaras, ofiarując im cenny upominek. Zawody prowadził p. Nowicki. Publiczność zebrała się bardzo dużo.

## Włochy prowadzą 3:0 w Monako.

Napoli, 13 maja. (PAT). W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Włochami i Monako para włoska Cuccell-Vido pokonała parę Landau-Noghes 6:3, 6:1, 6:0. Po drugim dniu Włosi prowadzą 3:0 i mają już wygrany mecz. Przeciwnikiem Włochów w 3-iej rundzie będzie zwycięzca meczu Jugosławia-Węgry.

## Jugosławia prowadzi z Węgrami 1:0.

Budapeszt, 13 maja. (PAT). W Budapeszcie rozpoczął się mecz o puchar Davisa pomiędzy Jugosławia i Węgrami w pierwszym spotkaniu Mitić pokonał Gaboryego 6:3, 6:6, 2:6, 6:1, 6:1, zdobywając pierwszy punkt dla Jugosławii. Drugie spotkanie pomiędzy Węgrami i Jugosławianami Puncsacz pokonał Aszotem 6:3, 6:4, 7:5. Staw meczu brzmiał zatem 2:2. O zwycięstwie zadecyduje ostatnie spotkanie w grze pojedynczej.

## Anglia—Nowa Zelandja 2:2.

London, 13 maja. (PAT). W trzecim dniu meczu tenisowego o puchar pomiędzy Anglią a Nową Zelandją rozegrano grę podwójną i jedno spotkanie w grze pojedynczej. Grę podwójną wygrali Nowozelandczycy, zdobywając w ten sposób prowadzenie 2:1. W grze pojedynczej Anglik Shaves pokonał Browna 6:3, 6:4, 7:5. Staw meczu brzmiał zatem 2:2. O zwycięstwie zadecyduje ostatnie spotkanie w grze pojedynczej.

## Bułgaria odraczają termin meczu z Polską na wrzesień.

Warszawa, 13 maja. (A. Sz.). Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał w sobotę od Związku bułgarskiego depesze zawiadomienie, że Bułgari przyjęli do wiadomości wyjątkowo P. Z. P. N. i zgadzają się na rozegranie meczu Polska—Bułgaria w Krakowie. Z drugiej jednak strony Bułgari dodają, że na dzień 4 czerwca w międzyczasie wyznaczili rozgrywki o mistrzostwo Bułgarii, wobec czego proponują odroczenie zawodów w Krakowie do września.

## A jednak Menzel przyjedzie.

Berlin, 13 maja. (PAT). Wobec sprzecznych informacji co do udziału Menzla w meczu o puchar Davisa Polska—Niemcy, korespondent berliński PAT zwrócił się do niemieckich czynników międzynarodowych z prośbą o wyjaśnienie, jak nam zakomunikowano, Menzel naprawdę weźmie udział w meczu. Przebysła on wprawdzie obecnie w uzdrowisku i nie czuje się zbyt dobrze, ale po tygodniowym wypoczynku będzie mógł udać się do Warszawy. Poza Menzlem przyjeżdżają do Warszawy Henkel i Metaxa, natomiast zamiast Redla możliwy jest przyjazd Gocpferta.

**KRYK ZYSKAŁ ZWOLNIENIE z BRYGADY.** Według krążących w Zagłębiu pogłosek reprezentacyjny bramkarz Kryk z czeskosłowackiej Brygady otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu i pełnił ma obecnie funkcje trenera w jednym z klubów w pobliżu Zawiercia.

**NA BOISKU WISŁY** dzisiaj w niedzielę odbędą się zawody o godz. 11-tej przedpoł. o puchar K. O. Z. P. N. między Krowodrzą II a Wisłą II, poprzedzą zawody juniorskie.

## Ostatni dzień konkursu Raz-Dwa-Trzy na zegar boiskowy „OMEGA”

Już jutro upływa ostatni termin nadsyłania kuponów konkursowych „Raz Dwa Trzy”. W dniu 15 maja br. konkurs na zegar boiskowy „Omega” zostanie niedoświadczalnie zamknięty.

W miarę zbliżania się do tego terminu wzrasta zainteresowanie konkursem. Nadechodzą kupony z całego kraju, a nawet z zagranicy, dowodząc olbrzymiej popularności Tygodnika Sportowego „Raz Dwa Trzy”, który dzięki pięknej szacie graficznej i wysokiemu poziomowi fachowemu, wybił się na przodujące stanowisko w polskiej prasie sportowej. Przychodzą także głosy Czytelników z zagranicy, którzy pod adresem „Raz Dwa Trzy” wypowiadają wiele pochlebnych zdań, twierdząc, że „Raz Dwa Trzy” nie ustępuje w niczym wydawnictwom niemieckim czy francuskim, a nawet je przewyższa. Zachęcona olbrzymią popularnością konkursu „Raz Dwa Trzy” reprezentacja fabryki zegarków „Omega” postanowiła powiększyć liczbę nagród o dwa piękne, precyzyjne zegarki ręczne „Omega”. W ten sposób, obok wspaniałego zegara boiskowego „Omega”, który stanowi główną nagrodę konkursu dla zwycięzkiego klubu, uczestnicy konkursu mają szansę na zdobycie jednej z siedmiu pięknych nagród w postaci zegarków „Omega”, a to trzech zegarków ręcznych, dwóch kieszonkowych i dwóch stoperów, które stanowią cel marzeń niejednego ze sportowców. Niewątpliwie, że nagrody te w dużej mierze, zachęca Czytelników „Raz Dwa Trzy” do „finiszu”. Został już tylko jeden dzień!

Wyniki konkursu wraz listą osób, które staną się szczęśliwymi posiadaczami pięknych nagród opublikujemy w najbliższym numerze.



Dwie piękne nagrody dla uczestników konkursu „RAZ DWA TRZY” — piękne i precyzyjne zegarki „OMEGA”.

Kowane zostaną w nr. 21 „Raz Dwa Trzy”, który ukaze się w czwartek 18 bm.

## Europa—Ameryka 5:3 w boksie.

Chicago, 13 maja. (PAT). W sobotę nad ranem według czasu europejskiego, rozegrany został w Chicago doroczny mecz bokserski Europa—Ameryka o nagrodę, ofiarowaną przez „Chicago Tribune” w postaci złotych rękawic. Boksery Europy wygrali ten mecz w stosunku 5:3.

Waga musza: Lehtinen (Finl.) pokonał na punkty Williama Moon (A).  
Kogucia: Chester Ellis (A) wypunktował Nardecchie (Włochy).

Piórkowa: Dowdall (Irlandja) wygrał na punkty z Roy Lewisem (A).

Lekka: Peire (WD) zwyciężył na punkty John Pleasanta (A).

Półśrednia: Agren (Szwecja) odniósł zwycięstwo nad Williamem Pauli (A) na punkty.

Srednia: Jimmy Reeves (A) pokonał na punkty Raadika (Estonja).

Półciężka: Musina (Włochy) pokonał po interesującej walce Kimeya (A).

Waga ciężka: Allen (St. Zjedn.) zwyciężył Larzari'ego (Włochy).

Wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadzili Anglicy 1:0. Prowadzenie zdobył w 19 min. Lawton dla Anglii. Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie uoi Blawati wyrównał w 5 minucie. Drugą bramkę dla Włoch zdobył Piola na 20 minut przed końcem, w ostatnich minutach Hall wyrównał, ustalając wynik dnia.

Wyróżnili się w drużynie angielskiej: Hall, Cullis i Haggood, a w drużynie włoskiej Blawati, Andreolo i Piola.

Zawody prowadził Niemiec dr. Bauwens.

## Włochy zremisowały z Anglią 2:2

### Nieoficjane mistrzostwo świata bez rozstrzygnięcia.

Medjolan, 13 maja. (PAT). W sobotę odbył się w Medjolanie wobec 60 tysięcy widzów sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy oficjalnym mistrzem świata Italią a najlepszą drużyną świata Anglią.

Zawody te, mimo ulew i drogich biletów, cieszyły się rekordowym zainteresowaniem. Dochoł z zawodów wynosi

rekordową sumę półtora miliona lirów.

Mecz był niesłychanie zacięty i zakończył się

wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadzili Anglicy 1:0. Prowadzenie zdobył w 19 min. Lawton dla Anglii. Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie uoi Blawati wyrównał w 5 minucie. Drugą bramkę dla Włoch zdobył Piola na 20 minut przed końcem, w ostatnich minutach Hall wyrównał, ustalając wynik dnia.

Wyróżnili się w drużynie angielskiej: Hall, Cullis i Haggood, a w drużynie włoskiej Blawati, Andreolo i Piola.

Zawody prowadził Niemiec dr. Bauwens.

## Nawiązanie kontaktu z piłkarstwem Litwy.

### Dziś odbędzie się mecz Kowno—Warszawa.

Warszawa, 13 maja. (A. Sz.). W sobotę rano przybyła do Warszawy piłkarska reprezentacja Kowna, która w niedzielę rozegra na rozpoczęcie stosunków piłkarskich polsko-litewskich mecz

międzymiastowy z Warszawą o nagrodę im. p. k. Rudolfa. Gości litewskich oczekiwali na dworcu przedstawiciele okręgu warszawskiego, którzy zgotowali im serdeczne przyjęcie. Drużyna li-

JOHN J. FORD

## RĘKAWICZKA

Powleść.

Z upoważnienia autora przełożył  
WITOLD ZECHENTER

29  
— A więc napisz do niego.  
— Ale gdzie?  
— Do Paryża. Tyler telefonował do niego do hotelu Króla Jerzego. Prowadzi on nadal śledztwo, jak mi Tyler powiedział z uznaniem dla niezmordowanej pracy inspektora. Tyler zresztą także udał się już do Paryża. Napisz więc do hotelu Króla Jerzego, gdzie i sir Eustachy miał zamiar zająć.  
— Jakto? Tyler wyjechał z Brestu?  
— Powiedział, że musi doglądać Scotta. Oni obaj są poza tem bardzo zabawni. Samuel Getgood przechadzał się po pokoju i widać było, że znowu inne myśli opanowały go i trapią.  
— Mój drogi — rzekł po chwili — nie mogę zrozumieć w tem wszystkim przedewszystkiem jednej rzeczy... Nie rozumiem, jak lord Dymchurh mógł tu przyjechać, być tak blisko — i nawet nie wpasło do mnie ani na chwilę? Chyba, że nie mógł tego zrobić...  
Dawid pokiwał głową.  
— I ja sądzę, stryju.  
— To znaczy?  
— To znaczy, że nie miał możliwości swobodnego poruszania się... Nie był wolny!  
— A więc sądzisz, że — uprowadzenie?  
— Albo coś w tym guście...

— Ale przez kogo?  
Konsul opadł ciężko w fotel.  
Dawid nie odpowiedział. Cóż miał odpowiedzieć? Patrzył ze współczuciem na smutek i utraipenie stryja, do którego tak bardzo był przywiązany — ale cóż mógł poradzić? Nic... Tylko czekać!...  
Konsul odezwał się po chwili:  
— Więc, Dawidzie — napisz do Scotta o tym Raynourdzie... Masz tu papier... Ale — ale może lepiej byłoby znowu zatelefonować? Dobrze?  
— Oczywiście! Wolę telefon niż pisanie!  
Ale w chwili, gdy Dawid zdejmował słuchawkę, do drzwi zapukano i wszedł woźny.  
Jakiś pan chce się widzieć z panem konsulem — rzekł.  
— Kto?  
— Major Bloombury...

ROZDZIAŁ IV.  
Rewelacje Scotta.

Wszedł Scott.  
— Nie oczekiwał mnie pan, panie Dawidzie — rzekł witając się z konsulem i jego bratankiem — ale ja byłem pewny, że jeszcze zastanę pana w Breście. Pan konsul z pewnością mi wybaczy, że wpadam tutaj tak nagle...  
— Ale przybywa pan właśnie w samą porę — odrzekł konsul uprzejmie — bo w tej chwili Dawid chciał do pana pisać, a nawet telefonować. Jakim cudem wziął się pan tutaj?  
— Cudem XX-go wieku, to znaczy koleją — odrzekł spokojnie detektyw. — Chciałem zapoznać się dokładnie z przebiegiem pańskiego przesłuchania w Rennes, panie Dawidzie.

— Co takiego? — wykrzyknął Dawid zdziwiony. — To poto tylko pan robi 600 kilometrów koleją, ażeby się dowiedzieć o takim drobiazgu?  
— Przynam otwarcie, że nie tylko poto. Mam tutaj ponadto umówione spotkanie z komisarzem Laurentem. Umówiliśmy się w Lambezellec u hrabiego de Gueguen. Depeszował do mnie i uważa, że sprawa jest zakończona.  
— Zakończona? — powtórzył konsul. — Czy przypuszcza ten zarozumiały policjant, że zbadał już całą zagadkę? Jeżeli chodzi o jej rozwiązanie, to jestem przekonany, że jedynie hrabia może go dostarczyć!  
— Tymczasem jednak nie szukał mnie ani sam hrabia, ani pan de Lavallee.  
— Czy był pan już w Lambezellec?  
— Nie, byłem tylko w Blois. Panowie ci są tam właśnie. Niech się pan nie dziwi, że tam trafiłem, bo Laurent zdepeszował mi, że sprawa jest zakończona i że mam przybyć do dworu zahaczając po drodze o Blois. W myśl jego depeszy tam właśnie miałem znaleźć klucz do zagadki.  
— I cóż pan odkrył?  
— Niewiele. Można powiedzieć, że prawie nic.  
Scott unikał spojrzenia wprost w oczy konsula.  
— Nie rozumiem komisarza Laurenta — rzekł detektyw po chwili. — Co on panu powiedział?  
— Mnie? — zdziwił się konsul. — Ani słowa mi nie powiedział. Może sobie, Dawidzie?  
— Mnie także nie nie mówił.  
— A dlaczego pan powiedział, że niewiele odkrył pan w Blois? — zagadnął konsul.

tweska udała się do hotelu, a w ciągu soboty zwiędziała osobliwosci miasta, odbyła wycieczkę do Akademii W. F. na Bielany, wzięte w poselstwie litewskim, odwiedziła boisko „Polonii”, a wieczorem obecna była w Teatrze Wielkim.  
Zamieniamy kilka słów z kierownikiem drużyny litewskiej p. Nikodemem Cerekasem, prezesem litewskiego Związku piłkarskiego, a jednocześnie wyższym urzędnikiem litewskiego ministerstwa skarbu.

Rozmowa jest o tyle ułatwiona, że możemy się z nim porozumiewać w języku polskim.

— Czy skład drużyny panów nie uległ jakimś zmianom?

— Po środkowym meczu reprezentacji Kowna z czeską drużyną Victorią z Pilzna, zakończonym naszym zwycięstwem 3:2, skład nasz został częściowo zmieniony. Na boisku Polonii wystąpimy ostatecznie w nast. zestawieniu: Skalkis (LGSF), Sliuzis (LGSF), Gelezinas (MFK), Gulvicius (LGSF), Paberzisz (LFLS), V. Ilgunas (LFLS), Paulauskas (Kovas), Sipavicius (KSS), Buzinskas (LGSF), Jaskvicius (LGSF), Skelvis (JSO). Jako rezerwy przyjechali bramkarz Jankauskas (Kovas), obrońca D. Ilgunas (LFLS), pomocnik Tevalius (Taurus), napastnik Jerszolas (ISO). Ponadto wraz z drużyną przyjechał trener Wledefezyk Hahn, oraz przewodniczący kolegium sędziów Balciunas.

— A czy drużyna panów jest identyczna z reprezentacją Litwy?

— Mniej więcej tak, ale chciałbym zaznaczyć, że w r. b. zasadniczo odmłodliśmy naszą reprezentację i kilku z zawodników dotychczas jeszcze barw Litwy nie bronili. Przeciwny wiek naszych graczy to 22—23 lata. W sezonie bieżącym projektujemy cały szereg meczów międzymiastowych, a mianowicie z Szwecją 11 czerwca w Karlstad, z Łotwą, Estonją, Finlandją, Luksemburgiem i na turnieju bałtyckim oraz zawodów międzymiastowe Kowno—Oslo. Zamierzamy także rozegrać mecz międzymiastowy z Polską w Kownie, przyczem z naszej strony wysuwamy termin 20 sierpnia. Na temat tego meczu będę rozmawiał podczas pobytu w Warszawie. Przygotowania do Olimpiady są u nas w pełnym biegu.

— A jak zorganizowany jest sport piłkarski na Litwie?

— Piłka nożna, koszykówka i siatkówka zrzeszone są w jeden związek, zwany Związkiem gier piłkarskich. W Lidze pierwszej gra 8 klubów, a w lidze drugiej 12 klubów. Ogółem liczba klubów na Litwie wynosi 300, a graczy około 15 000. Faworytem na mistrza jest zespół L. G. S. F. z Kowna. W skład kadry reprezentacyjnej wchodzi 40 graczy. Piłka nożna jest obok koszykówki najpopularniejszym sportem na Litwie.

— Jakiego wyniku spodziewa się pan jutro?

— To już za trudne pytanie — odpowiada p. Cerekas. Jedno panu powiem, chcemy wygrać i chcemy zagrać dobrze i ładnie.

## Dziś Cracovia—Warta.

Przypominamy, że dziś o godz. 17.15 odbędzie się zawody w piłce nożnej między drużynami Warty i Cracovii.

Od wyniku tego meczu zależą w dużym stopniu dalsze losy pozycji ligowej Jednostki Białoczerwonych, którzy tym razem chyba przechylili szalę zwycięstwa na swą stronę. Zawody zapowiadają się, ez względu na doskonałą formę Warty, jako pierwszorządna sensacja sportowa.

**NA STADIONIE MIEJSKIM W KRAKOWIE** odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 3.30 popoł. niezwykle interesujące zawody lekkoatletyczne pa.



Niedziela, 14 maja 1939 r.

## Dwaj nowi „milijonerzy powietrzni”

(Mł) W ub. sobotę, 13 bm. odbyła się na lotnisku cyw. na Okęciu miła uroczystość powitania dwóch dzielnych lotników; pilota p. Włodzimierza Kilsza i radiotelegrafisty p. Szymona Piskorza, którzy jednego dnia ukonczyli milion kilometrów w przebiegłych w powietrzu. Jubileuszowy lot, którym obaj lotnicy ukonczyli milion kilometrów powietrznych, odbyli oni na północnej magistrali Melsinki — Warszawa. Jest to chyba pierwszy w historii lotnictwa komunikacyjnego wypadek jednoczesnego ukończenia miliona kilometrów powietrznych podczas wspólnego lotu przez pilota i radiotelegrafistę.

Jubileusz witało uroczyste i składano gratulacje we wszystkich portach, gdzie w sobotę lądowali, a więc w: Helsingforsie, Tallinie, Rydze, Kownie i Wilnie. Na lotnisku warszawskim złożyli życzenia jubilatów przedstawiciele dyrekcji P. L. L. „Lot” oraz koledzy.

\* \* \*

Pilot Włodz. Kilsz, urodzony w 1893 roku, służył najpierw w lotnictwie wojskowym, potem przeszedł do komunikacyjnego. Jest on dziś niewątpliwie jednym z najbardziej doświadczonych pilotów komunikacyjnych.

Radiotelegrafista Szymon Piskorz, urodzony w 1908 r., jako młody chłopiec brał udział w obronie Lwowa i odznaczony jest „Orliątkami”. W lotnictwie komunikacyjnym pracuje już lat jedenaście. Brał on udział w głośnym przelocie mjr. Makowskiego z Los Angeles do Warszawy. Jest on pierwszym radiotelegrafistą polskim, który ma za sobą milion przelecianych kilometrów.

## Wakacyjne kursy o sztuce.

(Mł) Latem b. roku, podobnie jak latami ubiegłych, ministerstwo oświaty zorganizuje trzy kursy wakacyjne Instytutu sztuki.

Pierwszy z nich odbędzie się w Wiśle w czasie od 3 do 27 lipca. Drugi w Zakopanem od 9 do 28 lipca i trzeci w Gdyni od 2 do 26 sierpnia.

Celem instytutu jest budzenie zainteresowania sztuką, głównie polską, oraz uzupełnianie wykształcenia estetycznego działaczy powojennych, przedewszystkiem nauczycieli szkół powszechnych. W programie prac obok wykładów przewidziane są pokazy, wieczory autorskie, koncerty oraz dyskusje programowe.

Kursy w Wiśle i Gdyni poświęcone będą: literaturze, teatrowi, plastyce i muzyce. — Kurs w Zakopanem poświęcony będzie sztuce ludowej. Stuchacze wpłacają wpisowe w kwocie 15 zł, oraz pokrywa koszty mieszkania i utrzymania, które wynoszą w Gdyni — 90 zł, w Wiśle — 75 zł, w Zakopanem — 80 zł.

## Trzy skargi apelacyjne w sprawie J. Kucharskiej.

(Kł) Od wyroku, skazującego J. Kucharską na 15 lat więzienia za zamordowanie brata, wpłynęły do sądu trzy skargi apelacyjne.

Pierwszą złożył prokurator, domagając się powiększenia kary. Druga — obrońcy Kucharskiej, którzy w obszernym wywodzie zaatakowali motyw wyroku skazującego.

Obecnie skargę apelacyjną złożył rzecznik powództwa cyw., domagając się w imieniu wdowy po zamordowanym, K. Gierszewskiej przyznania symbolicznej złotówki strata moralnych. Powództwo cyw. zostało, jak wiadomo, przez sąd I instancji odrzucone, jako nie mające podstaw.

## Zajścia na pogrzebie ofiary tajemniczego pobicia.

(Kow) Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie tajemniczego zgonu 36-letniej Janiny Nadulskiej, żony przedsiębiorcy murarskiego.

Nadulską przed dwoma miesiącami padła ofiarą oszustki, która w podstępny sposób wyłudziła od naiwnej kobiety 2000 zł. Od tego czasu mąż Nadulskiej był w niemilościerny sposób żonę.

Przed dwoma tygodniami Nadulską przewieziono do szpitala gdzie przed paroma dniami zmarła. Przed śmiercią Nadulską powiedziała pielęgniarce, iż była w bestialski sposób pobita przez męża i prawdopodobnie umrze.

W ub. sobotę na emerytarni bródnowskim odbył się pogrzeb Nadulskiej. W czasie pogrzebu doszło do zażół, ponieważ zgromadzeni chcieli zliczować Nadulskiego, czemu jednak przeszkodziła policja, przydzielona do opieki Nadulskiego.

(Mł) NOWY KIEROWNIK DEPARTAMENTU LOTNICTWA CYWILNEGO. Nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika departamentu lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji. Ustąpił dotychczasowy dyrektor departamentu p. płk. Franciszek Wledeł. Obowiązki kierownika departamentu objął dotychczasowy naczelny wydział prawnego mjr. mgr. Płatkowski, wielce zasłużony dla rozwoju naszego lotnictwa sportowego i komunikacyjnego.

## Polska wśród elity świata w szybownictwie.

### Otwarcie międzynarod. zjazdu studjów lotu bezsilnikowego.

(PAT) W ub. sobotę rano, w sali reprezentacyjnej Aeroklubu R. P. Stolicy, odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu międzynarodowej komisji studjów nad lotem bezsilnikowym (Istus).

W zjeździe biorą udział delegaci następujących państw: Belgii, Francji, Finlandji, Jugosławji, Litwy, W. Brytanji, Szwajcarii i Polski.

Na otwarcie przybyli: min. komunikacji J. Urych, przedstawiciele władz lotnictwa wojskowego z inspektorem obrony przeciwlotniczej gen. Zajęcem, lotnictwa cywilnego, przedstawiciele L. O. P. P. oraz wielu naukowych instytucji i stowarzyszeń lotniczych.

Obecni byli również: poseł Węgier min. de Hory, poseł Jugosławji min. Vukeyvic oraz przedstawiciele poselstw nacji biurokracyjnych udział w zjeździe. Zjazd otworzył minister Urych.

Imieniem „Istus” wiceprezes organizacji p. inż. Massenot podniósł m. in.:

„Nie bez wzruszenia zabieram głos w imieniu „Istus” w pięknej Warszawie, gdzie Polska przyjmuje nas ze swą od wieków znaną gościnnością, oraz z obliczem, na którym wyczuć można potężną wolę, dawnej wielkości oraz wielkość dzisiejszą.

Polska wielokrotnie dowiodła swej wytrwałości

ści w wysiłku i swych wielkich zdolności technicznych. Dlatego lot szybowcowy, w którym ideałowi rzyścy nieustannie czynom i we wspólnym dziele, musiał znaleźć tu należyte zrozumienie.

W czasie zjazdu F. A. I. w Paryżu z początkiem bieżącego roku z radością i podziwem przyznaliśmy medal Lillienthala polskiemu u pilotowi, p. Tadeuszowi Górze. Przelot 577 kilometrów bez lądowania na przestrzeni mniejszej, niż 30 kilometrów od wyznaczonego celu przed startem, był szczególnie wybitnym wyczynem, o którym nie śmielibyśmy marzyć jeszcze tak niedawno.

Istus jest więc dumny i szczęśliwy z tego, że kongres jego odbywa się w Polsce, która z końcem 1938 r. liczyła ponad 160 posiadaczy wyższej odznaki srebrnej. Nie powinniśmy wreszcie nominować pani Wandy Modlibowskiej, która na szybowcu wykonała lot długości 434 km oraz lot na czas, trwający 24 godziny 14 minut.”

Po zamknięciu części oficjalnej złożyli delegaci w godzinach przedpołudniowych wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem zwiedzili Instytut aerodynamiczny i wieczorem udali się do Lwowa.

## „We własnym interesie Wpana...”

### Wykrycie szajki szantażystów.

(AK) Władze śledcze prowadzą sensacyjną dochodzenie przeciwko: Henr. Chmielewskiemu i Eug. Kwiatkowskiemu, wydawcom periodyka: „Akcja samoobrony gospodarstwa”. Projektowali oni wydawanie: przewodników, encyklopedyj, roczników gospodarczych itp. Wysłano do różnych firm

spodarcze”. Projektowali oni wydawanie: przewodników, encyklopedyj, roczników gospodarczych itp. Wysłano do różnych firm

## Z kraju od korespondentów „I. K. C.”

### Prymas Polski kard. Hlond w Kielcach.

(Wi) W ub. sobotę przybył do Kielc dla wizytacji diecezji kieleckiej JE. Prymas Polski, ks. kardynał A. Hlond w towarzystwie swego kapelana ks. dra Filipiaka. — Ktoś godz. 16.30 na granicy diecezji w parafii Młinów przy bramie triumfalnej powitał ks. Prymasa ks. biskupa sufragan Sienkiewicza, ks. biskupa ordynariusza, następnie zaś starosta Wojciechowski, oraz miejscowy ks. proboszcz wraz z parafianami. Po powitaniach cały orszak ruszył samochodami do Kielc, zatrzymując się po drodze w Grzymałkowie, Plekoszowie i Białogoni, gdzie ludność wraz z duchowieństwem zgromadziła ks. Prymasa w serdeczne powitanie, wznosząc okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

Koło godz. 18-tej ks. Prymas przybył do Kielc, gdzie powitano go serdecznie przy bramie triumfalnej, wzniesionej przy ul. ks. biskupa Bandurskiego. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę wojskową, ks. Prymas przywitał się z ks.

biskupem ordynariuszem drem Czesławem Kaczmarem, woj. drem Dziadoszem i deą miejscowego garnizonu, odebrał raport od dowódcy kompanii sztabarowej i przeszedł przed jej frontem. Następnie w bramie triumfalnej powitał JE. ks. Prymasa chlebem i solą i złożył Mu hołd prezydent m. Kielc p. Artwiński, a 7-letni chłopiec, w mundurze ulanckim, wręczył ks. Prymasowi wiązankę kwiatów.

Dziś, w niedzielę, o godz. 9.30 ks. Prymas odprawi w katedrze uroczyste nabożeństwo, poczem wygłosi okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie nastąpi deflada wojska, P. W. i organizacja społ. JE. ks. Prymas zwiedzi sanktuarjum Marszałka Piłsudskiego i zabytki Kielc, oraz Zakład XX. Salezjanów.

Wieczorem około godz. 17-tej ks. Prymas odjedzie do Warszawy, a statąd na pogrzeb śp. ks. biskupa Przeździeckiego do Lublina.

### Polacy z całego świata - zwiedzają G. Śląsk

(H) W sobotę przybyła do Katowic wycieczka Polaków z zagranicy, licząca 40 osób, ze wszystkich części świata.

Są to uczestnicy kursu wiedzy o Polsce, który odbywał się w Warszawie. Wycieczka bawiła w ośrodku harcerskim w Wielkich Górkach pod Skoczowem, zwiedziła Śląsk Cieszyński i w sobotę przybyła do Katowic, by poznać G. Śląsk. Goście w dwu grupach zwiedzili kopalnię „Eminencja” i

kopalnię „Katowice”, a wieczorem byli podejmowani przez prezydenta miasta dra Kocura.

Dziś w niedzielę 14 bm. uczestnicy wycieczki zwiedzą Katowice i wezmą udział w poświęceniu ogródków Jordanowskich. — Nadto odbędą wycieczkę autobusami „Sto kilometrów po Śląsku” i udadzą się do Piekar Śląskich, do Tarnowskich Gór itd.

## Wyrok w procesie białostockim o profanację.

### Prez. Zw. Leg. Zulauf uwolniony, woźny Prajs skazany na ośm miesięcy więzienia.

(so) Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem w Białymstoku wyrok sądu okręgowego w sprawie o podżeganie do profanacji, ogłoszony w sobotę.

Przewodniczący trybunału, prezes sądu okręgu, Kleszczyński ogłosił wyrok skazujący woźnego związków kombatanckich, Bolesława Prajsa na 8 miesięcy więzienia na mocy art. 144 k.k. za uszkodzenie gipsowego portretu Marszałka Piłsudskiego dla utworzenia fałszywego dowodu przeciwko komornikowi sądowemu Wiktorce, że

rzekomo dopuścił się obrazy czoł Marszałka Piłsudskiego. Drugi oskarżony w tej sprawie prezes Związku Legionistów Kazimierz Zulauf, został uwolniony.

W ustnych motywach sąd podkreślił, że zbadał świadkowie w sposób stanowczy i pewny stwierdzili, że Prajs w czasie eksmisji potępił do plaskoręczy Marszałka Piłsudskiego, urzodził ją w okolicy oka, a później głośno powiedział do otoczenia: „Patrzcie, jaka profanacja”. Celem działania Prajsa było skierowanie podej-

### 8.000 listów... o posmaczku szantażowym.

gdzie m. in. pisano: „We własnym interesie WP prosimy o natychmiastową odpowiedź i zaznaczyć wyraźnie, że w przeciwnym razie mogą powstać przewręsterki, błędy lub mylna ocena działalności WP, za co nie bierzemy odpowiedzialności na siebie”.

Listy opatrzone były pieczęcią „Wymaga odpowiedzi” i kończyły się

wezwaniami do uiszczenia kwoty 10 zł. do firm, które nie odpowiadały na listy telefonowały później jakieś osoby, podające się za wysokie osobistości i domagały się poparcia wydawnictwa, dochód z którego miał jakoby być przeznaczony na cele społeczne.

Redakcja tych dziwnych wydawnictw

### przenosiła się z miejsca na miejsce

i rezydowała kolejno na ul. Wspólnej, św. Wincentego, Chmielnej itd. Obecnie działalność ponysłowych wydawców jest przedmiotem drobiazgowego śledztwa.

### Śp. Palemon M. Magnuski.

(j) W nocy na sobotę zmarł w Warszawie ś. p. Palemon Marcell Magnuski, b. długoletni dyrektor admin. „Kurjera Porannego” oraz redaktor i wydawca, założonego w czasie okupacji niemieckiej, „Przeglądu Wieczornego”.

### Spalili 4 ubezpieczone samochody z towarami.

(kow) Po 7-dniowej rozprawie w sądzie okr. ogłoszono wyrok na bandę podpalaczy samochodów, którzy dla uzyskania premii asekuracyjnej, spalili na szosach 4 samochody ciężarowe wraz z towarami.

Główny organizator podpałki, Zelikowicz, skazany został na 3 lata więzienia, jego pomocnik b. przed. policji Stankiewicz na 2 i pół lat więzienia, Otmarsztein na 2 lata, Jagielski i Wierbaum po 1 i pół roku, kierownik Rzepko na 2 lata więzienia, kierowca Szyka na 1 rok, zawieszając mu wykonanie kary.

zeń przeciwko komornikowi. Istotnie komornik Wiktoro miał sprawę karną z art. 2 ustawy o ochronie czoł Marszałka Piłsudskiego, a którą jednak w toku dochodzeń umorzono.

Co się tyczy prezesa Związku Legionistów Zulaufa, sąd nie znalazł dowodu w przewodzie sądowym, by miał on podżegać Prajsa do popalenia profanacji. Odpada również zarzut zniewagi słownej komornika, która miała nastąpić w chwili, gdy rzeczy związku były już na podwórzu.

Zulauf i pozostali działacze związków kombatanckich czuli się dotknięci, że sztabary, godła i symbole wyniesione zostały na podwórze i znajdowały się w niewłaściwym otoczeniu. Pod adresem komornika padły z tłumy wyrzuty i pogrozki. Sąd jednak nie ma pewności, czy słowa te padły z ust Zulaufa. Zulauf na rozprawie sprzeciwił, by miał obrazić komornika. Sąd uważa, że obrażenie działaczy związków było uzasadnione, a komornik Wiktoro przy okazaniu dobrej woli podczas wykonywania eksmisji, mógł uniknąć wywołanego zadrażnienia.

### Kronika śląska.

#### Kopalnie śląskie zwiększają zatrudnienie.

(H) Z powodu pomyślniej sytuacji w górnictwie kopalnie przyjmują do pracy nowych ludzi.

Do pracy w kopalni św. Barbary powróciło około 880 robotników kopalnia „Wyzwolenie” przywła 100 robotników, kopalnia „Prezydent Mościcki” dała zatrudnienie 100 dalszym robotnikom. Są to wszystkie kopalnie Skarchofermu

### Kronika wileńska.

#### Szymon Szklarz i jego kilkanaście nazwisk...

(Hr) Przed sądem apel. w Wilnie stanął Szymon Szklarz... człowiek o kilku-pastu nazwiskach, który przebywał już niemal we wszystkich państwach europejskich.

Szklarz przybył do Polski nielegalnie z Litwy i usiłował w Grodnie w sposób podstępny wyłudzić dowód osobisty

Sąd okr. skazał go na rok więzienia, a sąd apel. wyrok zatwierdził.

### Kronika Zagłębia Dabrowskiego.

(Sp) TRUŁA SIE ODWAREM Z KWIAŁÓW... 30-letnia Stanisława Czesak, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Jaśnej, napila się odwaru z kwiatów i przewieszona została w stanie ciężkim do szpitala. Powód samobójstwa narazie niezany.



Z kraju od korespondentów „Ilustr. Kurjera Codziennego“.

TELEGRAMY.

# Silny wstrząs ziemi w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskiem.

Katowice, 13 maja (PAT) Wczoraj około godz. 15-tej w zagłębiu węglowym odezto niezwykle silny wstrząs, który prawdopodobnie miał charakter wstrząsu górniczego. Wstrząs ten trwał parę sekund i zasięgiem obejmował Katowice, Mysłowice i Sosnowiec, w których to miastach odezto go najsilniej. Dotychczas nie stwierdzono żadnych ofiar w ludziach.

go wstrząsu, o którym donosimy powyżej, zawałił się chodnik głębokości 540 m., przy czym 12 górników zasypanych zostało zwałami węgla. Podjęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której udało się uratować 10 górników.

## 12 robotników zasypanych zwałami węgla.

Katowice, 13 maja (PAT). W sobotę po południu około godz. 15-tej wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wujek“ w Brynowie obok Katowic. Na skutek silne-

go wstrząsu, o którym donosimy powyżej, zawałił się chodnik głębokości 540 m., przy czym 12 górników zasypanych zostało zwałami węgla. Podjęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której udało się uratować 10 górników.

## Ponad pół miliona dolarów na F. O. N. zebrała Polonia amerykańska.

Warszawa, 13 maja (PAT) Według ostatnich danych, Polonia amerykańska zebrała

na F. O. N. przeszło 555.000 dolarów.

## Nowe podkreślenie przyjaźni polsko-węgierskiej przez min. Csaky'ego.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Budapeszt, 13 maja (Tebe). Delegacja polsko-węgierskiego Stow. Im. Batorego w osobach prezesa hr. Hutten-Czapskiego i wiceprezesa hr. Gólcuchowskiego, która przybyła do Budapesztu celem wręczenia w imieniu towarzystwa daru zabytkowego regentowi Horthy'emu została przyjęta w sobotę na oficjalnej audjencji u ministra spraw zagranicznych Csaky'ego.

reg odcinków polsko-węgierskiego współżycia, kładąc szczególny nacisk na przyjaźń obu krajów i narody łączącą.

Audjencja, która pierwotnie obliczona była na kilka minut i miała nosić czysto oficjalny charakter, przeciągnęła się przez prawie godzinę, ponieważ hr. Csaky dał inicjatywę do rozmów, obejmujących sze-

reg nastąpi uroczyste wręczenie daru, została wyznaczona na poniedziałek.

Po przyjęciu u hr. Csaky, delegacja polska wzięła udział w śniadaniu wydanym przez posła R. P. Orłowskiego w salonach poselstwa, w którym wzięli udział wyżsi urzędnicy węgierskiego M. S. Z. i szereg osobistości węgierskiego życia politycznego.

## Tolerancja polska nie znajduje zrozumienia w Berlinie!

Wzrosła fala prześladowań ludności polskiej w Rzeszy.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 13 maja. (HH) Od tygodni już niema prawie dnia, któryby nie przyniósł wydalenia członka ludności polskiej w Rzeszy, z ziemi przez niego zamieszkałej czasem już od wieków.

Waża policja niemiecka, gdyby członek polskiej mniejszości w Rzeszy twierdził przy kupowaniu biletu w tramwaju lub przy załatwianiu sprawy w urzędach, że nie umie mówić po niemiecku i żąda załatwienia go w języku ojczystym. Nie jesteśmy ciekawi, bo wiemy. A są to fakty zdokumentowane, że Niemcy zabraniają członkom mniejszości polskiej nawet mówienia po polsku między sobą w zakładach pracy, czy fabrykach i że w wielu wypadkach dla zatarcia pochodzenia zmuszają pracowników Polaków do zmienienia nazwiska.

Niema dnia, któryby się dla ludności polskiej w Rzeszy nie zaznaczył gwałtem, samowolą i bezwzględnością władz niemieckich.

Tolerancja władz polskich w stosunku do mniejszości niemieckiej jest w Rzeszy mylnie interpretowana. Daje ona władzom niemieckim tylko bodźce do tem większego prześladowania ludności polskiej.

Dość wymienić tylko od dokonane przez władze niemieckie wydalenie ks. Sebachowskiego, proboszcza w Krasnoleścu na Powiślu z terminem 4-dniowym.

Polacy w Niemczech otrzymują listy z pogrózkami.

W obliczu takiego bezprawia władz niemieckich wobec ludności polskiej w Rzeszy groźkowsko jest poprostu, że dzienniki niemieckie oburzają się dziś niesłychanie i wołają o pomstę, iż polska policja populiła akt „niepraktykowanej samowoli“, ponieważ w Katowicach skazała Niemca na 15 zł. grzywny za to, że nie chciał się porozumiewać z polskim urzędnikiem po polsku. W dodatku sąd w Katowicach bohaterowi prasy niemieckiej karę umorzył.

Berlin, 13 maja (PAT). W Dobrodzieniu rozesłano listy z pogrózkami do rodzin polskich.

Nie jesteśmy ciekawi, jakby się zachowa-

### Gdy Senat gdański zawdzi.

## Zapewnić skuteczną opiekę Polaków w W. M. Gdańsku.

Gdynia, 13 maja.

(gd) Polacy gdańscy domagają się bardziej skutecznej opieki ze strony Państwa Polskiego. Taką opinię słyszy się powszechnie w Gdańsku.

Ponadto stwierdzenie przez senat gdański niemożności zapewnienia ludności polskiej bezpieczeństwa otwiera możliwość praktycznego zastosowania przez Polskę swego prawa zwierzchniczego nad Gdańskiem.

Ostatnie oznajmienie senatu Wolnego Miasta, że nie może zagwarantować opieki dla ludności polskiej, podczas obchodu żałobnej rocznicy ku czci Marszałka Piłsudskiego, ma swoją wymowę i potwierdza wyrażone nieraz przez nas twierdzenie, że senat Wolnego Miasta jest bezsilny wobec hitlerowców, uprawiających terror względem Polaków i że niema pełnej władzy w Gdańsku Z drugiej strony Polska może uznawać w Gdańsku tylko władzę reprezentowaną przez senat Wolnego Miasta, a skoro zachodzą fakty stwierdzające bezsilność senatu wobec agentów z Berlina dla wywołania prowokacji i dywersji i wobec niemożności zapewnienia spokoju ludności polskiej, Rzeczpospolita Polska powinna wyznaczyć z tego konsekwencje.

Polonia gdańska jest bardzo zaniepokojona obecnym stanem bezpieczeństwa w Gdańsku i oczekuje od rządu polskiego sprzecywanania stanowiska władz polskich wobec oświadczenia senatu Wolnego Miasta o niemożności zapewnienia Polakom bezpieczeństwa w Wolnym Mieście.

Dość należy, że eskcesy antypolskie w Gdańsku nie ustają.

Powtarzają się ciągle fakty bicia okien w domach zamieszkałych przez Polaków. Ma to miejsce zwłaszcza w dzielnicach podmiejskich, mniejszej podlegającym kontroli.

### Kronika lwowska.

#### Przygotowania do Złotu Sokolów.

(C) Przygotowania do dzielnicowego złotu sokolowego są w pełnym toku. Komisja kwaterekowa przygotowała dla przybywających na złot drużyn kilka pawilonów na placu Tarnów Wschodnich.

Zapowiedziano już przyjazd delegacji: pomorskiej, wielkopolskiej, mazowieckiej, śląskiej i krakowskiej. Ponadto z zapowiedziano przyjazd drużyny z Zaolzia.

#### Senacja przedwyborcza Lwowa.

(C) Zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej, główna komisja wyborcza we Lwowie, ogłosiła w sobotę, które ze zgłoszonych list wyborczych zostały przez nią zatwierdzone, a które unieważnione.

Na 92 zgłoszonych list unieważniono 30. W szczególności jedna listę bloku chrześcijańsko-narodowego (OZN) na 19 zgłoszonych, 3 listy bloku katol.-narod. (Stron. Nar.) na 18 zgłoszonych 6 list bloku demokratycznego (PPS), klub demokratyczny i klasowe związki zawod. na 17 zgłoszonych i 11 list ukraińskich na 20 zgłoszonych, wreszcie 3 listy Bundu.

Ponadto unieważniono wszystkie listy ZZZ w liczbie 3-ch i 3 różne listy dzikie. — Zatwierdzone zostały wszystkie listy bloku żydowskiego.

Senacje stanowią unieważnienie listy OZN w 19 okręgu (Kieparów, Hołosko, Lewandówka), gdzie kandydował długoletni referent budżetu miejskiego dr Brzeski.

#### Tragiczny wypadek urzędnika ambasady Stanów Zjedn.

(C) We Lwowie otrzymano wiadomość o wstrząsającym wypadku, jaki wydarzył się ub. nocą na linii między Sandomierzem a Lwowem.

Jadący pociągiem popiesznym do Lwowa urzędnik ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Włodzimierz Grotowski, zam. w Świdrze pod Warszawą wypadł w niewyjaśnionych okolicznościach z pociągu za Sandomierzem i doznał ciężkich obrażeń.

Przewieziony do Tarnobrzęga zmarł w szpitalu. O zniknięciu Grotowskiego z przedziału wagonu zawiadomił policję lwowską po przybyciu pociągu do Lwowa jego towarzyszył podróży, radca Henryk Gleitman.

#### Znów stos kamieni na torze kolejowym.

(C) Na linii Buczacz—Czortków koło stacji Pyszkowce najechał pociąg na ułożony przez nieznaną osobę stos kamieni. Wypadek na szczęście nie pociągnął poważniejszych następstw.

Należy zaznaczyć, że w miejscem tem zbrodnicze wybryki powtarzają się bardzo często!

### Kronika samborska.

#### O. U. N.-owcy przed sądem.

Przed sądem okręgowym w Samborze rozpoczął się proces 9-ciu osób z Zagłębia Naftowego, oskarżonych o przynależność do O. U. N. Przed trybunałem pod przew. so. dra Długiewicza zasiadli na ławie oskarżonych: robotnik Wasyl Andrychowski, kierownik kooperatywy z Truskawca 27-letni Jarosław Bilas, brat Wasyla, jedynego z zabójców śp. Tadeusza Holówki, Dymitr Hym, spedytor z Górki Sołockiej, absolwent gimnazjalny, Wasyl Bagan z Kołpca, kierowniczka przedszkola z Modrycza Anna Maksymówna, Paweł Hrynasz robotnik z Modrycza, rolnik z tej samej miejscowości 20-letni Paweł Lech, Irene Kawałyżówna, krawczyzna z Drohobycza i odpowiadająca z wolnej stopy nieletnia Maria Traczówna ze Stebnika.

Kilku z oskarżonych odsiedziało już za działalność antypaństwową długoletnie kary więzienne. Według aktu oskarżenia oskarżeni byli filarami konspiracyjnej organizacji O. U. N. w pow. drohobyczkim, która została w lipcu ub. roku zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa.

Mianowicie w związku z przeprowadzoną wówczas przez O. U. N. akcją manifestacyjno-żałobną dla uczczenia pamięci rozszarpanego przez bombę w Rotterdamie płk. Konowalca, polegającego m. in. na blicu w dzwony cerkiewne i masowem rozrzucaniu ulotek, gloryfikujących zamordowanego, przyznała policja na gorącym oczekaniu osk. Andryjowskiego. Aresztowany przyznał się do przynależności do O. U. N. — Zwerbował go do O. U. N. Hym, który dostarczył mu dla wywołania „ideologicznego“ m. in. broszur hitlerowskich. Małże w ręku już ważniejsze figury, unięskodziła policja cały sztab organizacyjny.

### Kronika bielska.

(BK) ROZBUDOWE SANATORJUM Z. U. S. W BYSTRZEJ pod Bielektem postanowiono. Zbudowany będzie wielki pawilon na 155 łóżek i drugi budynek gospodarczy. Buduje się równocześnie budynek z 14 mieszkańami dla lekarzy i drugi dla służby o 12 mieszkańami. Pierwsza budowa ukończona będzie w roku przyszłym, następnie w bież. sezonie. W ten sposób sanatorium pomieści 600 obcych. Sanatorium będzie miało własny kościół drewny anny, przeniesiony z Komorowic. Kosztości ten jako zabytek chciały nabyć muzea. Kompetowało o to muzeum krakowskie, katowickie i bernardzkie.

Również zastosowano represję w stosunku do prasy polskiej. W dniu wczorajszym skonfiskowano np. 23 dzienniki polskie. Jest to z pewnością rekord konfiskat, jakie zanotowano w ostatnich latach w Europie.

#### Perfidne tłumaczenie Senatu.

Gdańsk, 13 maja. (PAT). W związku z energicznym protestem, jaki został złożony przez komisarza generalnego R. P. w Gdańsku na skutek negatywnego stanowiska, które senat gdański zajął wobec zamierzonych uroczystości żałobnych dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, biuro prasowe senatu ogłosiło komunikat, w którym senat stara się usprawiedliwić swoje stanowisko obawą, aby uroczystości ku czci Marszałka nie zostały zakłócone incydentami.

#### Jak p. Greiser „pragnie pokoju“?

Gdańsk, 13 maja (mr): Na zebraniu przywódców Frontu Pracy prezydent senatu gdańskiego Greiser wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in. „Gdańsk nie da się sprokować (!!), Gdańsk zachowa spokój, mimo kampanii prasy zagranicznej i mimo mobilizacji dokonanej na jego granicach (!). Jak dawajcie, tak i teraz los nasz składamy w ręce kanclerza Hitlera.“

Wedle słów Greisera, Gdańsk pragnąłby pokoju, ale... ci którzy mobilizują (!) na jego granicach, sięją niepokój i prowokują. Wiemy co o tem myśleć!

#### Hojni dar ziemianina na F. O. N.

Rudki, woj. lwowski, 13 maja (PAT). Ziemianin w Mostach koło Komarna, pow. Rudki, p. Edward Trojanowski ofiarował jako dar na F. O. N. 100 hektarów łąki, budynek mieszkalny i zabudowań gospodarczych, wartości 150.000 zł.

#### Dekadowy bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 13 maja (PAT) W pierwszej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 milj. zł. do 442,3 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 milj. zł. do 13,6 milj. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów zwiększył się o 24,0 milj. zł. do 536,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 24 tys. zł. do 53,7 milj. zł.

Rachunki żyrowe i inne natychemiast platne zobowiązania obniżyły się o 1,6 milj. zł. do 160,8 milj. zł.

Bilety bankowe w obiegu zmniejszyły się o 14,5 milj. zł. do 1.798,2 milj. zł.

#### Dotadni bilans handlowy za miesiąc kwiecień.

Warszawa, 13 maja (Bo). Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z terenem W. M. Gdańska za miesiąc kwiecień b. r. przedstawia się następująco:

Wywieźliśmy towarów 1.542.121 ton, wartości 109.183 tys. zł., przywieźliśmy zaś 269.763 tony wartości 104.877 tys. zł.

Zatem dodatnie saldo bilansu handlowego w kwietniu wyniosło 4.306 tys. zł.

W porównaniu z marcem b. r. zmniejszył się w kwietniu przywóz z zagranicy o 10.799 tys. zł., zmniejszył się również wywóz o 7.896 tys. zł.

Zmniejszenie przywozu zaznaczyło się w przywozie następujących artykułów: skór surowych o 1,9 milj. zł., futrzanych o 1,8, śledzi świeżych i solonych o 1,7, pomarańczy i cytryn o 0,9, kaczuski o 0,7, elektrycznych maszyn, aparatów, przyrządów i ich części o 0,7, filiwki o 0,5, rud manganowych o 0,5, szmat o 0,5, rud cynkowych o 0,4 milj. zł.

Równocześnie zmniejszył się wywóz z Polski zagranicę: siarczanu amonu o 1,9 milj. zł., papierów o 1,8, żelaza i stali o 1,8, trzody chlewniej o 1,4, mięsa świeżego, mrożonego i solonego o 1,2, bal. desek, łąt, opatu o 1,0, jęczmienia o 0,8, nasion burakowych cukrowych o 0,8, kopalniaków o 0,6 milj. zł.

Zwiększenie wywozu nastąpiło w zakresie jaj, melassy, drutu żelaznego i stalowego, żyta, przędzy wełnianej, sznyek i bekonów. Zwiększył się natomiast przywóz bawełny i odpadków, miedzi i blachy cynkowej, różnych obrabiarek do metali i maszyn formierskich dla odlewni oraz samochodów.



# Fakt dokonany w Gdańsku — to wojna! A wojna — to zagłada Rzeszy!

Niebezpieczna gra p. v. Ribbentropa. — Coraz silniejsze głosy krytyki nawet w armii niemieckiej.

(Od naszego sprawozdawcy politycznego).

Warszawa, 13 maja.

Wiadomości, nadchodzące z Gdańska, należy traktować z całym spokojem. Polityka faktów dokonanych, stosowana dawniej przez Berlin, skończyła się. Fakty, dokonane w Gdańsku — to wojna: z Polską, z Anglią i Francją, prawie z całym światem.

Straszenie faktami dokonanymi jest tak przejrzyste, że według wiadomości, nadchodzących ze wszystkich stolic świata, opinia zdaje sobie sprawę, o co idzie. Idzie o „wyruszenie” frontu angielsko-francusko-polskiego.

Według instrukcji Auswärtiges Amt, dyplomacja niemiecka powinna starać się przekonać Anglię, by wyzekała się „prowadzenia wojny o Gdańsk”. Prostat, któremu się wydaje, że Anglik myśli takimi kategoriami co Niemiec, myli się. Historia nie zna wypadku, aby dżentelmeni angielscy złamali słowo.

Berlin ciągnie nić. W Gdańsku ta nić może się zerwać.

Według informacji naszych również niemieckie ministerstwo propagandy wydało dyspozycje, aby sojusze polsko-angielsko-francuski osłabił przez stopniowe wysuwanie drobnych problemów i stwierdzenie niemieckości Gdańska.

Niemcy chcą zyskać na czasie,

a mając — do zbiorów 3 miesiące — kontynuują i wzmacniają akcje propagandową dla psychicznego wyczerpania przeciwników. Niemcy nie mogą zażyczyć wojny z kartkami żywnościowymi. Zdają sobie sprawę, że drugiej blokady nie wytrzymają. Kwestia zbiorów posiada w Niemczech pierwszorzędne znaczenie. Okres obecny jest przygotowaniem do akcji.

Akcja dyplomatyczna — propagandowa rozwijana jest na terenie zagranicznym również w Polsce. Wiadoma jest rzecz, że Niemcy w rozmowach z niektórymi politykami polskimi wyrażają sugestje w sprawach Gdańska. Rozmawianie ich szwankuje. Propozycja wymiany „praw polskich” w Gdańsku na „gwarancje” dla Gdyni jest śmieszna. Polska sama posiada gwarancje dla swoich praw w Gdańsku, dla swego wybrzeża morskiego i dla swoich praw i roli swej na Bałtyku. Ta gwarancja jest jej siła.

Przed wypowiedzeniem przez Rzeszę paktu o nieagresji zarówno dyplomaci niemieccy jak przysłani do Polski berlińscy agenci dyplomatyczni badali nastroje opinii polskiej. Jak

kiepskimi są Niemcy psychologami

świadczyli najlepiej ich relacje. Oni wciąż widzieli różnicę między partiami, a nie widzieli zjednoczenia narodowego, do którego zmontowania przyczynili się. Oni wciąż widzieli takie czy inne animozje, a nie zauważyli formującej się ententy na wypadek agresji niemieckiej.

Wojna, która dziś Niemcy prowadzą jest wojną papierową i strategiczną. Obsadzają punkty strategiczne i prowadzą akcje propagandową.

Po swej porażce na odcinku polskim usiłują osłabić pozycję Polski w Anglii. Niemcy lubią powtarzać wypracowany system. Ich tak myśl jest następująca: „Gdyby w maju ub. roku zaczęto wojnę o Sudety, ruszyłaby Anglia i Francja. Odszkodzenie od sprawy Sudeatów i rozpoczęcie akcji międzynarodowej dało Monachjum. Należy to powtórzyć”.

Stąd pogłoski o próbach mediacji w sprawach Gdańskich. W Berlinie zapominają wszakże, iż po historycznym wystąpieniu płk. Becka tylko Berlin może wystąpić z takimi propozycjami.

Dyplomaci zagraniczni przybywający z Berlina twierdzą, że poważna akcja rozpocznie się dopiero po żniwach. Wskutek zalania ziemi ornej żelbetonem i fortyfikacji urwali sobie Niemcy 2 miliony ha roli. Dwa miliony ha, to wyżywienie tysięcy ludzi. Obecnie starają się Niemcy wyrównać zmniejszenie się tego potencjału żywnościowego. Do wszystkich krajów w Europie można wszędzie dowieść na wypadek wojny żywność i surowce, ale nie do Rzeszy, która w razie wojny znalazłaby się w pierścieniu zmontowanym przez Stresemana dzisiejszych czasów — p. von Ribbentropa.

Jasne, że w tych warunkach na użytek wewnętrzny robi się drugi bluff: że Niemcy nie są sami,

że mają wiernego sojusznika, że tym sojusznikiem są Włochy.

O ile dyplomacja polega na bluffie, p. Ribbentrop może się uważać za... Bismarcka. W stosunkach włosko-niemieckich nie się nie zmienia. Sprawiedliwie trzeba stwierdzić, że zawierając układ z Niemcami, Włoch stanowiąc będą stroną słabszą. Zatem będą musieli niejedno znieść ze strony brutalnego partnera. Ale to ich sprawa.

Niemniej jest nam rzeczą wiadomą, że (niezależnie od „dobrych rad” p. Gaydy, udzielanej opinii polskiej), są we Włoszech najwybitniejsi politycy, którzy rozumieją sprawę praw polskich w Gdańsku i wiedzą, że województwo pomorskie jest bezspornie polskie. W Palazzo Chigi znajduje się w tej sprawie raport jednego z najwybitniejszych dyplomatów Włoch współczesnych.

Pan von Ribbentrop twierdzi, że nawet Włochy wyrzekli się Polski. Jest to argument agitacyjny, przeznaczony dla opinii polskiej i dla opinii niemieckiej. Ma to znaczyć, że Włochy są z Rzeszą, a Polska utraciła przyjaźń włoską. Mówiąc to, p. Ribbentrop powinien pamiętać, że w historii wojny światowej Niemcy już raz utracili przyjaźń włoską.

Dążeniem największego Niemca, Bismarcka, było zdobywanie dla Niemiec przyjaciół, których ten wielki naród nie ma w świecie. Nie można tego powiedzieć o p. Ribbentropie, którego polityka doprowadziła Rzeszę do możliwości wojny na dwa fronty. Natomiast można powiedzieć o całym szeregu posunięć marsz. Goeringa, który mówił, iż dąży do zapewnienia Rzeszy przyjaciół i którego ekstremiści odsunęli od wpływu. Przerwawszy urlop wraca

podobno marsz. Goering do Niemiec. Stagnawszy w Berlinie, będzie mógł powiedzieć, jak Bismarck po odsunięciu go od wpływów: „Patrzcie na to, jak niezręczni i krótkowzroczni ludzie doprowadzili moje dzieło do upadku”.

Co oznacza powrót Goeringa?

Czy powrót do wpływów, czy do parad? Czy jest on zapowiedzią akcji na krótką czy na dalszą metę? Czy Hitler przekonał się o tem, że wprowadzono go w błąd podczas urlopu Goeringa i chce go użyć do pracy samodzielnej, czy też zlecić przygotowanie wraz z ekstremistami dalszej ofensywy?

W gruncie rzeczy od chwili gdy Hitler złamał swoje zobowiązania

odbudowa zaufania do Niemiec w świecie wydaje się bardzo trudna. Wiedząc, co utracił, Niemcy chcą utrzymać przeciwników w dalszym napięciu. Jak zaznaczyliśmy, zdaniem fachowców poważną akcją będzie mogła Rzesza dopiero zacząć po zbiorach. Trudno jest tymczasem przewidzieć, jakie wyniki da wzmocnienie napięcia międzynarodowego. Armaty bowiem same mogą zacząć grać.

Ale napięcie, które wywołuje Berlin, wyczerpuje nie tylko przeciwników, lecz i samych Niemców. Brak jest żywności w Niemczech. Wszystko idzie na konserwy i na zbrojenia. Za żywność państwo daje obywatelowi surowiec i papierowy pieniądz. Surowiec może odebrać w razie wojny. Za zdarte nerwy obywatel nie otrzymuje nawet tymczasowego ekwiwalentu.

## Nerwy niemieckie są na wyczerpaniu.

Pogłoski wojenne i alarmy plebiscytowe najbardziej wyczerpują nerwy obywateli niemieckich.

Argument plebiscytowy ma charakter agitacyjny. Berlin zamierza dowieść światu, że Gdańsk wbrew swoim żywotnym interesom, chce należeć do Rzeszy. Męskie postawienie sprawy Gdańska przez min. Becka już dawno urwało łeb tej propagandowej hydrze.

Pan von Ribbentrop rzucił na drogę gdańską — kość niezgody. Na tej polskiej drodze kość ta może spokojnie leżeć. Traci Berlin, a nie Warszawa. Stracić może tylko Berlin. Jakikolwiek fakt dokonany w Gdańsku, to casus belli, a wojna, to klęska Rzeszy i jej zagład.

da. Wkraczamy w nowy okres napięcia. Stąd najazd bojówek hitlerowskich na Gdańsk i plebiscytowe strachy.

Rozgrywka toczy się wciąż o hegemonję nad światem. I

to dobrze w Londynie rozumieją.

Podczas gdy w Warszawie oświadczono, że Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku, Niemcy denuncjują opinie świata, wyczerpując opinie własną. Niemcy i ich przeciwnicy kontynuują wyścig zbrojeń i pogłębiają się różnice poglądów. Wiadomo, iż musi to doprowadzić do starcia. Pytanie, czy pod wpływem działań dyplomatycznych i na jak długo da się ono odroczyć?

Czy Niemcy mogą dziś zacząć wojnę?

## W Niemczech nie tylko brak dziś żywności, ale rozbudzony został duch krytyki.

Nerwy ludzkie nie wytrzymają i opozycja zaczęła wychodzić z pod ziemi. Opinia uświadomiła sobie znaczenie wielkiej awanturniczej rozgrywki, której rozpoczną rolę

odgrywają Niemcy. Niema narodu, który pragnąłby wojny zaczepnej. Zaczepne wojny prowadzili i prowadzą tylko wodzowie i dyktatorzy. Zawsze znajduje się chętnych

do łatwych wojen, ale nigdy nie znajduje się chętnych do wojen, które skończyć się mogą klęską i zagładą własnego kraju i narodu. Wojny zaczepne w stylu Napoleona prowadziły do hegemonji. Wiadomo, jak się skończyły.

Do przyjsia Hitlera przez cały czas rządziła Rzesza

Reichswehra.

Reichswehra przestrzegala Hitlera przed skutkami wojny. Ta sama Reichswehra stała za rządami Stresemanna i Muellera, Brueninga i Papena. Teraz w Niemczech rządzi partja. Usunieto generalow, którzy przestrzegali i zastapiono ich generalami, którzy zrobili kariere. Blomberg i Fritsch to byli indywidualności, z ktorými musieliby liczyć się przeciwnicy. Ale p. gen. Brauchitsch (nawet mimo polskiego pochodzenia Brochwicz) ani gen. Keitel nie mogą się równać ze swymi poprzednikami.

Ci, którzy odeszli, przestrzegali przed katastrofą.

Gdyby nie Wilhelm II, jego dążenie do hegemonji nad światem, pokój w Europie trwałby lata. Przeciaganie struny przez Hitlera prowadzi Rzeszę do katastrofy. — Nawet jego zwycięstwa są przegrana. Niemcy nie potrafią opanować świata. Walka o hegemonję musi się skończyć ich klęską.

Duch krytyki przedostał się również do armji,

dla której Blomberg i Fritsch nie przestali być autorytetami.

Bismarck powiedział kiedyś do Wilhelma: „Tak długo, póki posiada pan oficcerski korpus, może pan sobie na wszystko pozwolić. Ale gdy on zawładnie, niewiadomo co się stanie”. Wiadomo, co się stało. Wilhelm pojechał do Doorn. Hitler wszedł na drogę Wilhelma II.

Konrad Wrzos.

## Kancelerz Hitler nie ma już zaufania do Ribbentropa?

Paryż, 13 maja (PAT). Korespondent berliński „Figaro” donosi, że kanclerz Hitler zwołał ogólne zebranie przywódców grupy na przyszły tydzień. Konferencja ta ma się zebrać nie w Monachjum, lecz w jednym z miast zachodnich Niemiec. Prawdopodobnie w Kolonii.

Na konferencji tej kanclerz ma wypowiedzieć przemówienie, charakteryzujące obecną sytuację polityczną i wykreślające w zasadzie plan na najbliższe miesiące. Jednocześnie dziennik „Paris-Soir” donosi o przyspieszonym nagłym powrocie marszałka Goeringa, który, — jak podkreśla dziennik — miał udać się do Madrytu, by być obecnym przy uroczystej defiladzie,

nagle zmienił swe plany.

Korespondent berliński wyraża przekonanie, że kanclerz Hitler, który konferował w ostatnich dniach z min. von Ribbentropem, pragnie obecnie odbyć bezpośrednią naradę z premierem Goeringiem.

Berlin, 13 maja (ry). Marsz. Goering powrócił do Berlina w sobotę około godz. 22.

Tajemnicza wizyta p. Hessa.

Ryga, 13 maja (f) Według informacji lotewskiego biura informacyjnego w dniu 12 bm. rano przybył incognito do Gdańska zastępca Hitlera Rudolf Hess, który odbył konferencję z prezydentem senatu gdańskiego Greiserem.

W sobotę 13 bm. Rudolf Hess powrócił do Berlina.

## Jak Niemcy chciały zerwać międzynarodowy zjazd w Warszawie?

Warszawa, 13 maja (Fk). Zjazd i zlot międzynarodowej komisji badań nad lotem bezsilnikowym „Istus”, rozpoczęły w sobotę w Warszawie — o czym piszemy na innym miejscu — poprzedzony był perfidnym wyczynem niemieckim.

Niemcy nie tylko odwołali swój udział zarówno w zlocie, jak i w zjeździe, lecz ponadto rozesłali do państw uczestniczących

nieprawdziwe zawiadomienie, że zjazd się nie odbędzie, postępując w ten sposób wbrew dobrym obyczajom międzynarodowym.

Polski Komitet organizacyjny zdolał jednak w porę sprostować zaganianą te kłamliwe informacje, tak, że zjazd ostatecznie doszedł do skutku.

## „Bitwa o Gdańsk uratuje Paryż”

Zdecydowana postawa Francji w obec zamierzonych prowokacji.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż, 13 maja. (Lt) Lansowane z Berlina pogłoski o „niespodziankach” w Gdańsku, nie wywołują większego wrażenia we Francji, gdzie podkreśla się, że Polska nie dopuści do żadnych jednostronnych zmian statutu Wolnego Miasta. Zwraca się przytem uwagę, że min. Bonnet ponowił w Southampton znowu tej soboty przestrożę pod adresem Niemiec.

Naogół przeważa tutaj opinia, że Niemcy przygotowują jakąś prowokację w Gdańsku, któraby miała być tak zorganizowana, by z jednej strony uniemożliwić Polsce bierność, a z drugiej strony nie dać

jej dostatecznych podstaw do zbrojnej akcji.

Korespondent „Paris-Soir” mówi, że na jutrzejszą niedzielę zapowiada się wielka manifestacja w Gdańsku, która, jak pisze, stanie się wstępem komedji w trzech aktach, zainscenizowanej w Berlinie w celu: 1) zniesienia kontroli Ligi Narodów, 2) proklamowania przyłączenia Gdańska do Rzeszy, 3) wprowadzenia do Wolnego Miasta wojsk niemieckich, które zostałyby „zawezwane przez ludność gdańską”.

Nie uprzędzając wypadków, możemy dodać tylko jedno, że jeżeli Niemcy myśla, iż alarmami lub awanturnami w Gdańsku o-

ślabią energję Francji, to absolutnie nie nie świadczy o tem, aby rachuby te sprawdziły się.

Energiczna deklaracja premiera Daladiera w Izbie deputowanych spotkała się z jednomyślną aprobatą kół politycznych i całej opinii publicznej. Kilku zwolenników drugiego Monachjum uciło zupełnie po nieudalnym wystąpieniu deputowanego Deata.

Francuzi rozumieją, że wbrew temu, co Niemcy i agenci niemieccy usiłują w nich mówić — warto się bić w obronie Gdańska, gdyż tylko w ten sposób uratują Paryż.

## Nabożeństwa żałobne za Marszałka Piłsudskiego w miastach litewskich.

Kowno, 13 maja (f) W czwartą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, w Kownie, Olicie, Poniewieżu, Rosieniach i Wilkomierzu z inicjatywy miejscowych organizacji polskich odbyły się nabożeństwa żałobne.

W Szyrwintach miejscowy proboszcz odmówił odprawienia Mszy św. na że intencje.

## Min. Beck przyjął ambasadorów Francji i Włoch.

Warszawa, 13 maja (A). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął w dniu 13 bm. w godzinach popołudniowych ambasadora Francji p. Noela i ambasadora Włoch p. di Valentino.

(A) Wicemin. Szembek przyjął w sobotę posła szwedzkiego p. de Lagerberga.



### Przeгляд prasy.

#### Naród niemiecki poniesie konsekwencje szaleństw hitlerowskich.

„Kurjer Poznański” przytaczając słowa znanego przemówienia p. Daladiera pisze:

Kto zna Francję, wie, że Francja taką jest. Dzięki temu jej charakterowi w głównej mierze zwyciężyła koalicja w wojnie światowej i o ten jej charakter, złączony z duchem bojowym Polski i konsekwentnym uporem Anglii, wybije sobie Rzesza swoje kły, jeżeli od „wojny bez walki”, od wojny bluffu i szantażu przejdzie do rozprawy krwawej. Zakrwawi się, a naród niemiecki będzie musiał ponieść szaleństw hitlerowskich wszystkie konsekwencje.

\*\*\*

#### „Poroniony pomysł”.

W artykule pod tym tytułem „Warszawski Dziennik Narodowy” rozprawia się ostro z nowymi pomysłami urzędzenia w Gdańsku „plebiscytu”. Przytaczając znana naszym czytelnikom wiadomości o dziwnych „turystach”, napływających do Gdańska, Sopot czy Wrzeszcza, a zarazem o powrocie tych Gdańszczan, którzy zostali powołani do armii niemieckiej, pisze:

Pomysł „plebiscytu” w Gdańsku należy uznać za poroniony. Przedwzyskaniem nikt nie uwierzył w to, aby istniała przy obecnych stosunkach w Gdańsku możliwość swobodnego wypowiedzenia się miejscowej ludności. Powtórza zaś dlatego, że Polska nie zgodzi się na żadne plebiscyty, uważa bowiem Gdańsk za miasto, które historycznie, geograficznie i gospodarczo przynależy do jego obszaru.

\*\*\*

#### Przed mową polityczną W. Witosa.

Jak donosi Agencja Społeczno-Informacyjna

W maju odbędzie się około 15 powiatowych zjazdów i konferencji stronnictwa ludowego. Zjazdy te stanowią przygotowanie do obchodu święta Ludowego, które ma odbyć się na Zielone Świątki.

W czasie obchodu oczekiwana jest doniesienia dla ruchu ludowego enuncjacja polityczna prezesa Witosa. Naczelnym zagadnieniem, wysuwaniem przez Str. Ludowe, jest obronność kraju i jednoczenie się całego narodu pod hasłem gotowości bojowej.

\*\*\*

#### Czy Virginia Gayda wiedział o sojuszu niemiecko-włoskim.

Sprawa ustosunkowania się wzajemnego wewnątrz osi Rzym-Berlin jest rozmaicie nasświetlana. „Człowiek” w korespondencji z Rzymu przedwzyskaniem zwraca uwagę na nieprzychylność ludności włoskiej dla wszelkiego co niemieckiego:

Cała prasa zagraniczna doniosła bowiem o gwałtownych manifestacjach ludności medjołańskiej przeciw Niemcom, które miały zakończyć się licznymi aresztowaniami. Pogłoski te zdementowano, a dla udokumentowania dementi postanowiono zaprosić gościa niemieckiego do Medjolanu i zgotować mu burzliwą owację tłumów. Plan ten nie udało się, co świadczy dodatkowo o osobistej godności i sile przekonań Medjołańczyków, których dzwadwie w pięć dni rozbroili i przyszesztowali 22-tysięczny korpus austriacki.

Oczywiście w tych warunkach nikt nie przewidywał jakiegokolwiek aliansu militarnego. Dziennikarze włoscy odżegnawali się w takiej hipotezie. Nawet sam Virginia Gayda (tuba prasowa szefa rządu) mówił tylko o „jeszcze jednej manifestacji solidarności osi Rzym-Berlin.

— Jeśli decyzja przygotowania sojuszu i podpisanie go w nadchodzącym czerwcu podczas wizyty hr. Ciano w Berlinie mogła stanowić niespodziankę dla Anglii i Francji, to ustróż dziennikarzy włoskich wywołala ona zdumienie, trudne nawet do opisania. I po raz pierwszy od dłuższego czasu zdarzyło się, by wszelkowiedzący Virginia Gayda został poinformowany o wydarzeniu bądź co bądź dość dużej wagi, przez dziennikarza cudzoziemskiego.

Wieczorem wszystko stało się wiadomem. Po pierwszej rozmowie hr. Ciano z min. von Ribbentropem ten ostatni poinformowany został z Berlina o dwóch nowych wydarzeniach, uznanych za kapitalne, a mianowicie sojuszu anglo-tureckim, oraz o wieściach z Moskwy, rozsypanych karłami dom nadziei, wiązanych z upadkiem Litwinowa Tegoż wieczoru Hitler zajął od Italii zgodę na zawarcie sojuszu wojskowego. Po dramatycznych rozmowach telefonicznych w nocy z soboty na niedzielę, w niedzielę rano Mussolini ustąpił.

\*\*\*

#### Wisielczy humor sen. Hassbacha

„Robotnik” w ten sposób odpowiada na interpelację sen. Hassbacha, złożoną w sprawie losu mniejszości niemieckiej w Polsce:

P. sen. Hassbach ma trochę wisielczy humor. Gdyby czytywał prasę krajową tak zw. neutralnych, chociażby prasę skandynawską, dowiedziałby się snadnie, że wysiedlanie Po-

laków, poddanych niemieckich, na Śląsku Opolskim i na pograniczu Pomorza — to zjawisko w samej rzeczy masowe. W Polsce zaś chodzi tylko o notorycznych agentów hitlerizmu.

To wielka różnica. Istnieje inna jeszcze różnica:

W „Reichstagu” p. kanclerza Hitlera nie zasiada ani jeden Polak i zresztą w tym „Reichstagu” nie można wogóle zgłaszać interpelacji. Gdyby tam Polak zasiadał i gdyby tam można było zgłaszać interpelacje, — p. sen. Hassbach dowiedziałby się o krzywdach

stokroć razy większych, niż „szkody materialne i moralne” pp. hitlerowców w Polsce.

\*\*\*

#### Zdziwienie Niemców w Polsce.

„Słowo” wileńskie w ten sposób charakteryzuje zdziwienie Niemca, przybyłego do Polski, na widok tych wszystkich objawów życia, które u nas są czemś zupełnie normalnym i zwykłym, a w Niemczech uchodzi za rzecz nieprawdopodobną: Srogie zdziwienie opanowało Niemca w ka-

wiaru na widok, jak goście awanturują się o gazetę.

— Przecie ten pan przed chwilą już przeczytał jedną gazetę.  
— No i chce teraz drugą, to chyba naturalne.  
— U nas nie. Wszystkie piszą to samo — po diabla więc czytać więcej jak jedną. Poza tytułem i rozmiarem depesz — niema między naszymi dziennikami żadnej różnicy.

Zapytano Niemca:  
— Co pana najwięcej dziwi w Polsce?  
— To, że wszyscy rozmawiają. Nadzwyczajne — mówią i nie boją się...

### Zacieśnia się krąg wokół Niemiec:

# „Podejmiemy najwyższe ryzyko! Dotrzymamy słowa!”

## Mowa min. Bonnet'a w Southampton o współpracy francusko-brytyjskiej.

Southampton, 13 maja (PAT) Min. Bonnet wygłosił w sobotę na bankiecie wydawnym tu na jego cześć przez angielską federację „Alliance française” przemówienie poświęcone współpracy francusko-brytyjskiej.

Podkreślając na wstępie doniosłą rolę tow. francusko-angielskiego w dziele zbliżenia i przyjaźni między obu mocarstwami, min. Bonnet podnosi spokój i opanowanie, jakie wykazuje naród francuski wobec ostatnich wydarzeń międzynarodowych.

Polityka Francji i Anglii zmierza do przeciwstawienia sił wszelkim próbom hegemonii światowej.

Francja i Wielka Brytania nie chcą wojny, zdając sobie sprawę jakie skutki pociągnęłyby za sobą, niemniej również wiedzą, że egzystencja zarówno jednostek, jak i ich państw wymagałaby podjęcia najwyższego nawet ryzyka. Francja i W. Brytania zaangażowały swoje podpisy w stosunku do narodów, zdecydowanych bronić swej niepodległości i wolności. W. Brytania i Francja słowa dotrzymają.

premier sądzi, że będzie miała ona okazję do rozszerzenia w przyszłości swego dzieła.

Przemówienie premiera było swącałnie przyjęte przez całe zgromadzenie narodowe. Po przemówieniu szereg deputowanych, całkowicie aprobujących politykę rządu, wśród gromkich owacyj deklaracja angielsko-turecka została jednogłośnie zaaprobowana przez 353 obecnych na posiedzeniu deputowanych.

#### „Pacholki Anglii”. Wściekłość prasy niemieckiej.

Berlin, 13 maja.

(PAT) W rozpoczętej obecnie kampanii antyturkckiej uderza podobieństwo argumentów, używanych ze strony niemieckiej w porównaniu z kampanią antypolską. O ile bowiem Polsce zarzuca się, że zdradziła zawierając umowę z Anglią linję Północną, o tyle obecnie — zdaniem Berlina — Turcja zdradziła linję polityczną Kamala Ataturka.

Aczkolwiek sfery polityczne Berlina już od pewnego czasu przestały się ludzi, iż uda się skłonić Turcję do zachowania na wypadek konfliktu neutralności, tem nie mniej szersza opinia niemiecka zaskoczona została brytyjsko-tureckim paktem wzajemnej pomocy.

Prasa więc niemiecka usiłuje swemu społeczeństwu wniość, że między układem polsko-brytyjskim a brytyjsko-tureckim zachodzi różnica. Układ z Turcją — twierdzi urzędowy „Velkscher Beobachter” — ogranicza się wyłącznie do morza Śródziemnego, gdy natomiast pakt angielsko-turecki kieruje się teoretycznie na wszystkie strony. Sojusz z Polakami kieruje się — zdaniem organu — przedewszystkiem przeciwko Niemcom, gdy natomiast ostrze kierunku tureckiego skierowane ma być przeciwko Włochom.

Jakaś Anzeiger” dowodzi, że naród turecki stracił tylko może przez błędy polityki swych obecnych mężów stanu. „Nachtausgabe” oświadcza że Turcja stała się obecnie pacholką Anglii.

\*\*\*

„Chamberlain” — pisze „Lokalanzeiger”, wykazuje poprostu chorobliwy popłoch. Nie zawiera się już układów, ale tymczasem prowizoryczne porozumienia, by wywołać wrażenie, że wojna może wybuchnąć w ciągu niewielu dni. Na tej podstawie zawiera się interesy polityczne, które służą mają Anglii, a jej partnerom przynieść mogą łatwo przykre obndzenie”.

## „Naruszeniu praw przeciwstawimy się z bronią w ręku”

### Parlament turecki jednogłośnie przyjął porozumienie z Anglią.

Ankara, 13 maja.

(PAT) Na piątkowym posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego premier Refik Saydam wygłosił dłuższe przemówienie, w związku z deklaracją angielsko-turecką.

Na wstępie premier Refik Saydam oświadczył, że główną troską wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu, była troska

#### o unieemożliwienie zakłócenia pokoju światowego.

Z chwilą, gdy tarcia doszły do obszaru bałkańskiego, a sprawa bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym dotknęła bezpośrednio życia narodowego Turcji, rząd uznał, że nie jest w możności utrzymać dalej neutralności.

Turcja pragnie, aby wszelkie mocarstwa, zainteresowane w sprawach morza Śródziemnego, uznawały to morze za wspólne obojętne. Ustalenie porządku w obszarze śródziemnomorskim, w którym

#### nikt nie ma praw uprzywilejowanych i nikt nie posłada hegemonii,

jest dla nas sprawą bezpieczeństwa narodowego. W tych warunkach środkiem najbardziej skutecznym dla osiągnięcia maksimum szans uchyczenia katastrofy wojennej jest przyłączenie się do krajów, jednoczących się dla sprawy pokoju, w pokojowej współpracy, lecz nie cofających się przed wojną, jeżeli okaże się to konieczne.

Dlatego też — mówił dalej premier — żądamy dziś aprobaty zgromadzenia narodowego dla zajęcia miejsca po stronie Anglii we wspólnocie pokoju i obronie bezpieczeństwa, które nie są skierowane przeciwko żadnemu z krajów, ani też nie mają na celu okrażania żadnego z państw, lecz zmierzają do ochronienia narodów przed tragiczną katastrofą, którą byłaby wojna, wojna dla wszystkich.

W dalszym ciągu premier podkreślił trwałość serdecznych i pełnych szacunku związków przyjaźni, łączących Anglię i Turcję i identyczność poglądów nigdy nie zakłóconą, panującą pomiędzy obu rządami.

Staramy się, mówił dalej premier, tak jak i w przeszłości, dostarczyć okazji do stwierdzenia naszego przywiązania do pokoju, lecz jeżeliby nasze prawa i interesy wspólnie były kiedykolwiek wystawione na szwank, nie zawahamy się przeciwstawić z bronią w ręku z całą energią, ożywieni duchem, płynącym z naszego prawa.

W dalszym ciągu premier oświadczył, że wprowadzone są

#### przyjazne rozmowy z rządem francuskim,

dla zawarcia podobnego układu jak z Anglią i wyraził nadzieję, że w krótkim czasie osiągnięte będzie porozumienie.

Omówiwszy następnie stosunki z Rosją, stwierdził premier, że są one przyjazne sąsiadkcie i że oba państwa są zgodne co do przyszłej linii politycznej. Również Entente bałkańska pracuje w duchu tradycyjnej serdeczności, przyczem

## Niemieccy bokserzy odwołali mecze z Warszawą.

Berlin, 13 maja (PAT). Swego czasu warszawski Okręgowy Związek Bokserki został zaproszony na dwa mecze bokserki do Bawarii. — Dnia 18 bm. reprezentacja Warszawy miała walczyć z Monachium a 20 bm. z reprezentacją Augsburga.

Tymczasem po zatwierdzeniu wszystkich formalności paszportów i wiz przez drugą polską, nadeszła depesza od związku bokserkiego w Monachium, że zawody nie będą mogły dojść do skutku, gdyż Warszawa nie nadesłała... materiału reklamowego.

Po wyjaśnieniu, że Warszawa jednak nadesłała materiał reklamowy, niemiecki związek

bokserki odpowiedział drugą depeszą, że materiał reklamowy istotnie nadszedł, ale zbyt późno. Niemcy wobec tego odwołują obecnie zawody i proponują ewentualnie rozegranie tych dwóch spotkań w miesiąc później.

\*\*\*

Ważne zgromadzenie warszawskiego Związku Bokserkiego uchwalilo w sobotę domagać się od zarządu Polskiego Związku Bokserkiego odwołania międzynarodowego meczu z Niemcami, projektowanego na dzień 11-tego czerwca do Warszawy.

## „Człowiek, który zamordował Hitlera”

### Tajemnicze porwanie amerykańskiego wydawcy.

(Specjalna służba informacyjna „United Press” dla „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Bakersfield (Kalifornia), 13 maja. Opinia amerykańska wstrząśnięta jest nowym, zagadkowym wypadkiem porwania. W pustym domu w Bakersfield o około 160 km na północ od Hollywood znalezione znanego amerykańskiego wydawcy p. Palmer Putmana, związanego, z zakneblowanymi ustami. Putman był mężem zagi-

nionej przed dwoma laty głośnej lotniczki Amelji Earhardt. Putman zeznał na policy, że ubiegłej nocy dwóch mężczyzn napadło go w jego willi w Hollywood, zawlokło go do garażu i wywoziło własnym samochodem.

Przedtem jeszcze Putman otrzymywał listy grożące mu śmiercią na wypadek, jeże-

liby nie zaniechał zamiaru wydania książki, zwróconej przeciwko Trzeciej Rzeszy. Policja usiłuje znaleźć sprawców porwania.

\*\*\*

Bakersfield (Kalifornia), 13 maja. Jak twierdzi Putnam, porwanie jego miało na celu wymuszenie informacji co do autorów książki „Człowiek który zamordował Hitlera”, względnie co do informatorów.

Putnam oświadczył, że mężczyźni, którzy go porwali, początkowo rozmawiali po niemiecku, potem sprytni go po angielsku, kto dostarczył mu materiał informacyjny. Putnam nie zdradził tajemnicy. Oświadczył on, że mimo prób terroryzowania go, nie ma zamiaru opóźniać wydania książki lub usunąć z niej drażliwe momenty.

## Armia polska okopem bezpieczeństwa Francji.

Paryż, 13 maja (PAT). „Le Jour” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł gen. rez. Duchene p.t.: „Armia polska jest okopem naszego bezpieczeństwa na wschodzie Europy” — „jest ona dziełem Marszałka Piłsudskiego, który dał jej naczelną misję w imię narodu”.

Gen. Duchene konstatuje, że Polska stanowi niesłychanie doniosły czynnik militarny w Europie. W zakończeniu artykułu gen. Duchene podkreśla, że ziemia polska jest decydującym czynnikiem na wschodzie Europy.



# Krwawe zajście na granicy bułgarsko-greckiej

## 14 zabitych — 14 rannych?

(Specjalna służba informacyjna „United Press” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Białogród, 13 maja. Według nadchodzących tu wiadomości, nad granicą grecko-bułgarską doszło do krwawego incydentu granicznego, w wyniku którego 14 osób zostało zabitych, a 14 odniosło rany.

Podobno bułgarskie strażnice graniczne miały zaatakować dwa posterunki graniczne greckie, zabijając greckiego majora i trzech żołnierzy, a raniąc pięciu. Grecy roz poczeli przeciwnatarcie, zabijając 10 i raniąc 9 Bułgarów.

Ateny, 13 maja (PAT). Ze strony oficjalnej zaprzeczono tu kategorię incydentu, rozpowszechnianej zagranicą, jakoby na pograniczu grecko-bułgarskim miało dojść do zajścia. Analogiczne zaprzeczenie ogłoszono ze strony bułgarskiej.

### Amb. Łukasiewicz u prem. Daladiera.

Paryż, 13 maja (PAT) Premier Daladier przyjął w sobotę ambasadora R. P. Łukasiewicza.

Paryż, 13 maja. (B). Następnie premier Daladier odbył długą rozmowę z ministrem marynarki wojennej Campinchi i z szefem sztabu admiralicji, wiceadmirałem Darlan.

## Rekordowe obroty portu gdańskiego.

Gdańsk, 13 maja (PAT) W kwietniu r. b. obroty towarowe portu gdańskiego były rekordowe. Wyniosły one w miesiącu sprawozdawczym ogółem (w nawiasach dane za kwiecień r. ub.): 731.323,3 tonn (572.855,3 t.), z czego na przywóz przypada 118.975,3 tonn (138.534,2 t.) i na wywóz 612.348,0 t. (434.321,1 tonn). W okresie styczeń — kwiecień r. b. obroty towarowe portu gdańskiego osiągnęły łącznie 2.608.761,7 t. wobec 2.230.312,5 t. w analogicznym okresie r. ub., co oznacza wzrost o 378.469,2 t., tj. o 17 procent.

## Obóz dla uchodźców z Pomorza.

Londyn, 13 maja „Times” donosi, że w miejscowości Rummelsburg w pobliżu granicy polskiej został założony obóz dla ewentualnych uchodźców niemieckich z Pomorza. Jak widać, Niemcy są bardzo przewidyujący.

# 200 ofiar afery trucicielskiej w Stanach Zjedn.

(Specjalna służba informacyjna „United Press” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Filadelfia, 13 maja.

Przed sądami śledczymi odbyło się przesłuchanie pierwszych sześciu członków bandy morderców ubezpieczeniowych. Jak wykazuje toczące się śledztwo, liczba ofiar bandy przekracza 200 osób.

Mordercy utrzymywali „filje” swej organizacji w wielu miastach wzdłuż północnej części wybrzeża atlantyckiego.

Policja w niezwykle ostrem tempie przeprowadza śledztwo, przesłuchując przestępców pojedynczo, grupami i w obecności świadków. Przy tym systemie płaczą się w zeznaniach i wzajemnie sobie przeczają co

doprowadza do wyjaśnienia coraz nowych szczegółów afery. Dotychczas aresztowano 30 kobiet, które otruły swych mężów dla zdobycia premii ubezpieczeniowych.

W 40 wypadkach stwierdzono zatrucie. Poza tem rzeczoznawcy badają 60 dalszych ekshumowanych zwłok.

W czasie śledztwa rozgrywa się dramatyczne sceny. Wiele kobiet załamuje się, przyznając się do winy. Również niektórzy uczestnicy bandy uważali, że najlepszą będzie taktyka całkowitego przyznania się do winy. Inni znowu przy konfrontacjach zaprzeczają ich zeznaniom. Wiele kobiet dostawało się pod

wpływy członków wazajki. Operujących dla celów zbrodniczych hipnoza. Mówią one o „czarownikach”, którzy skłonili je do zbrodni.

Dotychczas nie udało się ustalić, kto był właściwym przywódcą całej bandy. Okazuje się, że nie wszyscy członkowie znali go. Podejrzeni o kierowanie bandą są m. in.: Cezar Valenti, b. bokser, niejaki Morris z Brooklynu i Dawid Brandt.

Wśród aresztowanych kobiet znajduje się m. in.: Józefina Romualdo i Marja Wołoszyn.

## Paniczne nastroje w Berlinie rosną.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 13 maja.

(HH) Zbliżanie się momentu ostatecznego podpisania anglo-tureckiej i francusko-tureckiej umowy wywołuje w niemieckich kołach politycznych więcej niż zaniepokojenie.

Niemcy zdają sobie sprawę, że te umowy umocnią pozycję mocarstw zachodnich we wschodniej części morza Śródziemnego i że oznaczają dla tych mocarstw kolosalny wzrost ich wpływów na południowy wschód Europy i na Bliskim Wschodzie wogóle.

Nie mogąc temu rozwojowi wypadków zapobiec, ani stanu rzeczy zmienić, niemieckie dzienniki pienia się i miotają na przemian to na mocarstwa zachodnie, które z Turcji uczyniły „bezwolne narzędzie wojny na Bałkanach”, to znowu na Turcję, która „zerwała z tradycją i idealami Atatürka”.

Na przyszłość Anglia będzie dawała rozkazy nie tylko tureckiej armii i polityce zagranicznej, ale komenderować będzie także polityką wewnętrzną — pisze „Nachtausgabe”.

Po Polsce przyszła Turcja. Dotychczas Polska, broniąc słusznych swoich interesów w oczach Niemców, zniszczyła spuściznę po Piłsudskim, teraz Turcja, stojąc na straży swoich, niszczy według dzienników niemieckich, spuściznę Atatürka.

Gdyby nowemu posłowi niemieckiemu w Ankarze p. v. Papenowi, udało się wrzucić Turcję do rydwanu osi Berlin — Rzym, to polityka Turcji okazałaby się niezawisła i samodzielna. Po zawarciu paktu z Wielką Brytanią i Francją, „Turcja straciła wszelką swobodę ruchów”.

W Ankarze mają bogate doświadczenia z Niemcami. Musiano więc tam mieć poważne powody, jeżeli przy wyborze zdecydowano się na pakt z mocarstwami zachodnimi.

czywiej kursują pogłoski, że w aferę ministra Machnika, po którym wszelki ślad zginął, włączona była także znana czeska artystka filmowa, Lidja Barowa, która oddała jako szpieg, bardzo cenne usługi Niemcom.

Jak wiadomo, kanclerz Hitler artystce tej czynił wiele honorów, nie wyłączając nawet tego, że Barowa, prócz otrzymywania kwiatów od Hitlera, angażowała się często w niemieckich przedsiębiorstwach filmowych.

## Goering i Ribbentrop chorują.

(Od naszego korespondenta politycznego).

(ZG) Prasa sobotnia donosi, że dwaj główni współpracownicy kanclerza Hitlera: marsz. Goering i marsz. Ribbentrop zapadli poważnie na zdrowiu.

Choroba Goeringa spowodowana została — jak tu twierdzą — gwałtowną kura-

cją odchudzającą, w czasie której Goering stracił 20 kg. Obecnie cierpi on na osłabienie serca i z tego też powodu bawił na wypoczynku nad morzem Śródziemnym.

Min. Ribbentrop cierpi od dłuższego czasu na niedomagania żołądkowe i leczy się w Monachjum.

## Zasadnicza zmiana paktu Ligi?

Londyn, 13 maja (ZG) „Star” donosi, że na nadchodzącej sesji rady Ligi rozpatrzone zostanie projekt zasadniczej zmiany paktu Ligi. Projekt ten przewiduje zorganizowanie rady Ligi w ten sposób, że stałe miejsca w radzie przyznane zostaną pań-

stwom na zasadzie ich udziału w zobowiązaniach we froncie antynapastycznym, zaś miejsca pół stałe państwom, które zobowiązały się do neutralności na wypadek wojny europejskiej.

## Tajemniczy pożar fabryk angielskich wykończających zamówienia rządowe.

Londyn, 13 maja. (PAT) Gwałtowny pożar zniszczył zakłady przemysłowe w okolicach Chesterfield.

Szkody są bardzo znaczne. Ofiar w ludziach nie było. Dotychczas nie ustalono przyczyny pożaru. W zakładach tych produkowano maszyny na zamówienie rządu.

Londyn, 13 maja (PAT). W sobotę po południu nastąpiły dwie gwałtowne eksplozje na dworach kolei podziemnej Marble Arch i Hammersmith Broadway.

W obydwu wypadkach nieznani sprawcy podłożyli bomby zegarowe, których wybuch nie pociągnął jednak za sobą ofiar w ludziach wyrządzając tylko nieznaczne straty materialne.

## Federacja Węgier, Słowacji i Chorwacji?

Londyńskie sensacje o katolickim państwie środkowo-europejskim.

Londyn, 13 maja (f) Korespondent „Daily Mail” donosi z Budapesztu, jakoby z inicjatywy Watykanu powstał projekt utworzenia centralnej europejskiej federacji katolickiej, w skład której weszłyby Wę-

gry, Słowacja i Chorwacja. Według informacji tego pisma, do Budapesztu przybył lider chorwackich separatystów dr Krajewicz, który prowadzi z rządem węgierskim rokowania.

### Dziś o godz. 10 mówi Mussolini.

Rzym, 13 maja (A). Zapowiadano już przed tygodniem przemówienie Mussoliniego nastąpi dziś w niedzielę o godz. 10.

### Inflacja w Niemczech.

Londyn, 13 maja (B). „Daily Herald” stwierdza, że od czasu ustąpienia prezydenta Banku Rzeszy, dr. Schachta, w Niemczech nastąpiła inflacja. Obieg banknotów wynosił w Niemczech w styczniu b. r. 7.816 milionów marek, w lutym — 7.939 milionów, w marcu — 8.311 milionów, a z końcem kwietnia — już 8.519 milionów.

wacka” obejmująca dotychczasowe banowiny Śląską i Primorską, a więc ziemie zamieszane przez Chorwatów, na której Chorwaci mieliby posiadać swą autonomię, i ma to nastąpić po wyborach do parlamentu, spełniających.

Jeśli idzie o Bośnia, Hercegowinę i Syrynię, rolę plebiscytu. W ramach głosowania do parlamentu ludność tych ziem miałaby wypowiedzieć się za ewentualnym przyłączeniem do banowiny chorwackiej.

### Kto wygrał 10.000 zł.?

(Bez gwarancji).

Warszawa, 13 maja (J). W 6-tym dniu ciągnięcia 4-tej klasy 44-tej loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

#### CIĄNIENIE PIERWSZE.

- 10.000 zł. na nr. 38026 80377 116790 139920 156416.
- 5.000 zł. na nr. 24338 98070 88258 115407, 2.500 zł. na nr. 19474 22983 23274 43603 46843 65392 92365 99707 105204 106457 113143 113958 118558 121857 122433 146037 149004 153833, 2.000 zł. na nr. 5628 13180 16801 30805 33006 34153 38302 38657 59127 69721 78051 110494 132480 142191 149471 157901 159068,
- 1.000 zł. na nr. 5619 8354 11436 12150 13438 13874 24759 33363 35662 37145 42833 43755 49125 51454 53548 62301 74644 79662 84671 93638 95601 102383 105852 107029 115415 117654 118373 119400 120324 123534 126769 133308 146411 152697 164060.

#### CIĄNIENIE DRUGIE.

- 20.000 zł. na nr. 9132,
- 10.000 zł. na nr. 51256 122858,
- 2.500 zł. na nr. 1322 34332 49115 64546 64948 75923 86097 86256 96596 114892 136647,
- 2.000 zł. na nr. 3641 6478 11029 38906 51249 75301 80772 135433 141649 152113,
- 1.000 zł. na nr. 6457 11491 20697 25101 25316 32263 33738 39673 44732 49285 51447 51459 67688 70813 79916 94661 96269 102244 112018 116258 134577 136502 147207 154704 155242 162739,

## Roosevelt pod zarzutem sprzyjania mordercom...

Oto najnowsza próbka niemieckiego „taktu”.

Berlin, 13 maja.

(PAT) Głównym tematem dnia sobotnich dzienników są publikacje amerykańskich redaktorów w sprawie zabójstwa prezydenta Roosevelta, gubernatora Longa w r. 1935.

Prasa niemiecka refruje też na naczelnych miejscach wywołyte pod całostrowicowymi tytułami: „Roosevelt pod zarzutem sprzyjania mordercom gubernatora Longa”, oświadczając, iż wynurzenia amerykańskich dziennikarzy równają się sensacyjnym rewelacjom.

## Czeski minister wojny i czeska diva filmowa szpiegami niemieckimi.

Jak Czesi tłumaczą zaniechanie oporu w sprawie sudeckiej?

Ołomuniec, 13 maja.

(US) Z dobrze poinformowanych kół tułajczych działaczy czeskich dowiadujemy się, że czeski minister obrony narodowej, agrarjusz czeski Machnik, w czasie spełniania swej urzędowej funkcji dopuścił się zdrady tajemnic wojskowych i dostarczył Niemcom wszystkich planów, dotyczących obronności granic b. Czechosłowacji. Fakt

ten został jednak wykryty, zaś minister Machnik popełnił jakoby wtenczas samobójstwo z nakazu czeskiego sztabu generalnego.

Zdradzenie wszystkich wojskowych planów przez ministra Machnika Niemcom, wpłynąć także miało w decydującej mierze na dobrowolne oddanie Sudetów i zgodę na okupację. Równocześnie coraz upor-





KRONIKA KRAKOWSKA.

Dziś w Teatrze M. pop.: Obrona Ksanotypy, wiecz.: Adrianna Lecouvreur.

Przy relikwjach św. Andrzeja Boboli.

Z łaski Stolicy Apostolskiej otrzymał kościół Najśw. Serca Jezusowego na Wesołej znaczną relikwję z ręki męczennika za wiarę św. Andrzeja Boboli.

W sobotę ogromny kościół OO. Jezuitów przy ul. Wesołej wypełniły tłumy wiernych, uczestniczące w uroczystościach ku czci św. Andrzeja Boboli i modłach.

W sobotę o godzinie 21.szej rozpoczęła się nocna adoracja dla mężczyzn. Już o godz. 2. g. w nocy rozpoczęło nabożeństwo przy relikwjach Świętego.

Powszechne święto Sodalicji Marjańskich.

W dniu 14 maja br. sodalicje całego świata obchodzą swoje święto rodzinne. We wszystkich krajach, więc i w Polsce obchodzone będzie powszechne święto Sodalicji Marjańskich.

W dniu tym wszystkie sodalicje krakowskie z sodalicjami młodzieży łącznie, przystąpią do wspólnej Komunii św. w czasie Mszy św., odprawianej w kościele Marjackim o godz. 8-mej.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża

Dziś w niedzielę odbędzie się zbiórka pieniężna na ulicach miasta na oświetlenie wojska. Wszyscy obywatele poprą niezawodnie udziałem Komitetu obywatelskiego dla przysporzenia funduszu P. B. K.

Apel, skierowany przez Wydział propagandowy P. B. K. o wypisywanie się na członków, nie pozostał bez echa. W ciągu tygodnia zgłaszają się osoby z oświadczeniem przystąpienia na członków zwyczajnych, z wkładką miesięczną 50 gr.

Nadto pewne stowarzyszenia, związki urzędnicze i rzemieślnicze przystąpiły na członka zbiorowego, wpłacając dowolną wkładkę miesięczną, nie mniejszą jednak, niż trzy złote.

Piękny przykład ofiarności na rzecz oświaty w wojsku złożyli tu urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej, deklarując zbiorową wkładkę około 50 zł. miesięcznie.

Polski Biały Krzyż organizuje dziś w niedzielę o godz. 9 rano w Sukiennicach pod Arkadami loterię fantową. Cena losu 20 gr. Poza tem od godz. 14 do 20 odbędzie się w razie pogody w parku im. Bednarskiego w Podgórzu zabawa ludowa z uroczastym programem, koncertem orkiestry wojskowej oraz obfitym a tanim bufetem.

MUZYKA KOŚCIELNA W NIEDZIELĘ. W kościele OO. Pijarów w czasie Mszy św. celebry o godz. 12-tej odśpiewa pieśni Marjańskie p. W. Kawa-Rawicz, przy organach p. K. Wojnarowicz. — W kościele X. X. Misjonarzy na Kleparzu w czasie Mszy św. celebry o godz. 9.30 śpiewa p. Wajdowicz, przy organach p. Wojnarowicz. — W kościele św. Krzyża o g. 11.30 śpiewa W. Krawczyński tenor, przy organach p. W. Bańka. — W kościele OO. Jezuitów na Wesołej śpiewa chóór o godz. 12-tej. — Lutnia Krakowska pod auldą prof. Geigera i tenor p. M. Jaworski, przy organach p. Dyląg. — W kościele parafji św. Szczępiana o godz. 12-tej śpiewa art. op. Ludwika Jaworskiego.

LICZNY ZJAZD WYCIĘCZEK DO KRAKOWA. W sobotę przybyła do Krakowa wyćieczka chorób gimnazjalnych w liczbie około 400 osób oraz wyćieczka z Zoolia w liczbie 70 osób. Dziś w niedzielę spotykany jest przyjazd do Krakowa 2 postągów popularnych, oprócz szeregu wyćieczek mniejszych. Wielki zjazd wyćieczek do Krakowa zapowiedziany jest na poniedziałek. W drodze powrotnej z Czeszochy przyjeżdża do Krakowa pielgrzymka Katolickiego Stow. Kobiet, w liczbie 3.500 osób z Sandomierza, pielgrzymka z Lubelskiego w liczbie ponad 250 osób i wyćieczki kilkunastu szkół z różnych stron Polski.

IV HUFIEC HARCERZY W Krakowie organizuje w poniedziałek 15 b. m. 2 przedstawienia cyrku Staniewskich na białych. Bilety w cenach: 25, 50 gr., 1 zł., 1.50 i 2 zł. do nabycia w przedprzedzidy w drukarni harcerskiej, a w dniu przedstawienia do godz. 11. 7.30 przy kasie cyrku. Początek przedstawień o godzinie 4.15 i 8.15.

Pełny sukces Pożyczki Przeciwołnitczej w Krakowie.

W sobotę wieczorem w lokalu LOPP w Krakowie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli wszystkich dzienników krakowskich, poświęcona omówieniu akcji w sprawie Pożyczki Obrony Przeciwołnitczej.

Zebranych powitał komisarz wojewódzki Pożyczki Obrony Przeciwołnitczej, insp. Grabowski, który następnie przedstawił całokształt akcji i rezultaty P. O. P.

Na terenie województwa krakowskiego subskrybowano ogółem 23.139.640 zł., podczas gdy poprzednią pożyczkę narodową subskrybowano w kwocie 15.692.950 zł.

Sam Kraków subskrybował P. O. P. na 11.571.000 zł. Niezależnie od wykazanej powyższymi cyframi wielkiej ofiarności na rzecz obrony lotniczej, społeczeństwo województwa krakowskiego złożyło bardzo liczne cenne dary na FON.

Insp. Grabowski złożył następnie serdeczne podziękowanie prasie krakowskiej, która z pełnym poczuciem obywatelskiego obowiązku zajęła się propagandą pożyczki wśród szerokiej sfer swych czytelników, wnieśli przyczyniając się do pełnego powodzenia pożyczki.

Przemówienie swe insp. Grabowski, jako prezes krakowskiego LOPP, zakończył gorącym apelem do prasy, aby z równą gotowością popierała cele i idea L. O. P. P.

przez propagowanie pozyskiwania dla tej organizacji jak największej ilości członków.

„Igrce” w Barbakanie w czasie Festivalu w Krakowie.

Rewelacją programu podczas zeszłorocznego „Festivalu Sztuki” w Krakowie było przedstawienie średnio-wiecznego Teatru Komediantów pod nazwą „Igrce w gród wala”. To skromnie zapowiadane widowisko zdobyło sobie wstępny przebieg publiczności Krakowa i cieszyło się kilkunastodniowym powodzeniem.

Podobnie jak w roku ubiegłym, także i podczas obecných „Dni Krakowa” ożyje w starym Barbakanie średnio-wieczna baśń miasta „Igrce w gród wala”. Znowu pojawią się na łb barbakanowych murów barwne postacie igrców, zonglerów wszelkiego rodzaju, a więc kuglarzy, akrobatów, śpiewaków, tancerzy i tancerek, komediantów, niedźwiedźników, mimów i t. p.

Program szeroko opracowany i już będący w próbach, obejmuje trzy części: wejście igrców w gród krakowski, ich pobyt w gródzie i wreszcie pożegnanie miasta, gdy odchodzą w świat na szerokie gościniec. Każda z tych części tworzy odrębną dla siebie całość, tak, że widz może nawet w dowolnej kolejności ten widowiskowy tryptyk oglądać. Poszczególne punkty wszystkich części są monolog, śpiewy, fanki, akrobacje, pokazy sztuki magicznych, tańce mimiczne i zakawskie, tańce zonglerów i skoczków, średnio-wieczne marionetki oraz inscenizacje utworów i tematów z owych czasów. Humor, nastrój, sentyment, umitowanie starego Krakowa, subtelne akcenty aktualne, a przedewszystkiem barwność, żywość i śpiewność — oto główne rysy tych przedstawień na obecne „Dni Krakowa” przygotowanych.

1684 obłady obłady 12 członkinom.

(pl) W uzupełnieniu relacji naszej z koncertu akad. stow. im. św. Ludwiki de Marilla na rzecz obłady dla młodzieży akademickiej w Krakowie, proszą nas o zaznaczenie, że stowarzyszenie to jest zasłużoną instytucją, mającą doniosły dorobek społeczny.

Jak wykazuje sprawozdanie z r. 1938 stowarzyszenie wydało ubogim akademickim 1684 bonów na obłady, udzielało lekarstw, zapomóg pieniężnych i pomocy lekarskiej, opłacało lekcje i inne pomoce naukowe studentom. Mając w ub. r. 1938 dochodu 919 zł. 68 gr. stow. wydało 831 zł. 31 gr. szesnasty miesięczny rok „suma” 38 zł i 37 gr. Właśnie relacjonowany przez nas koncert z 6. bm. był walnym sukurem dla kasy stowarzyszenia, które w uzupełnieniu naszego sprawozdania chce podziękować niewspomnianym poprzednio współpracownikom tego koncertu-subsydium, tj. pp. prof. Pillerowej, prof. Kolorow i mgr. Weberow — dzięki którym produkcje koncertu i jego pożądaną skuteczną staty na tak radosnym poziomie.

Akad. Stow. św. Ludwiki wykazuje dobitnie, jak dobra wola grupy 12 pań może wiele dobrego zdziałać dla potrzebującej młodzieży. Vivant sequentes!

„Tydzień kwiatów” w Krakowie.

„Tydzień kwiatów” zorganizowany został przez Sekcję dekoracji kwiatowej Komitetu obywatelskiego Dni Krakowa z okazji ogłoszonego konkursu dekoracji kwiatowej miasta Krakowa.

W związku z dorocznym konkursem kwiatowym, organizowanym przez Sekcję dekoracji kwiatowej Komitetu obywatelskiego w Krakowie, przypominamy, że w dniu 15 maja br. rozpoczyna się „Tydzień kwiatów”. Został on zorganizowany dla ułatwienia zetknięcia się producentów z konsumentami. Zarząd miasta zezwolił na sprzedaż kwiatów an placu Szczepańskim bez opłaty stoiska.

Zainteresowani PP. ogrodnicy zechcą zgłaszać się bezpośrednio na placu Szczepańskim, celem objęcia odnośnych stoisk.

Publiczność zainteresowana dekoracją kwiatową, ma możność w czasie „Tygodnia kwiatów” zatawienia zakupa kwiatów i przeprowadzenia dekoracji okien i balkonów.

WYSTAWA PRAC UCZENNICH Pryw. żeń. gimnazjum krakowskiego im. dra Andrzeja P. P. Klarysek w Krakowie, ul. Grodzka 54, będzie otwarta od 14—18 maja b. r. w godz. od 9—18. Wstęp wolny.

Z kolei referent prasowy komitetu obywatelskiego P. O. P. red. Krakowiecki złożył sprawozdanie z akcji propagandowej, podkreślając, że nie pociągnęła ona za sobą

żadnych kosztów,

gdyż wszelka praca w tym zakresie wykonywana była bezinteresownie przez członków komitetu obywatelskiego i personal LOPP, a związane z propagandą wydatki pokryte z ofiarności osób, biorących udział w tej akcji.

Następnie przedstawiciel Polskiego Radja złożył sprawozdanie z akcji propagandowej tutejszej rozgłośni.

Przewodniczący komisji rewizyjnej komitetu obywatelskiego P. O. P. prezes Izby skarbowej p. Greger, korzystając z konferencji prasowej, w krótkim przemówieniu przedstawił historię krakowskiego LOPP od skromnych zaczątków i budowy pierwszej awionetki przez sierżanta Działalowego — aż po czasy obecnego wspaniałego rozwoju. Mówca zakończył również apelem do prasy aby był jak najżywczej wyrazicielem i propagatorem idei polskiego lotnictwa.

W czasie konferencji p. nadkom. Ratajski przedstawił zebrany ponad 2 tys. kilkaset cennych darów złożonych na FON, które wszystkie, jak najszczegółowiej zinwentaryzowane i ocenione w najbliższych dniach zostaną przesłane do właściwych miejsc przeznaczenia.

„Kiermasz” przy „Wesołym Miasteczku”.

W czasie tegorocznych „Dni Krakowa” w terminie między 3—24 czerwca urządzonej ma być kiermasz, cieszący się wielkim powodzeniem „Kiermasz” przy parku Dra Jordana. Plac na „Kiermasz” wybrano w najbliższym sąsiedztwie „Wesołego Miasteczka”.

Kioski, posiadane przez Polski Związek Turystyczny, a także kioski prywatnych właścicieli uformują tutaj obfitym czworobok, który obejmie duży plac, pozwalający gromadzić się publiczności na swobodne krącenie. W środku placu pomieszczona ma być restauracja, w której przygrzywać będzie orkiestra. Całość mieć będzie charakter kiermaszowo-wystawowy, a odpowiednią dekoracją budynków i placu ożywi to przyszłe letnie zabawy ludowych.

W sąsiedztwie placu przeznaczonym na „Kiermasz” znajdują pomieszczenie atrakcyjne imprezy i urzędzenia „Wesołego Miasteczka”.

Zgłoszenia na stoiska, kioski i pawilony przyjmuje Związek Turystyczny, Kraków, Lubicz 4.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu komedia L. H. Morstine „Obrona Keanotypy” w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z A. Matusiakową (Keanotypa), K. Opalińskim, K. Szubertem, Z. Mroczkowskim, oraz H. Belską, Z. Filipowską, M. Kierzkową, J. Bobrowskim, A. Fuzakowskim, W. Kolwasem, W. Macherskim, A. Posarskim, L. Ruszkowskim, S. Turakim, J. Zieweliskim. Wieczorem „Adrianna Lecouvreur” estaka E. Sorbica i E. Legouvé’a w reżyserji W. Radulskiego.

W roli tytułowej występuje Z. Janczewska, w intrygu J. Jabłonowska, S. Czajkowska, K. Fabiański, K. Wrobleki, J. Jarocki, oraz M. Arczyńska, M. Bednarska, M. Mrowińska, W. Nędziakowska, J. Romanowicz, Z. Filipowska, A. Fuzakowski, W. Kolwas. „Adrianna Lecouvreur” powtórzoną będzie we wtorek. Jutro w poniedziałek „W perfumierki” komedia M. Leszlo w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

WYCIĘCZKA DO KOPALNI SOLI W WIELICZCE W ZIELONE ŚWIĘTA. Półek Związek Turystyczny w Krakowie (ul. Lubicz L. 4, tel. 113-85) organizuje, dzięki poparciu Dyrekcji Salina, doroczną, wielki zjazd do Kopalni Soli w obydwa dni Zielonych Świąt. Cena biletu wstępu na zwiedzenie Kopalni Soli w Zielone święta wynosi dla dorosłych zł 2.50, dla młodzieży szkolnej i wojska zł 1.50. Cena biletu kolejowego tam i z powrotem wynosi 1 zł. Kopalnie w Zielone święta można zwiedzać od godz. 9 rano. Wszelkich informacji udziela oraz sprzedaje bilety wstępu do kopalni soli, Polski Związek Turystyczny w Krakowie, przy ul. Lubicz L. 4, tel. 113-855.

Z OKAZJI 18-LECIA KORPORACJI „GILDJA” Studentów Akademji Handlowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę o godz. 21 w salach Grand Hotelu bal wiosenny.

ZWIEDZANIE BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ urzędza dziś w niedzielę o godz. 10-tej. Oddział Młodych przy Kole T. S. L. Zbiórka na dziedzińcu Biblioteki.

DZIECI NERWOWE I LIMFATYCZNE. Odczyt pod tym tyt. wygłosi dr. Chłopiński staraniem Stow. Pań Matek Katolickich dziś w niedzielę o godz. 18-tej w sali Apostoła Modławy u O. Jezuitów na Wesołej. Wejście przez kasa, na prawo.

WYNIKI WYCIUGU SZOSOWEGO „LEGIJA” WENW. KLUBOWEGO IM. PRZEZ KLUBU DYR. Z. KLEMENSIEWICZA na trasie Kraków—Krzyszów i z powrotem są nast: 1) Giza Francuzek czas 1.06.05; 2) Pioróg Zbigniew 1.06.23; 3) Kallor Gawel 1.10.45 i 4) Stawarz Józef 1.11.02.

KINO MUZEUM wywiesza w niedzielę dnia 14-go oraz w poniedziałek dnia 15-go b. m. podwójny program p. t.: „Ochłafa grozy” i „W ogniu pocisków”.

NOZEM W BRZUCH. W sobotę o godz. 21.30 na plantach Dieńdowych został przebrzy nożem w brzuch przez nieznanego osobka 18-letni Jan Szlozek, zezwo. Szlozek przechodził plantami w towarzystwie przgodnie spotkanej „panienki” i został naderwany prawdopodobnie przez jej przyjaciela. Ranę po opatrzeniu przez Pogotów przewieziono w stanę ciężkim do szpitala św. Łazarza. Policja prowadzi dochodzenie, dla ustalenia sprawy napaści.

„Pod złotą aruszką”. Nowe salony Krakowa otwarte.

O dzisiejszym Krakowie można powiedzieć, że powraca do czasów, a raczej do czasu przedwojennego. Kawiarnia przychodzi do głosu — tak, jak ongiś duszna piwiarnia. Stara piosenka kabaretowa — „kawiarnia domem była dlań — tam oddychał piersią całą” znowu jest aktualna.

Zycie Krakowa w ostatnich latach skupia się w licznych kawiarniach. Tu kwitnie zycie towarzyskie, tu omawia się sprawy wexlowe, ligowe, tu też dyskutuje się na temat budżetu miasta. Brakowało tylko takiego środowiska, w którym koncentrowałyby się świat artystyczny, tak jak przed laty rolę tę spełniał „Michał”, czy dawna kawiarnia „Sauerka”.

Mysł stworzenia kawiarni literackiej w Krakowie rzucił lekarze, zrzeszeni w Izbie lekarskiej, ci sami, z którymi przed laty lekarz Boy stworzył „Zielonego balonika”, siedzibę cyganerii krakowskiej. Izba lekarska nawiązała kontakt ze znanym miłośnikiem sztuki, mgr. Władysławem Żychowiczem, oddając mu najpiękniejszy lokal, jaki Kraków posiada.

Dzięki więc Izbie lekarskiej na rogu ul. Sławkowskiej i Szczepańskiej, na I piętrze w domu, zwanym „Pod Gruszką”, stanowiącym dzisiaj własność Izby, odżyła dawna kawiarnia, pełna wspomnień, pod nazwą „Kawiarni Literackiej pod Złotą Gruszką”. W starym domu z XVI wieku w salach o gotyckich sklepieniach, pełnych ozdobnych sztuków barokowych Baltazara Fontany, tegoż samego, który przyozdobił swemi arcydziełami kościół św. Anny, mieści się kawiarnia-bomboniera, utrzymana w najlepszym smaku i harmonji.

„Kawiarnia Literacka pod Złotą Gruszką” jest dzisiaj najpiękniejszą kawiarnią nie tylko w Krakowie, ale w Polsce, wzbudzając zachwyt u Krakowian i u licznych turystów zagranicznych. W związku z zbliżającymi się „Dniami Krakowa” gród podwawelski jakby na otwarcie tych dni rozwarł podwoje wytwornych salonów dla licznych turystów. Pełne tradycy z okresu „Młodej Polski” barokowe komnaty skupiały intelektualną elitę Krakowa, jak Tetmajerów, Rydlów, Żulawskich, Maleczewskich i innych. Kawiarnia ta dzisiaj spełni te samą misję, co przed 30 laty dla rozwoju kulturalnego Krakowa.

Kierownictwo Kawiarni Literackiej objął, jakżeś to już zaznaczyli, mgr. Władysław Żychowicz, który na otwarciu kawiarni oświadczył, że zamierza kontynuować dawne tradycje tego lokalu.

W tych salonach będą się odbywały wiecezory literackie, tu znajdzie pomieszczenie artystyczny kabaret, z tych barokowych sal na fałdach eteru popłyną w najbliższym czasie audycje literackie i popisy wokalne. To też w dniu otwarcia kawiarni z ust prez. Czuchajowskiego, wiceprez. Klimeckiego, dra Bobaka, dra Kwiecińskiego i dyr. Wiśniewskiego, wiceprezesa Związku Literatów, usłyszeliśmy słowa pełne uznania i zachęty dla poczynań tej nowej doniosłej kulturalnej placówki Krakowa.

Garbarnia mistrzem okręgu krakowskiego w szczyplórniaku.

Kraków, 13 maja. Mistrzostwo okręgu krakowskiego w szczyplórniaku zdobyła drużyna Garbarni, dzięki niespodziewanemu zwycięstwem Makkabi nad pretendentem do tytułu mistrzowskiego Olszą. Dzięki temu Makkabi zajęła trzecie miejsce za Garbarnią i Olszą.

Makkabi—Olsza 4:1 (1:1).

Makkabi odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo nad niedopieczoną Olszą, która jedynie do pauzy potrafiła dotrzymać kroku lepiej zgramemu przeciwnikowi. Spotkanie stało na słabym poziomie, a wina jednak leży w słabych atakach obydwu drużyn które nie potrafiły zdobyć się na żadne celowe zagrania, toteż bramki jakie padły w tym spotkaniu, zdobyte zostały z rzutów wolnych. Dużo lepsze były formacje defensywne, które z powodzeniem kilkrotnie opanowały i niedokładnie zagrania napastników, którym duże trudności sprawiała śliska piłka. Bramki dla zwycięzcyw o których najlepiej wypadł rokosnany bramkarz Grinspan oraz Elner i Rittermann zdobył dobry wykonawca rzutów wolnych, Perneł, który jednak poza strzałem nietykło się nie wyróżnia dla pokonanych, których obok dobrych jedenetek jak Dylewski, Sawicki i Eberhardt, mieli dużo słabych (Terlecki, Ziembka), bramkę zdobył Dylewski z rzutu wolnego.

Sędziował p. Mroczowski b. dobrze.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Włczenie kobiet” i „Darmozjad” (Wallace Beery).

Apollo: „Skradzione życie” (Elżbieta Bergner), „Atlantyz”, „Kapitan Mollenard” (Harry Baur) i „Wszędzie kobieta” (Joan Blondell, M. Douglas).

Dom Zolnierza: „Krośnawa Szełka”.

L. O. P. P.: „Brawura” (Clark Gable) i „Meksykańskie noc”.

Muzeum: „Ochłafa grozy” i „W ogniu pocisków”.

Promlede: „Powrót o świcie” Danielle Darrieux.

Sealar: „Miało chłopców” (Spencer Tracy, Mickey Rooney).

Stella: „Pawel i Gawel” (Bodo, Dymsha, Grossówna).

Sztukas: „Dziś wieczór u Ritza” (Annabella).

Świt: „Kapitan Benoit” (Jean Murat, Mireille Balin).

„Ulecha”: „Syn Frankenstein” (Borys Karloff).

Wander: „Ludzkie serca” (Wallace Beery, Mickey Rooney).

Zorza: „Penny” (Deanne Durbin).

FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5: „Wśród ładjan Ameryki południowej”.



„Działac normalnie — zdwoić wysiłek pracy”

## „Gospodarcze hasło dnia”

Przemówienie dyr. Janusza Rakowskiego.

Warszawa, 13 maja (Bo). W sobotę dnia 13 bm. dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa skarbu p. Janusz Rakowski wygłosił przez radio niezmiernie interesujące przemówienie p. t. „Gospodarcze hasło dnia”.

Jeśli ktokolwiek na kuli ziemskiej — zaczął dyr. Rakowski — obznajomiony z historią dawnej Polski szlacheckiej, lub urobiony pod wpływem wrogiej nam propagandy, kiedykolwiek odnosił się ze sceptycyzmem do naszego kraju i jego przyszłości, do naszej pracy i gospodarki — dzisiaj musi skapitulować w obliczu tych osiągnięć, tego potencjału i tej postawy, jaką reprezentuje Polska współczesna.

Może nam ktoś dokucać, że jesteśmy krajem niskich cyfr, że nasza produkcja i konsumpcja w przeliczeniu na głowę 35-milionowego państwa stoi poniżej innych uprzemysłowionych i wysoko kapitalistycznych krajów Europy i Ameryki. Można krąkać o tem różnie czarne kruki obce i własne, nikt jednak, uczciwy i bestronny nie zaprzeczy dziś, że ten kraj niskich cyfr z roku na rok dokonywuje rzeczy naprawdę wielkich, może tem większych właśnie, że wykonywanych o ogromnym wysiłkiem całego narodu ze szczerpłego dochodu społecznego i niewielkich własnych zasobów kapitalowych.

Przypominając, że żaden inny kraj nie przechodził nigdy przez takie ciężkie historię, wojny, pożogi i wstrząsy — dyr. Rakowski stwierdza w dalszym ciągu swego przemówienia, że gdy inni dorabiali się i bogacili, rozwijając swój przemysł i handel, myśmy musieli żyć w jarzmie niewoli, krwawicąc się w powstaniach, żyjąc i bogacąc obcych.

Możemy się nie wstydzic, jeśli z perspektywy ostatnich 20-tu lat niepodległego bytu spojrzymy na rzeczywistość Polski dzisiejszej. Tragiczny bilans wojen z lat 1914—1920, które objęły blisko 75 proc. obecnego terytorium Polski, zamąkał w sobie kilkadziesiąt zniszczonych miast, 1.800 tys. zburzonych i spalonych budynków, około 60 proc. zniszczonych mostów, dworców i stacji kolejowych, 40 proc. zdestawianych dróg... Zniszczone, wszystkie te zniszczenia zostały nadbudowane z dużą nadwyżką, a obok tej nadbudowy powstały przy minimalnej pomocy z zewnątrz w oparciu przede wszystkim o własny wysiłek polskiego społeczeństwa

### rzeczy nowe i wielkie.

Czy trzeba przypominać te dzieła? Na pustkowiu nadbaltyckich piasków wyrósł wielki nowoczesny port morski — Gdynia i nowoczesne 150-tygodnie dzieło miasto portowe.

Wzrosła, rozbudowała się szeroko i urządziła stolica Warszawa, której nie poznają dziś jej goście z przed lat kilkunastu.

Na Śląsku, któremu wrożono w systemie polskim najczarniejsze horoskopy, żaden z zawistnych sąsiadów nie odważył się już dziś mówić o „Polskie Wirtschaft”.

Odbudowane po pożodze wojny i zniszczeniu miast i miasteczka na ziemiach wschodnich i wyrosłe tam nowe warszaty pracy przemysłowej świadczą, że powoli i ze zaniebdaniem najbardziej zniszczone tereny wchodzą w orbitę europejskiej cywilizacji rolniczo-przemysłowej.

Wreszcie to nowe dzieło, dzieło ostatniego trzeciecia — Centralny Okręg Przemysłowy, nieukończony jeszcze, ale dynamicznie już komunami wielkich najbardziej nowoczesnych fabryk, w których tętnią pracą setki nowoczesnych maszyn i aparatów.

Wykonana praca w latach ubiegłych z pracą dnia dzisiejszego spłata się nierozważnym ogniwem.

Z historii wysiłków i dokonań ostatnich lat wyrósł ten największy bodaj wyraz naszej polskiej dumy — bilans ostatnich tygodni i dni, gdy całe społeczeństwo polskie, skoro historia znów zażądała od Polski wypełnienia jej roli, na wschodzie Europy — wykazało tak zdumiewającą dla wszystkich państw świata jedynolitość, powagę, zdolność do ofiarnego wysiłku. Zaprezentowaliśmy naszą postawę jedynolitym oddźwiękiem, z jakim spotkała się mowa min. Becka nie tylko w Polsce, ale w wszystkich Polaków, gdziekolwiek oni zamieszkują w świecie. Zaprezentowaliśmy ją jedynolitym uchwaleniem przez Sejm i Senat pełnomocnictw dla rządu w sprawach gospodarczych, finansowych i obrony państwa. Zaprezentowaliśmy też postawę subskrypcyjną pożyczki obrony przeciwlotniczej, która przez udział w niej około 2 milionów subskrybentów i przez wysokość zadeklarowanej kwoty, stała się największą operacją kredytową skarbu państwa, wykonaną w niezwykle krótkim czasie i świadcząca, jak na nasze stosunki, o niezwykle wielkim wysiłku społeczeństwa.

Naród, który wykonał to wszystko, może sobie powiedzieć, że

### zdolny jest wykonać jeszcze o wiele więcej.

Jesteśmy zdolni do dalszego wysiłku i musimy być zdolni, gdyż musimy doczekać się pełnego triumfu obecnego napiecia woli i pracy.

Nie wierzymy, jeśli ktokolwiek chciałby tak twierdzić, że wysiłek dokonany utrudnia dalsze Ugró zorany poraż pierwszy nie daje odrazu pełnego rezultatu. Uprawiany i lepszy w wysiłku pracy poraż drugi i trzeci — przynosi dopiero oczekiwane plony. Kto rezygnuje w obawie dalszego wysiłku, nie może spodziewać się rezultatów. Tęchórz w procesie gospodarczym jest niemniej godny pogardy, jak tęchórz na po-

tu bitwy. Dezerterzy czy z armii, czy z frontu gospodarczego nie osiągną napewno spokoju i bezpieczeństwa. Bojowość, zdecydowana postawa,

### spokój, opanowanie, wytrwałość w aktywności gospodarczej —

oto elementy zwycięstwa, które kiedyś będziemy czcić tak samo, jak dziś czcimy wytrwałość i determinację legionistów Piłsudskiego.

Musimy być przygotowani, bo na to nas skazała historia, że warunki hałasów z zewnątrz są nieraz przez długi okres warunkami naszej normalnej pracy w gospodarstwie polskim. Przed drzwiami wówczas musimy ustawić warty, ale

### wewnątrz niech tętni ta sama, zwykła, a gdzie potrzeba — zdwojona praca.

Każdy obywatel, który nie odstępował w takich momentach w niczem od normalnego programu swych zajęć i czynności, które w okresie największego międzynarodowego spokoju — utrwala bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo własne. Stąd zastraszonych niedołęgowi gospodarczych wyrządzić może krajowi więcej szkody niż ty sięgaj uzbrojonych wrogów, bo przeciwko tym ostatnim staną w Polsce zawsze ludzie dzielni i zwycięscy.

W życiu gospodarczym wszystkie działania wiążą się zawsze w harmonijną całość. Ktokolwiek odstępował od swych normalnych czynności i działań, magazynując pieniądze, czyniąc rezerwy ponad miarę zwykłego pogotowia, bądź

powstrzymując się od kupna, gdy się kupić powinno i może —

### ten powoduje „skrzypy” w skomplikowanym mechanizmie gospodarczym i pleniężnego obrotu,

w którym każde kółko ząbą się z innym, — ten w konsekwencji napewno nie osiąga bezpieczeństwa, które sobie zamierzył, a utrudnia sobie i państwu poniesienie tego wysiłku, który dla dalszej rozbudowy naszej mocy gospodarczej i rozbudowy elementów obrony narodowej ponosić chcemy i ponieść musimy.

Jesteśmy zdecydowani — mówił w zakończeniu dyr. Kowalski — bronić naszej wolności i honoru polskiego imienia. Są obywatele „żywe torpedy”, którzy swe życie zgłaszają do tej obrony. Niech do tej samej obrony w postaci wysiłku codziennej, normalnej pracy staną miliony — reszta wszystkich obywateli państwa, które powiedzą sobie:

### Nie jest ważny żaden hałas z zewnątrz,

żadna obca podnieca czy propaganda, jak długo Wódz Naczelny nie wyda rozkazu: — „Maszerować”.

Jeśli więc miałbym odpowiedzieć na pytanie — zakończył dyr. Rakowski — jakie jest dziś najważniejsze gospodarcze hasło, na dziś i na jutro, musiałbym odpowiedzieć: Działac normalnie, zdwoić wysiłek pracy.

## Robotnicy polscy chcą wracać z Niemiec.

Warszawa, 13 kwietnia (Bo). Do konsulatów polskich w Niemczech masowo zgłaszają się polscy robotnicy, nie tylko rolni ale i przemysłowi, którzy chcą czemprędzej wrócić do kraju.

Ta chęć powrotu zaznacza się u nich nie tylko ze względu na coraz cięższe warunki pracy i ogromny wysiłek sił robotników, lecz przede wszystkim z pobudek najbardziej patriotycznych. Zgłaszający się do konsulatów Polacy stwierdzają, że widzą, co się dzieje w Niemczech i dlatego pragną wrócić do kraju, by bronić naszych ziem przed zaborem i zakusami niemieckimi.

Mielśmy w rękach jeden z listów naszego rodaka, który zaczyna się od słów: „Zgłaszam się do Pana Konsula w sprawie paszportu na wyjazd do kraju, chcę wracać z powrotem do Polski, a to z tego powodu, że Niemcy wysuwają swe niesłychane

żądania. Lepiej bronić naszego kraju, niż tu im pracować i wzbogacać ich naszą pracą”.

Równocześnie nadechodzą wiadomości, że wszyscy ci, którzy wbrew kształtowaniu się sytuacji politycznej i stosunków polsko-niemieckich — wyjechali do Niemiec na roboty nielegalnie — chcą teraz masowo wracać do Polski z powodu ogromnie trudnych i coraz cięższych warunków pracy, a z drugiej strony z uwagi na ogromnie wrokie stosunkowanie się Niemców względem robotników polskich. Poza tem dowiadujemy się, że władze niemieckie zakazały zatrudniać jakiegokolwiek robotników polskich w pasie przygranicznym. — Z tego względu wydane zostały rozporządzenia, polecające przerwaniu robotników polskich z okolic bliższych granicy polskiej — włąb Rzeszy.

## Na rynkach rolnych tendencja utrzymana.

Na większych rynkach zbożowych utrzymała się mroźniejsza tendencja, jakkolwiek osłabła nieco w końcu ub. tygodnia. Na rynkach w dalszym ciągu pociągają argentyńska i polska, ale w dalszym ciągu. Ponieważ podaż jest duża, przeto celem przyjęcia s pomocą rolnictwu rząd argentyński polecił tamtejszym kupcom pociągnięcie większych zakupów na zapas. Jednakowoż wobec braku odpowiednich magazynów, zarówno sfer rolniczej, jak kupieckiej sądzą, że zarządzanie powyższe nie da pozytywnych wyników.

Na rynku krajowym nie zaszły większe zmiany, wyczuwał się wszakże dążyć pewne osłabienie tendencji. Żyto przeważnie utrzymało się, dla owas na strój dość mocny, dla pszenicy niejedolitość, zależnie od miejscowej koniunktury, raczej jednak słaby; jęczmień zniżył przy braku dobrego towaru browarowego. Osłabienie tendencji tłumaczy się tem, że po zakończeniu siewów drobni rolnicy, którzy obecnie sprzedają stosunkowo więcej, aniżeli gospodar-

stwa folwarowe, wyprzedają pozostałe zapasy. Jest to niewątpliwie i nas dość często, powtarzające się praktyka coroczna. Można przypuszczać wszakże, iż zmniejszenie się przybrania większych rozmiarów, ponieważ zapasy są w wyczerpaniu. Żyto wprawdzie jest jeszcze dość dużo, ale znaczące ilości tego zboża przestają się obecnie na terenie trzoły chlewniej. Poza te tendencje ziemiopłodów przeważnie bez zmiany, jedynie ziemniaki tu i ówdzie nieznacznie się obniżają. Pasza sianowa w związku z przedwiośnią utrzymała się przy lekkiej tendencji zwykłej.

Rynek zwierząt rzeźnych nie doznał w tygodniu sprawozdawczym znaczących zmian. Jedynie świnie sianowite w najlepszych sortymentach (ponad 180 kg żywej wagi) doznały pewnej poprawy cen. Jest to towar dostarczany u nas głównie przez gospodarstwa mniejsze, można więc przypuszczać, że wobec atrakcyjności opasania trzoły pewną część żyta nie będzie wyrzucano na rynek, lecz zostanie spożyta w gospodarstwach.

### Walne zebranie „Wspólnoty Interesów”.

Katowice, 13 maja.

(H). W dniu 12 maja odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie akcjonariuszy Wspólnoty Interesów.

Uchwalono bilans za rok 1938 i udzieleno władzom spółki absolutorium. Walne zgromadzenie rozdzieliło czysty zysk w kwocie około 8 i pół milj. zł, a nadto resztę zysku przeznaczyło na dywidendę dla akcjonariuszy w wysokości 3 proc.

Walne zgromadzenie akcjonariuszy stwierdziło, iż rok 1938 był dla Wspólnoty Interesów pomyślny. We wszystkich działach nastąpił wzrost produkcji. I tak wydobycie węgla zwiększyło się o 10 proc., a produkcja surówki o przeszło 43 proc. Na inwestycje w r. 1938 wydano ponad 13 milionów.

Na poszukiwanie rudy wydano dotąd 800.000 zł. W r. 1938 Wspólnota Interesów wydobyla pod Jasłem 6000 tonn wartościowej rudy. W r. 1939 planuje wydobycie

cie rudy wyniesie 18.000 tonn przy tych samych kosztach.

Koszt inwestycji roku bieżącego wyniosą 15 i pół miliona zł. Wspólnota Interesów wybuduje m. in. domy robotnicze i urzędnicze.

### Zbiórka metali na F. O. N.

W związku z początkową, ogłoszoną w dniu wczorajszym p. t. „Jak jest ze zbiórką metali” — informują nas, że w Krakowie Zbiórka metali zajmują się Okręgowy Magazyn Zbiórczy Łódź, Kraków, ul. Rakowicka 1. 22.

Każdy chętny może zgłosić ilość posiadanego łomu na FON pod Nr. tel. 132-51.

### Dostawy wojskowe wykonywane przez rzemiosło.

Na ostatnim posiedzeniu Związku Iz Rzemieśniczych stwierdzono, iż w r. b. zaznaczył się szczególny wzrost zainteresowań wśród rz-

miosła sprawami dostaw do Instytucji wojskowych i państwowych, obok pogłębiającego się rzemieślników zrozumienia konieczności wzmożenia eksportu swych wyrobów i bezpośrednio do dotarcia do źródeł tanich surowców, które muszą być sprowadzane z zagranicy. (S. A. P.).

### 30 milj. złotych z opłat mącznych.

Warszawa, 12 maja (A). Sporządzone zostały ciekawe zestawienia z wpływów z tytułu opłat od mąki i kasz w okresie od września ub. r. do kwietnia r. b. włącznie.

Opłaty z tego tytułu przyniosły 30 milionów zł, co stanowi sumę znacznie większą, niż preliminował rząd na cały rok gospodarczy.

### Niemcy angażują do swej floty rybaków duńskich.

Kopenhaga, 13 maja (PAT). Rozwój niemieckiego rybołówstwa dalekomorskiego postępuje ostatnio tak intensywnie, że wobec braku odpowiedniej ilości niemieckich żłog przymyślano się obcy rybakcy.

Po zatrudnieniu pewnej liczby rybaków z przylączył ostatnio okręgu kładęckiego, Niemcy werbuja ostatnio bezrobotnych rybaków w Danii. Według doniesień prasy duńskiej, ma być zaangażowanych około 200 młodych rybaków duńskich.

Należy przypomnieć, że w r. ub. niemieckie towarzystwa dla połowów śledzi i wiołorybów zaangażowały pewną liczbę rybaków holenderskich i norweskich.

## KURYER GIEŁDOWY.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 maja. Na sobotnim posiedzeniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla akcji była słaba przy obrotach zwiększonych akcjami Modrzewia. Notowano: Bank Polski 111, Cukier 83.50, Węgiel 30.50, Starachowice 52.75, Modrzewiów 17.75—17.25—17.75, Stomil płacił za swój ostatni kupon 100 zł dla akcji 1.000-złotowych.

Dla papierów procentowych tendencja utrzymana, przy obrotach zwiększonych 4½% po. wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 75, II em. 80, 4% 83.50, 4% dolarowa 39, 4% konsolidacyjna 61.50, odciłki drobne 61, 4½% wewnętrzną 60.50, 5% konwersyjna 65, 4½% wewnętrzną 60.50, 5% konwersyjna 65, 4½% listy ziemskie 54.50, 4½% listy ziemskie gwarantowane w 1924 r. 77.50, 5½% listy Przem. Pol. 61.50, 5% listy Warszawy z 1938 r. 66.50, odciłki po 1.000 zł 66.75, 3% listy Lublina z 1938 r. 57.50, 5% Czechość z 1933 r. 56.50.

W obrotach pozagiełdowych notowano: 3% państw. renta ziemska odciłki po 1.000 zł — 49.25—49.50, po 500 zł — 55.25.

### GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 13 maja. Papiry procentowe: 4% dolarowa 39.25, 3% inwestycyjna I em. 75, II em. 80, 4% konsolidacyjna 61.50, 4½% wewnętrzną 60.50, Bank Polski 113—112. Tendencja utrzymana.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 13 maja. Papiry procentowe: 4% listy zaet. konwertowane 48.50, Bank Polski 113, H. Cegielski 63. Tendencja spokojna.

### ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 13 maja. Ziemiopłody. Na sobotnim zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.129 tonn, w tem żyta 324 tonn.

Notowano za 100 kg paryet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jedn. 25.50—24, zbierana 23—22.50, żyto I stand. 15.50—15.75, II stand. 15—15.25, jęczmień I stand. 18.50—18.75, II stand. 18.25—18.50, III stand. 18—18.25, owies I stand. 17.25—17.75, II stand. 16.75—17, gryka 21.75—22.25, maki pszenne w zależności od gatunku 21—43, pastewna 16—17, żytnia wyciagowa 27.25—27.75, I gat. 25.50—26, razowa 20.75—21.25, brązowa 14.25—14.75, ziemiakowa „superior” 52—53, otręby pszenne grube 13.75—14.25, średnie i mialkie 12.75—13.25, żytnie 12.25—12.75, groch polny 28—31, Victoria 39—42, zielony 33—35, wyka jara 23.50—24.50, poluska 25.50—27, tulin niebieski 12—12.50, żółty 14.75—15.25, earoła targowa 16—18, o. czyst. 95% 20—21, rzepak ozimy 58—59, jary 55.50—56.50, rzepak ozimy 52.50—53.50, siemię lniane 58—59, słonecznikowe 45—50, mak niebieski 93—95, gorczyca 59—62, koniuczna ozerwna eurowa bez grubej kaniarki 85—85, o. czyst. 97% 115—125, biała eurowa 260—280, o. czyst. 97% 350—350, szwedzka 180—220, luerna fra. 270—290, węgierska 400—425, chmielowa 80—90, nasiona buraków pastewnych 55—56, marchwi pastewnej 180—220, nasiona buraków cukrowych 103—108, makuchoy lniane 25.50—26, rzepakowa 13.50—14, kokosowa 18—18.50, słonecznikowe 20—20.50, konopie 13.50—14, palmowe 16.25—16.75, śrut sojowy 23.50—24, lniany 25—25.50, rzepakowy 13.50—14, kokosowy 17.50—18, palmowy 17.50—18, miazanki pasz tręślowych: otrębowo-makuchowa 19—20, makuchowa 20.50—21.50, siano żytnia praocowana 4—4.50, w enopakach 4.50—5, siano praowane I gat. 9—9.50, II gat. 7.50—8, fasola biała cukrowa 40—41, ziemniaki jadalne 4.25—4.75, fabryczne 3.75—4, przelot 90—100, rajgras angielski 70—75.

Kraków, 13 maja. Giełda zbożowa: Pszenica 80% 23—23.25, jednolita ozerwna 22.25—22.50, biała 22.25—22.50, zbierana 21.25—21.50, żyto I stand. 15.68—15.85, II stand 15.20—15.40, jęczmień jednolity 18.75—19.75, przemiały 17.75—18.25, pastewny 17—17.25, owies niezadecyzowany 19.25—20, I stand. (tekkio zadecyzowany) 18—18.50, II stand. (zadecyzowany dop.) 17.50—17.75, maki pszenne wyciagowa 80% 41—42, 85% 40—43, I gat 50% 88—89.50, II A 65% 34—36, II gat. 35—35% 81.75—83.75, 50.60% 80—81.50, 50.65% 23.50—24, pastewna 14.25—15, razowa 95% 29—29.25, maki żytnia okr. 12.25—13, I A 55% 27—27.25, razowa 95% 24.25—24.50, otręby pszenne stand. miazk I A 55% 27—27.50, maki żytnia okr. 12.25—12.75, żytnie stand. 12.50—12.75, jęczmień 12.75—13, Ogólny obrót 847 tonn. Tendencja ogólna spokojna.

Łódź, 13 maja. Giełda zbożowa: Wyka jara 21—23, poluska 23.50—25.50, ziemniaki jadalne 4.50—5, Bęta notowań bez zmiany, tendencja spokojna, Ogólny obrót 1.228 tonn.

Poznań, 13 maja. Giełda zbożowa. Wszystkie notowania bez zmiany. Sprzedano: pszenicy 228 tonn, żyta 720, jęczmienia 140, owsa 140 tonn. Ogólny obrót 1.228 tonn.

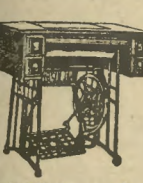


**BRACIA ALBERTYNI**  
Kraów, ul. Krakowska 43, tel. 132-13  
Przemysł, ul. Brata Alberta 1, tel. 14-02  
wykonują i posiadają zawsze na składzie

# MEBLE GIĘTE

i krzesła, fotele dla biur, kanapki, wiszaki, szafki, fotele balujące i t. p. we wszystkich kolorach i fasonach — dla urzędników, szkół, domów, szpitali i do urządzenia prywatnych mieszkań — przyjmują stare do odnowienia i wypięcia ceną tanią.

Dochód ze sprzedaży i naprawy przeznaczają Bracia w całości dla chłopców bezdomnych, będących na wychowaniu w Zakładzie — oraz na „chronisko ubogich starców bez pracy pozostających i t. p. bezdomnych. 6k



Najlepszą lokatą kapitału jest bezspornie tylko nowoczesna, cicho szyciąca maszyna do szycia, haftu, endlu, mierz-kowania itp. Cena od zł. 150.— z wieloletnią gwarancją. Sprzedawca gotówka i ratami.

**POLSKI DOM HANDLOWY KRISCHER**  
Kraów, FLORJAŃSKA 9.  
Katalogi ilustrowane i cenniki wysyłamy bezpłatnie. 1873k

## Laboratorium chemiczne

w mieście wojewódzkim, mające wielkie widoki rozwoju, korzystnie do sprzedania. — Oferty do Biura Ogłoszeń „PAR” — Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „55.129”. 1865k

Prywatne gminzjum mechaniczne i licum w C. O. P. poszukuje

## nauczyciela MATEMATYKI I FIZYKI

posiadającego bądź dyplom magistra, bądź inżyniera i złożony egzamin kwalifikacyjny. Oferty szczegółowe z podaniem stanu rodzinnego, życiorysu oraz referencji należy nadsyłać do: „PAR” Polska Agencja Reklam — Katowice, Dyrkcyjna 10, pod „M”. 1860k

## PRZETARG.

Zarząd Miejski w Czeladzi ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony

na wykonanie robót stolarskich meblowych

- 1) Wzrostki przetargu i ślepy kosztorys można otrzymać za zapłatę zł. 2.— w godz. 10-12 w Zarządzie Miejskim w Czeladzi, pokój nr. 7.
- 2) wadium wynosi 3% oferowanej sumy.
- 3) termin otwarcia ofert wyznacza się na godz. 12-tą w dniu 30 maja 1936 r.
- 4) zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia robót i unieważnienia przetargu.

Burmistrz: (-) H. Bydnicki 1855k

Płacówka angielskiego koncernu OLEJÓW I SMARÓW samochodowych i przemysłowych poszukuje

## firmy dla wyłącznej sprzedaży

na Lwów i województwo Lwowskie. — Uwzględnione będą oferty tylko powożących firm, mogących się wykazać znajomością branży. — Oferty sub: „Oleje i Smary” do T-wa Reklamę Międzynarodową, Warszawa, Sienkiewicza 14, 1866k

**ZŁ 150.- MASZYNY GWARANTOWANE DO SZYCIA**  
najprzerodziej — marek światowych z przyb. do haftowania, mierzek., cerowania itp. Gotówka i RATAMI!  
Katalogi wysła bezpłatnie:  
**CENTRALA MASZYN, KRAÓW**  
ul. DIELOWSKA NR. 109  
UWAGA NA NUMER DOMU! 2730k

**Najstarsza Hodowla Kanarków Harceńskich**  
założona 1890 r., nagrodzona na wystawach złotem i srebrnymi medalami

## J. SZUFA, POZNAŃ

ulica Marii Magdaleny Nr 1

poleca pilne i doborowe śpiewaki po 10-15-20 zł. Samiczki do legu po 4-6 zł. Przesyłka ekspres i opakowanie 4 zł. — Wysyła o każdej porze roku za pobraniem pocztowym z gwarancją dojdą zdrowych. Książeczka o hodowli kanarków za nadaniem 1 zł. 50 gr. w znaczkach poczt. Mieszkanie zdrowotna dla kanarków 1 kg. 1 zł. 50 gr. Srodki lecznicze dla chorych kanarków. — Na żądanie wysyłam cennik bezpłatnie. 2883k

Tylko do końca maja ważne są znaczki pocztowe Pomocy Zimowej. Używaj ich do wszelkiej korespondencji, pomagając w ten sposób bezrobotnym i ich dzieciom!

Czytajcie **ASA**

## Różne

**SIATKI sportowe** tenisowe, futbolowe, siatkówki, koszykówki na piłki tenisowe: A. Reim. Kraów, Rynek 37. 4530k

**ODDAM bufet** na rachunek fachowcy za kaucją od szaraz, warunki procent obrotowy. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Peczółka, Gieszyń. 3750k

**POZYCZKA 5.000-12.000.** Damy opiekę, życie, mieszkanie, ziemia Warszawa, listem listnicu. Zabezpieczenie do umowy. Oferty: „Nr. 995” I. K. C. Warszawa, Krak. Przem. 9. 1016W

**ODDAM** Polakowi dobrze zaprowadzoną praktykę lekarską w większej miejscowości na Górnym Śląsku. Zgłoszenia do IKC. Kraów, „Nr. 0895” 8909

**PODZIKOWANIE.** Panu DR. NORBERTOWI ROBINSONOWI, lekarzowi w Bielsku, wyrażam na szczeblu w dowód wdzięczności najserdeczniejsze podziękowanie za wyłączenie i uratowanie życia — od niechybnej śmierci z powodu ogólnego zakażenia, kiedy ja żda inna pomoc lekarska zawodowa, jak i za nader troskliwą opiekę w czasie choroby i rekonwalescencji. Stanisław Jan. Szwedki. 8911

**WYMIANA DOMU. ZAMIANIAM KAMIENICĘ W BIELSKU z NA DOM W NIEMCZECH. LUB SPRZEDAM. ZEZWOLENIE DEWIZOWE KONIECZNE. ZGŁOSZENIA POD „NS” DO A. SPRINGER, BIELSKO, 3-GO MAJA 7. 5758k**

**POSIADAM 5 tysięcy złotych.** Oczekuję konkretnych i poważnych propozycji. — Zgłoszenia pod „5500 Z” do A. Springera, Bielsko, ul. Sienkiewicza 7. 5757k

**NIEMSKIE** — srebrne lisy najtaniej. — Wybór Pałka, Kraów, Filipa 2. 5810k

**70 tysięcy** poszukuje, celem uruchomienia hurtowni spirytusowej. Poddebło Łódzkie, poste restante „H”. 2827k

**8.000 pożyczka** hipoteczna Kamienica nowobudowana natychmiast. Zgłoszenia do IKC. Kraów, „5834k” 5834k

**„MURY”** światowej sławy jasnowidz, wybitny specjalista w dziedzinie astro-mediinalnej odkryja Wam tajemnice powodzenia. Zdobędziecie pożądaną miłość, zadowolenie. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. — Adresować: Instytut „Mury” Kraów, Skrytka 687. 5825

**PIEKARNIA** dobrze prosperująca do wydzierżawienia wraz z kompletnym inventarzem. Wiadomość: Kubisiński, Zakopane. 3828g

**RADJOSEZNACZAJI!** — Kieszonkowy odbiornik radjowy!!! Gra wszędzie!!! Komplet popularny złotych 4,95, luksusowy 7,45, wraz z kosztami przesyłki, dostarcza jedynie — wytwórnia „MIKRO-RADIO”, Lwów. — Paszaj Hausmana. 628L

**UWAGI!** Jasnowidząca Luboska pozostaje do 20 maja. Przeprowadzi przesłuchanie i przysądzi. — Kraków, Zwierzyniecka 6, I. p. w lewo. 5830k

**ZASŁONY** okienne w obronie przedwiołnowym. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i LOPP — sprzedam patent. Warszawa. Emilii Piętar 25-6. Broniewski. Hessa. 5762k

**„ARNOLD FIBIGER”** — niech każdy pamięta! Przez list 60 w służbie klienta Kalisz, Szopena 9. Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej wystawie w N. Yorku. — Kraków, ul. Basztowa 19/15. Warszawa, Skład Fabr., Marszałkowska 148, tel. 217-60. Katowice, Skład Fabr., ul. 3 Maja 25 (róg Słowackiego). Łódź, Skład Fabryczny, ul. Piotrowska 81, telef. 169-92. Toruń, Skład Fabryczny, ul. Różana (pod „arkadami”). 1732k

## Poszukuje się zdolnego ślusarza

znającego sporządzanie zrytów, oraz umiającego precyzyjnie toczyć. Wymagana znajomość języka niemieckiego. — Reflektanci narodowości polskiej złożą ofertę pod: „1876k” do I. K. C. Kraów, Wielopole 1. 1876k

## Samochodowe szuby hartowane

(niełukące) przepięsne do wszystkich popularnych wozów do nabycia w firmie:

## „AUTO-SPRZĘT”

Warszawa, Al. Jerozolimska 27, w podwórzu, i sklep na prawo Nr. 82, tel. 7-08-17. 1838k

## ZAKŁAD PISOWANIA

Jadwigi Bobkowskiej — Grodzka 60. Modne kłosa. 9145

**PANOWIE!** Poradnik wysła każdemu Doktor. Medycyna Rozwojowa, Warszawa, Żorawia 3. 5128k

**KORZYSTAJCIE!** Blizni z prawdziwych borokopów w Polki Grafologii Winiarskiej Kraów. Kościuski 60 m. 9. 8910

**MAM prace** w zawodzie handlowym dla inteligentnych obywateli gdańskich tak: mężczyźni, jak i kobiety. — Zgłoszenia pod „155B” do I. K. C. Bydgoszcz. 155B

**NAPRAWIA** bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalinia Sztuczna, Kraów, Mikołajska 32. 5352k

**DOSKONAŁE** wprowadzone, rozwijające się biuro agenturkowe z dobrimi zastępstwami handlowo-międzynarodowymi, niemogąc podjąć pracy, poszukuje spółnika, młodego inżyniera, wyznaczonego, jedynak z najlepszej rodziny, któryby objął dział techniczny. Kapitał niewymagany. — Żądamy przedwzrostkiem wyłączonej pracy i bezwzględnej szczerości, dajemy natomiast, niemożność ugruntuowania solidnej egzystencji. Oferty z życiorysem i referencjami: Biuro ogłoszeń Falck, Kraów, Zyblikiewicza 10. 5352k

**ZNANA** telepatka — medium „Grigo” wybiera szczęśliwe numery, gwiazdki wygrana. Daje odpowiedzi — przeprowadza Astro-Mediinalne. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko, Adresować: Medium „Grigo” — Kraów, skrytka 700. 5836k

**NIE** zaliczać znaczków!!! Światowa sława Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwińcie Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia! — Dobrobytu! Kłósz zarząd datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraów, skrytka 567. 5827k

**DO** Komunii św. weleniki — lilje — sukienki poleca Chrześcijańska firma „Jadwiga”. Kraów, Rynek L. 9. Paszaj Bielska. 5838k

**OFICERSKIE** mundurki, drelihy, peleryny, czapki, pasy, mapniki, wszelkie przybory — najtaniej Brenner, Kraów, Florjańska 85. 5828k

**BULDZCZKA ANGIELSKA OWCZAREK MIEZSZANY** do oddania ZOZ Kraów, Zwierzyniecka 42. Telefon 110-10. 9223

**WIELKOPOLSKA** metoda odzyskujemy od palenia, alkoholu i innych nałogów. Skutek **GWARANTOWANY.** (Leczenie) — Adresować: Studio „Paldini” Kraów, skrytka 687. 5825

**NIE** zaliczać znaczków!!! Światowa sława Studio Mediunizmu — Astro-Gratologizacja „Paldini” rozwińcie Ci zagadkę Twojej przyszłości! — da Ci klucz do Nowego Życia! — Dobrobytu! Wybierzcie Ci szczęśliwy numer (liczby) pod gwarancją wygranej. Osobliwie: Szczęśliwe, zadowolone, miłość pożądaną osobę, sposób zwyciężania wrogów. Nadesłać datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini” Kraów, św. Tomasz. Skrytka 682. 5790k

**SPÓLNIKI** (czek) z gotówką dla Ciebie — kryzysem do dodatkowego korzystnego przeprowadzenia działu materiałowego meblowego, dekoracyjnych, dywanów i samodzielnego w Katowicach lub w Warszawie. Sklepy zaprowadzone — dobry punkt. — Zgłoszenia IKC, Katowice, Marjańska 13. „884” 881k

## KTO

pożyty 1000 do handlu otrzyma z góry 120 procentu za rok, zabezpieczenie hipoteczne na domie na 1250 oraz miesięcznie 25 zł prowizji od obrotu. Zgłoszenia „572k”, I. K. C. Kraów. 5728k

**ŚMIERĆ** wszelkiemu robotw domowemu!!! — Gaz „B-F”, niezawodny, wszędzie wnikiwy, srodek odwadobijczy — nieszkodliwy dla ludzi. Demonyfikacja przeprowadza — informacyjnie udziela „GAZOCHEMJA” — Kraów, Pijarska 19, telefon 116-45. 9246

**POSIADAM** lokal w śródmieściu, nadający się na kolekturę lub sklep papierowy. Zgłoszenia Księgarnia Kraów, Szpitalna 19 9171

**OFICEROM** rezerwy tanie mundury Grzywa — Garbarska 24, róg Karłowickiej. 5822k

**PRZEPISYWANIE** — na maszynach, powielanie — wszelkie prace naukowe, wykonuje szybko, starannie, ceny konkurencyjne. Kraów, Straszewskiego 25 m. 12 oficyjny. 5824k

**LISY** srebrne, niebieskie najtaniej! **MOSLAWICZ,** Kraów, Rynek 9, pierwsze piętro. Futra przyjmują do przechowania. 5781k

**NATYCHMIAST** odzyskasz się palenia, stosując moją metodę. **ZWYCIĘZYSZ!** znajdują swój horoskop. Szczęśliwie wybierzesz los! Gwarantujemy wygrana — przyleć Ci dobrobyt. Zdobędziecie pożądaną miłość. Nadesłać zaraz datę urodzenia, pełną imię i nazwisko. Adresować: Jasnowidz Womouth, Kraów, Straszewskiego 25. Osobiste przyjęcie oczekiwane. 5820k

**100% gwarancji** za dobrze skrojone — pięknie wykonane ubranie daje firma Szymon Wnek — (długoletni pracownik firmy Lipner), Kraów, św. Jana 13, I. D. — telefon 181-68. — Materiały wiodące na ubranie, zarzutki po cenach fabrycznych. 5811k

**HOTELE!** Pensjonaty!!! Jedyny, niezawodny gaz „B-F” — niezawodny, niezawodny, wszędzie wnikiwy, srodek odwadobijczy — nieszkodliwy dla ludzi. Demonyfikacja przeprowadza „GAZOCHEMJA”, Kraów, Pijarska 19, telefon 116-45. 9245

**CHRZĘCJAŃSKA** wytwórnia artykułów pierwszej potrzeby, poszukuje spółnika lub spółniczkę z kapitałem i współpracą do powiększenia przedsiębiorstwa. Rentowność zapewniona. — Zgłoszenia: IKC. Kraów, Wielopole 1. pod „5828k”. 5829k

**DENTYSTYCZNY** zakład od lat zaprowadzony, — kompletnie urządzony, lokal, śródmieście, Kraów, z **KONCESJA** wydzierżawia — sprzedam. Zgłoszenia pod: „ŚWIETNE MIEJSCE”, Biuro Ogłoszeń Słaterra, Kraów. 6778k

**KINO** w miasteczku do wydzierżawienia Kinooperatorowi posiadającemu dobry Kinosamper i aparaty. Czynsz za salę z koncesją 80 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: Straż Pożarna, Krasnobród, powiat Zamost. 824L

**DLA „BEZDIETNYCH”** — żądany adres — Kraów, Lenartowicza 9, m. 6. 5839k

**MASZYNI** do mięsa, prasmy, naprawia fachowo szlifiernia Myzowski, Kraów, Dietlowska 46. 5832k

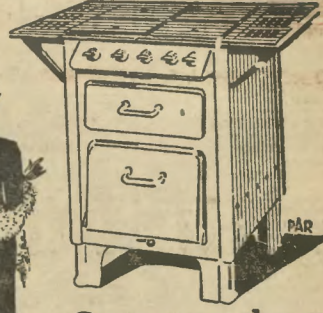
**Nowości Nowości GWIZDAWKI** karmelek 5-groszowy w całości. Oddamy wyłącznie na własny rachunek za pomocą rachunków powoli wszystkich województwach. **„LECHIA”** Fabryka Cukrów Gniezno 1863k

## PLISUJEMY WSZELKIE WZORY

żądane „TĘCZA” szybko

Kraów, Tel. 114-71

## O takiej kuchni gazowej właśnie marzyłam.



**Oszczędna Trwała Niezawodna Czysta**

## HERZFELD & VICTORIUS

SPÓŁKA AKCYJNA - GRUDZIĄDZ  
BIURA SPRZEDAŻY: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 3  
L W Ó W, UL. SOBIESKIEGO 3  
KRAÓW, GŁ. RYNEK 39/40



## Zawijazywanie węzełków dla pamięci — jest zbedne.

gdyż IKONTA 4,5x6 lub 6x9 cm. wkluczka automatycznie dwukrotnie naświetlenie! Pamiętać tylko trzeba, że IKONTA posiada znane d wupunktowe nastawienie ostrości, wyłącznik na kadłubie, gwint do filtrów, które mogą pozostawać nawet w zamkniętej kamerze.

IKONTĘ otrzymać można już za Zł. 169.—

## GEN. ZAST. Z. PAWŁOWSKI

Warszawa, Okólnik 11. 1870k

## PRYWATNE MĘSKIE 3-LETNIE GIMNAZJUM MECHANICZNE

Państwowych Wytwórni Uzbrojenia

przy Fabryce Karabłów — w Warszawie, ul. Dworska Nr. 29,  
„ Fabryce Broni — w Radomiu,  
„ Fabryce Amunicji — w Skarżysku, p-ta Skarżysko-Kamienna 2,  
„ Fabryce Amunicji Nr. 2 — w Dąbrowie-Bór, poczta Krańnik

do dnia 5 czerwca 1936 r. przyjmują podania o przyjęcie do klasy I-szej.

**WYMAGANIA:** — Ukończone 7 klas szkoły powszechnej. — Wiek powyżej lat 14 i nieprzekroczony lat 17. — Zdanie egzaminu konkursowego ustnego i piśmiennego w zakresie 7 klas szkoły powszechnej z arytmetyki, geometrii, rysunków i języka polskiego, z uwzględnieniem historii oraz z geografii z uwzględnieniem przyrody.

— Dodatek wynik badania lekarza gimnazjum.

**OPŁATA:** — Taksa egzaminacyjna zł. 7.50 — jednorazowo dla wszystkich, dopuszczonych do egzaminu.  
— Wpisowe zł. 5.00 — jednorazowo dla wszystkich, przyjętych do Gimnazjum.  
— Kaucja za narzędzia zł. 10.00 — jednorazowo dla wszystkich, przyjętych do Gimnazjum.  
— Opłata za naukę — w Warszawie zł. 25.00 miesięcznie, na prowincji zł. 20.00 miesięcznie.

Podania należy przysłać pod jednym z powyższych adresów, załączając: 1) oryginalne świadectwo szkoły powszechnej; 2) daty kończących w 1936 r. — zaświadczanie tymczasowe, 3) metrykę urodzenia, 4) wianosczenie napisany życiorys kandydata.

Egzamin odbyć się w drugiej połowie czerwca 1936 r.; data będzie ogłoszona na miejscu i podana dodatkowo do wiadomości dopuszczonych do egzaminu uczniów zamieszkałych w Warszawie. Gimnazja bursy nie posiadają. 1865k

## DO SPRZEDANIA FABRYKA FARB I LAKIERÓW

W POZNAŃU

po firmie Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna S. A. kompletnie urządzona, obejmująca teren ca. 6.000 m<sup>2</sup>, 2 budynki fabryczne, szope i schron betonowy. Możliwość korzystania z bocznicy. Licytacyjna cena szacunkowa 150.000.— zł. Drugi termin licytacji 23-go maja, cena wywołania 100.000.— zł. Dogodna hipoteka. Informacyjdzieli Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 6. 1877k

**RUTYNOWANEGO URZĘDNIKA ADMINISTRACYJNEGO** kawaler, wyznaczenia rym. — silnie młodzieży, samodzielną, z ukończonymi studiami handlowymi ze znajomością języka niemieckiego i dłuższą praktyką w korespondencji i biurowości kłopotliwej, błęgie pisaćcego na maszynie — zaangażują Zakłady Przemysłowe w prowincji w Malopolsce Wschodniej. Wyższe jace oferty pod „1838k” do I. K. C. Kraów. 1838k

**Zwróć uwagę na firmę.** Każdy bezpłatnie otrzyma Str. BROWNING I 50 naboł (bez szwalenia) kto zamówi u nas listownie zegarek za złota francuskiego syst. „Ankier”, niezmie się różniący się od prawdziwego złota 18 karat za zł. 6.55 (zami 80.—) z 5-letnią gwarancją Wyreulowany co do minuty z wieszczym szkiełkiem 2 szt. 13 zł., lepany etal. fantazyjny 7,95, 10,15, ze świetl. cyferki, wskazówkami 8,95, 12,15. Płaski Ankier „Mosera” zł. 12, 15, 17, 25 na ręce damski lub męski zł. 11, 13, 15, 20. Dewizki zł. 1, 2, 4, 6, budki stolowe 10, 12 zł. Bez ryzyka! W razie niespodobania się zwracamy pieniędże Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym Adresować: Zeg. Szwal. „BAZAR GENEWSKI” M. Poznański, Warszawa, Chłódna 51, skrz. Pocz. 390/D. 1789k



Posad poszukują

OGRODNIK hucwiara, warszawski, z duża praktyką, obejmuje posadę w każdej okolicy. I. K. C. Katowice, Marjańska 18, „853” 594Kt

MASZYNISTKA znająca stenografię, poszukuje posady. Oferty proszę Katedrę, ul. Postępu 10, pod „szesnastolatnia 4268” 372Gz

GOSPODINI - zarządczyni kulturalna, wiek średni, zamieszkała z domem samotnej osoby lub z dzieckiem, obejmuje zarząd domu pensjonatu, oraz poprowadzi gospodarstwo na plebanji. Znajomość kuchni dobrej oraz referencyjne. Miejsce wolne. Oferty: I. K. C. Katowice, Marjańska 18, „853” 5743K

ABSOLWENTKA czołowa, szkolona Ekonomistką, poszukuje posady biurowej, młoda, z lepszą rodziną, religijną, stenografująca, biegła w pisaniu, m. in. niemieckim, posiada znajomość korespondencji polskiej, częściowo niemieckiej, francuskiej, angielskiej, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia IKC Kraków „5743K” 5743K

DOSKONAŁA wyuczona, ciekawa, energiczna, inteligentna, poszukuje zajęcia gospodini, pensjonat - małej. I. K. C. Kraków, „Nr. 9165” 9165

INTELEKTUALNA panna poszukuje posady biurowej - lub jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 9092” 9092

DAM 200 zł za wystąpienie pracy w fabryce piany. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 9119” 9119

PANNA inteligentna, latkowa, bezwzględnie uczciwa - poszukuje posady do dzieci lub gospodarstwa. Wzrost 1,60 m. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9118” 9118

SEKRETARZ gniazda zbliżony Malopolski, lat 27 kawałek - poszukuje sekretarza sekretarza Malopolski lub zastępcy Konegrowskiego. I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 9091” 9091

LEKARZ - dentysta, młody, zdolny, lecz poleca się niemieckiej, czołowej praktyce - poszukuje posady dobrze prosperującej. Oferty: Dr. Wojciechowski, Gdańsk, Leśna 83. 264Gd

KULTURALNA Pani - przyjmie stanowisko sekretarza osobistej, samodzielnej osoby na wyjazd. Znajomość języka niemieckiego. Oferty uprasza się. I. K. C. Toruń „108” 109T

FOTOGRAF wesełachrony, młody - poszukuje posady chemika do uzdrożnienia, poszukuje posady w laboratorium. Podaj warunki. IKC Nowy Sącz - pod „216” 5677K

CHŁOPIEK 16-letni szuka jakiegokolwiek praktyki - zajęcia. I. K. C. Kraków, „Nr. 9044” 9044

TECHNIK mechanik - młody, skromny - szuka posady. Oferty: I. K. C. Kraków, „Nr. 9038” 9038

KSIĘGOWY BILANSISTA ZMIENI POSADĘ, Zgłoszenia IKC Kraków „3757K” 3757K

NIEMKA inteligentna, język polski, z wykształceniem, umie się samodzielnie opiekować dzieckiem, poszukuje posady. Referencje bardzo dobre. Warszawa, ul. Waliłow 16 dla „Wycho-wawczy” 367Gz

ELEKTROMONTER wykształcony na przed- stawienie, nawigacja, elektryka, konserwacja, elektryka, telefonowa, dział instalacji, linie napowietrzne, wieże, sygnalizacja, rura stal, pancerna. Zgłoszenia: Wola K. Baranobrzga, postę-restaunt, zmiana posady. 365Gz C Z E R 12 5

RADJOTECHNIK, rutynowy fachowiec, dobry prelegent - poszukuje posady in- fraktora - lub przemysłowej radiowej. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 9001” 9001

BUFETOWY - kelner, kawaler, 29 lat, poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia: Katedrę, ul. Postępu 10, pod „szesnastolatnia 4268” 372Gz

KAWALER, lat 26, z dobrą świadomością, poszukuje pracy za numerowe, pomocnika, poręcznika, lub stróża, miejscowo- ścią obejmuje. Zgłoszenia I. K. C. Zakopane „393” 393K

BUCHALTER RUTYNOWY ZMIENI POSADĘ, Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „3756K” 3756K

PRZYMIA administracja, stróżstwo w Krakowie, w zamian mieszkanie - e- meryt F. K. R. Oferty: Katedrę, ul. Postępu 10, „Nr. 9120” 9120

GORSECIARZ, samo- dzelna siła pierwszorzędna, obeznaną w branży galanterijnej, obejmuje posadę akrom- nym wynagrodzeniem. Oferty: IKC, Łódź, Piotrkowska 116. „Nr. 189” 189Ld

BUCHALTER - bilansista ze znajomością spraw biurowych - zdolny organizator handlowy, absolwent 4-rol. Inst. Szkół Ekonomiczno- Handlowych w Krakowie, z dwuletnią praktyką w dziale rowi- zyno-handlowym, ma ob- jętność od 1 czerwca. Naj- chętniej C. O. P. - lub Śląsk. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 9125” 9125

MAJSTER GABARSKI chłomiarz, koncert dżaz, potój- ący organizator, zna- nię posadę, reflektując na powołanie zgłoszenia. IKC, Kraków, „Nr. 9124” 9124

OSOBA bardzo dobrze gotująca, przyjmie posadę do skromnego wyzna- rowania. I. K. C. Katowice, „5740K” 5740K

HANDLOWIEC - urzęd- nikiem, przyjmie zajęcia biurowe, fabryczne, przed- siewbiarstwo handlowe lub przemysłowe. Zgłoszenia IKC Łwów, Akade- micka 14 „Nr. 806” 822L

KWARTET chrześcijań- ski, koncert dżaz, potój- ący instrumenty śpiew, mikrofon. Poraj, koto Czesochowy, Wawrzycki 3778K

BUZACZE, kucharki, po- kojowe, bony, bufetowe, kelnerki - polecamy bez- płatnie. Huro „O. R. Z.” Katowice, Marjańska 1, Sosnowiec, Kiliński 1. „Nr. 9119” 9119

RODOWITA Francuzka szuka demiplacę. Zgłoszenia: I. K. C. Łwów, Akademicka 14. „Nr. 802” 818L

KWARTET szprany, pod- wójne instrumenty wol- ny pierwszego. Wojeje chowski, Radom, posta- restaunt 3758K

SAKSOFONISTA, klarne- cista, akompaniament, fortepian, harmonia - wójmy I. ożerwa. Oferty: I. K. C. Łódź, Piotrkow- ska 116. „Nr. 181” 181Ld

CUKIERNIK, pierwszo- rzędny kwalifikacje wy- sokie, fachowiec, posu- kuje posady I. K. C. Kra- ków. „Nr. 9014” 8914

SKRZYPEK pierwszorz- ędny, młody, dobrze prze- zytujący, ebie, boczny tra- bka, bogaty repertuar komercyjny - jasowy - wójmy pierwszego. Gdynia, Starowiejska 29/4. 262Gd

PANIENKA inteligentna, średnio wykształcenie, znająca robotki, zycie i gospodarstwo domowe - zamie się dziećmi lub po- prowadzi gospodarstwo. Miejsce wolne. Oferty: I. K. C. Kraków, „Nr. 8054” 9034

FOTOGRAFKA zdolna - samodzielna w każdej dziedzinie, z kartą re- zultacyjną, szuka odpo- wiedniej posady, lub pro- jektowania. Zgłoszenia: „5734K”. I. K. C. Kraków, 5734K

KUCHARZ, obeznaną w swym zawodzie szuka po- sady w restauracji, Kasy- no pensjonat, od 1 czerwca. Franciszek Wójcik, Kryn- szyn, k. Smoka. 3738K

KUPIEMY książki (na- ukowe, sztuka itp.) Oferty: Kraków, skrytka 684. 8925

ZÓWIE kupuje. Oferty z ceną: Fabryka Koźm- ianowa „HALINA”. Byd- goszcz Zduny 14. 5668K

KUPIE dom lub parcelę w Krakowie - gotówka 25.000. Zgłoszenia IKC Kraków. „Nr. 9072” 9072

RESZTOWKA zaropoda- rowana lub do KILKU- NASTU HEKTARÓW NIEMI bez budynków pod Krakowem przy autostra- dowej, zajeżdżaj, blisko rze- czy, dających się zało- żyć, intensywnego gospodar- stwa ogrodnio- hodowlane- go, w ładnym, możliwie korzystnym położeniu - z kawalkiem lasu lub z drzewianem miejsc pod zabudowanie poszukują. Szczęśliwego propo- zycji pod „3795K”. I. K. C. Kraków. 3795K

SZUKAM dzierżawy ob- jętności 100-150 morgów przedniej ziemi, w tam- dobrym łąki 10-15 morg- owy, zajeżdżaj, blisko rze- czy lub doręczaj, budki murowane, dom mieszkal- ny, 6-7 pokoi, inwentarz żywy i martwy, lub ku- piecie. Oferty: Katedrę, ul. Postępu 10, „Nr. 9104” 9104

RESZTOWKA zaropoda- rowana lub do KILKU- NASTU HEKTARÓW NIEMI bez budynków pod Krakowem przy autostra- dowej, zajeżdżaj, blisko rze- czy, dających się zało- żyć, intensywnego gospodar- stwa ogrodnio- hodowlane- go, w ładnym, możliwie korzystnym położeniu - z kawalkiem lasu lub z drzewianem miejsc pod zabudowanie poszukują. Szczęśliwego propo- zycji pod „3795K”. I. K. C. Kraków. 3795K

KUPIE dom lub parcelę w Krakowie - gotówka 25.000. Zgłoszenia IKC Kraków. „Nr. 9072” 9072

RESZTOWKA zaropoda- rowana lub do KILKU- NASTU HEKTARÓW NIEMI bez budynków pod Krakowem przy autostra- dowej, zajeżdżaj, blisko rze- czy, dających się zało- żyć, intensywnego gospodar- stwa ogrodnio- hodowlane- go, w ładnym, możliwie korzystnym położeniu - z kawalkiem lasu lub z drzewianem miejsc pod zabudowanie poszukują. Szczęśliwego propo- zycji pod „3795K”. I. K. C. Kraków. 3795K

SZUKAM dzierżawy ob- jętności 100-150 morgów przedniej ziemi, w tam- dobrym łąki 10-15 morg- owy, zajeżdżaj, blisko rze- czy lub doręczaj, budki murowane, dom mieszkal- ny, 6-7 pokoi, inwentarz żywy i martwy, lub ku- piecie. Oferty: Katedrę, ul. Postępu 10, „Nr. 9104” 9104

KIEROWNIK restaura- cyjno- kawiarniany, dobry fachowiec, młody, ener- giczny - poszukuje od- powiedniego stanowiska w Warszawie. Zgłoszenia: „Nr. 1004” I. K. C. W-wa, Krak. Przem. 9. 1026V

TENORZYSTA cello har- monia, wójmy pierwszego. Oferty: I. K. C. Wilno, „89” 5670K

MŁODA, inteligentna po- szukuje miejsca lektorki w wydawnictwie, w Warszawie. Zgłoszenia: Sklep Przem. 9. „Nr. 1002” 1024W

PANNA inteligentna, sie- ratka, poszukuje posady do dziećmi lub towarzysza starszej osoby. - Józefo- wicz, Chotajów. 3773K

KROJCZYK, krawiec dan- ski, pierwszorzędny (fa- chowa siła - poszukuje posady. Oferty „Nr. 1018” I. K. C. Warszawa. Akade- micka 9. 1460V

JAZZPERKUSISTA zdol- ny referent, z mikro- fonem wójmy, Feliks Siewek, Sosnowiec, Dekera 8. 1586

WIOLONCELISTA SO- LISTA Tenor Alt Kłamek wójmy. IKC, Po- znań, 6w. Marjańska 48. „345” 351P

MŁODA, dobrze prze- zytująca, zdolna do wszystkiego domu, oświecona, prosi o odpowiednią posadę. - Oferty IKC, Łódź, Piotrkowska 116 pod „Nr. 189” 189Ld

SKRZYPEK z harmonia, z repertuarem, wójmy od pierwszego. Zgłoszenia: I. K. C. Łódź, Piotrkowska 116 pod „Nr. 192” 192Ld

PIERWSZORZĘDNA pianistka, oświecona, wolna od zaraz do dobrzego zespołu. - Najchętniej lemisko. - Oferty: I. K. C. Łódź, Piotrkowska 116. „Nr. 181” 181Ld

PRZYSTOJNA, - piękny głos, repertuar koncerto- wy, znaną się do wszystkiego, oświeconie, niemieckie. Zgłoszenia: Łódź, poste-restaunt „Maria”. 187Ld

MŁODA, uczelna, zwinną, samodzielną, dobrze gotu- je, za wszelkie prace do- mowe, trochę szycia, szuka posady lepszym domu. Zgłoszenia: Zakłady Przemysłowe Podkova S. A., Legjono- wa. 5721K

MOTOCYKLE BSA uzna- nie, zaryzykuj, zajeżdżaj. Wszystkie modele na skła- dzie. Niskie ceny. Najdo- godniejsze warunki. Zorek, Warszawa, Królwe- ska 23. 5722K

MASYNA PAROWA 150 Km z kondensacją Coll Kama 3 cyl. okazuje do sprzedania. Lokalizacja: Kraków, Kołłątaja 14. 9110

5996 - 5997 - 5998 - 5999 - 6000 - 6001 - 6002 - 6003 - 6004 - 6005 - 6006 - 6007 - 6008 - 6009 - 6010 - 6011 - 6012 - 6013 - 6014 - 6015 - 6016 - 6017 - 6018 - 6019 - 6020 - 6021 - 6022 - 6023 - 6024 - 6025 - 6026 - 6027 - 6028 - 6029 - 6030 - 6031 - 6032 - 6033 - 6034 - 6035 - 6036 - 6037 - 6038 - 6039 - 6040 - 6041 - 6042 - 6043 - 6044 - 6045 - 6046 - 6047 - 6048 - 6049 - 6050 - 6051 - 6052 - 6053 - 6054 - 6055 - 6056 - 6057 - 6058 - 6059 - 6060 - 6061 - 6062 - 6063 - 6064 - 6065 - 6066 - 6067 - 6068 - 6069 - 6070 - 6071 - 6072 - 6073 - 6074 - 6075 - 6076 - 6077 - 6078 - 6079 - 6080 - 6081 - 6082 - 6083 - 6084 - 6085 - 6086 - 6087 - 6088 - 6089 - 6090 - 6091 - 6092 - 6093 - 6094 - 6095 - 6096 - 6097 - 6098 - 6099 - 6100 - 6101 - 6102 - 6103 - 6104 - 6105 - 6106 - 6107 - 6108 - 6109 - 6110 - 6111 - 6112 - 6113 - 6114 - 6115 - 6116 - 6117 - 6118 - 6119 - 6120 - 6121 - 6122 - 6123 - 6124 - 6125 - 6126 - 6127 - 6128 - 6129 - 6130 - 6131 - 6132 - 6133 - 6134 - 6135 - 6136 - 6137 - 6138 - 6139 - 6140 - 6141 - 6142 - 6143 - 6144 - 6145 - 6146 - 6147 - 6148 - 6149 - 6150 - 6151 - 6152 - 6153 - 6154 - 6155 - 6156 - 6157 - 6158 - 6159 - 6160 - 6161 - 6162 - 6163 - 6164 - 6165 - 6166 - 6167 - 6168 - 6169 - 6170 - 6171 - 6172 - 6173 - 6174 - 6175 - 6176 - 6177 - 6178 - 6179 - 6180 - 6181 - 6182 - 6183 - 6184 - 6185 - 6186 - 6187 - 6188 - 6189 - 6190 - 6191 - 6192 - 6193 - 6194 - 6195 - 6196 - 6197 - 6198 - 6199 - 6200 - 6201 - 6202 - 6203 - 6204 - 6205 - 6206 - 6207 - 6208 - 6209 - 6210 - 6211 - 6212 - 6213 - 6214 - 6215 - 6216 - 6217 - 6218 - 6219 - 6220 - 6221 - 6222 - 6223 - 6224 - 6225 - 6226 - 6227 - 6228 - 6229 - 6230 - 6231 - 6232 - 6233 - 6234 - 6235 - 6236 - 6237 - 6238 - 6239 - 6240 - 6241 - 6242 - 6243 - 6244 - 6245 - 6246 - 6247 - 6248 - 6249 - 6250 - 6251 - 6252 - 6253 - 6254 - 6255 - 6256 - 6257 - 6258 - 6259 - 6260 - 6261 - 6262 - 6263 - 6264 - 6265 - 6266 - 6267 - 6268 - 6269 - 6270 - 6271 - 6272 - 6273 - 6274 - 6275 - 6276 - 6277 - 6278 - 6279 - 6280 - 6281 - 6282 - 6283 - 6284 - 6285 - 6286 - 6287 - 6288 - 6289 - 6290 - 6291 - 6292 - 6293 - 6294 - 6295 - 6296 - 6297 - 6298 - 6299 - 6300 - 6301 - 6302 - 6303 - 6304 - 6305 - 6306 - 6307 - 6308 - 6309 - 6310 - 6311 - 6312 - 6313 - 6314 - 6315 - 6316 - 6317 - 6318 - 6319 - 6320 - 6321 - 6322 - 6323 - 6324 - 6325 - 6326 - 6327 - 6328 - 6329 - 6330 - 6331 - 6332 - 6333 - 6334 - 6335 - 6336 - 6337 - 6338 - 6339 - 6340 - 6341 - 6342 - 6343 - 6344 - 6345 - 6346 - 6347 - 6348 - 6349 - 6350 - 6351 - 6352 - 6353 - 6354 - 6355 - 6356 - 6357 - 6358 - 6359 - 6360 - 6361 - 6362 - 6363 - 6364 - 6365 - 6366 - 6367 - 6368 - 6369 - 6370 - 6371 - 6372 - 6373 - 6374 - 6375 - 6376 - 6377 - 6378 - 6379 - 6380 - 6381 - 6382 - 6383 - 6384 - 6385 - 6386 - 6387 - 6388 - 6389 - 6390 - 6391 - 6392 - 6393 - 6394 - 6395 - 6396 - 6397 - 6398 - 6399 - 6400 - 6401 - 6402 - 6403 - 6404 - 6405 - 6406 - 6407 - 6408 - 6409 - 6410 - 6411 - 6412 - 6413 - 6414 - 6415 - 6416 - 6417 - 6418 - 6419 - 6420 - 6421 - 6422 - 6423 - 6424 - 6425 - 6426 - 6427 - 6428 - 6429 - 6430 - 6431 - 6432 - 6433 - 6434 - 6435 - 6436 - 6437 - 6438 - 6439 - 6440 - 6441 - 6442 - 6443 - 6444 - 6445 - 6446 - 6447 - 6448 - 6449 - 6450 - 6451 - 6452 - 6453 - 6454 - 6455 - 6456 - 6457 - 6458 - 6459 - 6460 - 6461 - 6462 - 6463 - 6464 - 6465 - 6466 - 6467 - 6468 - 6469 - 6470 - 6471 - 6472 - 6473 - 6474 - 6475 - 6476 - 6477 - 6478 - 6479 - 6480 - 6481 - 6482 - 6483 - 6484 - 6485 - 6486 - 6487 - 6488 - 6489 - 6490 - 6491 - 6492 - 6493 - 6494 - 6495 - 6496 - 6497 - 6498 - 6499 - 6500 - 6501 - 6502 - 6503 - 6504 - 6505 - 6506 - 6507 - 6508 - 6509 - 6510 - 6511 - 6512 - 6513 - 6514 - 6515 - 6516 - 6517 - 6518 - 6519 - 6520 - 6521 - 6522 - 6523 - 6524 - 6525 - 6526 - 6527 - 6528 - 6529 - 6530 - 6531 - 6532 - 6533 - 6534 - 6535 - 6536 - 6537 - 6538 - 6539 - 6540 - 6541 - 6542 - 6543 - 6544 - 6545 - 6546 - 6547 - 6548 - 6549 - 6550 - 6551 - 6552 - 6553 - 6554 - 6555 - 6556 - 6557 - 6558 - 6559 - 6560 - 6561 - 6562 - 6563 - 6564 - 6565 - 6566 - 6567 - 6568 - 6569 - 6570 - 6571 - 6572 - 6573 - 6574 - 6575 - 6576 - 6577 - 6578 - 6579 - 6580 - 6581 - 6582 - 6583 - 6584 - 6585 - 6586 - 6587 - 6588 - 6589 - 6590 - 6591 - 6592 - 6593 - 6594 - 6595 - 6596 - 6597 - 6598 - 6599 - 6600 - 6601 - 6602 - 6603 - 6604 - 6605 - 6606 - 6607 - 6608 - 6609 - 6610 - 6611 - 6612 - 6613 - 6614 - 6615 - 6616 - 6617 - 6618 - 6619 - 6620 - 6621 - 6622 - 6623 - 6624 - 6625 - 6626 - 6627 - 6628 - 6629 - 6630 - 6631 - 6632 - 6633 - 6634 - 6635 - 6636 - 6637 - 6638 - 6639 - 6640 - 6641 - 6642 - 6643 - 6644 - 6645 - 6646 - 6647 - 6648 - 6649 - 6650 - 6651 - 6652 - 6653 - 6654 - 6655 - 6656 - 6657 - 6658 - 6659 - 6660 - 6661 - 6662 - 6663 - 6664 - 6665 - 6666 - 6667 - 6668 - 6669 - 6670 - 6671 - 6672 - 6673 - 6674 - 6675 - 6676 - 6677 - 6678 - 6679 - 6680 - 6681 - 6682 - 6683 - 6684 - 6685 - 6686 - 6687 - 6688 - 6689 - 6690 - 6691 - 6692 - 6693 - 6694 - 6695 - 6696 - 6697 - 6698 - 6699 - 6700 - 6701 - 6702 - 6703 - 6704 - 6705 - 6706 - 6707 - 6708 - 6709 - 6710 - 6711 - 6712 - 6713 - 6714 - 6715 - 6716 - 6717 - 6718 - 6719 - 6720 - 6721 - 6722 - 6723 - 6724 - 6725 - 6726 - 6727 - 6728 - 6729 - 6730 - 6731 - 6732 - 6733 - 6734 - 6735 - 6736 - 6737 - 6738 - 6739 - 6740 - 6741 - 6742 - 6743 - 6744 - 6745 - 6746 - 6747 - 6748 - 6749 - 6750 - 6751 - 6752 - 6753 - 6754 - 6755 - 6756 - 6757 - 6758 - 6759 - 6760 - 6761 - 6762 - 6763 - 6764 - 6765 - 6766 - 6767 - 6768 - 6769 - 6770 - 6771 - 6772 - 6773 - 6774 - 6775 - 6776 - 6777 - 6778 - 6779 - 6780 - 6781 - 6782 - 6783 - 6784 - 6785 - 6786 - 6787 - 6788 - 6789 - 6790 - 6791 - 6792 - 6793 - 6794 - 6795 - 6796 - 6797 - 6798 - 6799 - 6800 - 6801 - 6802 - 6803 - 6804 - 6805 - 6806 - 6807 - 6808 - 6809 - 6810 - 6811 - 6812 - 6813 - 6814 - 6815 - 6816 - 6817 - 6818 - 6819 - 6820 - 6821 - 6822 - 6823 - 6824 - 6825 - 6826 - 6827 - 6828 - 6829 - 6830 - 6831 - 6832 - 6833 - 6834 - 6835 - 6836 - 6837 - 6838 - 6839 - 6840 - 6841 - 6842 - 6843 - 6844 - 6845 - 6846 - 6847 - 6848 - 6849 - 6850 - 6851 - 6852 - 6853 - 6854 - 6855 - 6856 - 6857 - 6858 - 6859 - 6860 - 6861 - 6862 - 6863 - 6864 - 6865 - 6866 - 6867 - 6868 - 6869 - 6870 - 6871 - 6872 - 6873 - 6874 - 6875 - 6876 - 6877 - 6878 - 6879 - 6880 - 6881 - 6882 - 6883 - 6884 - 6885 - 6886 - 6887 - 6888 - 6889 - 6890 - 6891 - 6892 - 6893 - 6894 - 6895 - 6896 - 6897 - 6898 - 6899 - 6900 - 6901 - 6902 - 6903 - 6904 - 6905 - 6906 - 6907 - 6908 - 6909 - 6910 - 6911 - 6912 - 6913 - 6914 - 6915 - 6916 - 6917 - 6918 - 6919 - 6920 - 6921 - 6922 - 6923 - 6924 - 6925 - 6926 - 6927 - 6928 - 6929 - 6930 - 6931 - 6932 - 6933 - 6934 - 6935 - 6936 - 6937 - 6938 - 6939 - 6940 - 6941 - 6942 - 6943 - 6944 - 6945 - 6946 - 6947 - 6948 - 6949 - 6950 - 6951 - 6952 - 6953 - 6954 - 6955 - 6956 - 6957 - 6958 - 6959 - 6960 - 6961 - 6962 - 6963 - 6964 - 6965 - 6966 - 6967 - 6968 - 6969 - 6970 - 6971 - 6972 - 6973 - 6974 - 6975 - 6976 - 6977 - 6978 - 6979 - 6980 - 6981 - 6982 - 6983 - 6984 - 6985 - 6986 - 6987 - 6988 - 6989 - 6990 - 6991 - 6992 - 6993 - 6994 - 6995 - 6996 - 6997 - 6998 - 6999 - 7000 - 7001 - 7002 - 7003 - 7004 - 7005 - 7006 - 7007 - 7008 - 7009 - 7010 - 7011 - 7012 - 7013 - 7014 -



Wolne posady

PRZEDSTAWICIELE ru-... w sprawie... w województwo... w Krakowie...

PENSIONAT w Rabo-... w sezon letni... w Krakowie...

KIEROWCA doświadczo-... w Krakowie...

PANI młoda emerytka... w Krakowie...

ZDOLNY ekspedient... w Krakowie...

ZARZĄDZAJĄCEJ pen-... w Krakowie...

AGENTÓW chrześcijań-... w Krakowie...

DEKORATOR WYSTAW... w Krakowie...

PRZEDSTAWICIELA (ki)... w Krakowie...

POKOJOWA lub dzieł-... w Krakowie...

PANNA inteligentna... w Krakowie...

POSADA poszukują

INŻYNIER z dyplomem... w Krakowie...

SKRZYPEK z repertuar-... w Krakowie...

UKONCZYŁEM szkołę... w Krakowie...

FRANCUSKIEGO języ-... w Krakowie...

SAMODZIELNA pracow-... w Krakowie...

MŁDA inteligentna... w Krakowie...

PIANISTKA Accordio-... w Krakowie...

SYMPATYCZNA intelli-... w Krakowie...

ZARZĄDCA Ślązak, śred-... w Krakowie...

MAGISTRA FARMACJI... w Krakowie...

INTELEKTUALNA, sym-... w Krakowie...

SEDZIA-EMERYT (zdol-... w Krakowie...

RUTYNOWANA intelli-... w Krakowie...

PANNA młoda, zdrowa... w Krakowie...

KWARTET CHRZEŚCI-... w Krakowie...

FARMACEUTKA, absol-... w Krakowie...

GOSPODINI ze znajom-... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

OKAZJE! Kamienicze... w Krakowie...

FIAT 508, III Fiat 515... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

SPRZEDAJĄCIEK wiekro-... w Krakowie...

W. POMO, Plac 30.000 m... w Krakowie...

MOTOCYKL Bodge 500... w Krakowie...

ŚWIĘTNA lokała kapita-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

MOTOCYKLE, motocy-... w Krakowie...

SKLEP spójny do wy-... w Krakowie...

NIEZWIĘKA OKAZJA!... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

KAMENICZKA nowo-... w Krakowie...

SAMOCHÓD „Tetra“ mo-... w Krakowie...

ZAKOPANE - Witkiewi-... w Krakowie...

„HOREX“ „GUZZI“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

„VICTORIA“ „GILORA“... w Krakowie...

WYDZIAŁOWA, posag 14000... w Krakowie...

MISTRZ i właściciel do-... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

URZĘDNIK na wyższym... w Krakowie...

WIEŻKAWIA - SZAR-... w Krakowie...

POKOJ pniokomfortowy... w Krakowie...

DOM 60-cio pokojowy... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...

3-POKOJOWE, słonecz-... w Krakowie...



Wolne posady

PANNA biurowa, pierwszorzędna siła, stenografująca biegle po polsku, białej pisząca na maszynie, znajująca buchalterję, z kilkuletnią praktyką - potrzebna. Władająca biegle językiem niemieckim - francuskim, angielskim - pierwszeństwo. Zgłoszenia z curriculum vitae pod 751 Biuro Ogłoszeń Statistycznych, Kraków, Rynek 8. 6624k

POSADĘ otrzymującą - opłacanie Kury Sambaodowej Inżyniera Framo - Warszawa, Nowy Świat 171. 5122k

APLIKANT adwokacki, zdolny, z kilkuletnią praktyką potrzebny zaraz Dr Nowy, Krynicka. 8764

KIEROWNICZKI zarządającej hotelem, pensjonatem, rurytownej, zdolna na prowadzenie, ze znajomością wykwalifikowanej kuchni, poszukująca poważne Zakłady Przemysłowe na prowadzenie. Zgłoszenia z curriculum vitae pod 1. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „5694K“. 5639k

POWAŻNA Firma poszukuje uczuciowego człowieka do prowadzenia składnicy. Gwarantacja towarowa. Zgłoszenia z curriculum vitae pod 1. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „5694K“. 5639k

OFICER W STANIE SPÓCZYNKU, NAJCIEHNIEJ BYŁY INTENDENT, poszukujący do objęcia działy gospodarczo-przedsiębiorczej w większym przedsiębiorstwie na prowincji. Oferty ze szczegółowym życiorysem i odpisami dokumentów odybytej służby wojskowej i ewen. świadectwa na prowadzenie. Oferty ze szczegółowym życiorysem i odpisami dokumentów odybytej służby wojskowej i ewen. świadectwa na prowadzenie. Oferty ze szczegółowym życiorysem i odpisami dokumentów odybytej służby wojskowej i ewen. świadectwa na prowadzenie. 5582k

PRYWATNE Gimnazjum Nadworna - nauczyciele: historia z polskim, nie miekcie z zaliczami praktycznymi, fizyka z matematyką, język niemiecki, zajęcia praktyczne chłopców z przedmiotem pobocznym, geografja. Podania, odpisy dokumentów odmowne bez odpowiadania. 8663g

DYREKCJA Gimnazjum Kwiecieńskie w Puławku poszukuje nauczycieli: 1) do niemieckiego, 2) towarzyszności, 3) arytmetyki, 4) ścisłej logiki. Wymagane pełne kwalifikacje. Podania z curriculum vitae i zdjęciem do 25 maja. Nieuzupełnione bez odpowiedzi. 1010W

BEZROBOTNY a siebie zrealizować zarobek, waula, nawet i w odległej wsi. Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „897“. 901Kt

PRACA DOMOWA stworzyć sobie mozesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemywania „Phenix“ - Wysyłamy materiał, przyjmujemy gotowe wyroby. - Wiadomości fachowe nie potrzebne. Zadzanie prospektów. Juristowski, Kraków, Florjańska 23. 5158k

DO Gimnazjum w Lubomlu poszukujemy nauczyciela: polskiego z historją, łaciny z historją starożytną, niemieckiego, fizyki z matematyką, język niemiecki z dokumentami praktycznymi chłopców z praktycznymi zajęciami, zajęć praktycznych dziewcząt, ćwiczeń cielesnych chłopców. Podania z dokumentami metryki, dyplomem, życiorysem, świadectwami pracy i przyznależności państwowej, kierować do Dyrektora. 5505g

KORRESPONDENT polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zosiedlażesz po nabyciu w Warszawie. Przygodności, czyż dla pomocniczego personelu lekarskiego? - informuje Sekretariat: B. Warszawa, Szopena 8. 497k

LEKARZA (ke) dentysta, przyzwoite stomatolog. - Oferty z warunkami IKC, Kraków. „Nr. 896K“. 896k

WOJEWÓDZICHI przedstawiciel branży spożywczej poszukujący. Smółski, Poznań, Bukowska 3. 346P

GIMNAZJUM ogólnokształcące - Bilgoraj - poszukuje polonisty, łacinnika, germanisty, matematyka, fizyka, geografja, przyrodniczą, gimnastyki, kł. chłopcy, gimnazystki. kł. dziewczęta. Odpisy dokumentów zaraz: Burmistrz Krynicki, Bilgoraj. 5591g

ALT saski, klarinet, młody, chętny do pracy, potrzebny do orkiestry. Oferty: IKC, Kraków. „3710g“. 3710g

EKSPORTOWA Fabryka Wędlin i Konserw Mięsnych - poszukuje zaradczyniech, przedstawicieli na poszczególne województwa tylko wprowadzenia praktyki - potrzebna. Władająca biegle językiem niemieckim - francuskim, angielskim - pierwszeństwo. Zgłoszenia z curriculum vitae pod 751 Biuro Ogłoszeń Statistycznych, Kraków, Rynek 8. 6624k

GIMNAZJUM Żeńskie - Łuków poszukuje nauczyciela: niemieckiego, polskiego, fizycznego. Pożądane połączenie wychowania fizycznego z robotniczymi i kobiecymi. Umiejętność wycieczek. Dyrektorka. 3740g

Posadę poszukująca

TECHNIK DROGOWY - lat 27, z praktyką budowy dróg, mostów i praktyczną znajomością techniki posadę. - Wiadomość do I. K. C. Kraków. „3649g“. 3649g

KUPCY! Mamy młodych wiejskich chłopców i dziewczęta po niższej szkole kupieckiej do praktyki sklepowej. Gimnazjum Kupieckie Jarosław. 3400g

JAZZPERKUSISTA, 6piętna, z mikrofonem, pierwszorzędny, chętny do wyjazdów, wolny od czerwca. Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „945“. 945Kt

TECHNIK BUDOWLANY a ceteroletnią praktyką, szuka posady. Okolica Górnego Śląska. Zgłoszenia do I. K. C. Poznań. św. Marcina 48. „336“. 342P

PIANISTA, harmonja, WOLNY, CZERWIEC, POLBRYCH, GRUZIADZ, „Królewski Dwór“. 3713g

KUCHMISTRZ rurytowny w mieście Krynicka, Iwonicz. Oferty pod „Nr. 978“. IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 995W

W przedsiębiorstwach, biurach załatwiamy sprawy, poszukujemy szybko na swoim terenie. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. „Nr. 8897“. 8897

BYŁY kierownik i organizator - energiczny, doświadczenie „Sztetyn“ - poszukuje posady w podobnej placówce lub chętnie służy do zorganizowania takiej. Oferty: Łódź, Ślaska 64. K. Polak. 175Ld

PRAGNĘ zmienić posadę biurową z województwa łódzkiego na Kraków, Katowice. Maszynista, niemiecki, praktyka w powożących firmach. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 8882“. 8882

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżówką, kucharzki, 1) do 1.500 złotych z dobrem pościeleniem - zna się na elektryce. I. K. C. Kraków. „Nr. 8898“. 8898

KUCHARZ dworski młody, gotowanie pierwszorzędne, poszukuje posady - najchętniej domy prywatne. Łaskawa zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 8873“. 8873

SAKSOFONISTA czeło, klarnet, wolny pierwszego czerwca. Kochołowa - Śląsk, Górna 55. 956Kt

KWARTET - pierwszorzędny salonowy węgierski zespół chrześcijański (symboliz koncertowe) przyjmie posadę od 1-go czerwca lub później, tylko w pierwszorzędnym lokalu na leśniku. - Oferty pod „Nr. 1000“. I. K. C. Katowice, Katowice. Przedmieście 9. 1023W

RUTYNOWANA pokojowa poszukuje posady. - Miękkosłow obywatel. - Zgłoszenia do I. K. C. Sosnowiec. „147“. 148k

ABSOLWENTKA W. S. H. z posadą odpowiedzialną posady wzgl. sekretarki. - IKC, Katowice, Marjańska 13. „954“. 954Kt

MAGISTER fil. angielski, francuski poszukuje posady korespondentki. IKC, Poznań, św. Marcina 48. „344“. 350P

ZADCA, wyższa szkoła rolnicza oraz roczna szkoła hodowlana, 6 lat praktyki, lat 28. - Poszukuje posady zaraz. - Kraków, Rakowicka 17, m. 10. 8842

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżówką, kucharzki, 1) do 1.500 złotych z dobrem pościeleniem - zna się na elektryce. I. K. C. Kraków. „Nr. 8898“. 8898

OGRODNIK - sofer, lojalny kawaler, bez nalegania, bardzo dobre polecenia - poszukuje pracy. Pieniążek Stanisław - MORSKO, poczta Koszyce Kieleckie. 3689g

KELMER bufetowiec, dekorator bardzo zdolny, młody, kategoria, zmiany posady na dobre warunki. - Zgłoszenia pod „Bufet“. H. Peczarka, Cieszyń. 5008k

ADMINISTRATOR rolny, lat 40, pierwszorzędna siła, 20 lat praktyki, zmienia posadę 1 lipca, najchętniej kresy. Świadectwa dobre, poważne. Doskonała znajomość ustawodawstwa podatkowego oddziałowego, rachunkowości. Warunki dostępne. Zgłoszenia: PAT, Warszawa, Królewska 5, „40 lat“. 5008k

KOBIETA uczciwa, pracownia, czysta, poszukuje obsługi. Zgłoszenia: IKC, Kraków. „Nr. 8941“. 8941

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżówką, kucharzki, 1) do 1.500 złotych z dobrem pościeleniem - zna się na elektryce. I. K. C. Kraków. „Nr. 8898“. 8898

OGRODNIK - sofer, lojalny kawaler, bez nalegania, bardzo dobre polecenia - poszukuje pracy. Pieniążek Stanisław - MORSKO, poczta Koszyce Kieleckie. 3689g

KELMER bufetowiec, dekorator bardzo zdolny, młody, kategoria, zmiany posady na dobre warunki. - Zgłoszenia pod „Bufet“. H. Peczarka, Cieszyń. 5008k

ADMINISTRATOR rolny, lat 40, pierwszorzędna siła, 20 lat praktyki, zmienia posadę 1 lipca, najchętniej kresy. Świadectwa dobre, poważne. Doskonała znajomość ustawodawstwa podatkowego oddziałowego, rachunkowości. Warunki dostępne. Zgłoszenia: PAT, Warszawa, Królewska 5, „40 lat“. 5008k

KOBIETA uczciwa, pracownia, czysta, poszukuje obsługi. Zgłoszenia: IKC, Kraków. „Nr. 8941“. 8941

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

OSRODEK gospodarczy OPK Podkarpackie 38 morg. gruntu, 10 lasu. Tereny naftowe sprzedam. Zapytania pod „Nr. 906“. I. K. C. Warszawa, 829W Przedm. 9.

MĘBLE, okazja - po cenie najniższej na Kraków, Szpitalna 9, I. p. 5535k

SPRZEDAM dom nowy obok Krakowa, 6 ubikacji, podziemie, 1200 sążni ogrodu, oraz parcelę w Copie 8000 m<sup>2</sup>. (Zabudowa i ogrodzenie). Władze 218, pow. Bochnia. 8729

BRYNDEZ owersa, majowa, prima najtańszej do starca Ekspert Podhala, Szawcówna. Uwaga! Eks. ponownie na Wysławie Nowojorskiej. 3670g

SKLEP spóżywczo-kolonjalno-bławatny sprzedam z powodu podwyższenia cen. Zgłoszenia: Oddział I. K. C. Zakopane. „386“. 5621k

BRZYCKA z huda w dobru stanie do sprzedania oraz wialnia do zbro. Wiadomości Kraków. ul. Pod Fortem 35 - kolo koszar 20 p. p. 8536

SAD 15 morgowy - zbiór owocow w 1939 - sprzedam Zarząd dóbr Partyz. - Zabno kolo Tarnowa. 5563k

SPRZEDAM nowy dom murowany, 4 ubikacje, z ługiem, gotówka 4.500. Władze, Kobierzyn 47, Kraków. 8906

SPRZEDAM dom nowy obok Krakowa, 6 ubikacji, podziemie, 1200 sążni ogrodu, oraz parcelę w Copie 8000 m<sup>2</sup>. (Zabudowa i ogrodzenie). Władze 218, pow. Bochnia. 8729

BRYNDEZ owersa, majowa, prima najtańszej do starca Ekspert Podhala, Szawcówna. Uwaga! Eks. ponownie na Wysławie Nowojorskiej. 3670g

SKLEP spóżywczo-kolonjalno-bławatny sprzedam z powodu podwyższenia cen. Zgłoszenia: Oddział I. K. C. Zakopane. „386“. 5621k

BRZYCKA z huda w dobru stanie do sprzedania oraz wialnia do zbro. Wiadomości Kraków. ul. Pod Fortem 35 - kolo koszar 20 p. p. 8536

SAD 15 morgowy - zbiór owocow w 1939 - sprzedam Zarząd dóbr Partyz. - Zabno kolo Tarnowa. 5563k

SPRZEDAM nowy dom murowany, 4 ubikacje, z ługiem, gotówka 4.500. Władze, Kobierzyn 47, Kraków. 8906

SPRZEDAM dom nowy obok Krakowa, 6 ubikacji, podziemie, 1200 sążni ogrodu, oraz parcelę w Copie 8000 m<sup>2</sup>. (Zabudowa i ogrodzenie). Władze 218, pow. Bochnia. 8729

BRYNDEZ owersa, majowa, prima najtańszej do starca Ekspert Podhala, Szawcówna. Uwaga! Eks. ponownie na Wysławie Nowojorskiej. 3670g

SKLEP spóżywczo-kolonjalno-bławatny sprzedam z powodu podwyższenia cen. Zgłoszenia: Oddział I. K. C. Zakopane. „386“. 5621k

BRZYCKA z huda w dobru stanie do sprzedania oraz wialnia do zbro. Wiadomości Kraków. ul. Pod Fortem 35 - kolo koszar 20 p. p. 8536

SAD 15 morgowy - zbiór owocow w 1939 - sprzedam Zarząd dóbr Partyz. - Zabno kolo Tarnowa. 5563k

SPRZEDAM nowy dom murowany, 4 ubikacje, z ługiem, gotówka 4.500. Władze, Kobierzyn 47, Kraków. 8906

SPRZEDAM dom nowy obok Krakowa, 6 ubikacji, podziemie, 1200 sążni ogrodu, oraz parcelę w Copie 8000 m<sup>2</sup>. (Zabudowa i ogrodzenie). Władze 218, pow. Bochnia. 8729

BRYNDEZ owersa, majowa, prima najtańszej do starca Ekspert Podhala, Szawcówna. Uwaga! Eks. ponownie na Wysławie Nowojorskiej. 3670g

SKLEP spóżywczo-kolonjalno-bławatny sprzedam z powodu podwyższenia cen. Zgłoszenia: Oddział I. K. C. Zakopane. „386“. 5621k

BRZYCKA z huda w dobru stanie do sprzedania oraz wialnia do zbro. Wiadomości Kraków. ul. Pod Fortem 35 - kolo koszar 20 p. p. 8536

SAD 15 morgowy - zbiór owocow w 1939 - sprzedam Zarząd dóbr Partyz. - Zabno kolo Tarnowa. 5563k

SPRZEDAM nowy dom murowany, 4 ubikacje, z ługiem, gotówka 4.500. Władze, Kobierzyn 47, Kraków. 8906

BOGATE AMERYKANKI z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z ogrodami, 1.000-500.000. Nieszlaczliwe zastępy, różny na różnych stanowiskach poleca zastawca Biura Matrymonjalnego „GŁOS SERCA“, Stanisławów. Stasławski, Stanisławów. 897k

BRYNDEZ owersa, majowa, prima najtańszej do starca Ekspert Podhala, Szawcówna. Uwaga! Eks. ponownie na Wysławie Nowojorskiej. 3670g

SKLEP spóżywczo-kolonjalno-bławatny sprzedam z powodu podwyższenia cen. Zgłoszenia: Oddział I. K. C. Zakopane. „386“. 5621k

BRZYCKA z huda w dobru stanie do sprzedania oraz wialnia do zbro. Wiadomości Kraków. ul. Pod Fortem 35 - kolo koszar 20 p. p. 8536

SAD 15 morgowy - zbiór owocow w 1939 - sprzedam Zarząd dóbr Partyz. - Zabno kolo Tarnowa. 5563k

SPRZEDAM nowy dom murowany, 4 ubikacje, z ługiem, gotówka 4.500. Władze, Kobierzyn 47, Kraków. 8906

SPRZEDAM dom nowy obok Krakowa, 6 ubikacji, podziemie, 1200 sążni ogrodu, oraz parcelę w Copie 8000 m<sup>2</sup>. (Zabudowa i ogrodzenie). Władze 218, pow. Bochnia. 8729

BRYNDEZ owersa, majowa, prima najtańszej do starca Ekspert Podhala, Szawcówna. Uwaga! Eks. ponownie na Wysławie Nowojorskiej. 3670g

SKLEP spóżywczo-kolonjalno-bławatny sprzedam z powodu podwyższenia cen. Zgłoszenia: Oddział I. K. C. Zakopane. „386“. 5621k

BRZYCKA z huda w dobru stanie do sprzedania oraz wialnia do zbro. Wiadomości Kraków. ul. Pod Fortem 35 - kolo koszar 20 p. p. 8536

SAD 15 morgowy - zbiór owocow w 1939 - sprzedam Zarząd dóbr Partyz. - Zabno kolo Tarnowa. 5563k

SPRZEDAM nowy dom murowany, 4 ubikacje, z ługiem, gotówka 4.500. Władze, Kobierzyn 47, Kraków. 8906

SPRZEDAM dom nowy obok Krakowa, 6 ubikacji, podziemie, 1200 sążni ogrodu, oraz parcelę w Copie 8000 m<sup>2</sup>. (Zabudowa i ogrodzenie). Władze 218, pow. Bochnia. 8729

BRYNDEZ owersa, majowa, prima najtańszej do starca Ekspert Podhala, Szawcówna. Uwaga! Eks. ponownie na Wysławie Nowojorskiej. 3670g

SKLEP spóżywczo-kolonjalno-bławatny sprzedam z powodu podwyższenia cen. Zgłoszenia: Oddział I. K. C. Zakopane. „386“. 5621k

BRZYCKA z huda w dobru stanie do sprzedania oraz wialnia do zbro. Wiadomości Kraków. ul. Pod Fortem 35 - kolo koszar 20 p. p. 8536

SAD 15 morgowy - zbiór owocow w 1939 - sprzedam Zarząd dóbr Partyz. - Zabno kolo Tarnowa. 5563k

SPRZEDAM nowy dom murowany, 4 ubikacje, z ługiem, gotówka 4.500. Władze, Kobierzyn 47, Kraków. 8906

SPRZEDAM dom nowy obok Krakowa, 6 ubikacji, podziemie, 1200 sążni ogrodu, oraz parcelę w Copie 8000 m<sup>2</sup>. (Zabudowa i ogrodzenie). Władze 218, pow. Bochnia. 8729

BRYNDEZ owersa, majowa, prima najtańszej do starca Ekspert Podhala, Szawcówna. Uwaga! Eks. ponownie na Wysławie Nowojorskiej. 3670g

SKLEP spóżywczo-kolonjalno-bławatny sprzedam z powodu podwyższenia cen. Zgłoszenia: Oddział I. K. C. Zakopane. „386“. 5621k

BRZYCKA z huda w dobru stanie do sprzedania oraz wialnia do zbro. Wiadomości Kraków. ul. Pod Fortem 35 - kolo koszar 20 p. p. 8536

SAD 15 morgowy - zbiór owocow w 1939 - sprzedam Zarząd dóbr Partyz. - Zabno kolo Tarnowa. 5563k

SPRZEDAM nowy dom murowany, 4 ubikacje, z ługiem, gotówka 4.500. Władze, Kobierzyn 47, Kraków. 8906

TRZECHPOKOJOWE - penkomfortowe, słoneczne, pierwsze piętro Kraków, Czarnowiejska 32 - od lipca wolne dla chrześcijan. - Wiadomości także - lub telefonem 175-24. 8973

POKÓJ, kuchnia, 2, kuchnia, komfort, Grzegorzki, Wiadomości: Pl. W. W. Świętych 8, m. 12. 895







Co grają w teatrach

w niedzielę 14 maja 1939 r.

Warszawa. Wielki: „Kraina usniechów”. Narodowy: pop. „Grube ryby”. „Samuel Zborowski”. Nowy: pop. i wiecej. „Week-end”. Letni: pop. i wiecej. „Penajont we dworze”. Polski: pop. „Gatka rozmarynu”. Wiecej. „Hamlet”. Mały: pop. i wiecej. „Brat marnotrawny”. Instytut Reduty: „Hanezka i duch”. Ateneum: „Cyrulik Sewilski”. Malicki: „Zachochana”. Kameralny: „Expose pani ministrowej”. 8.15: „Skowronek”. Buffo: „Ale się zabawił”. Ali Baba: „Sezonie otworz się”. Teatr kukielkowy Baj w sali koncertowej: pop. „O znaczeniu szkolaczku”. Stożeczny teatr powszechny: ul. Młynarska, godz. 19: „Ponad śnieg”, ul. Felickiego 1, godz. 19: „Szelmonowa Skapiana”.

Kraków. Teatr miejski im. J. Słowackiego: pop. „Obrona Kaantypy”, wiecej. „Adrianna Lecouvreur”. Lwów. Teatr Wielki: pol. „Jagienka i smok”, pop. „Nasze miasto”, wiecej. „Subretek”. Katowice. Teatr im. St. Wyspiańskiego: pop. „Ojciec Nikołusz”, wiecej. „Temperamenty”. Sosnowiec. Teatr Miejski: pop. „Ułani ks. Józefa”, wiecej. „Galganka”. Maków. Teatr Ziemi Krakowskiej Piłarskiego: „Temperamenty”. Poznań. Teatr Wielki: pop. „Bal w operze”, wiecej. „Skalmierzanki”. Teatr Polski: pop. „Dlaczego zaraz tragedja?”, wiecej. „Król brydżowy”. Teatr Marjonek: „Kopciuszka”. Bydgoszcz. Teatr Miejski: pop. „Dom warjatów”, wiecej. „Do waszyńskiego”. Toruń. Teatr Ziemi Pomorskiej: pop. „Zemsta”, wiecej. „Powrót mamy”. Częstochowa. Teatr Miejski: pop. i wiecej. „Zwyczajny krzyż”.

Kalisz. Teatr im. W. Bogusławskiego: pop. „W perfumierji”, wiecej. „Jam jest Miłobęd”. Świdnica. Teatr Ziemi Centr. Wac. „Zachochana”. Łódź. Teatr Miejski: pop. i wiecej. „Madame Sans Gene”. Teatr Polski: pop. i wiecej. „Jan”. Wilno. Teatr Miejski: pop. „Bejtan”, wiecej. „Mała Kitty”. Lutnia: pop. „Wiktoria i jej huzar”, wiecej. „Bal w Savoyu”. Łuck. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Królowa Przedmieścia”. Rzeszów. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Egzotyca kuzynka”.

SAMOCHOBY AERO REWELACYJNE MODELE NA ROK 1939 AUTO-KONCERN. Salon Samochodowy Kraków, ul. Karmelicka 27 Telefon 105-06 97g

NAUCZYCIELKI Stenografji i pisanja na maszynie poszukuje od 1 września 1939 LICZEM HANDLOWE I GIMNAZJUM KUPIECKIE w Kaliszu. Przewiduje się 20 godzin nauzenia tygodniowo. Podanie z odpisami świadectw nieposwiadczonejmi oraz zadanym wynagrodzeniem kierować pod adresem Dyrekcji Kalisz, Legionowa 6 3759g

RĘKAWICZKI skórkowe wciągane zł. 4'90 zł. 5'90 Grodzka 71. Szewska 21. Florjańska 25.

BUFETOWY i myxer wysokiej kwalifikacji potrzebny. Zgłoszenia „EUROPA” Ciechocinek. 161B

KUPCA, obeznanego handlem zagranicznym, angielski, francuski pisanie na maszynie. — Penja i procent. Zgłoszenia „Marek” edynia. „1711”. 2965G

DENTYSTY lekarka poszukuje pensja 300 zł. I. K. C. Kraków. — „Mr. 9095”. 9095

PRZYJME ozeladnik stolarski. Zgłoszenia obojacie Kraków. Podgrze, Tamowskiego 14. 9042

FOTOGRAF lekarski oraz fotograficzny potrzebny. Zgłoszenia: „Bursko-Zdroj”, „Bonar”. 3752g

PRASOWACZKA kwalifikowana do meskiej bielizy potrzebna. Zgłoszenia: Wytownia Bielizny, Kraków, Brzozowa 15. 9155

AKWIZYTORA na Slesk i praktykantka do rafinerji. Zgłoszenia: IKC, Katowice, Marjańska 13. „976”. 976

ZAKŁAD fotograficzny poszukuje pierwszorzednej sily ad zaraz. Nowa-Wies, Sienkiewicza 8. Foto-Szyldo. 963K

ZARAZ potrzebna panna katolicka, — do dwójga starszych dzieci, do Sosnowca z grupowym niemieckim w siewie, niemieckim. Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Marjańska 13. „960”. 961K

KAMIENIOLOMY wlojskie poszukują energicznego, zdolnego, fachowego kierownika. — Oferty: „Nr. 1007”. — I. K. C. W-wa. Krak. Przedmie. 9. 1029V

FIRMA M. Aret przyjme do sprzedazy powaznych dzieł dwóch inteligentnych panów, panie — na wiewodztwo Krakowskie Kieleckie. Zgłoszenia 15 maja, godz. 10—17. Kraków, Józefitów 210. Za miejscowi oferty. 9130

PRZEDSTAWICIELI — akwizytorów w wprowadzeniu poszukuje dodatkowego duze laboratorium kometyczne — wysoka produkcja. Oferty: „Nr. 1012”. I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1033W

STENOGRAFISTE w języku polskim (wzrost, steno-skaficzny), matura do sprzedazy skórkowe, gumy pierwszorzednej jakosci — na wszystkie wojewodstwa. Zgłoszenia do IKC, Poznań, św. Marcina 48 — pod „346”. 352P

FOTOGRAFA i lekarza z aparatem przyjme do pracy. Tylko chrześcijanie. Zgłoszenia Foto — Grabowski, Rabka Zdroj. 9070

POSZUKUJE pierwszorzednego ozeladnika krakwieckiego. — Kraków, A. rjańska 15, II p. oficyum. 9149

POSZUKUJE gospodyni-bufetowej, z dluzsza praktyka doświadczonej, inteligentnej, do samodzielnego prowadzenia kawiarni. Rybnik, woj. Sleskie, kawiarnia „Apollo”. 3737K

WYCHOWAWCYNI, katolicki, matura gimnazjalna, praktyka, poszukujemy. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 9186”. 9186

APTEKA w Dubienke — Wof. Lubelska poszukuje magistrowi pomocnika. 473L

„SCHRON” BIURO TECHNICZNE Katowice, ul. Batorego 8. Telefon 364-24. wykonuje: Projekty wstepne, szczegolowe i elaboratory opl. dla zakladów przemyslowych, urzadzach schronowych, kapielisz rat-san., pomieszczeniach uszczelnionych w domach, oraz udziela wszelkich porad z zakresu opl. 967K

Zakład Zdrojowo-Kapielowy DARKÓW Ślask Zaolziański Najsilniejsze kapielie jodowo-bromowe w srodkowej Europie z trzema srodami, z nowoczesnie urzadzonym SANATORJUM i ZAKLADEM DLA DZIECI, leczy z dobrimi wynikami: Gruzielę chirurgiczna, arteriosklerozę, wysokie cieniście krwi, choroby kobiece, choroby nerwowe, wysięki wszelkiego rodzaju, choroby skroficzne, rachitis, niedokrwiosć: choroby skorne, choroby systemu naczyniowego, nerwowego, wole. SANATORJUM czynne d. I. II. do 30. XI. ZAKLAD KAPIELOWY od I. V. do 30. IX. Prospekt i informacje wysyla na zaganie Zarząd Zakladu Zdrojowo-Kapielowego Darków, tel. nr. 1, oraz wszystkie placowki „Orbisu” i „Para”. 186K

RZADCA samodzielnie ze srodkiem wyszczaleniem i praktyka potrzebny do majutaku rolno-lesnego (280 imp.) w podgorskiej okolicy. Zgłoszenia z referencjami i warunkami nalezy przeslacz do „I. K. C.” Tarnów „531”. 5682k

PRZEWODNICZY — TLU-MACZE (czki) angielskiego wszedzie potrzebne. Oferty polsko-angielskie sub „3786g”. I. K. C. Kraków, „Nr 9214”. 9214

PANIEKĘ pracowita — umiejaca czynowac polotoczki przywaz, Głanowska, Kraków, Szeperanska 9, sklep, 8—10 wieczorem. 9158

LEKARKA — dentystka, biegła, stala posadz poszukiwana. Oferty „PAR” Poznań, „53.123”. 5725K

ARTYKULE slyny obecnie na całym swiecie — 100% zarobku, agenci poszukiwani. Zall, Warszawa, Twarda 21. 5719K

PANNE do sklepu cukierniczego przyjme zaraz. — Kaucja wymagana. Zgłoszenia z fotografija do I. K. C. Tranów „Nr. 20”. 2733g

POTRZEBNY mezyzycowa szczeniwa — Podgrze, Lanckozińska 21V. 9148

EKSPEDYJENTKE z praktyka przyjme zaraz. — Polocenia lub kaucja wymagane. „Polar” Kraków, Wislna 5. 9082

PRZYJMIEMY praktykanta — praktykantke biurowego do oddzialu w Krakowie. Kaucja 600 złotych, obligacja panstwowego. Oferty pod „Nr. 1032”. IKC, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 1054V

POSZUKIWANI zdolni sprzedawcy wyrobów cukierniczych specjalnego rodzaju na wszystkie wojewodstwa i Zaolzie. Blizszych wyjasnien udziela piśmiennicie Fabryka Cukrow Wincoaty Tkecz, Czestochowa, Wieniewskiego 8. 5716k

DOMOKRACZY na zamowienie (kosmetyka) potrzebni. Wynagrodzenie miesieczne 150 zł. „Fortuna” Tarnów Reymonta. 3771g

DLA nauczycielek z doskonala konwersacja francuska, wychowawczy w niemiecckim na posady: Biuro Ireny Bechter, Lwów, Kochanowskiego 37 tel. 260-24. 821L

PRAKTYKANTA przyjme wytworna czepki, pracownia kapeluszy — Kurzydlo, Kraków, św. Jana 12. 5808K

DYREKCYJA Gimnazjum Kupieckiego T. S. L. w Czortkowie — poszukuje nauczycieli do: języka polskiego, komercjalisty i techniki reklamowej. — Warunki według umowy. Zgłoszenia z nielegalizowanymi dokumentami pod adresem Dyrekcji. — Nie wzgledniadne bez odpowiedzi. 3510g

REGIONALNA TRANSMISJA Z TRZYŃCA. W niedziale uslysnijmy transmisje z Trzynca na Slesku Zaolziańskim. Transmisja rozpocznie się o godz. 9.15 nabozenstwem z koscioła parafjalnego. Msze św odprawi ks. Henryk Olszak. W czasie nabozenstwa spiewac bedzie chór „Kat. Stow. Miodzicy Mieskiej z Trzynca, który z tow. orkiestry smyczkowej wykonal IV. Polsk. Misse Zukowskiego. — Po nabozenstwie reportaz Stefana Ksiesielskiego zapozna sluchaczy z najwiecejmi bez mala w Europie hutami zelaznymi w Trzyncu.

TRANSMISJA Z RYGI. O godz. 21.15 uslysnijmy z Rygi koncert muzyki lotewskiej w wykon. chóru Reitera, orkiestry symfonicznej i K. Berzina — sopraniści. — Kompozytorzy lotewscy czerpał natchnienie z zrodli pieśni ludowych i na tem podrozni wyrosła samodzielna muzyka tesu kraju.

REGIONALNA TRANSMISJA Z TRZYŃCA. W niedziale uslysnijmy transmisje z Trzynca na Slesku Zaolziańskim. Transmisja rozpocznie się o godz. 9.15 nabozenstwem z koscioła parafjalnego. Msze św odprawi ks. Henryk Olszak. W czasie nabozenstwa spiewac bedzie chór „Kat. Stow. Miodzicy Mieskiej z Trzynca, który z tow. orkiestry smyczkowej wykonal IV. Polsk. Misse Zukowskiego. — Po nabozenstwie reportaz Stefana Ksiesielskiego zapozna sluchaczy z najwiecejmi bez mala w Europie hutami zelaznymi w Trzyncu.

TRANSMISJA Z RYGI. O godz. 21.15 uslysnijmy z Rygi koncert muzyki lotewskiej w wykon. chóru Reitera, orkiestry symfonicznej i K. Berzina — sopraniści. — Kompozytorzy lotewscy czerpał natchnienie z zrodli pieśni ludowych i na tem podrozni wyrosła samodzielna muzyka tesu kraju.

REGIONALNA TRANSMISJA Z TRZYŃCA. W niedziale uslysnijmy transmisje z Trzynca na Slesku Zaolziańskim. Transmisja rozpocznie się o godz. 9.15 nabozenstwem z koscioła parafjalnego. Msze św odprawi ks. Henryk Olszak. W czasie nabozenstwa spiewac bedzie chór „Kat. Stow. Miodzicy Mieskiej z Trzynca, który z tow. orkiestry smyczkowej wykonal IV. Polsk. Misse Zukowskiego. — Po nabozenstwie reportaz Stefana Ksiesielskiego zapozna sluchaczy z najwiecejmi bez mala w Europie hutami zelaznymi w Trzyncu.

TRANSMISJA Z RYGI. O godz. 21.15 uslysnijmy z Rygi koncert muzyki lotewskiej w wykon. chóru Reitera, orkiestry symfonicznej i K. Berzina — sopraniści. — Kompozytorzy lotewscy czerpał natchnienie z zrodli pieśni ludowych i na tem podrozni wyrosła samodzielna muzyka tesu kraju.

REGIONALNA TRANSMISJA Z TRZYŃCA. W niedziale uslysnijmy transmisje z Trzynca na Slesku Zaolziańskim. Transmisja rozpocznie się o godz. 9.15 nabozenstwem z koscioła parafjalnego. Msze św odprawi ks. Henryk Olszak. W czasie nabozenstwa spiewac bedzie chór „Kat. Stow. Miodzicy Mieskiej z Trzynca, który z tow. orkiestry smyczkowej wykonal IV. Polsk. Misse Zukowskiego. — Po nabozenstwie reportaz Stefana Ksiesielskiego zapozna sluchaczy z najwiecejmi bez mala w Europie hutami zelaznymi w Trzyncu.

TRANSMISJA Z RYGI. O godz. 21.15 uslysnijmy z Rygi koncert muzyki lotewskiej w wykon. chóru Reitera, orkiestry symfonicznej i K. Berzina — sopraniści. — Kompozytorzy lotewscy czerpał natchnienie z zrodli pieśni ludowych i na tem podrozni wyrosła samodzielna muzyka tesu kraju.

REGIONALNA TRANSMISJA Z TRZYŃCA. W niedziale uslysnijmy transmisje z Trzynca na Slesku Zaolziańskim. Transmisja rozpocznie się o godz. 9.15 nabozenstwem z koscioła parafjalnego. Msze św odprawi ks. Henryk Olszak. W czasie nabozenstwa spiewac bedzie chór „Kat. Stow. Miodzicy Mieskiej z Trzynca, który z tow. orkiestry smyczkowej wykonal IV. Polsk. Misse Zukowskiego. — Po nabozenstwie reportaz Stefana Ksiesielskiego zapozna sluchaczy z najwiecejmi bez mala w Europie hutami zelaznymi w Trzyncu.

TRANSMISJA Z RYGI. O godz. 21.15 uslysnijmy z Rygi koncert muzyki lotewskiej w wykon. chóru Reitera, orkiestry symfonicznej i K. Berzina — sopraniści. — Kompozytorzy lotewscy czerpał natchnienie z zrodli pieśni ludowych i na tem podrozni wyrosła samodzielna muzyka tesu kraju.

Program stacyj radjowych w niedziale, 14 maja 1939 r. Warszawa (1339) Godz. 7.15: Ave Maria. 7.20: koncert ork. ze Lwowa. 8: dziennik pop. 8.15: audycja dla wsi. 9.15: naboż i reportaz z Trzynca. 11: koncert chórow mlodz. szkół. 8r. okr. Krak. 11.45: J. Michalowski: Kultura pracy. 11.57: sygnal czasu. 12.03: koncert symf. ork. Tow. Muz. i A. Romanowskiej z Katowic. 13: wyjatek z pism J. Pitagorskigo. 13.05: Fr. Urbaniak: Glos papiery w sprawie robotniczej. 13.15: koncert ork. S. Kontera i H. Zarobniczej. 13.25: W przerwie reportaz z miodzicy sadzkiego ze Lwowa. 14.00: aud. koncertu symf. ork. z Katowic. 14.15: audycja dla wsi. 16.30: audycja zbiorowa z okazji okr. biegow narodowych. 16.50: plyty. 17: audycja dla J. Strachowskiego i K. Wajdy ze Lwowa: Jak drauju teatr na Wolyniu. 17.50: koncert ork. L. Szeperanskiej, Sager-Czaj, chóru Dana i T. Frenkla. W przerwie o godz. 18.25: chwila biura studjow. 19.30: transm. z domu Sulejowek Warszawa. 19.45: plyty. 20.15: wiad. sport. 20.45: koncert chóru. 20.45: (20.40) tygodnik dowieprzeglad pol. dziennik chóru. ork. symf. i sol. z Rygi. kowy. 21.15: koncert chóru. ork. symf. i sol. z Rygi. 22.10: muz. tan. z Poznania. 22.58: kom. symf. ork. z Lwowa. 23: Ostatnie wiad., kom. meteor. 23.05: wiad. po ang.

Warszawa II (217) Godz. 14.30: koncert E. Bendycina. A. Bukina. 15.05 i 16.55: plyty, w przerwie program na poniedzialek. 21.05: opera Pucciniego: Cyganeria, plyty. 22.50: plyty.

Warszawa SP 48 i SP 31. Godz. 20: dziennik. 20.15: pogadanka sport. 20.20: chóru Juranda. 20.35: audycja dla mlodziacy: Jedziemy na obóz. 20.55: program na poniedzialek. 21.05: program z Warszawy II.

Warszawa SPW, SPD, SP 19 i SP 25. Godz. 24: zapowiedz. 0.05: koncert sol. 0.25: pogadanka dźwiękowa. 0.45: dziennik polski i ang. 1: pogadanka sport. 1.05: audycja muzyczno-slowna: Piesni do Matki Boskiej. 1.40: audycja dla mlodziacy: Jedziemy na obóz. 2: gawieda ang. ze sluchaczami. 2.10: koncert 0.30: program na poniedzialek.

NIEDZIELA, 14 MAJA. 17.50 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.15 Transmisja europejskiego koncertu z Rygi.

Kraków (294) Godz. 8.45: pogadanka dla rolnikow. Pastwiskowe zywienie bydla. 8.55: plyty. 9.05: rozmowy rolnicami. 13.05: J. J. Janowski: Nadchodza dni Krakowa. 14.40: wyjatek z pow. Seicbur-Ostrowscy: Polne kosce. 14.55: piesni majowe. 15: piesni polskie Fr. Bienka i T. Pleskiego. 15.20: gawieda Fr. Wojtyly: Nabozenstwo majowe. 19.30: plyty. 20.10: kom. sport.

Katowice (396) Godz. 6.15: koncert kwartetu. 6.25: program. 6.30: koncert ork. wojsk. 7.10: R. Pilli: Najwazniejsze choroby ogorkow. 8.45: koncert ork. z Trzynca. 9.05: Sz. Kedryna: Przygotowania kulturalno-osiawtowe pracownia spolecznego. 13.05: Cz. Drozdowski: Literatura powstan slaskich. 14.40: Co slychal na Slesku 14.50: Popolnie rolnika slaskiego. 19.30: audycja slowno-muz. Co niedziela u Karlika broni piosneczka. gro muzyka. 20.10: kom. sport.

Lwów (377) Godz. 8.45: poranek rolnika. 13.05: O. M. Zukowski: Ziemia czeswieńska za czasow ruskich. 14.40: audycja dla dzieci. 15: Lwowska warta: Nasz tygodnik. 17: dialog Szeperka i Toika. 19.30: program na poniedzialek. 19.35: koncert ork. A. Hanzusowej i Wl. Dobrzanski. 20.10: kom. sport.

Wino (560) Godz. 8.45: program. 8.50: wial. rol. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Audycje zagraniczne. Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.20: Berlin. 9: koncert kapeli wiejsk. 13.05: felj. J. Baniawski-gony: Zycie literackie w Wilnie. 14.40: J. Lewon: Milijony z popoliu. 14.50: sluchowski wiejski: Wejdzcie dzieci sloneczko w nasz obiazanek. 15.30: L. Beyn: Ostatnie oferty w roku 1938. 19.30: wieczorynia u kopistow z udz. ork. 20.10: kom. sport.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy



## LITERACKO-NAUKOWY

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ POD REDAKCJĄ PROF. MIECZYSLAWA DĄBROWSKIEGO

KAZIMIERZ CZACHOWSKI (Kraków).

## Pod znakiem galijskiego koguta.

Na marginesie nowych przekładów polskich.

UDZIAŁ FRANCJI W ROZWOJU  
POLSKIEJ KULTURY  
LITERACKIEJ

ma swe dawne, trwałe i wciąż żywotne tradycje. Rzecz to naturalna i zrozumiała, skoro się zważy stanowisko Polski w kregu ducha łacińskiego oraz znaczenie jakie pod tym względem posiada Francja. W polskiej literaturze powojennej wspinał się dokumentem dziejowej i nadal aktualnej preżności francuskiej kultury umysłowej okazała się powszechnie znana „Biblioteka Boya”. Ten bogaty skarbiec arcydzieł dawnej i nowszej literatury francuskiej, dzięki świetnym zaletom w pełni artystycznego przekładu, został niejako integralnie wcielony do naszych własnych zasobów kulturalnych.

Wprawdzie nasza oryginalna literatura narodowa jest już sama przez się nielada zamożna, ale właśnie doskonalenie twórczości duchowej w nauce i sztuce opierać się musi na umiejętnym przyswajaniu sobie istotnych zdobyczy obcych, na pilnej i ciągłej uprawie takich wartości, które rozszerzają lub podnoszą zasięg własnych ambicji kulturalnych. Przecież wiadomo, jak wybitnie zapładniająca była rola obcych wpływów w epoki najpiękniejszego rozkwitu literatury narodowej. W obecnych zaś warunkach rozwoju cywilizacyjnego wręcz już obcy się nie można bez wzajemnej międzynarodowej wymiany dóbr kulturalnych, co bynajmniej nie znaczy, aby się miało ulegać jakiejś kosmopolitycznej niwelacji. Niebezpieczne byłoby zasklepanie się w sarmackiej odrębności, bo w nauce i sztuce wszelki antarkizm kulturalny prowadzi tylko do wyjałowienia. Dlatego też rozmaite mity kultury ludowej są niedorzecznością, z którą czempredziej zerwać należy. Ale niemniej groźne dla rozwoju kulturalnego jest bierność naśladowictwa, oznaka duchowego niedołęstwa i epigońskiego upadku. — W polityce kulturalnej, jak w polityce państwowej,

TRZEBA ZAWSZE  
ZACHOWAĆ  
NIEZALEŻNOŚĆ

lecz dla jej zachowania nasza świadomość musi być najlepiej pogłębiona i najskuteczniej wyposażona.

Zbyteczne wyjaśniać, iż w dążeniu do tego celu należy obie jasno zdać sprawę, skąd i jakie korzyści zyskać można. Wbrew zaś mniemaniu o rzekomym kryzysie kultury łacińskiej, coraz mocniej i już z dnia na dzień coraz dobitniej dochodzi się do przeświadczenia, że najtrwalszą opoką ludzkich wartości w dzisiejszej dobie barbarzyńskiego zamętu pozostaje nadal myśl zachodnio-europejska. Myśl ta, zrodzona w starożytnej Helladzie, przez Rzymian zaszczerpiona w dawnej Galji i Brytanji, niezłowieczona ideą chrześcijańską, została również naszą myślą narodową i w niej tkwimy całą istotą naszej świadomości kulturalnej.

Nie jest to tylko nawyk tradycyjny, lecz wewnętrzne poczucie dziejowych mocy, że wręcz intuicyjnie podlega nas Francja, że w niej to najchętniej widzimy naszego choćby, jeno duchowe-

go sojusznika, tudzież najżywotniejszą istotę rzetelnego humanizmu.

TAJEMNICE ATRAKCYJNOŚCI  
KULTURY FRANCUSKIEJ.

Odwierciedleniem takiego stanu rzeczy jest także nadal przodujące stanowisko europejskie współczesnej literatury francuskiej. Zawdzięcza jej ona nie tyle jakimś nowatorstwem, co raczej od wieków trwałe i ciągle rozwijające cechy francuskiego stylu. Pod tym względem literatura francuska najbliższe się spokrewnia z literaturą starożytnego Rzymu, którego nie Italia, lecz właśnie Francja jest istotną spadkobierczynią i kontynuatorką. Niedarmo Anatol France książkę o wielkich pisarzach francuskich nadał tytuł: „Le génie latin”, czyli „Genjusz łaciński”.

Kultura francuska wywodzi się bowiem w prostej linii z ducha dawnego Rzymu. W tem bodaj mieści się główna przyczyna niezwykle atrakcyjności Francji, jako żywego centrum odwiecznych tradycji rozwojowych i nowych postępów myśli i sztuki europejskiej. Jest to myśl i sztuka w najlepszym słowa znaczeniu klasyczna. Klasycyzm polega nie na oryginalności, lecz na doskonałości. Od francuskiej niemniej bogata literatura angielska posiada — być może — większe indywidualności twórcze, ale ustępuje jej co do trwałości wysokości artystycznego poziomu i co do nieprzerwanej ciągłości linii rozwojowej tych właściwości, z których powstaje klasycyzm. U innych narodów, nie wyłączając Włochów i Niemców, zdarzają się już tylko okresy klasycznego rozkwitu kultury duchowej. U Francuzów rozkwit ów, sięgając źródeł w starożytnym Rzymie, począwszy zaś od średniowiecza, utrzymuje się stale na swojej zlekka falistej wyżynie, aż po czasy dzisiejsze. Oto największy urok Francji i potęga jej światowego znaczenia.

nie i myślowo doskonale wyrobioną, przykładem szczególnie wymownym *dramat francuski*. Pod względem indywidualnej siły twórczej Corneille, Racine, czy nawet Moliere nie dorównali genjuszowi Szekspira. Jakże mizernie wygląda Victor Hugo w porównaniu ze Słowackim. Także współczesna literatura francuska nie wydała swego Ibsena, Wyspiańskiego, Shawa, czy Pirandella. Jednak dramat francuski precyzją swej techniki stworzył szkołę, jakiej nie posiada żaden inny naród. Dzięki artyzmowi kompozycji scenicznej i żywotności problematyki społeczno-psychologicznej opanował wszystkie teatry świata w skali bezkonkurencyjnej. Można i nieraz trzeba się spierać o twórcze wartości dramatu francuskiego, ale uznać się musi jego doskonałość na szczytach i jego dojrzałość choćby w mocno przeciętnym repertuarze.

## POEZJA I POWIEŚĆ.

Moment oryginalności literatury francuskiej pozornie wygląda nieco inaczej w poezji. Żaden inny naród nie posiada w równym stopniu bogatej liryki, o tak mistrzowskim artyzmie formy wersyfikacyjnej i o takiej skali treści intelektualnej. Zawsze jednak są to nie tyle jakieś zjawiska przełomowe, co raczej zdobywanie nowych środków dla nowych pomysłów w nurcie klasycyzmu. Nie tylko Baudelaire i Verlaine, obaj w istocie poeci na wskroś klasyczni, lecz i Rimbaud, a nawet — przynajmniej w swych najcenniejszych fragmentach — Apollinaire wrastają — wbrew usilowaniom — w tradycję klasycyzmu. Wystarczy zresztą zwrócić się retrospektywnie ku Ronsardowi i nawet ku Villonowi, aby zerwać z przesądem, że szerzej pojmuwany klasycyzm, z którym współdziałała w wieku Oświecenia racjonalizm i później realizm, nie zdoła przyjąć w siebie wszystkiego, co stworzył myśl i wyobraźnia kulturalnego Europejczyka. Byłe tylko nie mieścić żywego klasycyzmu z martwym pseudoklasycyzmem.

Najlepszym tego sprawdzeniem powieść francuska. Materiał tworzy Balzaka, kompozycja Stendhala i artyzm Flauberta — oto kategorie, w których mieści się cały rozwój nowoczesnej powieści europejskiej. Jak zaś dokonywa się przyswojenie obcych zdobyczy, pociągają przykład Prousta, który w swej genealogji literackiej wywodzi się od Balzaka i Flauberta („Education sentimentale”), wiele zapewne skorzystał z psychologicznych doświadczeń Dostojewskiego, ale w sposób narodowo indywidualnie tak odrębny, że jego otwarta niechęć do rosyjskiego poprzednika była w pełni uprawniona. W swej całości francuska powieść realistyczna, będąc wcześniej zaicjowana przez Anglików, pozostała nieprześcigniona, mimo nieraz bardzo wybitne zjawiska twórcze w literaturach innych narodów.

## NIEMA GENJUSZA.

W chwili obecnej nie tylko we Francji, lecz w całej Europie, niema pisarza, któ-

## Szczyty doskonałości.

W literaturze francuskiej tylko wyjątkowo zauważyć można dążenie do skrajnych eksperymentów. Zazwyczaj co nowe to wyrabia się na podłożu tradycyjnym, niekiedy przez przyswojenie i ucywilizowanie wpływów zewnętrznych, branych zresztą z dumnym krytycyzmem. Zjawiskiem wielce zmiennym są dzieje romantyzmu we Francji i jej stosunek do Szekspira. Rzecz bowiem charakterystyczna, iż Francja, przodując światu rewolucjonizmem społecznym i walką o wolność i prawa człowieka, z długim i wytrwałym uporem broni ustalonych norm cywilizacyjnych przed atakami choćby genialnego barbarzyństwa, wręcz wchłania w siebie tylko te wartości, które w ostatecznym wyniku wzbogacają nurt klasycyzmu. Własna zaś żywotność

narodowego ducha francuskiego polega na ścisłym związku z życiem, na mocnym poczuciu rzeczywistości czyli na realizmie, oraz na poszukiwaniu rozumem jasno wyrażonej prawdy, czyli na racjonalizmie. Do bitnym tego objawem jest wysoki gatunek intelektualny francuskiej myśli religijnej w ogóle, a w szczególności współczesna francuska literatura katolicka. Na duchowej glebie kultury francuskiej nie przyjmują się żadne szczepionki mętnego mistycyzmu ani germańskiego poganizmu. Wyśł wolnego człowieka w kregu cywilizacji śródziemnomorskiej zaufać może tylko jednemu Bogu, jakim jest Bóg rzymskiego katolicyzmu.

Jak nie będąc w ścisłym znaczeniu oryginalną, twórczość literacka staje się artystycz-

## W SEZONIE MAJÓWEK.

Rys. CHARLIE



Ulubiony cel majówek niemieckich...



ry zdobyłby znaczenie epokowe lub przełomowe. Ogólny stan literatury europejskiej wygląda mniej więcej podobnie jak w Polsce. Jest sporo pisarzy wybitnych, ale z nich żaden nie wyróżnia się miarą twórczej wielkości. Od śmierci Prousta we Francji i Polaka Conrada-Korzewskiego w Anglii, powieść europejska swego geniusza nie wydała, albo go jeszcze nie znamy. Ale znowu powieść francuska rozporządza stosunkowo największą liczbą autorów wybitnych i najwydatniej jest zasilana w coraz nowe talenty, jak choćby świeżo sławiony J. P. Sarratra. Pod względem jakościowym nasza współczesna powieść polska na ogół nie ustępuje poziomowi dzisiejszemu powieści francuskiej. Nasi wybitni autorzy śmiało mierzyć się mogą z wybitnymi autorami obcymi, nie wyłączając francuskich. Brana jednak w swej całości, współczesna literatura francuska zajmuje nadal *przodujące stanowisko europejskie*, ponad inne literatury, nawet nad angielską, wznosząc się tą specyficzną wartością kulturalną, jaka wynika ze współdziałania świeżego realizmu tworzącego i odważnego intelektualizmu z poszukiwaniem dojrzałej precyzji pisarskiego stylu. Obecność tego *klasycznego prądu* w całej twórczości francuskiej narzuca każdemu autorowi konieczność kulturalnie wyrobionej odpowiedzialności za swoje dzieło. Takie właśnie poczucie świadomości myślowej i artystycznej stwarza ów właściwy styl francuskiego klasycyzmu.

### ZA PRZYKŁADEM BOYA.

Czytelnik polski w pełni i z najlepszych wzorów wiedzę tego francuskiego stylu czerpać może z „Biblioteki Boya”. Przy sposobności przypomnieć się godzi o potrzebie dokończenia jednolitego tej „Biblioteki Boya” wydania zbiorowego. Po dłuższej przerwie przed rokiem pojawił się wprawdzie znowu jeden tom, zawierający „Ojca Goriot” Balzaka. Twórca pomnikowego zbioru przekładów dał w ten sposób dowód swej gotowości, dla której wszakże potrzeba poparcia ze strony czytelników.

Do wydatniejszego społecznego zainteresowania tą doniosłą sprawą kulturalną przyczynić się powinno *ogólne ożywienie naszego ruchu wydawniczego z dziedziny przekładów z literatury francuskiej*. Albowiem inicjatywa i świetna jej realizacja Boya-Zeleńskiego znajduje w latach ostatnich dobrą kontynuację. Jeśli do niedawna tłumaczono bardzo wiele, ale bez widocznego kierunku ani celowego wyboru, to obecnie zauważyć można pewien pomyślny zwrot, o którym mniemać wolno, że został oparty na jakimś wydawniczym programie. Objaw ten widać w doborze przekładów ze współczesnej literatury powieściowej, w których ilością i jakością znacząco już przeważają autorzy francuscy. Patronuje tu znowu Boy-Zeleński, jako tłumacz słynnego cyklu Prousta, którego wyborne spolszczenie niebawem posiadziemy w całości. Jednocześnie ukazują się z pod pióra innych tłumaczy — a nie brak między nimi bardzo dzielnych, jak Wacław Rogowicz, Gabriel Karski, Paweł Hulka-Laskowski, Ksawery Pruszyński, Zofia Dygasińska-Wolertowa i inni — bądź całe cykle Rogera Martin du Gard, Duhamela, Jul. Romains, H. de Monthierlant, bądź osobne utwory Mauriac'a, Malraux, Estannief, Leona Daudet i wielu innych. Naogół staranny i celowy dobór autorów, tudzież tłumaczy, pozwala na stwierdzenie, że w ten sposób „Biblioteka Boya” zyskuje dobre dopełnienie. Fakt zaś, iż przeważnie są to wydawnictwa tej samej firmy nakładowej (Tow. Wyd. „Rój”), wskazywać się zdaje na zamierzony kierunek takiej działalności. Ze zaś programowo współczesna literatura francuska została przedmiotem szczególnie pielęgnowanemu, wynika to z jej istotnych zalet, a świadczy korzystnie o orientacji kulturalnej, nierzadko otwierającej się z bezplanowego ulegania bylejakim, jeśli nie mocno wątpliwym, sugestjom.

Wspomniani oraz inni współcześni pisarze francuscy, z których zapewne poznamy wkrótce w przekładach polskich także Sartre'a i Troya'ta, wprowadzają znowu naszego czytelnika w orbitę najlepszej kultury literackiej i *dotąd oddziaływać będą na młodych pisarzy polskich*, jak się to już choćby objawiło wpływem Bernanos'a na „Ład serca” Jerzego Andrzeja wskiego. Coprawda byłoby bardziej pożądanym, aby takie oddziaływanie ograniczało się raczej do wskazówek metodycznych, bez wpływania na samo tworzywo, którego poszukiwać należy samodzielnie i którego źródeł nie zabraknie w naszej

# Z LIRYKI GRECKIEJ.

Przekład dra WITOLDA KLINGERA, prof. Uniw. Pozn.

## TYRTAJOS ZE SPARTY.

Połowa w. VII przed Chr.

# ZACHĘTA BOJOWA.

(Fragment 6 Diehla).

Piękny to zgon, kiedy padłszy wśród pierwszych szermierzy, mąż dzielny,  
Umrze za ojców swych gród, walcząc z wrogami co sił, —  
Za to rzuciwszy ojczyznę i tłuste zagony dziedziczne,  
Prosić jałmużny, ach, to najboleśniejszy jest los,  
Zwłaszcza gdy z matką kto miłą i ojcem sędziwym się tula,  
Z dziatwą też drobną, ze swą żoną, co matką im jest.  
Wrogiem wszak będzie każdemu, do kogo zawita w gościnę.  
Kiedy nie mając już nic, biedzie poddaje się złej,  
Hańbą okrywa też ród i ohydi swą postać szlachetną,  
Wszelka zaś wzgarda i srom idzie niezmiennie mu w ślady...  
Gdy więc o mężę-wygnanie nie troszczy się nikt na obczyźnie,  
I nie znajduje tam czi ani potomstwo ni on,  
Tchu, co ożywia nas dziś, szczerzyć nie ważąc się już.

narodowej rzeczywistości. Aliści sam fakt zwrotu do wzorów francuskich przyczynia się do myślowego i artystycznego pogłębienia naszego powieściowego realizmu, tudzież jest dobrą odtrutką na nadmierne rozpanoszenie urabianej pod wpływem literatury sowieckiej reportażowej łatwizny. Skądinąd wszakże przyda się dużo krytycyzmu, aby wystrzegać się błędnie po manowcach, jakie tym wyraźniej są widoczne u Francuzów na tle ich ogólnej kultury literackiej.

### ANALOGJE Z POWIEŚCIĄ POLSKĄ.

Pod wpływem szerszego zainteresowania literaturą obcą, co do Francji przyniosły dopiero lata powojenne, współczesna powieść francuska ulega przejęciowo lub

sporadycznie pewnym odstępstwom od swej związanej z klasycyzmem linii rozwojowej. Znać to jeszcze i na nowszych utworach, których przekłady polskie niekiedy dziwić muszą naszego czytelnika nieoczekiwanymi analogiami.

Jeż to np. naszej tak zwanej „żerom-szczyzny” odkrywa się w „Lecie 1914” Rogera Martin du Gard. Zakończenie samo wydaje się wręcz jakgdyby naśladowaniem Żeromskiego, a wogóle Jakob Thibault robi wrażenie francuskiego bliźniaka Cezarego Baryki. Takie w powieści francuskiej zapewne nowe wątki polskiemu czytelnikowi zdawać się muszą tylko kopią znanych już spraw. W samej fakturze powieściowej przytłaczające przeładowanie jej dyskusjami zasadniczymi to znowu piętno przewziętych już w naszej powieści ten-

# Słowianofilstwo Z. Milkowskiego.

(ts) Wydane niedawno przez Polską Akademię Umiejętności „Pamiętniki” Zygmunta Milkowskiego (1824—1915), znanego w historii literatury jako T(eodor) T(omasz) J(eż) bardziej przyczyniły się do poznania (oczywiście w dość szczupłych kołach — zainteresowanych) tego niezmordowanego działacza niepodległościowego na przestrzeni przeszło 60 lat, niż poświęcone mu w ostatnich latach studia dwóch pań: Włoszki M. Bersanobegey (Z. Milkowski, contributo alla storia dei rapporti polono-slavi nel secolo XIX, Roma 1935) i Polki M. Ostrowskiej (T. T. Jeża powieści, Kraków 1937). Równocześnie z nimi podjął pracę nad słowianofilstwem Jeża warszawski uczeń prof. J. Ujejskiego, Jerzy Bąbała i rozszerzył swą pracę magisterską z r. 1934 w dysertację doktorską, którą przedłożył Uniwersytetowi Karola IV w Pradze, wydał ją obecnie z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej p. t. Zygmunt Milkowski a Słowianofilstwo (Warszawa, skład główny u Arcta).

Skrupulatne jego badania dotyczą kontaktów Jeża ze Słowianofilstwem, jego publicystyki słowiańskiej, motywów słowiańskich w powieściach i słowianofilstwa, a wyniki ich przedstawiają się następująco:

Już w r. 1848, śpiącząc do powstania węgierskiego, korzystał Jeż z gościnności jakiegoś Słowaka w Preszowie i słuchał jego opowiadań o dawnych czasach i stosunkach rodzinnych. Jako żołnierz-rekonwalescent poznał w Aradzie Serba z Wojewodiny, adwokata Simicia, a blisko miesięczny pobyt w jego domu był dla niego rodzajem wstępu do studjów nad Słowianofilstwem południową. Po upadku rewolucji węgierskiej przeszedł w lipcu 1849 z niedobitkami do Serbji, dążąc do granicy tureckiej. Przez Serbję wtedy tylko szybko przeszedł, dłużej (do kwietnia 1850) zatrzymywał się po wsiach i miasteczkach bułgarskich. Drugi raz znalazł się na Bałkanie w czasie wojny krymskiej, jako inżynier wojskowy i turecki obserwator przy armji egipskiej. Z tych dwóch pobytów, przedzielonych pauzą trzechrzelnia, około 15 tygodni przypada na Serbję, około 2 lata na Bułgarję. Z obserwacji ludu wiejskiego i drobnych mieszczan i z rozmów z nimi, narastała wtedy wiedza Jeża o Słowianach bałkańskich. Po-

większył ją lekturą w czasie dwuletniego pobytu w Belgradzie (1864—1866), dokąd go Rząd Narodowy wysłał, jako agenta politycznego, który miał organizować przeciw Austrii powstanie włosko-węgiersko-słowiańskie.

Te bezpośrednie kontakty z południową Słowianofilstwem zadecydowały, jak się wyraża autor, ostatecznie o powstaniu „kompleksu słowiańskiego” u Jeża, którego w kraju i na emigracji uważano teraz za „specja” od jugosłowiańszczyzny i molestowano o artykuły z tego zakresu. O ogłoszonych od r. 1856—1897 „reportażach” podróży Jeża pisze autor, że „nie posiadały one z lekkością i czasu, temu gatunkowi literackiemu właściwych” i że „brakło im nawet kalejdoskopowej różnorodności, którą zastąpiła sucha erudycja i jednostrajność toku opisów”. Spełnił jednak służbę społeczną, jaką im autor wyznaczył, t. j. uczył, budził sympatię dla południowych pobratymców i krzepił ducha narodowego analogiami i przykładami.

To krzepienie ducha narodowego było też celem powieści słowiańskich Jeża, przedstawiających przeważnie zbrojne konflikty Słowian południowych z Turkami (skądinąd Jeżowi sympatycznym) i głoszące jako najwyższe przykazanie walkę o wolność ojczyzny. W ten sposób, mówiąc o Serbach czy Bułgarach, przemycal Jeż przed cenzurą agitację patriotyczną. Zestawienie Uskoków z cytowanym przez Jeża źródłem włoskim (Minucio'ego), a Narzeczonej harambasy i Dachj-szczyzny z (również cytowanym) źródłem niemieckim (Rarke'go „Serbische Revolution”) dowodzi książkowej erudycji powieściopisarza, który „za mało wiedział o południowej Słowianofilstwie i za płytko ją przeżył, by przy swoim skromnym talencie pisarskim i artystycznym i przy dużej płodności”, mógł się obejść bez pomocy książkowej. Nie szukał jednak w książkach informacji etnograficznych, licząc na własne obserwacje, ale i te okazały się bardzo skromne.

Ta redukcja opinii o „znawstwie” Jeża w zakresie życia południowych Słowian jest głównym rezultatem pracy dra Bąbały, który też sumiennie rekonstruuje ewolucję słowianofilstwa Jeża, ograniczanego względem na sympatię tureckie i nienawiścią do „nie-słowiańskiej” Rosji.

decyj. Ale jakże świetnym realizmem odznaczają się charakterystyki osób i tła obyczajowego i jak plastycznie została rozwinięta dynamika francuskiej psychiki narodowej z jej heroizmem zmagającym się z mieszczańskim kwietyzm! Gdy się atoli zważy, że jest to *powieść o wojnie, odznaczona nagrodą Nobla*, przychodzi smutna refleksja, iż nieopatrnie zaniedbało się u nas „Zółty krzyż” Struga, bo przecież i ideowo i kompozycyjnie mogła to być bardzo poważna konkurencja na forum Akademii Szwedzkiej.

Weźmy inny cykl powieściowy: „Kronikę roku Pasquier” Duhamela. Znowu wspaniałe fragmenty realizmu obyczajowo-psychologicznego ze znakomitą postacią nieuleczalnie lekkomyślnego ojca rodziny, z całą wreszcie galerją wybornych okazów natury ludzkiej na tle współczesnej rzeczywistości mieszczańskiej. (Nawiasem zanotować warto, że w „Nocy świętego Jana” pisze Duhamel o „ferdydykarycznej ochłani” z powodu drobniomieszczańskiej pospolitości Ferdynanda i jego żony Klary. Oto chyba źródło, skąd powstał tytuł naszej „Ferdydurki”). Wogóle cykl Duhamela zadziwia, zwłaszcza w tomach późniejszych, luźna, nawet dowolna kompozycja, a „Pustelnia Bievres” w swej pierwszej części, osnuta na autentycznych dziejach komuny postów i artystów francuskich z lat 1906—8 w Abbaye, do której należeli m. in. Duhamel i Romains, może być pouczającym ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem reportażowego realizmu.

Wbrew niektórym mniemaniom krytycznym, na „Zyciu bez kobiet” H. de Monthierlant przekonywująco demonstrować się skuteczność odświeżenia techniki realistycznej przez ekspresjonistyczne postaciowanie charakterów ludzkich. Świętą zaś formę pasji „odbrązowiania”, przy jednoczesnym bądź co bądź kulcie dla „Tragicznego żywota Wiktora Hugo”, objawia Leon Daudet. Tego francuskiego neonacjonalistę jako pisarza porównać by się dało z Boyem-Zeleńskim i k m, ale nigdy ze Zbyszewskim. Bo nawet najwięksi ludzie narodu mogą być oglądani pod kątem satyry, bywa to nieraz pożyteczne, tylko trzeba mieć w sobie *miarę granicy*, której przekroczenie zwraca ostrze satyry już nie w charakter i obyczaje, lecz w godność narodu. Niedostatecznie opanowanym młodym satyrykom polskim bardzo się przyda taka francuska lekcja.

Nie godząc się ze stanowiskiem pewnego odłamu naszej quasi-katolickiej krytyki w stosunku do Mauriac'a, stwierdzić jednak trzeba, że jego przerażająco wnikliwa introspekcja psychologiczna jest mocno ponura i że — jak trafnie zauważono — postawa moralna tego pisarza o charakterze gabinetowym kształtuje się „między łęcznikiem a biurkiem”. Narzuca się aktualne porównanie sceny nawrócenia w kościele w „Strumieniu ognistym” Mauriac'a a w „Kwitającym cierniu”, nowej powieści Zygmunta Kisielewskiego. U pisarza polskiego sprawa ta została przygotowana i przedstawiona w sposób *bez porównania lepiej* przekonywujący, ale u pisarza francuskiego ma ona dużo mocniejszą ekspresję literacką. Bardzo ciekawa zresztą i ładna powieść polska o przyjaźni grzeszy jakimś nadmiarem idealizmu, co ją realistycznie osłabia. U Mauriac'a właśnie realizm stylu pokrywa istotne w tej powieści niedociągnięcie psychologiczno-ideowe, wskutek czego zamierzony obraz cudu łaski Bożej wypadł zbyt nawnie.

### MOCNY NURT TWÓRCZEGO REALIZMU.

Wszelako ponad takie czy owakie szczegóły, które krytycznego czytelnika rażą i których pisarz wystrzegać się powinien, we współczesnej powieści francuskiej wybija się *mocny nurt twórczego realizmu*. Jakże choćby bardzo wybitny talent Leona Kruczkowskiego artystycznie nie dociąga do ideowo mu pokrewnego Malraux, u którego tendencja społeczna jest celowo utajona w głębi tworząca, ujętego w karby dojrzałego stylu powieściowego o zupełnie już klasycznej prostocie. Ostatecznie zwycięża prawo kompozycyjnego ładu, który zdolny jest ogarnąć każdą nową treść. To jest literatura francuskiej urok największy. Chociaż nie jedyny. Bo w te prawa ładu wchodzi niezależna i odważna *myśl kulturalnego człowieka oraz czujna świadomość pisarza-artysty*. Dopiero zgodne współdziałanie wszystkich tych czynników daje pełną miarę twórczego realizmu, jego miarę klasyczną, jak się ona najlepiej wyrobiła i najżywniej jest czynna w literaturze francuskiej.



HUGO LEPIK (Tallin).

# O GRAFICE ESTOŃSKIEJ.

Wojna światowa i rewolucja rosyjska umożliwiły narodowi estońskiemu odzyskanie niepodległości. Stulecia trwająca niewola tłumila również w zarodku wszelkie samodzielne dążenia kulturalne, które były tem dla zaborcy niebezpieczne, iż obudzić mogły żywsze uczucia narodowe. Obca, nienawistna dłoń dławiała wszelkie próby wzlotów. Estońska kultura duchowa musiała torować sobie drogę w mroku, na ślepej niemieckiej ścieżce.

Komu starczyło sił, ten emigrował, mabywając w obcych wykształcenie i, choć pozostawał Estończykiem, musiał swą twórczość święcić u obcych ołtarzy. Dopiero po odzyskaniu Niepodległości można było podążyć za wskazaniem własnego serca i poczyć o tem innych... W świetle wolności począł tedy naród estoński z ogromnym nakładem sił odrabiać wiekowe zaległości w dziedzinie własnej kultury.

Grafika estońska zaczęła stawiać swoje pierwsze kroki zaledwie w *pierwszym dziesiętku* lat bieżącego stulecia. W owym czasie europejskim szlakiem zdążająca „*Młoda Estonia*” ogarniała wszystkie dziedziny sztuki. Dopiero jednak odzyskanie Niepodległości umożliwiło grafice estońskiej znalezienie *własnej drogi*, po której krocząc, osiągnęła wspaniałą zaiste rozkwit. W dziedzinie *techniki* wykorzystana gra-

fika estońska wszelkie możliwości: poczęto pracować w *drzewie, linoleum, metalu* (płyty miedziane i in.)... Poczęto tworzyć coraz doskonalsze *litografie i monotypy*



EDUARD VIIRALT: Autoportret. — Litografia.

l w. in. Twórcze duchy znalazły wiele pociągających tematów we własnym środowisku, krajobrazie i objawach codziennego życia, wybiegając niekiedy w świat fantastycznych, nierealnych wizyj.

REINDORF w swych pejzażach daje nam wizję majestatu pierwotnej przyrody, owianej romantycznym urokiem. Jego *oleokwotypy* kompozycje ogarniają już zupełnie nowe techniczne możliwości.

W twórczości VIIRALTA, który jest nieporównanym wirtuozem techniki, widzimy nieograniczone bogactwo tematów; tu oto wyrastają przed nami demoniczne wizje ludzkich trosk i cierpień, tu mamy wstrząsający obraz męki, z której rodzi się ucieleśnione w nagiej postaci dobro... a oto przed nami niewinne oczy dziecka, radośnie chwytające po raz pierwszy światło słoneca... Jak cała sztuka estońska, tak też twórczość Viiralta zdaje się zmierzać ku głęboko *uduchowionemu realizmowi*, pozabawionemu nerwowego niepokojem; nawet tygrysy zdają się u niego osiągać filozoficzny spokój.

Przedwcześnie zgasły H. Mugasto dał nam w swych *monotypach* wiele tegich pejzaży; w *drzeworytach* zaś stał się wyrazicielem codziennych kłopotów życiowych w fabrykach i domach. Linje jego są wszędzie żywe i wyraziste.



AGATA VEEBER: Zaułek. — Akwaforta.

Możnaby wyliczyć jeszcze wielu grafików estońskich, z których każdy ma własne indywidualne oblicze. Wogóle zaś trzeba powiedzieć, iż współczesna grafika estońska zmierza ku wspaniałemu rozwojowi, którego gwarancją na przyszłość stanowi przedewszystkiem dorastająca młodzież artystyczna, rokująca jak najlepsze nadzieje.



EDUARD VIIRALT: Typy murzyńskie. — Litografia.



ARKADI LAIGO: Antykwaryjsze parysy. Drzeworyt.



AINO BACH: Macierzyństwo. — Akwawitina.

Mgr WITOLD ZBIEROWSKI (Kraków).

## Z mroków duszy germańskiej.

### POSTAWA NARODU POLSKIEGO.

Wypadki dni ostatnich dowodzą jasno, że uzbrojenie moralne, siła i zwartość narodu są rozstrzygającymi czynnikami w polityce międzynarodowej, najlepszym zaś przykładem tego jest *postawa narodu polskiego*, która wywołała podziw całego świata. Co się dzieje

### W „NIEMIECKIEJ CZĘŚCI ŚWIATA”

pytają się wszyscy. Mimo szalejącego terroru i cenzury dochodzą stamtąd wieści, że jednolitość społeczeństwa niemieckiego nie przedstawia się tak korzystnie, jak to głosi propaganda urzędowa: *rodziewięki* nawet wśród dygnitarzy, *podziemny nurt niezadowolenia w masach*, *agitacja antyhitlerowska*... Usypiani i trzymający w ignorancji co do faktycznego stanu rzeczy, naród niepokoi się w chwilach świadomości, bo przeczuwa katastrofę.

### NIEMIEC O NIEMCACH.

Lecz sięgnijmy głębiej. Wiemy, że postawa moralna i zwartość narodu wypływają z jego *charakteru*. Weźmy do ręki książkę myśliciela niemieckiego z okresu przedhitlerowskiego, Müllera-Freienfeldsa (*Psychologie des deutschen Menschen und seiner Kultur, München 1930*). Refleksje tego Niemca na temat siły i słabości Niemców są zarówno aktualne, jak i ciekawe. Autor pisał apologety charakteru niemieckiego, a obnażył jego słabości.

W niemieckim charakterze narodowym widzi Müller-Freienfelds dwie warstwy: *cech wrodzonych i nabytych* w ciągu historycznej ewolucji. I, co najważniejsze, za te ostatnie cechy uważa one takie, które w oczach cudzoziemców ucho-

dzą właśnie za najistotniejsze, wrodzone rysy duszy niemieckiej. Np. gdy idzie o *imperializm Niemców*, tak wywodzi: „To, co z zewnątrz oceniane jest jako militarizm, wewnątrz kraju inaczej jest pojmowane. Stąd też w początkach wojny to gwałtowne protesty na zewnątrz, oświadczenia, że *nie jesteśmy żadnymi militarystami*. Wyjaśnijmy tę rzecz bliżej.

### W NIEWOLI OBCYCH WPLYWÓW.

Przeszłe dzieje narodu niemieckiego ocenia Müller jako *tragedję narodu spóźnionego w rozwoju*. Przez długie wieki *Niemcy stale ulegali obcym wpływom*. Młode, silne i prężne plemiona germańskie rozbiły wprawdzie cesarstwo rzymskie, ale dostały się do niewoli kulturalnej Rzymu, nim zdolały wytworzyć własną kulturę. W okresie *Odrodzenia* znów przełała się przez Alpy druga fala wpływów z Italii. Później *Francja zaciążyła przemożenie* nad umysłowością narodu niemieckiego. Wszak *Wolter*, bawiąc na dworze *Fryderyka Wielkiego*, pisał do swoich przyjaciół, że ma wrażenie, jakby znajdował się we Francji: wszędzie słycał wyłącznie język francuski, językiem niemieckim zaś posługują się jedynie kucharze i koniuszowie.

Drugim, tragicznym dla narodu niemieckiego znamię przeszłych jego dziejów było

### ROZBICIE I NIESAMODZIELNOŚĆ POLITYCZNA.

Myśli Müllera-Freienfeldsa na temat politycznej psychologii Niemców zasługują na dosłowne przytoczenie: „Tak samo jak w *poezji i w filozofii*, jest Niemiec także i w polityce *spekulatywnym*

*fantastą*... Niemiec całą swoją specyficzną włączył w swoją politykę, która objawia się w *fantastycznych ideach i nastawieniach, bez względu na możliwości realizacji*” (sic!) A dalej: „Anglik jest przedewszystkiem Anglikiem, a dopiero później członkiem partji. Przeciwnie u Niemca. *Uzależnia on swoje stanowisko od stanowiska partji: zlewa się z nią*. Słusznie Bismarck wyraził się, że *każdy Niemiec lubi tylko swego własnego króla*”. I jeszcze kilka słów niemniej zastanawiających: „*W Niemczech każda grupa związana jest przedewszystkiem interesami, nawet każdy poszczególny człowiek wtedy się jej podporządkowuje, gdy w grę wchodzi osobiste interesy*”.

### OBRAZ NIEMCA DO POŁOWY XIX W.

Dotychczas zwykle inne o Niemcach pawało obrazowanie, lecz posłuchajmy dalej, bo obraz Niemca, jaki Müller-Freienfelds tworzy na podstawie dziejów narodu do połowy XIX w., jest dla nas jeszcze większą niespodzianką. Według niego istotne i wrodzone cechy natury niemieckiej, to: *romantyzm, marzycielstwo, indywidualizm, niezdolność do współżycia w grupie i do trzeźwego, konkretnego myślenia*. Niezwykle wprawdzie wytrwały i aktywny, ale daje się łatwo ponieść wyobraźni, *brak mu samokontroli i umiaru*.

Lecz obraz ten daleko odbiega od wizerunku pruskiego feldfebla, którego mamy na myśli jako

### IDEAŁ ZGLAJCHSZALTOWANEGO NIEMCA.

Autor na to tak odpowiada: „Stoimy teraz wobec najistotniejszego problemu, wy-

łania się bowiem pytanie *czem jest w istocie Niemiec*, a *czem się stał*. Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, sięgnijmy do opinii zagranicy o Niemcach. *Militaryzm, metodyczna rzeczowość w gruncie rzeczy nie są one cechą niemieckiej natury, lecz nadkompensacją w najwyższym stylu*. Tutaj znajduje się zasadnicza przyczyna tej *znanej dysharmonji i sprzeczności, braku pewnych form, niezadowolenia z samego siebie*, co u Niemców daleko silniej zaznacza się, niż u innych narodów, bezustanniego poszukiwania, a wszystko to dopiero wtedy może znaleźć właściwe rozwiązanie, jeśli nastąpi *dobrowolne przyjęcie pewnych przymusów*. Ten *dobrowolnie przyjęty przymus* wyraża się w życiu politycznym w *przesadnym kulcie idei państwa*, w życiu społecznym w *przesadnym tworzeniu paragrafów i organizacji*, w życiu duchowym jako *przesada w tworzeniu metod wszelkiego rodzaju*, ale w istocie wszystkie te rzeczy są *czemś identycznym: dobrowolnym przyjęciem samoskrępowania się*. Wszystko to trudne jest do zrozumienia dla obcego” — dodaje jeszcze p. Müller-Freienfelds.

### PUSTKA WEWNĘTRZNA.

Istotnie, powyższe cytaty potrzebują uzupełniających komentarzy. *Zjednoczenie państwowe Niemiec* — snuje swoje myśli nasz autor — dokonane pod przewodnictwem Prus w drugiej połowie XIX w., było faktem historycznym o olbrzymiej doniosłości, lecz *Niemcy duchowo nie byli do niego przygotowani*. Gwałtowna zmiana warunków życia dokonała niezwykle silnego wstrząsu w ich psychice: nastąpiła *bezwzględna, żywiołowa reakcja przeciw marom przeszłości: rozbić i niesamodzielną polityczną, uleganiu obcym wpływom, indywidualizmowi, marzycielstwu i t. d.* Realizowanie skrajności przeciwnego rodzaju stało się narzędziem walki z przeszłością. — To właśnie autor nazywa *„nadkompensacją w najwyższym stylu”*. „*Naród myślicieli i poetów stworzył się w naród żołnierzy i techników, indywidualizm ustąpił miejsca powszechnemu uniformizmowi*.” Tak powstało *widowisko błyszczące nazewnątrz, lecz puste wewnątrz*, które przedstawiał Niemiec



u schyłku XIX w.“ — oto znamienne słowa Niemca o Niemczech.

### KATASTROFA GROZI NIEMCOM.

Jasną jest rzecza, że Müller-Freienfelds pisał apologię współczesnego Niemca, brutalnego militarysty. Poglądy jego są bezwzględnie nieraz paradoksalne (znamy dobrze imperjalizm krzyżacki już w XIV w.), lecz znaczenie ich polega na

czem innym. Ten głos Niemca o własnym narodzie świadczy o istotnym rozdrożeniu psychiki niemieckiej, o namiętnej walce z samym sobą, o istnieniu słabości pod pozorami historycznej siły. Stan psychocy, w jakim teraz znajdują się Niemcy, nie może być długotrwały i może skończyć się katastrofalnym złamaniem się. Rząd niemiecki prowadzi grę na nerwowe wyczerpanie innych społeczeństw, lecz nie wiadomo komu bliżej. Znane są różnice

w charakterze między brutalnymi Prusakami, a powolnymi, raczej dobrodusznymi południowymi Niemcami i Austriakami i ich miał na myśli Müller, gdy kreślił obraz marzycielskiego Niemca. Społeczeństwo niemieckie wykazuje więc dużo niejednolitości, pod cienką patyną totalizmu. Doceniając jego siłę, nie zapominajmy, że sami przyznają się do słabości. Podziemne nurty nie wiadomo w którą stronę mogą się skierować.

pisownia, jak polski heksametrem) powtórnie na odpowiednim cokole na tej „mogile“.

### UCZELNIA MISTRZA TWARDOWSKIEGO.

W parku im. Bednarskiego w Podgórzu, po lewej stronie znajduje się Mistrza Twardowskiego „pracownia, wykuta przez djawłów wśród skał, mająca kształt wielkiej sali, okolonej pionowymi ścianami, a nakryta niebios sklepieniem“. Opisałem to miejsce i jego tradycje w mej pracy o „Mistrzu Twardowskim“ (Warszawa, nakł. Kasy Mianowskiego, 1931, str. 18—21). „Wyobraźmy sobie na takim tle wykłady mistrza, uczącego inżynierii przyrody, budowania mostów lodowych w zimie i wielkich dzieł stworzonych przez siły geologiczne. W takim otoczeniu można sobie wyobrazić tylko wielkiego ducha. Zwykły śmiertelnik ze zwykłym głosem zniknąłby na tle tych przepaściastych złomów. — Tylko olbrzym ciałem i piorunowym głosem obdarzony mógłby tu wykładać ludziom inżynierię przyrody, która, tworząc wyręby w skałach wapiennych, już wielu ludziom wyłożyła o swych niespożytych siłach, działających i olśniewających wielkością. W tem ujęciu dopiero rozumie się wielkość postaci Twardowskiego w ludowym ujęciu“ (str. 20).

Proponuję to podaniowe miejsce upamiętnić odpowiednim napisem.

Dr ANTONI CZUBRYŃSKI (Warszawa).

## ZAPOMNIANE ZABYTKI KRAKOWA

### EPITAFJUM NA MOGILE WANDY.

Na mogile Wandy pod Krakowem istniał ongiś napis łaciński, widocznie dość dawny, skoro „Herbarz“ Paprockiego nie umie podać jego autora. — Z czasem snił, ale napis łaciński mamy zachowany. Brzmiał on następująco:

*Wanda vero sic dis immolata et ex aquis a diis immensa, versus Mogilam in monte est tumulata, cuius epitaphium sic ponitur:*

*Hic tacet in tumulo rosa mundi, non rosa munda, Non redolet, sed olet, quae redolere solebat. Graeci regis nata, bene Vanda fit vocitata, Ut nam hamus piscem trahit ab aquore captum,*

*Vanda sic formosa traxit speciosa Illius in amorem et in favoris vigorem Haec per decorem almam vicit furorem, Nam eoque spreverat hominum connubia cuncta,*

*Celibem haec obtulit dis mersa flumine vitam, Quam ad mox aripuit deorum non floridus ortus.*

Napis ów przełożył Leon Belmont heksametrem w następujący sposób, a nadto podał przekład rymowany, stawiając jednak na pierwszym planie przekład heksametrem:

*Tu pochowana jest Wanda, co bogom oddana w ofierze, Z rzecznych wód wyniesiona przez bogi aż ku tej mogile, Snem spoczywa wiecznym, gdzie kamień ją słaui nagrobny:*

*Tu w mogile śpi róża — już dziś nie róża dla świata...*

*Ta, która pachnąć zwykła, dziś trupim wionie odorem!...*

*Córa Kraka królewska słygnęła pod Wandy imieniem —*

*Slusznie, albowiem, jak węda z wód rzecznych rybę porywa,*

*Wanda nadobna tak samo każdego pociągnąć umiała*

*Wdzięków swoich potęgą i swych łask obietnicą!...*

*Lecz poczuciem godności zmysłowy szal zwyciężyła,*

*Bo dla związków małżeńskich ogromną powzięła pogardę:*

*Topiąc się, żywot dziewicy oddała bogom w ofierze;*

*Wzięła ją bogów kraina w podobny kwiat niezasobna!...*

*Ciągnęło wszystkich podobnie*

*Nadobnej Wandeczki lico*

*Dziwnemi swemi czarami*

*I słodkich łask obietnicą!*

*Lecz zwyciężyło w niej sławy*

*Poczucie godności harde —*

*Dla związków bowiem małżeńskich*

*Miała ogromną pogardę...*



Kopiec Wandy pod Krakowem.

*Tu w mogile śpi róża — Już dzisiaj nie róża dla świata...*

*Ta, która pachnąć zwykła,*

*Dziś z trupim odorem się brata...*

*Córę królewską Kraka*

*Świat słusznie Wandą przezywał*

*Albowiem był urok w niej wedy,*

*Co rybę z rzeki porywał...*

*Topiąc się żywot dziewczyny*

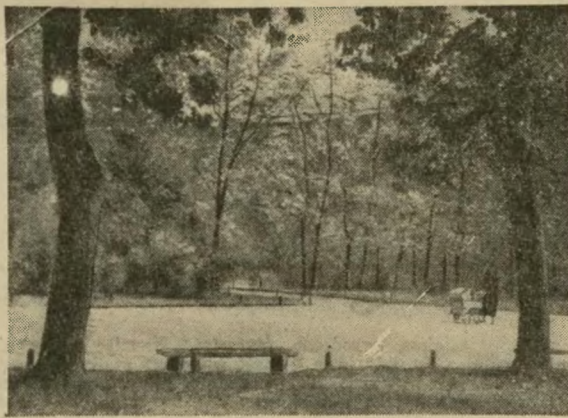
*Oddaje bogom w ofierze*

*I w takie kwiaty ubogę*

*Kraj bogów chwicie ją bierze!*

Przełożył Leon Belmont.

Proponuję oba napisy uśmieścić (zarówno łaciński, poprawiony nieco ówczesną



Fragment parku im. Bednarskiego w Podgórzu, ze skałą Krzemionek w głębi.

MARYLA CZERKAWSKA.

## NIE ZAWSZE.

Właśnie zaczęło się śniadanie. Przy długich stołach, ciasno jedno przy drugim, jak kolorowe rumianki siedziały dzieci. Z boku dymił garnek kakao, a pani niosła ogromny kosz pełen zruminionych, puculatych bułek. Teraz trzeba się było zdecydować: dwie małe albo jedna duża. Między bułkami latało się parę rogalików.

— Mnie, mnie — wołały dzieci.

Naturalnie amatorów było zawsze więcej niż rogalików i pani mówiła:

— Ludwisia, Staś, Adaś, dostaną jutro.

Pani ma doskonałą pamięć i nie zdarzyło się, by zapomniała o co kto wczoraj prosił.

Kiedy przyszła kolej na Anielkę, dziewczynka szepnęła:

— Wszystkie jedno.

— Dlaczego?

— Ta — a — k, rozwekcie, wezbrane tajemnicą niedomówień.

Pani spojrziała bystro, uważnie, ale poszła dalej, bo od drugiego stołu grubszą

i cieńsze szyje dziecięce wyciągały się niespokojnie w stronę koszyka.

Anielka spuściła głowę, dmuchała w garnuszek i powoli żując bułkę, która w żaden sposób nie chciała przejść przez gardło, krótkimi lykami piła kakao. Posprzeczały się znów z siedzącą obok Cesią. Żeby choć było o co — o grzebień. Mało jest podobnych grzebień na świecie? Anielka pomyliła się, a Cesia zaraz:

— Nie bierz mi mego, zawala się od tych twoich żółtych, tłustych włosów, które ci pewnie mama codziennie starem masłem smaruje. Do śmierci go nie wymyję.

Musi być przykro, jeśli ktoś w podobny sposób mówi o włosach i mamie, co się o nie stara, myje, czesze, gładzi. Przykro zwłaszcza przy usposobieniu łagodnym i miękkiem, uległym aż do bierności, tkliwym do zupełnego prawie zagubienia osobowości. Cesia nie wypowiada tych wszystkich gorzkich słów ze złością, śmieje się, potrząsa grzywą kręcących się czarnych loków. Mały ściety prosty nosak podnosi

do góry i, nadstawiając policzek jak do pocałunku, dodaje:

— Moich rzeczy nie tykaj, nie umiesz szanować, a moja mama nie potrafi jak twoja lepić łate na lacie, a na tej lacie jeszcze łate.

— Włosy ci się kręcą jak u starego barana.

Anielka strasznie rada, że oddała za swoje, że się zemściła, czekała na efekt. Było to przed tygodniem. Tamta zmilczała. Wbrew zwyczajowi siedziała skurczona i cicha, pracowicie cerując skarpetki. Anielka zrobiło się żal. Ten żal rozszedł się po całym ciele i zamglili oczy. Chodziła z nim kilka godzin. Wciąż tykał w głowie i krepował ruchy, aż na zrebie, gdzie zbierano poziomki, nie mogąc dłużej wytrzymać, podszedła do Cesi:

— Masz główkę jak jedna święta z obrazka, święta Cecylja — wiesz?

— Idź głupia.

Obróciły się w niewec słowa do broci. Anielka z westchnieniem usunęła się na bok, lecz równocześnie stopniała ciężar niewygodny i zrobiło się lekko. Gęsta, złota woń bila od rozgrzanych ziół, czerwieniły się jagody, brzęczały owady i dziecięce głosy. Cóż znaczą włosy czarne, żółte, brązowe, wobec światłości co je wszystkim jednakowo przenika, wobec dobra słotca, powietrza, wody, dawnego wszystkim zarówna. Anielka nie myśli już o Cesi. Marzy, że na przyszły rok przyjedzie na ko-

lonję Hela, za trzy lata mały Ryś — a potem nie myśli o niczem — chodzi w słońcu, je poziomki, śpiewa. Anielka rzadko zdobywa się na wymiarzenie zadośćuczynienia, które w dodatku w sobie odcierpieć musi, bywa zawsze stroną pokrzywdzoną. Gdybyż szło przynajmniej o nią samą, lecz Cesia dotyka najczulszego miejsca: matki. Rzuciła swoje złośliwe uwagi jak dowiep. Brak jej zmysłu delikatności, poczucia granicy między chęcią wywyższenia siebie, a pogębieniem bliźniego. Nie martwi się, gdy dokuczy. Żaden nerw nie daje jej o tem znać, poprostu brak tego nerwu. Przewija się wśród gromady dzieci śliczna, wesola, Chrupie ostremi zębami bułkę zawsze dużą, wiąże szykownie coraz to inne krawatki do zawsze, tej samej białej bluzki, którą wieczorem pierze, a rano prasuje i nie ominię żadnej sposobności, żeby się ukradkiem nie przegladnąć w lusterku. Do Anielki czuje specjalną niechęć. Ma w pogardzie biedną sukieneczkę, spłowiła i wytarta, pozaginyany ceratowy pasek, sandały, na których najeżony kamień ślad zostawił. To, czego u innych zdaje się nie dostrzegać, tu razi ją i mierzi, bo tak już jest między ludźmi i nikt na ową niechęć, niewiadomo z jakich źródeł początek biorząca, rady nie znajdzie, jak jej nie znaleźć na miłość, gdy wstaje potężna, niezwalczona.

Najgorzej, gdy, jak mówi Cesia, Anielka zaczyna się do niej mizdrzyć.

Nienawisć mówi:

A: — Przekonałem się jednak, że jesteś pospolitą świnią.

B: — Nigdy cię nie przekonywałem, że jest inaczej. Masz rację. Czy zatem twój długoletni trud nie miał innego celu?...

MGR. K. POŚWIAT.



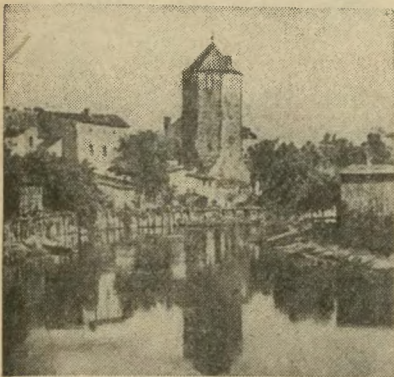
STEFAN SUDEK (Kraków).

# Zamki krzyżackie na Pomorzu.

## CZĘŚĆ I.

### ORGANIZACJA I CELE ZAKONU KRZYŻACKIEGO.

Zakon krzyżacki, niemiecki zakon rycerski N. Marji powstał w r. 1191 w czasie wypraw krzyżowych do Ziemi Św. Celem tego zakonu było pielęgnowanie chorych i rannych i walka z poganami. Strojem zakonników był biały płaszcz z czarnym krzyżem. Strój ten dobrze był znany naszym praprzodkom z tego, iż Krzyżacy nosili na płaszczu krzyż, a używali tylko miecza.



Wieża mazurska w Brodnicy nad Drwecą.

Kierownikiem i wodzem Zakonu był wielki mistrz — a poszczególnymi warowniami i załogami rycersko-zakonnymi zarządzali komturowie. Członkowie Zakonu pochodzili ze stanu rycerskiego i dzielili się na braci duchownych i braci rycerszy; mogli nimi być wyłącznie Niemcy. Do posług Zakonu posiadał braci służebnych — pacholków. Całość Zakonu krzyżackiego była dobrze i celowo zorganizowana, poszczególnymi działami (skarbiec, zaopatrzenie, szpitalnictwo itp.) kierowali rycerze zakonnicy wyższych stopni.

Zakon wskutek sprynej polityki otrzymał duże nadania ziemskie w Hiszpanji, Fracji, a przedewszystkiem w Niemczech. W r. 1211 król Andrzej węgierski nadał Krzyżakom tereny w Siedmiogrodzie

z warunkiem obrony Węgier od wschodu. Widząc jednak, że zakon niemiecki dąży do stworzenia samodzielnego państwa, usunął ich z Węgier w r. 1225.

Mimo to, lekkomyślny Konrad I, książę mazowiecki (1187—1247), młodszy syn Kazimierza Sprawiedliwego, nie potrafiąc ustrzec Mazowsza i Kujaw od napadów pogańskich Prusaków, sprowadził Krzyżaków do Polski i nadał im w r. 1226 ziemię nieszawska i chełmińską bez praw suwerennych, z zadaniem obrony przed Prusakami. Krzyżacy, dążąc do utworzenia niezawisłego państwa, przedstawili papieżowi Grzegorzowi IX fałszywy akt donacyjny księcia Konrada, dzięki czemu papież uznał to ziemie za lenno św. Piotra i wyłączył je z pod wszelkiej innej zwierzchności. Skutkiem tego powstał długotrwały spór między Polską a Zakonem.

### NAJAZDY ŁUPIESKIE KRZYŻAKÓW.

Krzyżacy podbili krwawo ziemie Prusaków, niszcząc prawie doszczętnie ten dzielnicy i milijony wolności naród. W miarę podbojów Krzyżacy kolonizowali ziemie pruskie i zakładali na nich warowne zamki.

W związku ze zdobyciami terenowymi na Pomorzu, wielki mistrz, Zygfryd von Feuchtwangen, przeniósł główną siedzibę Zakonu z Wenecji do Malborka w r. 1309. Potęgą Zakonu rosła przez cały wiek XIV; wysiłki krzyżackie w tym czasie kierował się w kierunku Litwy, którą Zakon chciał ujarzmić tak, jak kraj Prusaków.

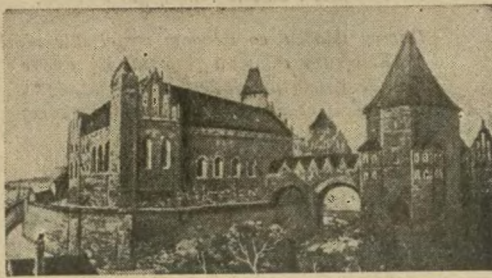
Najazdy krzyżackie nie ograniczały się tylko do terenów pruskich i litewskich; organizowali oni także łupieskie wyprawy na ziemie rdzennie polskie. W r. 1329 zniszczyli okolice Raciaża, Włocławka, Wyszogrodu, Radziejowa i Nakła. W r. 1331 hordy krzyżackie docierają pod Poznań, Gniezno, Sieradz i Kalisz. W drodze powrotnej zostali zaatakowani przez Władysława Łokietka pod Płowcami, gdzie, pomimo bardzo dużych strat, Krzyżacy ostatecznie pobici nie zostali. Najazdy krzyżackie na kraje litewskie docierały aż na Zmudź, do Wilna, Miednik, Lidy i Nowogródka.

### GRUNWALD.

Ciosem dla Zakonu, kwestjonującym jego rację bytu, był chrzest Litwy i jej unia



Baszta polrzyżacka „Kłmek” w Grudziądzu.



Rekonstrukcja zamku krzyżackiego z końca XIII w. w Toruniu.

z Polską. Klęska Krzyżaków pod Grunwaldem w r. 1410 przekreśliła potęgę Zakonu na zawsze. Dalsze walki polsko-krzyżackie zupełnie osłabiły Zakon terytorjalnie i moralnie. Pokój toruński w r. 1466 zakończył dwuwiekową walkę Polski z Zakonem.

Krzyżacy, przybywszy na ziemie polskie, zaczęli odrazu budować warowne punkty oparcia. Jako pierwsze zamki wybudowali w r. 1230 zamek w Nieszawie (Nieszawka-zamek później Torunia przez Krzyżaków zwany Nessau), następnie w Toruniu, Rarzyniu i Chełmie (według Cohausena „Die Befestigungsweisen der Vorzeit und des Mittelalters”).

### WAROWNIE — ZAMKI.

Ziemia chełmińska posiadała przed przybyciem Zakonu większą ilość grodów (castra), przeważnie drewnianych. Na ich miejscu Krzyżacy stawiali swe solidne warowne zamki. Część zamków krzyżackich stanęła na miejscu zdobytych grodów pruskich. Ogółem Krzyżacy posiadali na Pomorzu przeszło 50 zamków. W województwie pomorskiem jest do dnia dzisiejszego około 20 ruin z tych zamków i kilkanaście miejsc pozamkowych. Resztę warowni krzyżackich znajdowało się na terenie dzisiejszych Prus Wschodnich (Malbork, Czuchów, Sztum, Susz, Orneta, Prabuty, Balga, Brunsberga itd.).

Zamki krzyżackie uległy częściowemu zniszczeniu w XV w., a zwłaszcza podczas wojny 13-letniej (1454—1466). Wojny szwedzkie zniszczyły też kilka zamków byłego Zakonu krzyżackiego. Większość zachowała się do rozbiorów Polski, jednak już nie w czystym wyglądzie gotyckim, wskutek przebudowań w ciągu kilku wieków. Po rozbiorach, Fryderyk II, król pruski, kazał rozebrać stare zamki krzyżackie dla uzyskania materiału na budowę budynków rządowych, dróg i fortec. Rozebrano wtedy zupełnie lub częściowo kilkanaście zamków.

### STYL I TYP ZAMKÓW.

Krzyżacy swe zamki budowali w stylu gotyckim, t. zw. gotyk krzyżacki. Były to budowle proste, masywne, surowe i ubogie w ornamenty. Zasady wznosili oni zamki nad jeziorami i rzekami, o ile nie wykorzystywali miejsc na wzniesieniach, gdzie stały dawne grody polskie i pruskie.

Typowy zamek Zakonu krzyżackiego składał się z dwóch części, przygródka-

z zamku niższego i głównego zamku, połączonych razem murem obronnym. W przygródce znajdowały się stajnie, zbrojownia, piekarnia, mieszkania służby itp. W zamku właściwym, w miejscach terenowo wynioślejszych, zwanym zamkiem górnym, na piętrze izby rycerskie, jadalnia i sala kapitulna.

Zamek tworzył kształt prostokąta, kwadratu albo pięciokąta, zależnie od terenu. Wewnątrz zamku znajdował się prostokątny zazwyczaj dziedziniec ze studnią w porośnięciu; dziedziniec dookoła otaczały arkadowe krużganki. Jedną stronę właściwej budowli zamkowej zajmowała obszerna kaplica i sala kapitulna. Kaplica z chórem, zwroconym na wschód, kończyła się wysoką narożną basztą. Środek i drugą stronę prostokątnej budowli zajmowały jadalnia i komnaty rycerskie. Otwory okienne zaopatrzone kratami, używano też jako strzelnic. Wszystkie izby mieszkalne, jadalnie



Baszta pozamkowa w Brodnicy nad Drwecą.

i kapitularz posiadały pułapy belkowane, spoczywające na kamiennych kolumnach. Podłogę tworzyły tafle kamienne lub szereg grube deski dębowe. Wnętrza komnat były słabo oświetlone, ponure, surowością i powagą przypominające stare klasztorne refektarze.

Po rogach warowni zamkowej wznosiły się baszty, zwykle kwadratowe. Przygródki też posiadał jedną lub więcej baszt obronnych. W obwodzie muru, otaczającego cały zamek z przygródkiem, co pewną odległość stały niższe masywne wieże, tworzące z murem jedną całość. Nad bramą wjazdową wznosiła się najpotężniejsza wieża, służąca zarazem na wieżownicę. Do zamku wiodł zazwyczaj most zwodzony, przeznaczony przez głęboką fosę. Za wejściem obok bramy był nieduży dziedziniec, zwany międzymurzem, przez który dochodziło się pod drugą wewnętrzną bramę.

Zamki, istniejące w miastach, były włączone przeważnie w obwód murów miejskich. Dość duża ilość gotyckich zamków polskich wzorowana była na stylu krzyżackim, zwłaszcza w Wielkopolsce, na Mazowszu i Litwie.

### W TORUNIU NAD WISŁĄ

istnieją dotychczas resztki zamku krzyżackiego z r. 1250—70, ongiś siedziba komturów. W r. 1410 po bitwie grunwaldzkiej, Toruń został zdobyty przez wojska polskie. W r. 1454 zamek spalili podczas buntu mieszczanie toruńscy. Ruiny zamku przetrwały do XVIII stulecia, kiedy je ostatecznie rozebrano; pozostały z przygródka zamkowego resztki t. zw. gdanski (Dansker) nad odpływem do Wisły (kanał Bacha). Było to

— Pożyczę ci wstążki —  
— Także coś — wzrusza ramionami —  
trzymaj sobie tę obłąkłą szmatę.  
— Nie potrzebuje — i grymas rozplywa się w uśmiechu.

Pani, przed której wzrokiem nie się nie ukryje, widzi niedołężne próby podejmowane przez Anielkę w celu zgodnego współżycia, obiecuje sobie przy wolnej chwili pogadać z Cesią, ale dnie wypełnione po brzegi kolonją huczy jak rozgrzany ul. Sprawy wielkie i małe trzeba rozważyć i załatwić, setki drobniaków czeka na pracowite ręce, a tymczasem napięcie między dziewczynkami trwa, nawet rośnie.

Teraz Anielka z głosem ciuankiem ciągnie cienko kakao z garnuszka. Słychać, jak przez kurczący się przelyk, plyn przechodzi.

— Nie możesz nie ciszej?  
Próbuje. Nie idzie — więc odsuwa garnuszek. Sala zalana różowem, porannem słońcem. Ptak śpiewa za oknem coraz prędeziej, coraz głośnieiej, jakby chciał wykrzyknąć światu nieobjętą radość istnienia. Wietrzyk porusza gałązki lip, a modry ich cień tańczy na białej ścianie. Dzieci je oszołomiające życie. Zaraz pójda do lasu, jak albo nad rzekę, a może w pole, a może, jak pani wczoraj zapowiadała, obrywać będą pachnący, srebrno-złoty kwiat lipowy. Gdziekolwiek pójda, otoczy je błogość, za-

chwyt, szczęście, poniesie je w ramionach gorący, smagły lipiec.

Anielce ciemno. Pochyliła wysokie czoło nad płaską twarzą. Zbyt szerokie, bezkrwiste usta drża.

— Nie smakuje ci śniadanie!

— Nie mam dziś apetytu.

— Widzicie ją — grymaśnica. A w domu brudna i śmierdząca zupa, którą ci mama gotuje z obierzyn, jesz.

Anielce nagle luna wybiegła na bladą twarz. Łagodny wyraz jak zdmuchnięty znikła. Mielkie rysy sztywnieją i staje się rzecz straszna, jakiej, jak kolonja kolonja, nie było.

Anielka z krzykiem: „Kłamiesz” — rzuca się na Cesię.

Szczebiot dziecięcy milknie. Głos pani:

— Proszę o spokój — dźwięczy w głębokiej ciszy. Tylko ptaszek, nie wiedzący o ničem, niefrasobliwie ćwierka. Na szczęście śniadanie się skończyło. Dzieci wybiegają z pośpiechem. Pani zbliża się do Anielki.

— Oj dź z mną.

Żeby ten korytarz nigdy się nie skończył. Żeby tak można iść a iść i nie dojść do małego pokoiku pani. Zapas się pod ziemię, umrze. Ale droga, jak wszystkie drogi do nieuniknionego, skraca się zamiast przedłużać i są już w białej izdebce.

— Uspokój się. Opowiedz przednie co się stało.

„Anielka nie może. I stoją tak chwilę na szaro-złotym dywanie, ułożonym z blasków i cieni.

— Dlaczego ją uderzyłaś?

— Bo — głos się urywa zdławiony.

— Bo co?

— Powiedziała, że tutaj nie chce jeść, grymaszą — a gdy mama ugotuje brudną, śmierdzącą zupę. — Nie mogłam tego słuchać. — Musiałam — ja wiem, że źle — płacze się dziewczynka. — My jesteśmy bardzo biedni, proszę pani — ale moja mamusia wszystko czyściutko, porządnie robi. Gdy dostaniemy obierzyn z ziemniakami, myje je zawsze w kilku wodach i zupa jest bardzo, bardzo dobra, doskonała, tylko — nie zawsze sól mamy.

Pani odwraca się do okna.

Anielce z trwogi serce podchodzi pod gardło. Czemu pani nie mówi — co widzi na dworze? Niechby się gniewała. Anielka rozumie przecież, że postąpiła jak ostatnia, że nie powinna ani chwili zostać na kolonji, gdzie wszyscy są dobrzy, wszyscy się kochają i nikt nikomu żadnej przykrości nie robi. Myślą zdąży już z tobokiem na stację — sama, kłóży chciał odprowadzać taką parszywą owcą. W rozżarzonem upale powietrza daleko zostaje szkoła, błękitne lesiste góry, płowe progi na niebieskiej rzecce, domki z młodemi szpakami, śmiechy, śpiewy, pogwarki. Małego Rysia nigdy tutaj nie przyjmą — przecież

brat. — A w domu mama, co się tak cieszyła, że Anielka jedzie na wieś.

— Proszę pani — zbiera się na odwagę. Niema odpowiedzi.

Pani wciąż patrzy w okno. Pewnie zrobiło się południe, może wnet będzie wieczór, noc. W nocy jej nie puszcza, chyba jutro. Z tego przeświadczenia spłynęło na Anielkę trochę pociechy.

Pani zaś przestała wreszcie oglądać pochylą soseną na zbozcu i powoli jakby z twardych kryształowych obłonek wyłuskiwała z trudem słowa:

— Nie trzeba nigdy bić, Anielko. Pomyśl, jak zamartwilały się mamusia, ta czyściutka, porządna, prawie święta. Zalałtymy tę sprawę między sobą. Nic jej nie powiemy. Cesia się poprawi — zobaczysz.

Pani mówi jakby przeprosząc choiała, pragnęła się usprawiedliwić, składała niezłomne przyrzeczenie. — Ramiona ciepłe a mocne, podobne w uścisku do ramion matczynych, obejmują dziewczynkę:

— Bedziemy się starali — nie kończy, ale Anielka czuje, że to, o co będą się starali, jest równie samo w sobie doskonałe jak zupa z obierzyn, że ono daje nadludzkie siły do przewyciężenia, poskromienia siebie, wyciągnięcia obu dłoni do drugiego człowieka, że z niego jedynie wyrasta boska potęga światłości, rozrywająca mroki niedoli.



miejsce ustępowe w kształcie wieży, połączonej arkadami z zamkiem. Kanał, płynący pod gdańskiem, został przez Krzyżaków przekopany z pod Grehbocina do Torunia. dla pedzenia młyna i oczyszczania zamku. W Toruniu pozostały ponadto *resztki murów* od strony południowo-wschodniej i brama do przygródka.

Miasto warowne Toruń posiadało niegdyś *baszty i mury obronne*; zachowały się do

zostały resztki murów obwodowych, stoi 3-piętrowy barokowy dom mieszkalny starostów polskich, zbudowany przez Jara Sobieskiego. Zamek ma kształt kwadratowy o bokach długości 50 m., dziedzińce wewnętrzny posiada wymiary 23x23 m. Przy przebudowie za czasów pruskich wewnętrzny wykład zamku *zatracił cechy gotyku*, sklepienia gotyckie zachowały się tylko w kaplicy. Fosy zamkowe posiadały dawniej głębokość 8-9 m.

zamku na szczycie góry. W r. 1565 zamek był w dobrym stanie, doznał dopiero uszkodzeń w XVII w. podczas oblężenia Szwedów przez Jerzego Lubomirskiego. Odnowiony, był zamieszkiwany aż do rozbrojenia Polski. Tak jak wiele innych zamków na Pomorzu i zamek grudziądzki został *rozbrojony przez Prusaków* w latach 1796-1804. W mieście od strony wschodniej i południowej zachowały się częściowo fragmenty starych murów miejskich.

dopełniał naturalnej obrony zamku ze wszystkich stron. Budowa była zupełnie podobna do innych zamków krzyżackich. Jednym z konturów świeckich był Henryk v. Plauen, znany z uporczywej obrony Malborka w r. 1410 przed wojskami królewskimi Władysława Jagiełły. Od r. 1464 zamek został siedzibą starostów polskich, odbywały się tu sejmiki powiatowe i sądy ziemskie. W XV w. zamek przerobił ówczesny starosta Jerzy Konopacki. W r. 1655 miasto wraz z zamkiem zniszczył szwedzki generał Horn. Z końcem XVIII w. rząd pruski zniszczył

**W GRUDZIĄDZU NAD WISŁĄ**

po dawnym zamku krzyżackim pozostała na górze tylko wieża 20 m. wysoka, zwana „Kłimek” i głęboka studnia na dziedzińcu zamkowym. Zamek grudziądzki zbudowali krzyżacy około 1250 r.; była tu siedziba komturów do r. 1454, później starostów polskich.

Zamek składał się z części niższej, położonej na stoku (przygródek) i właściwego

**W ŚWIECIU**

na lewym brzegu Wisły istniał już w XII stuleciu *drewniany gród ka. pomorskich*. Krzyżacy po dłuższym oblężeniu w r. 1809 zdobyli go i *spalili*. W latach 1335-1341 Zakon wznosił, prawdopodobnie na miejscu dawniejszego grodu, duży zamek, który z natury był chroniony z jednej strony Wisłą, z drugiej strony rz. Czarna Wodą; przekopany kanał, łączący te dwie rzeki.



Rycerz Zakonu Krzyżackiego.



Rycerz polski z XV w. piezko i konno.

dzisiaj jeszcze niektóre bramy od strony Wisły oraz *resztki muru i kilka baszt*, oddzielających stare miasto od nowego. W warowni toruńskiej w r. 1658 załoga szwedzka wytrzymała 6-miesięczne oblężenie wojsk polskich pod wodzą hetm. Jerzego Sebastjana Lubomirskiego. W r. 1703 generał szwedzki Steinbock po zdobyciu miasta, *zniszczył fortyfikacje*, wysadzając w powietrze baszty wraz z barbakanami. W r. 1870-83 rozebrano dalszą część murów *niejskich* przy budowie twierdzy przez rząd pruski. Dzieje warowni toruńskiej opisał ks. Ludwik Frąś w „Ziemi” z r. 1933.

Stare miasto



Mapka rozmieszczenia zamków krzyżackich na Pomorzu.

J. M. HEREDIA.

**ANTONJUSZ i KLEOPATRA.**

Fragmenty parnasista J. M. Heredia, znakomity autor sonetów, pozostał tylko jedna seria poematów. Zdrowoty ich przekład przygotował J. Pietrzycki. (Redakcja).

*Pośród białych marmurów śnić przyszłość i życie,  
Spoglądał na Egips w wieczornej godzinie  
Ku Nilowi i delcie dalekiej, gdy płynię  
Do Bubastis i Sais w milczącym błękitcie.*

*Dumny władca, co wrogiem zwycięskie niósł gromy,  
W Kleopatry ramiona pogrzązał się młode  
I z chciwością pil słodką, trującą urodę  
I gorzącej czar nocy, jak miłość, znikomy.*

*Ona, córa południa, szalona i pusta,  
Podarowała mu twarz swą płonącą i usta,  
Wiążąc grzeszną pokusą rzymskiego zwycięzcy.*

*Spojrzał w głębie jej oczu i ugiął się z trwoży,  
W milujących zrenkach przepastnych — o bogi! —  
Zoczył rzymskie okręty w poplochu i klęce.*

Tłumaczył JAN PIETRZYCKI.

**GNIEW NAD WISŁĄ.**

mające prawa miejskie od r. 1297, posiada *zamek krzyżacki w ruinie* od pożaru w r. 1922. Zamek zbudowany został w latach 1282-1310 z cegły i kamienia z rozebranego zamku krzyżackiego *Potterberg*, który stał między Chełmnem a Starogardem. W roku 1410 na krótki czas został zajęty przez Władysława Jagiełłę który oddał go wtedy Pawłowi z Wszeradowa, kasztelanowi kamińskiemu. Po kilkukrotnych oblężeniach został ostatecznie zdobyty w wojnie 13-letniej przez Piotra Dunina podkomorzego sandomierskiego. Od pokoju toruńskiego do r. 1773 zamek był siedzibą starostów niegrodowych. Lustro z r. 1564 opisuje zamek w stanie nadszczonym. Po zniszczeniach szwedzkich starosta gniewski Jan Sobieski w r. 1668 *odnowił zamek* i bogato wyposażił. Rząd pruski używał go na *koszary i magazyn zboża*. W r. 1856 zamieniony został na *wieżnię*.

Zamek w Gniewie położony jest na pagórku w wschodniej stronie miasta i składał się z dwóch części; zachował się tylko *zamek główny*. Na miejscu przygródka, po którym

część zamku *rozbrał*, a drugą część *przerobił na magazyny*. Z zamku zachowały się ruiny części północnej, z pozostałych skrzydeł istnieją *fundamenty i piwnice*. Najokazalszą pozostałością zamku jest wysoka *wieża*, odnowiona w r. 1843; wtedy też wybito otwór w dolnej części muru 3-mtr. grubości i zbudowano schody na szczyt wieży. Jak donosiła prasa codzienna, w marcu 1968 r., zabytkowe ruiny zamku pokrzyżackiego wskutek braku opieki stały się *świadkiem metów społecznych*, które rujnują mury, wywożąc kamienie na sprzedaż. W parku zamkowym znajdowały się *uchnące śmietniki*. Jest to jeden z licznych obiektów zabytkowych, wymagający opieki władz konserwatorskich.

Nad Drwęcą

**W BRODNICY**

zachowały się nikielne *resztki po zamku i obwarowaniach krzyżackich*. Zamek wzniesli krzyżacy w r. 1324 i miasto murem otoczyli. W r. 1410 warownia została zdobyta przez Polaków, jednak w roku następnym opuśczone. W r. 1414 wojska polskie oblegały bezskutecznie zamek brodnicki. Po pokoju toruńskim Brodnica stanowiąca starostwo, a pierwszym starostą był *Mikołaj Kościelicki*. Do r. 1785 zamek był zamieszkały, z końcem XVIII w. został jednak przez Prusaków *rozbrojony*. Zachowały się resztki fundamentów i 8-boczna pięćdziesięcio-metrowej wysokości *wieża*. Od rozbrojenia ocalał też wieżę król pruski, Fryderyk Wilhelm IV podczas bytności w Brodnicy w latach 1838 i 1842. Na terenie zamkowym stoją obecnie folwarczne zabudowania gospodarcze.

W Brodnicy po dawnych fortyfikacjach miejskich zachowała się *część murów i dwie baszty*. Pod Brodnicą w r. 1831 złożył broń, przechodząc granicę niemiecką, resztki wojska polskiego w liczbie około 21 tysięcy.

Dr LUDWIK RATH (Warszawa).

**Jan Kasprowicz i Erazm Piltz.**

Jak się to stało, że Kasprowicz młody i młodo „czerwony” poeta wysłał swe utwory do ugodowego „Kraju” petersburskiego, nie wiadomo. Może wskazał mu to pismo Józef Kościelski, z którym łączyły go od lat uczniowskie jeszcze bardzo bliskie stosunki. Dość, że po pierwszym skromnym debiucie w pisma „Lechu” Kasprowicz dopiero z końcem 1884 r. zdecydował się na nowy występ publiczny i to właśnie w „Kraju” Redaktor, Erazm Piltz, zaopiniował wiersze życzliwie i napisał do autora list z pochlebną oceną jego talentu. Zgadzał się też wydrukować, po przeprowadzeniu pewnych przejawiających stylizacyjnych zmian, dłuższy utwór p. t.: „Kolumba Cestiusa” (ukazał się pod tyt.: „U piramidy Cestiusa. Cieniom Shelleya” d. 22 lut. 1885) i zachęcał do nadsyłania dalszych prac.

W archiwum „Kraju” zachowała się *obzerana odpowiedź* uszczęśliwionego tem nazwaniem poety, datowana z d. 12 lutego

1885 r. będąca punktem wyjścia dwuletniej korespondencji, która obejmuje 10 listów Kasprowicza - ostatni z dn. 18 lipca 1887 r. (Biblioteka ord. hr. Krasieńskich nr. 6296). Korespondencja ta stanowi organiczną całość, wyznaczoną ramami czasowym i pobytu Kasprowicza na uniwersytecie Wrocławskim. Zapoczątkowana w drugim semestrze studjów, zaraz po przeniesieniu się w Lipska na Śląsk, trwa przez cały okres akademicki i kończy się po pierwszym pobycie poety we Lwowie (1887), dokąd za namową Bol. Wysloucha i Henryka Rewakowicza uciekł przed policją niemiecką. Być może, że właśnie ci nowi przyjaciele zwrócili mu uwagę na niewłaściwość współpracy z konserwatywnym dziennikiem, a może „Kraj” nie chciał już drukować wierszy zdeklarowanego ludowca.

W „Kraju” odbył młody Kasprowicz swoją *praktykę terminatorską w zawodzie poetyckim* pod kierunkiem doświadczonego redaktora Erazma Piltza. Tak

też pojmował współpracę Kasprowicza w tem piśmie Józef Kościelski, kiedy w liście do Erazma Piltza pisze:

„Prosił mnie Jan Kasprowicz, akademik wrocławski, którego prace „Kraj” drukował, abym się u Szanownego Pana wstawiał o uregulowanie rachunku z Redakcją. Jest to chłopiec krwawo biedny, a bardzo utalentowany, godzien więc wszelkich względów.

Powiedziałem mu, że powodem zwłoki była niezawodnie dłuższa nieobecność Szanownego Pana w Petersburgu, ale nie mogłem odmówić mu wstawienia się do Szanownego Pana w jego imieniu, tem bardziej, że przy tej sposobności pragnąłbym polecić go gorąco i nadać Pańskiej opiece.

Drukując nadesłane przez niego utwory poznałem się Pan na jego talencie i talent to, moim zdaniem, wielki, ale jeszcze bardzo chaotyczny, niewyrobiony, i nie wątpię, że systematyczne współpracownictwo w piśmie takim jak Pańskie, które mu dobre rzeczy zamieści, słabe usunie, wpłynęłyby mogło znakomicie na normalny rozwój jego zasobów. Oprócz tego i każda materialna pomoc straconą nie będzie, bo w nim tkwi człowiek, chociaż dotąd w gąsienicy, która się w najtrudniejszych zawsze warunkach rozwijała. By-

stry wrok Pański dostrzegł wartość jego, celem więc tego pisma jest tylko zapewnienie Pana, żeś się nie mylił i szczerą prośbą o dalsze łaskawe, a rożumne poparcie.”

(Karczyn, 9. VI. 1885).

Z drugiej strony „Kraj” stał się dla poety *odskocznią* w szeroki przestwór literatury. Przekład „Alastora” Shelleya (Kraj 7. (19) kwietnia 1885) zwrócił na uwagę redaktora „Przeglądu Tygodniowego”, najpoczytniejszego wówczas pisma polityczno-literackiego, i otworzył mu w ten sposób łamy całej postępowej prasy. W „Kraju” też debiutował Kasprowicz pod pseudonimem *Piotra Hutya*, jako kronikarz życia akademickiego na uniwersytecie niemieckim, wprawiając się tu do starych korespondencji w „Przeglądzie Tygodniowym” (O m i k r o n i) i we lwowskim „Przeglądzie Społecznym” (F r a n c i s z e k S z y b a). Co prawda zbyt skrupulatnym ani obowiązującym w tych sprawach nie był.

Listy Kasprowicza do Erazma Piltza pisane są na charakterystycznych dla korespondencji z Wrocławia żółtawych arkusikach z pionowymi liniami wodnymi. Ras tylko w pośpiechu rzuca epistograf kartę wizytową, by donieść o swej chorobie i o zmianie stanu cywilnego (27. II. 87). Z tych poślózków, przetartych już niedo-



LUDWIK TYROWICZ (Lwów).

# Z DZIEJÓW REKLAMY.

## KOSMOPOLITYZM ŚRODKÓW WERBUNKOWYCH.

Dzieje powstania różnych środków i metod reklamowych wiążą się wyraźnie z ogólnym postępem kultury materialnej, a w szczególności z rozkwitem przemysłu i techniki. To też to, co dawniej uchodziło za niezawodną formę zyskiwania klientów, dziś posiada oblicze środków bardzo prymitywnych i mało skutecznych. — Jednakże w rozwoju środków reklamowych zaznacza się zdecydowana różnica w porównaniu z historią kultury materialnej: kiedy w dziejach tej kultury występują b. silnie pewne cechy narodowe, swoiste dla pewnych obszarów i ras, w reklamie międzynarodowej, kosmopolityzm wybija się na pierwsze miejsce. Dopiero rozwój propagandy i reklamy pod względem artystycznym dodaje im cech narodowych, co prawda nie we wszystkich odmianach. Sztuka werbunkowa, wyrastając w istocie swej na gruncie lokalnych interesów, potrzeb i ekspansji, staje się częścią ogólnej twórczości artystycznej danego narodu. Stąd też ze względu na odmienną rolę i cech zewnętrznych wyraźnie dziś klasyfikujemy reklamę amerykańską, francuską lub niemiecką. W masowych efektach, w inscenizacjach pewnych środków, jak użycie sztuki fotograficznej, oświetleniowej lub budownictwie reklama zyskuje wciąż na wyrazie kosmopolitycznym, tak dalece zaznaczającym się, iż nie tylko nie zaciera się go, lecz celowo rozbudowuje.

## NAJSTARSZE FORMY REKLAMY.

Do najstarszych form reklamy należały *obwoływania*; wywoływacze głośno zachwalali towar bądźto przed przybyciem kupca na rynek, bądź też przy straganach. Dziś jeszcze zachował się ten zwyczaj na malomiasteczkowych jarmarkach, a u ludów niecywilizowanych jako jedyny środek zwrócenia uwagi. — Używano więc za dawnych czasów dzwonków, kolatek, bebnów i innych prymitywnych przyrządów, by zwrócić uwagę tłumu lubściągnąć pewną ilość ludzi do miejsca postoju kupca.

Do innych sposobów, stosowanych w starożytności, należały *wywieszki*. Ślady ich znajdujemy zarówno w wykopaliskach egipskich jak i greckich. Wśród wykopalisk pompejańskich odnajdujemy t. zw. „*dipinti*”, a więc malowidła, wykonane czarną i czerwoną farbą na zewnętrznych ścianach domów. Zachowało się po dzień dzień około 1.600 wzorów tych *malowanych ogłoszeń*, odnoszących się do widowisk teatralnych, cyrkowych, walk gladiatorów itp. Najczęściej były to ogłoszenia wyborcze i donoszące o wolnych miejscach w urzędach, co w rodzaju dzisiejszych dzienników urzędowych.

Różnica pomiędzy reklamą w starożytności a średniowieczu polegała przede wszystkim na tem, że najdawniej służyła ona prywatnym *interesom dworu* lub kast uprzywilejowanych, a później dopiero szerszym masom i sferom pracy. Ten badawczy pogląd ustalił się i na tej zasadzie, że przy systemie gospodarki zamkniętej w starożytności, a więc zaspokajaniu konsumpcji przez wytwórczość domowa, zbyt rzadki był zupełnie czynnik zyskiwania kogokolwiek, to w życiu politycznym zawsze było aktualne werbowanie opinii i zwolenników.

Rozwój miast i społeczeństwa mieszczańskiego, ustalenie się systemu wymiany kupieckiej, wzrost potrzeb indywidualnych i podniesienie się stopy życiowej wytworzyły konieczność ogłaszania się

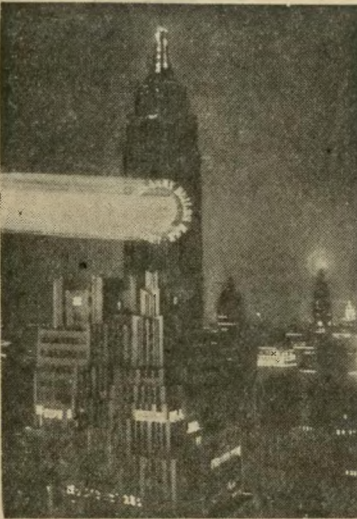
ogłaszania się i zwracania uwagi na towar przy wszelkich okazjach. Skrzynię z towarami obnosili oni z miasta do miasta, przyciągając do siebie ludzi głosem, hulaśliwym nawoływaniem. Ta sama metoda posługiwał się również inny jarmarczny ludek: sztuki mistrze, kuglarze, zacherzy.

Po dziś dzień obserwujemy ten prymitywizm środków w wędrownych druciarczy, wiejskich handlarzy zabawek i in. Niezmiernie ciekawym zjawiskiem jest fakt, historycznie sprawdzony, iż wędrowni przekupnie pierwsi korzystali z *drukowanych plakatów*, opisujących zalety towarów, kupca lub pochodzenie i wyczyn kuglarza. Najstarsze plakaty pochodzą z przełomowych lat XV i XVI w. — Tłoczono je z matryc drzewnych jako *drzeworyty*. Dalszy rozwój kupieckiego afisza aż do połowy XIX w. zawdzięczamy kaście wędrownych sprzedawców.

Firmy stałe, związane z miastem, jeżeli używały drukowanych plakatów, to przypominały one raczej formę szyldów.



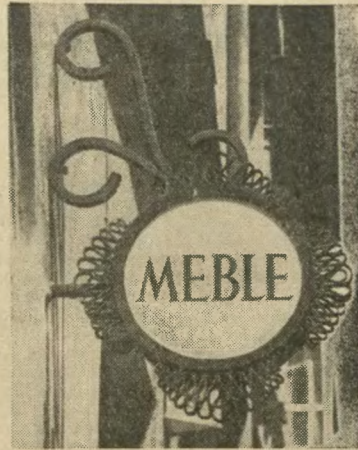
Artystyczna wywieszka szkoły handlowej w Krakowie.



Reklama świetlna w N. Jorku, służąca do werbowania mężczyzn do wojska.



Afisz reklamowy zawodów balonowych Gordon-Benneta.



Artystyczna wywieszka sklepu mebli w Krakowie.

w ten czy inny sposób. Gdy jednak przyczyna dla rozwoju reklamy sięgała głęboko w życie, to interesy pewnych warstw kładły tamę dla dowolnego jej rozwoju. Mianowicie organizacje cechowe rzemiosł i skupienia poszczególnych galezi handlu w t. zw. *gildjach*, wywierając dominujący wpływ na produkcję i wymianę, normowały i reklamę jako dobro zbiorowe, pozbawione cech indywidualnego polecenia się. Ceny, godła (wywieszki), miejsca targu, sposoby kupczenia — wszystko to ustalały cechy i gildje.

Natomiast drobny handel, a szczególnie *wędrowni handlarze*, nie ujęci w związki, podobnie jak pokatni rzemieślnicy t. zw. „*partacze*”, korzystali, mimo czynionych im przeszkód, ze sposobów



Transparent reklamowy w kształcie samolotu i czołgu domu handlowego w Tokio.

## DZIEJE PŁATNEGO OGŁOSZENIA.

Z końcem XVI w. a z początkiem XVII wchodzi w życie nowa forma reklamy. Jest nią *ogłoszenie handlowe*. Niemiecycy uczeni odnajdują jego początki w Niemczech. Chronologicznie biorąc, należy szukać genezy ogłoszenia we *Francji*; w 1630 r. otwiera w Paryżu lekarz Teofrast Renaudot agencję t. zw. „*bureau d'adresse et de reucontre*”, posiadającą listy zgłaszanych przez kupców ofert, cen i zapytań. „*Jeux-les du bureau d'adresse*” i pobiera 3 sous za ogłoszenie. To są początki płatnego inserowania się.

Natomiast w 30 lat później, bo w 1660 r. znani bankierzy niemieccy Fuggerowie zakładają w Augsburgu gazetę, ręcznie pisaną, t. zw. „*Ordinari-Zeitung*”. Zawiera ona wiadomości ze wszystkich części świata polityczne, naukowe, giełd



HENRIDE TOULOUSE-LAUTREC: Afisz.

na zgieciach karteluszków powstają ku nam na nowo owe przelotne nastroje i wzruszenia, którym ulegał piszący: odczytała z nich można *całą historię duchową autora*, zakletą w kształt liter. Filigranowe i spokojne, kiedy udaje się z prośbą, rozbiegłe w chwili radości, sztywnieją w zmartwieniu. Ich osłabłość graficzna stanowi zapewne długoletni nawyk szkolny — pomieszanie liter gotyckich i lutyńskich oraz tendencja do uproszczania znaków w kierunku pionowym i tworzenia zbitek literowych, co było właśnie powodem, że „bruljonu nikt nie jest w stanie przeczytać”. Charakterystyczną cechą jest u Kasprowicza w tych listach jest — typowe dla syna ziemi kujawskiej — krańcowe wżęzenie samogłosek ścieśnionych, zwłaszcza e przed spółgłoskami nosowymi i końcowymi *ż*. Spotykamy je, skrupulatnie utrwalone przez znak diakrytyczny (é), we wszystkich listach, chociaż już w r. 1887 zaczyna się graficznie ich liczba zmniejszać.

Treść tych listów jest różnorodna. Pozwala one przyszedłemu monografowi wejrzeć dokładnie w warsztat młodego twórcy, rzucą światło na *genezę utworów* i wyjaśnią w nich niejedną szczegółową niezrozumiałą. Jednak największą wartość przedstawia niniejsza korespondencja z punktu widzenia *biografiki*. W jej świetle wrocławski, Kasprowicz, ubogi student wrocławski,

z trudem przebijający się przez życie tak, „że na siłach człowieka opadał”. Poznajemy jego „niemożliwe pod każdym względem stosunki”, współczujemy mu w kłopotach pieniężnych. Z zaciętych kureczowo ust młodzieńca wyrzyna się czasem gorące słowa skargi, które w rzeczowej przeważnie atmosferze listów parzą niby okrychu rozżarzonej lawy. Zastosować można do nich w całej rozciągłości słowa, które o innej korespondencji Kasprowicza wypowiedziała *Zona poety*: „Pomimo ich powściągliwości łatwo odnaleźć w listach kilka zasadniczych rysów charakteru Kasprowicza, co jest do pewnego stopnia dowodem, że rodzimy się z gotowemi założeniami i tylko je wzmocniamy z biegiem lat” (o korespondencji z A. Wiślickim w liście do autora z dnia 21. XI. 94 r.).

## Listy Kasprowicza.

Wrocław, Rosenthalerstr. 2.  
d. 12. lut. 85 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pospieszam z odpowiedzią na list Pański, dziękując serdecznie za tak wglądny sąd o nadesłanych wierszach. Na skreślenie ostatnich dwóch strof w wierszu pod „*Kosmowną Cestjuszę*”, którybym teraz za *kosmową wskazówką* nazwał „*U. piramidy Ce-*

*stjusza*”, chętnie się godzę, końcowe zaś (zwrot) wiersze zwrotki starałem się mniej więcej w ten przemienić sposób:

*Splłynawszy strojne w zwycięskie egidy,  
U Cestjusza milkną piramidy —*

odnośnie zaś do tego, siódma strofa mogłaby się rozpocząć:

*U piramidy, błyszczącej jak świeca.*

Zyczeniu Szanownego Pana czynię zażość z prawdziwą przyjemnością, dołączając do niniejszego listu *kilka strof*, znowu prawie bez wyboru wyjętych ze zbioru.

Szanowny Pan z pewnością najlepiej osądzi, jak to trudno wybierać autorom nie rutynowanym, którym albo się wszystko podoba, albo nie się nie podoba.

Więcej chwilowo nie mogę przesłać, zmuszony do przepisywania na czysto, bruljonu bowiem niepodobna mi było wyekspejdować, ponieważ porzucane i nie wyraźnie zapisane świstki wielkoby Szanownemu Panu sprawiły trudność w czytaniu, to zaś, co oddawna przygotowałem do druku, tak rozwlekle pisane, że za wiele zajęłoby miejsca, a przez granicę tym trudniejszą przepawa. Na dalsze jednakże życzenie gotów jestem każdej chwili służyć, uporządkowawszy manuskrypt. Mam *kilka rzeczy większych* nad niniejsze rozmiarów, pisanych w formie fantazyj, gdzie stara-

lem się *ducha muzyki beethovenowskiej* *naśladować w słowach* — czy udatnie, inna to rzecz i sąd nie do mnie należy — „*Aryman i Oromaz, Lucyfer, sen poety*” etc. Oprócz tego spory zasób wierszy ulotnych treści społecznej, erotycznej etc. Niektóre z nich jak „*Przy zachodzie słońca*”, „*Apostrophe*”, „*Jeszcze jedna pieśń*”, „*Na dzień odsieczy wiedeńskiej*” jakkolwiek mnie specjalnie najlepiej się widzą — zresztą mój sąd tutaj nic nie znaczy, jest to tylko indywidualne upodobanie — nie przeszyłyby może cenzury; w każdym razie jednakże, jeżeli Szanowny Pan chce mi chociaż małego udzielić kąciku w „*Kraju*” i nadal takowe przesłać.

Zadziwi się może Szanowny Pan, czytając „*Chwilę Zadumy*” nad punktem wyjścia, różniącym się pozornie z ideami „*My i oni*” i „*U. piramidy Cest.*”. Różnica ta atoli, jak mówię, tylko pozorna, punkt wyjścia bowiem według anamnezis *Pithagorosewej* i ten rodzaj *theizmu* nie ma w sobie nie dogmatycznego. Zresztą wiersz ten pisany był trochę dawniej. Co się tyczy „*Giordana Bruno*”, gdyby się zdawał za bardzo „*jaskrawym*”, możnaby w następczej razie opuścić *zwrotki*: 19-stą (myślę jednakże że to nie jest tak potrzebne), 28-mą i 29-tą — naturalnie tylko wtenczas, gdyby Szanowny Pan uważał opuszczenie rzeczowych zwrotek za *niezbędną konieczność* (podkreślenie poety). Stra-



zbożową i cenę towarów. W tym piśmie pewne miasta stanowią odrębną grupę ogłoszeń, np.: *Wieden*.

Od tej chwili zaczynają się coraz częściej ukazywać w politycznych gazetach *działalności ogłoszeniowe* pod różnymi tytułami, jak „*Kaufen u. Verkauffen*“, „*Notifikationen*“ lub „*Advertissemens*“.

Za przykładem domu ogłoszeń *Renaudot'a* powstają w Niemczech agencje jako t. zw. „*Intelligens-Comptoir*“. Jako wy-

bitnie handlowe pisma pojawiają się we Frankfurcie w 1722 r. gazeta t. zw. „*Intelligenzblätter*“. Pobiera ona 4 krejcarzy za inserat, później zaś za 1 wiersz w ogłoszeniu. W czasie między rokiem 1727 a 1773 powstaje aż 17 podobnych pism.

Drukowane ogłoszenia zachowały się lepiej niż plakaty, które zniszczyły działania atmosferyczne. Natomiast najstarszy drukowany prospekt, odnoszący się do leczenia ziemi, pochodzi z 1679 r.

redukcją wielkość maszyn i obsługi, a doprowadzając do maksimum precyzji i wysokości nakładu, następowały szybko.

Na bujny rozwój reklamy złożył się w postępującej erze kultury technicznej szereg innych równorzędnych czynników jak *ekspert handlowy*, popierany przez rządy, *masowa produkcja*, koncentracja ludności w miastach i *luksusowa stopa życiowa* sfery mieszczańskiej (znany okres prosperity angielskiej w dobie wiktoriańskiej). Nowe formy handlu w rodzaju domów towarowych, wysyłkowych, oddziałów fabrycznych wymagały wzmoczonej akcji reklamowej.

historji sztuki, a ich dzieła — plakaty do zbiorów muzealnych.

**SZKOŁY I „DOMY REKLAMY“.**

Czasy powojenne przyniosły nowe prądy, oczyszczające sztukę zjedyniawia z ogólnie panującą bluffu i kierującą ją ku formom wysublimowanym, przemysłowym metodom, opartym o zasady naukowe i estetyczne.

Na usługi reklamy stanął przedewszystkiem dalszy, wspaniały rozwój techniki drukarskiej i reprodukcyjnej. We wszystkich krajach powstały szkoły, wychowujące specjalistów: rysowników, dekoratorów, doradców i planistów reklamowych.

W naukowych instytucjach i badaniach poddano kontroli dalsze metody i ugruntowano wiedzę o potrzebach werbunkowych i propagandowych według rodzajów przemysłu i handlu. Dynamizm oddziaływań na masę i szukania konsumenta przez środki ściągające uwagę, wrócono na tory wypróbowane w skuteczności. Rozpię-

**Reklama w XVIII i XIX w.**

**WOLNA KONKURENCJA I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ.**

Rozwój ogłoszeń prasowych przypada na epokę, kiedy system cechowy zmienia się na wolną konkurencję w przemyśle. Przebicia polityczne i socjalne otwierają dla tej dziedziny reklamowej wielkie horyzonty. Na przełomie XVIII i XIX w. wzmagają się walki między dwoma, antagonicznymi systemami a walce te sprzyjają i ruchy liberalne i rozwój życia gospodarczego.

Już od połowy XVIII w. krystalizują się reakcje przeciw dotychczasowemu pra-

tylko wzrost ustroju kapitalistycznego ale również wpływają epokowe wynalazki, postęp produkcji a szczególnie odkrycia i ulepszenia w technice drukarskiej. Następują one pod koniec XVIII w.

**NOWE TECHNIKI A AFISZ.**

W 1798 r. odkrywa Bawarczyk, Alojzy Senefelder, technik druku z kamienia litograficznego. W związku z tą techniką nieskonomicznego powielania następuje udoskonalenia *maszyn płaskich*. Litografia wpływa zasadniczo na szerokie zastosowanie plakatu wielobarwnego jako popularnego środka reklamowego. Również pod koniec XVIII w. wprowadza Anglik, B o w i e k, do sztuki graficznej twarde, sztorowy klocek bukspranowy, który umożliwia *grawjuro* o bardzo subtelnej skali tonów czarnobiałych. Gdy zaś około połowy XIX w. Francuzi *Niépce* i *Daguerre* dokonują wynalazku *fotografji*, szybko znajduje ona zastosowanie w technikach reprodukcyjnych. T. zw. *ksylografja* polega na tem, że przed rytowaniem rysunku na sztorowej desce otrzymuje drzeworytnik obraz na desce jako *fotograficzną kopję*.

Reklama, posługując się obrazem i rytmiczną powielaną z łatwością, staje się coraz bardziej zrozumiałą i pożądaną w przemyśle i handlu. W 1880 r. Anglik *Stanhope* skonstruował maszynę drukarską znacznie uskonoczoną, a w 1812 r. Niemiec *J. F. Kötting* maszynę *plaską pospieszną*, skracającą czas druku w porównaniu z prasą ręczną pięciokrotnie. W niespełna 40 lat później Amerykanie, którzy również szeroko uwzględnieli reklamę drukową, zbudowali maszynę, powielającą 60.000 nakładu druku w ciągu 8 godzin (nakład gazety „*New-York Sun*“). Odtąd ulepszenia

**BLUFF I WIELKOŚĆ REKLAMY.**

Od r. 1860 datują się masowe nakłady druków reklamowych we Francji, Anglii i Ameryce. Reklama staje się nie tylko bronią w walce konkurencyjnej, ale rzucona w gęsto zaludnione ośrodki wywołuje i podsyca gorączkę konsumpcyjną. Wytwarza źródła nowych potrzeb i upodobań u nas.

W tym też czasie, t. j. w 2-giej połowie XIX w. *rozrost reklamy* odbiera jej częściowo  *jakościową wartość*. Cechuje ją bowiem  *jaskrawość*, ilość i  *niewybredność estetyczna*. Schlebając gustom mało wyrobionych kulturalnie mas, staje się ona synonimem *plaskości* i *popolniteli kiczu*. Z tego też okresu pozostało określenie reklamy jako „*bluffu*“ i „*humbugu*“.

**ROZWÓJ PLAKATU ARTYSTYCZNEGO.**

Tem więc ciekawszym jest zjawiskiem okazanie się wspaniałych wzorów *plakatu artystycznego*. Dziedzina ta przynosiła pełną rehabilitację sztuce reklamowej. Kilkunastu pierwszorzędnych *malarzy paryskich* oddało swój talent na usługi reklamy. Uczynili oni wielce zmienni dla owych czasów wyłom w obyczajach artystycznych: zeszli ze swych pracowni do warsztatów litograficznych, by własnoręcznie tworzyć na kamieniach litograficznych rysunki afiszowe. Stanęli w jednym rzędzie z robotnikami drukarskim, by podnieść poziom i wyraz w rozbujającej dziedzinie i przekazać na przyszłość tradycje tej współpracy.

*Steinlen, Chéret, Willelte, Toulouse-Lautrec, Forain* — oto nazwiska, które przeszły do



ALOJZY SENEFELDER.

wom, najdobitniej zaznaczające się w *szkole fizjokratycznej* a propagujące wolność handlową i przemysłową. Dążenia te wyrażały się w hasle „*laissez faire, laissez passer*“. Wielka Rewolucja Francuska dała początek realny nowym basmom. Oto w 1789 r. Zgromadzenie Narodowe znosi organizację cechową jeszcze przed ogłoszeniem słynnej „*Deklaracji praw człowieka i obywatela*“. Rządy państw stwarzają  *politykę przemysłową*, zakładając wytwórnie z opieką rządową (*Colbert we Francji*), nakładając wysokie cła (*Fryderyk Wielki w Prusach*) lub ograniczając import morski (*Cromwell w Anglii*).

O ile szkoła fizjokratów opiera swój system wolności ekonomicznej na interesie państwowym, to *szkole klasycznej*, głoszonej przez *Ad. Smitha*, przerzuca to zagadnienie na osobisty interes jednostek i daje podkład ideowy dla rozrostu indywidualnego w działalności gospodarczej. *Szkole klasycznej*, zwana też *liberalna i szkole manchesterska*, związana z „*rewolucją przemysłową*“ w Anglii, otwierającą nową erę w życiu gospodarczym jednostek. Wpływają one na rozwój nieskrepowanej, indywidualnej *inicjatywy* na spółgównie konkurencyj kupieckiej i *przedsiębiorczości prywatnej*. To też epoka ta rozwinięła nadszpodziewane wprost widoki rozwoju i dla reklamy.

Na jej środki, mnożące się w szybkim tempie, na popyt za reklamą wpływa nie-

**FRASZKI.**

**KOGO CHWALIĆ?**

Ze pochwalił Tuwima, a Tuwim — wiadomo, Galuska w artykule straszny wznosił łomot i strzela w Czacchowskiego, jak dzurawy muskiet...

Stąd morał: Jeśli chwalić — to tylko Galuszkę.

**ZAPYTANIE.**

Ten i ów krzyczy nagle: to zbrodniak to watył,

co ten Tuwim napisał przed x laty... Przeko zapytuje: nagonka dlatego, że tyd, czy też nagonka matych, że wielkim poetą?

**AKTUALNY WYKRZYKNIK.**

Jeśli ktoś sobie kiedyś ten trud zada, by literacką naszą z dzieł historje

po łamach różnych czasopism wybaadać — wykrzyknie znów: O temporalo o mores!

**O NOWEJ ANTOLOGJI POEZJI POLSKIEJ.**

Wyszła nowa antologia, lecz omyłka tkwi w niej sroga, bo — jak pewnych ludzi slogan — tytuł brzmić miał: Autologia...

**LITOŚCI!**

Po przeczytaniu Straszewicza „Litości“ — litością nasycę nie to, czego autor sobie życzył, lecz to, co o nim pisał krytycy...

W. ZECH.

ożaby na tem całość wewnętrzna wiersza — ale coż robić. Co się tyczy „*Odpowiedzi*“ — jest ona zwróconą *przeciw reakcyjnemu prądom księstwa Pozn.*, którego nie szczęśliwie stonkami mnie wychowały i mimo nie tak bardzo posuniętych lat dosięgnięciem nieprzyjemnie dały mi się znaki; a byłbym bardzo wdzięczny, gdyby była uwzględniona.

Erotyczne zaś wiersze pozwoliłem sobie dołączyć jako próbkę mojego sposobu pisania w tym kierunku.

Czyby Szanowny Pan może nie mógł to żytkować *Homage* „*Alastora*“ *S h e l l e y a*, nad którym obecnie pracuję, a którego kilka pierwszych ustępów dla osądzenia załączam?

— Przyznam się Szanownemu Panu — że nie chętnie piszę o sobie dlatego też krótkimi tylko słowami Mam lat 24 skończonych, ojciec mój jest wyrobnikiem, przy padkiem prawie dostalem się do gimnazjum i po długich przerwach spowodowanych brakiem środków — musiałem gwałtem przerwać — uzyskałem świadectwo maturalne Obecnie jestem zapisany na wydziale filozoficzno-historycznym tutajszego uniwersytetu, poprzednio byłem w Lipsku, utrzymuję się sam, oprócz zapomogi prywatnej, która się prawdopodobnie na wielkanoc skończy, nie mam żadnego stypendjum. Z „*Karola Marcinkowskiego*“ nic nie

otrzymam dla znanych w całym świecie powodów (zdaje mi się, że była nawet korespondencja w „*Kraju*“ niedawno w tej mierze). Zresztą z tych danych nie trudno będzie Szanownemu Panu wytworzyć sobie obrazu odpowiedniego o położeniu mojem i tytu innych rówieśnych mnie studujących. Je żeli bym się przepchał przez uniwersytet, co ostatecznie pragnę, choćby to miało trwać nie wiem jak długo, zamierzam, a raczej pragnieniem mojem albo chwyconie się *karjery uniwersyteckiej* albo *dziennikarstwa* — staram się także skutkiem tego o jakieś takie wyobrażenie z dziedziny ekonomicznej. Tyle o sobie.

Niech mi więc zatem będzie wolno dołączyć wyraz prawdziwego szacunku

Jan Kasprówic.

Gdyby Szanowny Pan umieścił raczył w swem piśmie cośkolwiek z moich rzeczy, w takim razie Szanowny Pan — jeżeli słusznym — możeby zechciał podpisać *całe nazwisko*.

Chcielibyśmy się bowiem wziąć do zreformowania tutajszych towarzystw akademickich, stojących niżej zera, a to mogło bymnie i równie myślicym kolegom choć w części do tego utworować drogę. Dziwnem to ale prawdziwem.

\*\*\*

*Szymborski (Inowrocław, W. Ka. Pozn.)* 16. V. 8.

Szanowna Redakcyo:

Dowiedziałem się w tej chwili od jednego z moich kolegów wrocławskich, że Szanowna Redakcja była łaskawa wydrukować „*Alastora*“ — za co serdecznie dziękuję. Sam numeru jeszcze nie widziałem, ponieważ dla braku środków *zmuszony byłem pozostać w domu* i nie wiem, czy jeszcze będę mógł w tym semestrze wrócić do Wrocławia.

Pozwalam sobie dołączyć kilka obrazków, prosząc, jeżeli nie o wydrukowanie to o ocenienie. Idzie mi przedewszystkiem o te kilka „*obrazków*“ — u mnie zupełnie nowy rodzaj pisania, a nie wiem, czy podobny realizm może posiadać jakąś wartość. Dlatego, gdy Szanowna Redakcyo, mając kiedykolwiek trochę zbytek czasu, choć kilku słowami była łaskawa napisać mi swe zdanie — byłbym bardzo wdzięcznym.

Możeby mi Szanowna Redakcyo raczyła wskazać jaką inną *jeszcze redakcyę*, gdzie bym mógł tedy owe dy coż zastać — czułbym się bardzo zobowiązany. Idzie mi bowiem o *skłonienie studjów*, które mi dośrodkowo przychodzi — skutkiem braku dostatecznych środków.

Przemysliłam nad wydaniem osobnej *odbitki kilkudziesięciu utworów*, ażeby sobie w ten sposób poradzić w zamierzonym

celu; zdaje mi się, że w Polsce byłoby to jak na dzisiaj — zwłaszcza, że jestem zupełnie nieznanym — zbyt wielkie ryzyko.

Proszę Szanowną Redakcyę o łaskawe udzielenie mi rady w powyższych punktach — jeżeli prosim mi wolno — zapewniam o prawdziwym szacunku.

Jan Kasprówic.

\*\*\*

Wrocław, *Friedrichstr. 1A*, d. 8 Sierp. 88.

Szanowny Panie Redaktorze.

Zadziwi się pewno Sz. Pan, odbierając list odmiennie — przyczyna mego pisania następująca: nie otrzymałmsy od Sz. Pana na me listy z prowincji żadnej odpowiedzi, nawet po wydrukowaniu *Shelleya*, byłem mocno przekonany, że stonkami zerwane — że Sz. Pan nie życzy sobie nadal drukować mych wierszy, dla tego też dotychczas milczałem. Tymczasem zwrócono mi w tych dniach uwagę na jeden z uprzednich numerów „*Kraju*“, gdzie był jakiś erotyczny wiersz wydrukowany — zdaje mi się zaczynający się od słów: „*Nieraz się pytam*“. Z tego sądziłbym, że Sz. Pan nie zupełnie chciales zerwać z mną — i stał list mój.

W każdym razie — jeżeli Sz. Pan nie chce nadal nic już więcej drukować, śmiało



JANUSZ CHMIELEWSKI (Warszawa).

日本の文学に就て

CHARAKTERYSTYKA POEZJI.

NIHON NO BUNGAKU NI TSUITE
O literaturze japońskiej.

WRAZLIWOŚĆ ESTETYCZNA JAPONCZYKÓW.

Gdyby Cię ktoś zapytał o duszę Japonji, powiedz, że to kwiat górskiej wiśni w promieniach porannego słońca.

Tak brzmi w wolnym przekładzie popularna tanka Motoori'ego Noriaki i tym to lirycznym akordem pozwolimy sobie zacząć niniejszy artykuł.

朝日に向ふ小山櫻花
敷島の人心を問は

Japoński oryginał cytowanego wiersza Motoori'ego.

Japonia zawsze była i jest dotąd krajem ludzi niezwykle wrażliwych na piękno, przedewszystkiem na piękno natury, którego jednym z tysięcy ucieleśnień jest kwiat wiśni — sakurabana.

ona przez fazę prymitywu, jakichś napisów wróżbiarsko-sakralnych, od których zaczyna się n. p. tradycja piśmiennicza chińska.

Oczywiście, że literatura japońska, kształtująca się od zarania pod zapładniającym wpływem cywilizacji chińskiej i jej wytworów oraz buddyzmu, który doszedł do Japonji również poprzez Chiny i w chińskiej szacie językowej jest — mimo zaznaczającej się wyraźnie swoistej oryginalności — mocno zsinizowana, podobnie jak zsinizowany jest i język japoński.

EPOKA NARA.

Zależność literatury japońskiej jako jednego z wytworów kultury od całości życia kulturalnego, a więc i wewnętrznej sytuacji politycznej i stwarzanych przez nią warunków jest wyraźna. Za pierwszą właściwą epokę rozwojową piśmiennictwa japońskiego uważać można wiek VIII naszej ery, co odpowiada dość ściśle w historii sławnej epoki Nara, tak nazwanej od stoletniego wówczas (od r. 710) miasta Japonji.

Istniejące oczywiście oddawna przed okresem stare mity, stanowiące przekazywanej tradycją ustną zaczątek japońskiej twórczości literackiej, zostały na początku w. VIII spisane w dwóch pierwszych zachowanych japońskich dziełach literackich, a raczej mitologiczno-historycznych: Kojiki („Kronika rzeczy dawnych”) i Nihongi („Kronika Japonji”).

Wartość literacka tych dzieł nie dorównywa ich wartości filologicznej. Nie można ich również uważać za źródła do wczesnych dziejów Japonji — obie „Kroniki” dają nam pod tym względem tylko mity i legendy, ważne i interesujące o tyle, że stanowią niejako Biblię shintōizmu, będącego do dzisiaj japońskim kultem oficjalnym.

Warto przy tej okazji podmienić, że wymieniana w „Kronikach” bogini słońca Amaterasu, pramatka wielu bogów i bohaterów oraz pierwszego cesarza Jimmu, jest przez to samo również i dostojną antenatką panującego obecnie cesarza. Japonia nie zna bowiem (w przeciwieństwie do Chin) zmian dynastycznych i od owych zamierzchłych czasów do dzisiaj posiada ciągle jedną i tę samą dynastję. Poza tem wspomniemy, że „Kroniki”, cytujące starojapońskie pieśni i bezpretensjonalne poezje, są również źródłem do poznania pierwotnej ustnej tradycji poetyckiej japońskiej. Dopiero jednak w epoce Nara (lub też bezpośrednio przed nią) dojrzały zasadnicze formy poezji japońskiej, dłuższa naga-uta, a przedewszystkiem minjaturowa lanka (tylko 31 sylab!) i znalazły mistrzów w osobach Hitomaro (mistrza naguty), Akahito, Okura i wielu innych. Ten bogaty dorobek poetycki epoki Nara zebrany jest w dużej antologii Manyōshū (= „Zbiór czterdziestu tysięcy liści”), pochodzącej z drugiej połowy VIII wieku. Zawiera ona cztery i pół tysiąca różnych wierszy, świadczących chlubnie o kunszcie poetyckim epoki Nara i jego przedstawicieli, technących niejednokrotnie prawdziwą świeżością i delikatnością odczucia, szczerym liryzmem i na swój sposób nienaganną (co tem trudniejsze, że minjaturową) formą.

Należy przy okazji powiedzieć kilka słów o poezji japońskiej, o której dotychczas wspomnieliśmy tylko tyle, że jest różna absolutnie od europejskiej. Otóż gdy u nas regułą są dłuższe utwory poetyckie, to najbardziej reprezentatywną formą wiersza japońskiego jest króciutka, krótsza od jednej zwrotki naszego sonetu tanka, a „długa” naga-uta (co znaczy właśnie „długi wiersz”) też bywa zwykle krótsza od przeciętnego poematu europejskiego, a posatem stosunkowo rzadko się nią poeci japońscy, posługują. Ważniejsze jednak od tych ilościowych są różnice jakościowe.

Poezja japońska ukształtowała się pod wpływem poetyki chińskiej, której reguły, wersyfikacyjne bezapelacyjnie przyjęła. Tak więc poeta Manyōshū, pisząc (oczywiście chińskimi znakami) japoński wiersz, musiał układać go tak, aby przeczytany po chińsku był poprawnym wierszem chińskim, z chińskim rymem i rytmiką. Oczywiście ani autor, ani japońscy czytelnicy nie czytali tego wiersza po chińsku, lecz wymawiali poszczególne znaki po japońsku, a wtedy nie ma ani rymu ani rytmu. Czytany po japońsku wiersz musiał spełniać jeden warunek: mieć niewielką, ściśle określoną, liczbę sylab, rozłożonych w pewien sposób, n. p. w tance pierwszy wiersz (a raczej rząd, gdyż pisze się zgóry, nadół) — 5 sylab, drugi 7, trzeci znowu 5, dwa ostatnie po 7; razem = 31 W rezultacie poezja japońska (właściwie: sino-japońska) jest — w znacznie wyższym stopniu niż chińska — produktem nie dla ucha, a dla oka. Niedostępny dla niej, choć zasadniczy według naszych pojęć, efekt słuchowy zastępuje efekt wzrokowy, co jest możliwe dzięki obrazowości i plastyce pisma chińskiego. Nie jest zatem poezją dźwięków skojarzonych z pojęciami, lecz raczej poezją hieroglifów symbolizujących pojęcia.

Tyle co do formy. A co do treści? Niełatwo zmieścić jakąś treść poetycką w ramach kilkudziesięciu zgłosek, których zresztą część nieraz przypada (i przepada) na nieobec poezji japońskiej swoiste „figury”. To też wiersz japoński ma z konieczności charakter „szkicowy”, a celem i zadaniem jego może być tylko wywołanie odpowiedniego nastroju i dostarczenie kanwy dla zadumy czytelnika.

Dla przykładu podamy tutaj

DWIE TANKI Z MANYOSHU

w przekładzie polskim, z zachowaniem rozmiaru i rozkładu sylab oryginału. Oto wierszyk Hitomaro, opisujący zachmurzone niebo w noc księżycową:

Na niebios morzu
Sklebione chmur balwany.
Łódka księżycza
Widoczna poprzez gąszcz gwiazd
Struje ku kryjówce.

Jako drugi podajemy wiersz Yamano Okura, sugerujący zgodnie z doktryną buddyjską znikomość i marność życia ziemskiego:

Z czemże porównać
Świat i życie doczesne?
To tak jak statek
Który wypływa rankiem
I ślady po nim gina.

Podane tu przykłady nie mogą nawet w przybliżeniu odtworzyć sugestywności i plastyki oryginałów wierszy japońskich, które — napisane hieroglifami, często ustrawiane odpowiednim delikatnym rysunkiem — stanowią prawdziwe przecięcie estetyczne dla wrażliwego czytelnika-widza.

KĄCIK OPTYMISTÓW.

DO NIEZNANEGO POETY.

Jeszcze dzisiaj coś ci prócz słów tych damy, który tworzysz w Jasie dalekiem, w głębokiem?!

Trwała to będzie w wieku dwudziestym piątym, że twojej wzniosłości i dumy nie umiał ocenić wysokiej.

Jeszcze dzisiaj z czem przyjsz mam do ciebie? Ze śliną na ustach? Z włazanką polnych czerńków?

Był kaden twórczość twą w grobie oplnł grzebie, grafomanem zowiąc, fryzjerem lub bzikiem.

Ty nielęgły, wytrwały, natchniony tworzysz, przeżywasz tragicznie, sercem czujesz i głową, oplewasz fale, dale, bzy, try i morze, a on! — psłakrew! — nie chcą drukować.

Lece — saklinam na wszystko — ule trać nadziei, bo — pewny jestem — inaczej się stanie, zmienne bowiem są losów koleje. w ogólnym tym balaganie.

Jeszcze napewno się znajdzie fundusk na pomysł nowy „polgosisdata” i miejsce się znajdzie dla dzieł twych, bo musi: ogłosić subskrypcje i sprzedaż na raty.

Starosta odnośny da bal w restauracji, minister odnośny „monitor” szykuje. Teraz tak modne są rejestracje, ciebie więc także zarejestrują.

Zaś tymu w burzy owyższy gromkich hold ci przyniosą i płacym. I nikt o tobie już nie zapomni w dnu nieznanego poety! JAN HUSZCZA (Wino).

SINIZACJA LITERATURY JAPONSKIEJ.

Gdy po dość długim okresie bezpiśmienności znaleźli się Japończycy w orbicie dojrzałszej i bogatszej od ich własnej cywilizacji chińskiej, przyswoili sobie natychmiast wiele zdobyczy tej cywilizacji, a przede wszystkim, co nas tu najbardziej obchodzi — pismo i literaturę chińską, dojrzałą już wówczas i wykształconą w ciągu wielowiekowego rozwoju. I nie tylko przyswoili, lecz również potrafili wyzyskać te gotowe cudze osiągnięcia dla własnej twórczości. Dlatego też literatura japońska zaczyna się odrazu od dzieł par excellence literackich (co zresztą wcale nie przesądza ich literackiej, artystycznej wartości); nie przeszła

3) Piękna kalligrafie zależącego japońskiego oryginału tego wiersza zawdzięczam panu Ryōchō Umeda, któremu składam najmiejserze serdeczne podziękowania.

był Sz. Pana prosić o zwrot manuskryptów stosownie do umowy w jednym z Pańskich listów — z dnia 26/1.

Przeład Tygod. drukował mi i drukuje nadal — posłałem mu także niektóre z wierszy leżących w Sz. Redakcji „Kraju” i to „Odpowiedź, My i oni i obrazki” opierające się na tem, że Sz. Pan ze mną zerwał. Kończęc pozwalam sobie dołączyć wyraz szacunku i poważania.

Kasprowicz.

\* \* \*

Wrocław, Friedrichstr. 14, (11. IX, 85).

Szanowny Panie Redaktorze!

Niech mi będzie wolno podziękować za życzliwość względem mnie okazaną, również i za uprzejme otwarcie mi nadal tam Pańskiego pisma. Przeproszenia moje, że Szanowny Pan nie życzył sobie nadal uwzględnić mych prac, były więc mylnymi, opierały się istotnie na nieporozumieniu. Listów bowiem bowiem Szanownego Pana, o których wzmianka w ostatnim tak życzliwym i tak poehlebnym dla mnie liście, nie otrzymałem, musiały w drodze zaginać. Przez długi bowiem czas siedziałem na wsi, zniewolony brakiem środków Wrocław opuścił. W tym też czasie prawdopodobnie listy adresowane do Wrocławia odebrała moja dawniejsza gospodyni i takobrawych mi nie oddała. Pieniądże zaś odebra-

łem, za co serdecznie zaszyłam dzięki. Korzystając z tych względów, jakie mi Szanowny Pan okazał, pozwolę sobie w przyszłym liście cośkolwiek przelać z prośbą o umieszczenie w „Kraju”. Mam kilka nowych wierszy, pomiędzy temi jeden zatytułowany „Benvenuto Cellini” który prawdopodobnie cenzura przepuści — jeżeli się Szanowny Pan nań okaże łaskawym. Chwilowo to wszystko jeszcze w nieladzie — trzeba mi dopiero uporządkować

Oprócz tego pracuję dalej nad tłumaczeniem Shelleya i tak chwilowo zajmuję mnie „Etychydion” jego. Gdyby sobie Szanowny Pan życzył, chętniebym go przesłał po wykończeniu. Mogę Szanownego Pana zapewnić, że jeżeli posiadam jakikolwiek talent — Pańskie zdanie zbyt dla mnie poehlebne — to starać się zawsze będę, aby go nie zmarnować, lecz go utrzymać i rozszerzyć. Pracuję szczerze, choć mi to dość trudno przechodzi skutkiem ciągłego staczania walki z potrzebami życia. Zaszczyc, jaki mnie spotyka ze strony Szanownego Pana i Pańskiego pisma, wielkim dla mnie bodźcem i podpora. Dlatego też niech mi wolno będzie jeszcze raz podziękować serdecznie za te względy i zapewnić Szanownego Pana o prawdziwym z mej strony szacunku. P. S. „Kraj” otrzymałem.

Jan Kasprowicz

\*\*\*

Wrocław, Höfchenstr. 9, d. 2 lut. 86.

Szanowny Panie Redaktorze.

Bardzo przepraszam, że trudzę Sz. Pana swym listem, czyniąc to jednakże dura necessitate coactus. Otóż czyby może Szan. Pan nie zechciał mi przysłać z kilka lub kilkanaście rubli á conto — zobowiązałbym się napisać kilka prac, któreby Szan. Pan mógł potrzebować. Znajduję się bowiem w bardzo przykrem położeniu, z którego nie mając chwilowo żadnych dochodów, nie uziem w inny sposób wypłynąć, jak tylko korzystając ze względów Szan. Pana, gdyby mi Sz. Pan takowe okazał raczył. O mało co już nie musiałem uciekać z Wrocławia przed memi wierzycielami, którzy mi absolutnie już nie chcą nie kredytować, a moja gospośnia również tylko mnie znosi w swem domu. Zobowiązany będę bardzo. Przełożyłem 4 akty „Cenciach” Shelleya — czyby może Szan. Pan nie przyjął tego do druku? Starałem się trochę (pod) wszelkich sił i myśle, że wypadło jako tako — lub czyby Szan. Pan nie wskazał mi jakiego pisma postepowego, któremu by się do tłumaczenia posłać mogło. Mam wiersz „Anadyomene”, jeżeli sobie Szan. Pan życzy, to prześlę, choć zdaje się że jest trochę „nagi”. Możeby Szan. Pan zechciał odpowiedzieć mi w jednym z najbliższych numerów „Kraju”. Przepraszam jeszcze raz mianowicie co do pierwszej pro-

śby, proszę, aby Sz. Pan był przekonany, że tylko ostateczność popchnęła mnie do tego, i polecając się łaskawym względem, pozostaje

z prawdziwym szacunkiem

Jan Kasprowicz.

\* \* \*

Wrocław, d. 8 lipca 86.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z prawdziwą przyjemnością zgadzam się na napisanie artykułu o sprawach akademickich; wysłałem już listy do poszczególnych uniwersytetów — mam znajomych na wszystkich prawie uniwersytetach niem., — aby mi przysłały daty statystyczne. Skoro tylko otrzymam, a spodziewam się, że to nastąpi w krótkim czasie, artykuł niezwłocznie wyślę. W tych dniach wysłałem korespondencyę o stosunkach wrocławskich, jeżeli Szan. Panu będzie przydatna, to będą prosił o jej zamieszczenie. Przypuszczam, że wiadomości z Wrocławia podane przeze mnie były niedokładne, będę się starał odtać, aby co tydzień — jeżeli będzie co nowego — posłać. Dotychczas nie miałem nawet głowy do wystania obszerniejszej korespondencyi, tyle kłopotów miałem ze wszystkim. — W osobnym liście wysłałem urzędową prośbę o stypendjum, o które postanowiłem się ostatecznie starać po długich namysłach i długich walkach z samym



## EPOKA HEIAN.

Z przeniesieniem stolicy cesarskiej do Heian (obecnego *Kyōto*) w r. 794 rozpoczął się w dziejach Japonii nowy okres, heiański. Dla literatury japońskiej jest to okres *klasyczny*. Co w epoce Nara wykształciło się i rozkwitło, to w atmosferze wyrafinowanego, arystokratycznego estetyzmu epoki Heian otrzymało klasycznie doskonałą formę, zresztą nieraz ze szkoda dla treści, mniej świeżej i bezpośredniej, bardziej wymuszonej. Poezję ówczesną (prawie wyłącznie „krótkie wiersze” — tanki) przekazała nam antologia p. t. *Kokinshū* (t. j. „Zbiór starych i nowych wierszy”), zestawiona z polecenia cesarskiego na początku w. X oraz późniejsze antologie o mniejszym znaczeniu. Najwybitniejsi poeci okresu to grupa t. zw. „*Sześciu geniuszów poezji*”, z których kolei najwybitniejszą postacią jest *Narihira*, sławny nie tylko jako poeta, lecz również jako wielki amant, japoński Casanova. Zresztą w ogóle epoka Heian to okres wybujałego erotyzmu w życiu dworskim i ściśle odniętej literaturze. I tu i tam królują kobiety i tej to ówczesnej ginokracji literatura japońska zawdzięcza bardzo wiele.

## „GENJI MONOGATARI”

Z pod piór kobiety, *Murasaki Shikibu* wyszło wówczas najznakomitsze po dziś dzień dzieło japońskiej prozy tj. *Genji Monogatari* („Opowieści o Genji”), imponujące nie tylko ze względu na swą wielotomową objętość, wielokrotnie później naśladowane, nigdy nie doścignione. Napisana w pierwszych latach XI stulecia przez doświadczoną w tych sprawach a wielce utalentowaną damę dworu cesarskiego panią *Fiolek* (bo *Murasaki* czy: *Fiolek*) wielka epopea mniej lub bardziej drastycznych przygód miłosnych księcia *Genji* i jego syna *Kaoru*, realistyczna, a przytem (co wydać się może paradoksalne) owiana liryzmem i delikatną melancholją, stanowi wybitne osiągnięcie artystyczne, a zarazem ilustrację i swego rodzaju źródło dla poznania ówczesnej obyczajowości. Lwia część dzieła poświęcona jest subtelnemu amantowi księcia *Genji* i jego „złobaczom” erotycznym, ostatnie zaś tomy wypełniają niepowodzenia w teście dziedzinie syna *Genji*, *Kaoru*, nieposiadającego umiejętności zdobywczych i „szczęścia” ojca.

Ten zasadniczo śliski wątek epicki daje pani *Fiolek* okazję i do *odmalowania szeregu charakterów* (przedwzrostkiem kobiecych) i do rozmaitych złośliwości i złośliwostek pod adresem bliźnich i do doskonałych szarmonizowanych z akcją *opisów przyrody*, do smętnej — co było wówczas w modzie — a poetycznej zadumy. Czytelnicy, znający język angielski, których zainteresowałoby wspomniane japońskie arcydzieło, mogliby się z niem bliżej zaznajomić, gdyż istnieje ono w angielskim opracowaniu *Waley'a* („*The Tale of Genji*”, Londyn, 1925—33).

## „MAKURA NO SOSHI”

Druga wybitna literatka tego okresu to pani *Sei Shōnagon* autorka utworu pod oryginalnym tytułem „*Makura no sōshi*” (czyli: „Notatki poduszkowe”), stanowiącego ważną (choć może wedle naszych pojęć mało poważną) pozycję prozy japońskiej. Jest to *zbiór epizodów, aforyzmów i uwag* na najprzeróżniejsze tematy, chaotycznych, lecz bystrych, dowcipnych, złośliwych — świadczących niewątpliwie o inteligencji i talencie literackim autorki.

Oto mały przykład z I tanji. „*rzeczy budzących wstępliwą*”: odwrotna strona haftu;

kocie uszy od wewnątrz; ciemności w pewnym niezbyt pięknym miejscu; zajęta gromadą dzieci niezbyt urodziwa kobieta itd. Trudno się i dzisiaj nie zgodzić z niektórymi przynajmniej stwierdzeniami pani *Shōnagon*, które mimo matuzalemuwego wieku zachowały pełnię aktualności.

## OKRESY GEMPEI I KAMAKURA.

Niestety już schyłek okresu Heian zwiastruje *niepokoję wewnętrzny*, jakie mają Japonię nawiedzić i wypełnić walkami domowymi następny okres, *Gempei*, okres zbrojnego współzawodnictwa możnych rodów rycerskich *Minamoto* i *Taira*. Po pierwszej ewierci XI stulecia — kiedy to osiągnęła swoje apogeum — literatura japońska wyraźnie obniża lot, ogranicza się do *naśladownictwa* dzieł już stworzonych i wzdychania nad minioną świetnością *Fujiwarów*.

Dopiero nieco później, w okresie *Kamakura* (tak nazwanym od siedziby utworzonego przez *Yoritomo* pod koniec XII wieku t. zw. *shōgunatu*) widzimy pewną intensyfikację twórczości literackiej. Zmienia się też charakter tej literatury: *popularyzuje* się ona, przestaje być domeną wykwintu i przywilejem kół dworskich — jak za czasów heiańskich, — lubuje się natomiast w surowszych w formie i treści opowieściach wojennych. Najwybitniejsze dzieła tego rodzaju to *Heike Monogatari* i *Gempei Seisūki*, mające za tło niedawne walki domowe *Minamoto*ów z *Tairami*.

## OKRES ASHIKAGA.

Okres t. zw. *Muromachi* czyli okres *shōgunatu* *Ashikagów*, niewątpliwych choć może dyletanckich mecenasów literatury

i sztuki, dał literaturze japońskiej nowy rodzaj — *dramat*, którym to zajmować się nie będziemy. Zresztą teatr japoński, związany ściśle nie tylko ze słowem, ale i z symbolicznym gestem czy tańcem, muzyką, kostiumem, nie jest już zjawiskiem czysto i wyłącznie literackim. Należy tylko podkreślić, że powstanie dramatu (za *shōguna* *Ashikagi Yoshimitsu* i pod jego bezpośrednią opieką) jest bodaj *ostatniem pozytywnym i wybitnym osiągnięciem*, mającym związek z literaturą.

Literatura „czysta” i poezja japońska nie stworzyła już później właściwie nie wznośzącego się jakościowo ponad przeciętność. Wprowadzenie siedemnastosylabowego wierszyka t. zw. *haikai* (trzydziestojednosłogowa *tanka* okazała się widać zbyt długą), a z drugiej strony *tasemcowatej rengi* uważać można za swego rodzaju *curiosum*, ale też chyba za nic więcej.

## OKRES TOKUGAWA I CZASY NAJNOWSZE.

Literatura z okresu *shōgunatu* *Tokugawów* (1603—1868), lata stabilizacji wewnętrznej a zarazem ściślejszej izolacji Japonii, odgradzonej murem surowych zakazów od możliwości komunikowania się z najbliższym nawet światem pozajapońskim — przedstawia się pokąźnie przedwzrostkiem *ilościowo*. „Upopularnia się” nadal, co więcej — *wulgaryzuje*. Wymienić tu można nazwiska: *Saikaku* — mistrza opowieści pornograficznych, popularnego dramaturga *Chikamatsu Monzaemon'a*, *Bashō* — poety-liryka, specjalisty od *haikai*. Z późniejszej, *edokiej* fazy okresu *Tokugawa* wspomnimy o *Motoori Naronaga*, wybitnym i płodnym uczonej-filologu i o znacznie

jeszcze odeń płodniejszym powieściopisarzu *Bakine*, autorze m. in. fantastycznej a rozwekłej sławnej „*Powieści o osmiu psach*” (po japońsku: *Hakkenden*).

Z *Bakinem*, którego dojrzałość wypracowana pierwszą połową wieku XIX, przerażamy już w czasy bezpośrednio poprzedzające *upadek* *Tokugawów*. Począwszy od r. 1854, tj. od „wizyty” amerykańskiego komandora *Perry* i otwarcia portów japońskich ściśle od t. zw. restauracji *Meiji* w r. 1868, likwidacji *shōgunatu* i przywrócenia pełnej władzy cesarskiej — mamy w dziejach Japonii nowy okres, który można nazwać „*europiejskim*” ze względu na intensywną europeizację kraju. Obfita literatura tego okresu trwającego po dzień dzisiejszy, uchyla się właściwie od ściślejszych prób charakterystyki.

Udośćpienie *Japończykom bogatej tradycji literackiej Zachodu* po 250-letniej absolutnej izolacji musiało oczywiście wywrzeć niezwykle silny wpływ na literaturę japońską, musieli ją jednak również *zdezoorientować*. To też do chwili obecnej nie zdolała ona znaleźć się jakimś autorem czy choćby tylko dziełem, wyrastającym ponad masę innych, w których krzyżują się wpływy wszystkich niemal wybitniejszych pisarzy anglosaskich, francuskich, niemieckich, rosyjskich. Bezcelowe byłoby tutaj wymienianie jakichkolwiek nazwisk, które niewiele mówią. I ten trwający do dziś *krzyż literatury i myśli japońskiej* zdaje się świadczyć, że znacznie łatwiej jest przyswoić sobie i rozwinąć europejską cywilizację techniczną, niż europejską kulturę intelektualną i artystyczną. Miejmy nadzieję, że *Japończycy* znajdą jakieś wyjście z tej trudnej sytuacji — na razie zajęci są czem innym.

## KAROL LUBELSKI (Lwów).

## Fizjologiczne działanie elektryczności.

## WSPANIAŁY ROZWÓJ ELEKTROTECHNIKI

w ostatnich latach tak zmienił oblicze naszej ziemi, że dziś trudno sobie wyobrazić życie bez żarówki, telefonu, radia, tramwaju, oraz maszyn elektrycznych różnego rodzaju, których zasada i działanie oparte są na zjawiskach elektrycznych.

Elektryczność w różnych formach, a więc jako prąd elektryczny stały lub zmienny, czy jako fala elektromagnetyczna, wykazuje szereg zjawisk, do których można założyć działania: *termiczne, chemiczne, magnetyczne, dynamiczne, indukcyjne* oraz *promieniotwórcze*. Każde z tych zjawisk zostało mniej lub więcej szczegółowo zbadać, opisane i przystosowane do naszych potrzeb. — Jednakowoż istnieje jeszcze jedna grupa działań elektrycznych, dziś jeszcze mało znana i stosowana, a kryjąca w sobie kolosalne możliwości i tajemnice, których odkrycie mogłoby się przyczynić do wyświelenia wielu niezrozumiałych dotąd przejawów życia organicznego.

## ELEKTROFIZJOLOGJA.

Są to *działania fizjologiczne elektryczności*, czyli wpływ, jaki wywiera elektryczność pod różnymi postaciami na procesy

życiowe w organizmach *roślin, zwierząt i ludzi*. Działania te możemy zasadniczo podzielić na dwie grupy: *działanie elektrofizjologiczne* czyli wpływ elektryczności na procesy fizjologiczne i *działanie fizjoelektryczne* czyli powstawanie zjawisk elektrycznych pod wpływem procesów fizjologicznych.

Ponieważ temat jest tak obszerny, że w ramach krótkiego artykułu trudno waszko dokładnie omówić, więc zajmmy się opisem zjawisk należących do obu grup tylko w zakresie prądów stałych i zmiennych oraz fal elektromagnetycznych *Hertza*, nie wchodząc bliżej w działanie, jakie wywierają na organizmy żywe promienie podczerwone, widzialne,

nadfioletowe, Röntgena, gamma i kosmiczne, które są już dzisiaj na ogół dość znane (z wyjątkiem promieni kosmicznych) i praktycznie wyzyskane, a które także należą do widma fal elektromagnetycznych.

W czasie wojny światowej radiotelegrafia, obsługująca generatory wysokiej częstotliwości drgań w lodziach podwodnych, zauważyła, że ryby wokół lodzi — wypływały na powierzchnię wody *nieżywe*. Również ci, którzy obsługiwali takie generatory doznawali objawów *bólu głowy, przekrwienia, ospałości* i t. p.

Od tego czasu zaczęto się interesować bliżej temi zjawiskami i w ten sposób rozwinęła się nowa gałąź nauki o elektryczności, *elektrofizjologia*.

## Zjawiska elektro-fizjologiczne.

## ROZPUSCZANIE SIĘ BAKTERYJ.

Jak już wspomnieliśmy, elektryczność może wywoływać różne zmiany fizjologiczne w organizmach roślin, zwierząt i ludzi, jak to wykazują liczne doświadczenia, przeprowadzone przez różnych uczonych i badaczy, z których kilka ciekawszych omówimy.

Jeżeli do roztworu fizjologicznego soli<sup>1)</sup>, w którym znajdują się bakterie np. chorobotwórcze, włożymy elektrody niepolary-

<sup>1) Roztwór fizjologiczny — roztwór wodny soli kuchennej o takiej koncentracji, jaką posiada krew zwierząt kregowych. (0.95 g Na Cl na 100 g wody).</sup>

noba — widzę dziś, że innego wyjścia nie mam, chcąc w swoim czasie skończyć uniwersytet i w ogóle coś zrobić. Będę Szanownemu Panu bardzo wdzięcznym, jeżeli i nadal okaże się dla mnie tak względny i zechce mnie poprzeć w Zarządzie Muzeum o otrzymanie takowego. Naturalnie zobowiąże się, spłacać ratami pożyczoną mi kwotę, po skończeniu studiów. Przytem zobowiąże się co semestr składać egzamin „*diligentiae*” w przedmiotach, których słuchałem, od otrzymania stypendjum począwszy. Myślę, że mając spokojniejszą głowę na razie co do potrzeb mater. będę się mógł szerzej poświęcić przy właściwych studiach i pracy literackiej, która mię pomimo wszystkiego najbardziej przyciąga.

W razie uzyskania stypendjum, pozostałbym we Wrocławiu jeszcze semestr zimowy, a potem przeniósłbym się do innego uniwersytetu np. do *Berlina* lub *Lipska*, gdzie mam w każdym przedmiocie stokroć lepsze sily anieli tutaj. Polecając się Szanownemu Panu, piszę się w prawdziwym szacunku *Jan Kasprowiez*.

Obawiałem się, czy *Raperswyl* nie uczyniłby mnie zależnym od siebie pod względem przekonania i niechciał za mnie zrobić ultrantantant-arystokratycznego pacholka i to było powodem tak długich ociągów z mej strony co się tyczyło starania o stypendjum.

Wrocław, Peplowice d. 24/9. 86.

Szanowny Panie Redaktorze!

Czyby Szanowny Pan nie zechciał mi może przesłać około 50 rubli (włączając w to honorarium za koresp. o stosunkach akad., umieszczoną w num. 34), a cęto? Zobowiąże mnie Pan *bardzo* (podkreślenie poety). Ostateczna potrzeba pcha mnie do tego, gdyż 3-go października mam do placenia około 100 marek, a nie wiem skąd narazie wziąć. Wyracuję te 50 rubli *szczerze*. Po jutrze wysłać *korespondencję* aby mogła być umieszczona w pierwszych dniach października. Mam nadzieję, iż Pan zadość uczyni mej prośbie. Proszę niech Pan będzie przekonany, że tylko ostateczność popchnęła mnie do tego i że rzetelnie będę pracował, aby Szan. Pan nie poniósł szkody z prawdziwym szacunkiem.

*Jan Kasprowiez*

\* \* \*

27. II 1887 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Piszę kilka słów: nie mogłem absolutnie nie wysłać do „*Kraju*”, ponieważ od 6 stycznia aż do tych dni byłem *bardzo ciężko chory*. Wierzę mi Pan, że dopiero od kilku dni wstaję i jakkolwiek choroba minęła, jestem jeszcze ogromnie osłabiony. Najpóźniej za 6 dni, otrzyma Szan. Pan korespondencję a kilka dni później nie wielki poemacik: *Marek Aureljusz* — ten ostatni,

jeżeli go nie zniszcze, gdyż ostatnimi czasami *wiele rzeczy naniższylem*. Jeżeli Szan. Pana los mój trochę obchodzi, powiem, że się *niedawno ożeniłem*, zapewniając sobie nie tylko spokojne skończenie szkół, co zresztą prawdopodobnie na lato nastąpi, choć się w tym czasie *doktoryzować* — ale i na trzy do czterech lat skromne utrzymanie po doktoryzacji t. j. w ogóle dopóki sobie nie wyrobie odpowiedniego stanowiska. — Niech się mnie Szan. Pan nie dziwi, że dotychczas pisywałem nieregularnie i mało, ale jak człowiek miał biedę, to chcę odchodziła do wszystkiego. Bardzo przepraszam, że na kartce tylko piszę — i zalażam wyrazy szacunku *Jan Kasprowiez*.

\* \* \*

*Rogalin pod Mosiną* W. ks. Poznańskiego d. 15. kwietnia 87.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dopiero w tych dniach przesłałem mi list Pański. Serdecznie dziękuję za życzenia. Byłem przez długo chory, nie mogłem więc dotrzymać przyrzeczeń. Posłałem dziś *kilka wierszy* — gdyby ich Szan. Pan nie mógł zużytkować, w takim razie prosilbym o przesłankę mi Nr. drugiego z „*Melodyj Marka Aureljusza*” po zmianach prześle na pewno: — Korespondencję „*Inowrocławia*” o tamtejszych stosunkach. Jutro prawdopodobnie wyjadę ząd do *Krakowa* na pogrzeb *Kraszewskiego*, wró-

ciwszy przyśle ją i jeżeli zdrowie mi narozumie pozwoli, będę pisał *regulaminie* (podkreśl. poety) do *Kraju*, bo mnie samemu już wstyd. Łączę wyrazy prawdziwego szacunku *Jan Kasprowiez*.

\* \* \*  
Lwów, Chorożyczyna 6. I.  
(róg Akademickiej).

Szanowny Panie Redaktorze!

Przykro mi bardzo, że nie mogłem dotrzymać tyłu danych przyrzeczeń. Gdyby Szanowny Pan jednak znał koleje mojego niespokojnego życia, nie wzięłyby mi niezgody za złe. Jak Szan. Pan widzi, opuściłem Wrocław, zmuszony do tego rozmaitemi okolicznościami, i zamieszkałem we *Lwowie*.

Szan. Pan pojmie, że wieczna włość nie z przyjemnością ale z potrzeby nie mogła mnie tak bardzo usposabiać do pracy. Posłałem jeszcze z *Księżstwa* kilka *strzał*, przypuszczam, że nie znajdą pomieszczenia w „*Kraju*”, dla tego prosilbym o zwrot takowych; Dziś pozwalam sobie dostarczyć *wiersz*, który napisałem dopiero we *Lwowie*, może ten znajdzie Pańską aprobatę. Gdyby jednakowoż nie mógłby być użytym, wtedy prosilbym *bardzo* (podkreśl. poety) o zwrot jego, gdyż chciałbym go wydrukować w którym z pism warszawskich. Również prosilbym bardzo o przesłanie *leśkawe* „*Kraju*” pod nowym adresem.

Z prawdziwym szacunkiem *Jan Kasprowiez*!

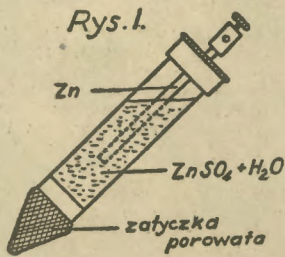


znające się) (Rys. 1) i przepuścimy przez tę zawieszoną prąd elektryczny stały lub zmienny przez pewien okres czasu, nastąpi rozpłynięcie drobnostrójów w płynie. Wskutek rozpłynięcia się ciał bakterijnych powstają w roztworze węglowodany (polisacharydy), które posiadają własności uodporniające, a wprowadzone do ustroju żywego, zwalczają działanie dawki śmiertelnej odpowiedniego drobnostrój. Badacze to przeprowadzali dwaj uczeni japońscy Mura o Kitoshi i Tsuom u Morimoto.

ly. Jedne z nich poruszają się ku anodzie, inne ku katodzie. Zjawisko to nazywamy galwanotropizmem. Najwięcej stożkowo badał przeprowadzone na organizmach małych zwierząt (wszy, szczerzy, króliki, świnki morskie, kijanki, żaby, ryby).

**DZIAŁANIE FAL ULTRAKRÓTKICH.**

Początkowe doświadczenia, przeprowadzone na drobnych zwierzętach, wykazy-



Schematyczny rysunek elektrody niepopularyzującej się.

wały na bezpośredni zabójczy wpływ fal elektromagnetycznych na drobnostrój. Tymczasem doświadczenia Wet zela i Kieselbachera wykazały, że przy stałym dopływie świeżej wody, w której znajdowały się kijanki, działanie fal elektromagnetycznych nie wpływało zabójczo, a więc nie zachodził tu przypadek bezpośredniego działania fal na drobnostrój. Okazało się, że część energii elektrycznej fal zamienia się na ciepło, powodując podwyższenie temperatury wody (elektrolitu), mogące przekroczyć maksimum wytrzymałości danych ustrojów zwierzęcych, jak to było w przypadku pierwszym.

Przeprowadzone w tym kierunku badania przez Pätzolda wykazały, że działanie fal ultrakrótkich jest selektywne, to znaczy, że dla każdego elektrolitu można tak dobrać długość fali, aby nagrzanie jego było maksymalne. Stwierdził on, że dziedzina długości fal selektywnego nagrzewania leży w granicach od 0,8—20 m. Inny uczyony Malo w stwierdził, że najsilniej nagrzewa się ten elektrolit, którego przewodność określona jest odpowiednim wzorem.

Ponieważ w tkankach organizmów żywych znajdują się roztwory wodne róż-

nych soli, tworzące elektrolity, więc fale ultrakrótkie działają selektywnie także i na organizmy żywe, to znaczy, dobierając odpowiednią długość fali — w zależności od budowy i składu danej tkanki — możemy spowodować silniejsze jej nagrzanie, a nawet i znieczulenie, podczas gdy inne sąsiednie tkanki, różniące się budową, zostają nienaruszone. Z tych doświadczeń wynikałoby, że działanie fizjologiczne fal elektromagnetycznych nie jest bezpośrednie, ale powoduje inne procesy natury elektrycznej, jak polaryzacje, jonizacje, rezonans drgań pewnych komórek z drganiami pola elektromagnetycznego, a przedewszystkiem ciepło Joule'a, które w swoich skutkach mogą być niszczące, a nawet i zabójcze.

**POWSTANIE CIEPŁA W ORGANIZMACH ŻYwych**

jest wynikiem przemiany energii elektrycznej na energię ciepłą według prawa Joule'a, ponieważ część ciała poddana działaniu fal elektromagnetycznych odgrywa rolę jakby oporu omowego, włączonego szeregowo do obwodu elektrycznego przy pomocy dwóch elektrod.

Obliczenie tej ilości ciepła jest bardzo skomplikowane ze względu na to, że duży wpływ ma tu krążenie krwi, pobudliwość nerwów, wilgotność skóry, grubość tkan-

**DIATERMJA ULTRAKRÓTKOFALOWA.**

Najsilniej nagrzewa się skóra, ponieważ posiada ona największą opór omowy, do tego stopnia, iż wystąpić mogą na niej oparzenia. Tak też było przy diatermji krótkofalowej, gdzie wskutek bezpośredniego dotknięcia elektrodą skóry chorego, przy nieodpowiednich warunkach pracy, występowały oparzenia. Dopiero od roku 1925 zaczęto stosować diatermję ultrakrótkofalową, gdzie elektrody zastąpiono okładkami kondensatora, połączonego z odpowiednim oscylatorem fal ultrakrótkich (dawniej iskrowym, dziś lampowym). Ciało, umieszczone między takimi okładkami spełnia teraz rolę nie oporu omowego, ale dielektryka w polu elektrycznym).

Zabieg ten można stosować nawet przez ubrania i bandaże, bez potrzeby bezpośredniego dotknięcia ciała okładkami kondensatora, przyczem przebieg linii pola magnetycznego oraz rozkład energii cieplnej wewnątrz ciała jest praktycznie równomierny.

Działanie to potęguje się przy zmniejszeniu długości fali i odległości obu okładek kondensatora od badanego obiektu. U małych zwierząt ciepłokrwiwych, umieszczonych w polu takiego kondensatora, zauważono liczne zmiany, jak: podwyższenie temperatury, szybsze bicie serca, szybsze oddychanie, przyspieszona przemiana materii, a nawet i śmierć.

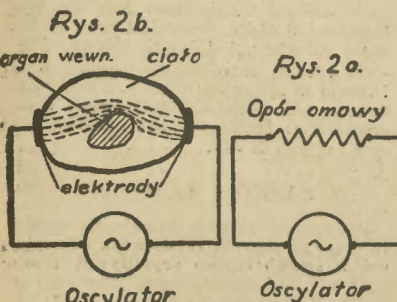
Stwierdzono doświadczalnie, że czerwone ciała krwi w polu fal ultrakrótkich pochłaniają około 20 razy więcej energii, aniżeli w polu fal długich, natomiast cytoplazma (składnik komórki) w tkance nerwowej pod wpływem prądu elektrycznego staje się ziarnista, komórka się kurczy, a przy silniejszych prądach zmiany te stają się nie odwracalne, powodując degenerację komórki.

Jeżeli idzie o istotę porażek elektrycznych, to odróżniamy porażenia prądem elektrycznym wysokiego i niskiego napięcia. Przy porażeniach prądem wysokiego napięcia zostaje wywołana nadmierna ilość ciepła, które działa zabójczo na żywe tkanki organizmu, powodując nawet jej zwęglenie. Natomiast porażenia prądem niskiego napięcia, jak wykazały badania dra S. Köppena na uniwersytecie w Lipsku, są spowodowane tem, że prąd elektryczny skraca czas krzepnięcia krwi, przez co powstają skrzepy, utrudniające krążenie i powodujące paraliż naczyń krwionośnych. Statystyka wykazuje, że porażenia te są częstsze i dochodzą do 60 proc. cyfry wszystkich porażen.

**DOŚWIADCZENIA Z ROŚLINAMI.**

Ciekawe i pouczające dla przyrodników doświadczenia przeprowadzał we Włoszech prof. Pirovano. Poddał on pod działanie fal elektromagnetycznych pączki i dojrzałe kwiaty różnych roślin. Okazało się, że z nasion takich kwiatów w 50 proc. powstają nowe odmiany roślin o zmianach trwałych, przyczem zmiana niegła nie tylko zewnętrzna forma i zabarwienie kwiatu, ale także jego struktura wewnętrzna. Szczególnie daje się to zauważyć na makach.

Inne doświadczenia, przeprowadzone na roślinach wykazały, że dłuższe wyładowania elektryczne wysokiego napięcia w po-



Rys. 2a) Ciało jako opór omowy, włączony w obwód elektryczny.

Rys. 2b) Przebieg prądu elektrycznego wewnątrz ciała.

bliżu różnych roślin (zboża, ziemniaki, buraki, pomidory, poziomki, maliny), powodują powiększenie normalnego wzrostu tych roślin, dochodzące do 40 proc. Przyczyną tego jest pobudzenie działalności chlorofilu w liściach, oraz zwiększa absorbcja kwasu węglowego (H<sub>2</sub>CO<sub>2</sub>).

Inny uczyony Sasawostin stwierdził, że w silnym polu magnetycznym o natężeniu 8000—7000 gaussów, następuje zmiana kierunku ruchu plazmy w komórkach roślin. Zmiana ta zależy od położenia komórek względem linii sił pola, przyczem komórki dążą zawsze do ustawienia się wzdłuż linii sił.

**GALWANOTROPIZM.**

Podobnie można zauważyć ruch niższych organizmów zwierząt i roślin w polu elektrycznym, powstałym w ten sposób, że do naczynia z wodą, w której znajdują się owe organizmy, wkładamy dwie elektrody i przepuszczamy prąd elektryczny sta-

1) Elektroda niepolaryzująca się — elektroda, na której nie powstaje dodatkowa siła elektromotoryczna polaryzacji przy styku elektrody z badanym obiektem (n. p. nerwem).

2) Chlorofil — zielony barwik, zawarty w ciałkach zieleni.

Dr JÓZEF PREMIK (Kraków).

**Albanja — kraj białych gór. MIESZKAŃCY.**

**LUDNOŚĆ, JEJ POCHODZENIE I STOPIEŃ KULTURY.**

Kraj Skaderebega zamieszkują liczne plemiona i szczepy, których stópień znajduje się na poziomie Europy conajmniej z przed 200 lat. Bardziej oświeczone i kulturalne warstwy zamieszkują wyłącz-

nie tylko większe miasta w pasie przybrzeżnym.

Zupełny brak dróg bitych i żelaznych w kraju, ógrzystość terenu, specyficzne warunki klimatyczne spowodowały, iż wnika nie cywilizacji współczesnej odbywa się tylko na peryferjach państwa, szczególnie na wybrzeżu, w miastach Tiranie, Durazzo,

Valonie i Krufi. Wszystkie te miasta, nie wyłączając największych, mają piętno naskróń orientalne. Ludność Albanji jest prawdopodobnie illyryjskiego pochodzenia, jest jednak bardzo niejednorodna. Rzucają się tu w oczy wpływy różnych narodów i kultur. Od południa dolinami rzek wdzierają się wpływy kultury greckiej, o czem mó-

**WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.**

**TACYT: DZIEŁA, t. II: Dzieje, przełożył Seweryn Hammer, Warszawa, wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego.**

W ślad za pierwszym tomem, obejmującym trzy mniejsze pisma największego historyka rzymskiego (Dialog o mówcach, Żywot Agrykoli i Germanie), tudzież wstęp do całej twórczości Tacyta, przychodzi po paru miesiącach tom drugi z zachowaną częścią (ks. I—IV i część V) Dziejów (Historiae), mianowicie dziejów niespełna dwóch lat: 69 i 70.

Przedstawiający stan Rzymu i prowincyj w chwili śmierci Nerona, opowiada historię o zabiegach o tron Galb i Othona, zakończonych śmiercią Galb i wystąpieniem nowego pretendenta, Witeljusza. Nim nastąpi rozprawa między Othonem i Witeljuszem, historyk przenosi nas na Wschód, gdzie przebywa Tytus i Wespazjan, poczem wraca do rozbitych na wiele frontów wojny między cesarzami, rozstrzygniętej klęską Othona pod Bedriacum i jego samobójstwem. Nim Witeljusz utrwalił swe panowanie w Rzymie, Egipt, a potem Syryja proklamuje cesarzem Wespazjana. Zaczynają się przygo-

towania do nowej wojny domowej i wnet zwolennicy Wespazjana (flawianie) zwyciężają pod Kremoną. Obłężenie flawianczyków na Kapitolu i pożar świątyni, przybycie armij flawiańskich, walki uliczne z witeljanami, śmierć Witeljusza i proklamacja cesarzem (w zastępstwie ojca, Wespazjana) Domitjana na końcu krwawy rok 69. Ostatnie dni tego roku i pierwsze miesiące r. 70 wypełnione są wybrkami flawianów w Rzymie i buntem Ciwiliusa wśród Batawów. I znów historyk przenosi się na wschód, gdzie Tytus przygotowuje się do oblężenia Jerozolimy. Stamtąd wraca Tacyt do wojny z Dzieje. O zaletach wiernego a potoczniejszego przekładu prof. Hammera pisaliśmy z okazji tomu I. Tu dodajemy, że jeżeli powieściowo opracowania historii cesarstwa, w rodzaju Graveesa „Cesarza Klaudivjusza” cieszą się dziś wielką popytnością, to prawdziwie fascynująca lektura jest ta dramatyczna opowieść współczesnego wypadkom historyka-artysty w przekładzie, odznaczającym się prócz wicości wzorową polszczyzną. Do lektury pociąga też estetyczna szata zewnętrzna i format, papier, dobór czcionek i ich układ, wreszcie wstępowa

oprawa płócienna z piękną ramą. Nad takim wyposażeniem „Biblioteki prozaików greckich i łacińskich” czuwa jej redaktor, prof. A. Krokiewicz.

**O. BERNARD, karmelita bosy: JEJ ŚLADEM, Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, Kraków, Karmelici Bosi.**

Wychodzący w Krakowie staraniem o. o. Karmelitów bosych miesięcznik Głos Karmelu jest „oficjalnym organem kultu św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Polsce”. Nie wiec dziwnego, że jego redaktor, ruchliwy i zaciorys tej karmelitanki bosej, jako „wzoru młodych katoliczek”. Punktem wyjścia była dla niego lektura jakiegoś organu stowarzyszenia młodzieży żeńskiej w Hiszpanji (autor bawił wtedy w klasztorze karmelitańskim w Burgos). „Jedne z tych młodych istot marzyły o tem, by mogły podróżyć dużo; drugie, by mogły ujrzyć najznakomitszych bohaterów sportu; inne, by mogły zostać sławnymi artystkami, by znalazły wzajemność w miłości i t. p.; wreszcie ostatnie jako ideal swój stawiały: zostać gwiazdą filmową”. Oto o czem dziś marzą dziewczęta!

Aby tym marzeniom przeciwstawić aspiracje doskonałości chrześcijańskiej, tak przystępnie urzeczywistnione przez współczesną świętą, postanowił o. Bernard „stać przed oczyma młodym katoliczkom postać św. Tereni i najwyższy ideał jej ży-

cia”. Tymczasem wpadła mu w ręce książka Kapucyna hiszpańskiego, o. Remigjusza de Papiol p. t.: „Młoda katoliczka w szkole św. Teresy od Dzieciątka Jezus”. Książkę tę pa części przetłumaczył, przeważnie jednak swobodnie opracował i wydał dla użytku naszych młodych katoliczek.

W słusznym przekonaniu, że przykład działa silniej niż słowo, wysunął autor na pierwszy plan samą świętą, która przemawia słowami swej autobiografji („Dzieje duszy”, ostatnie wydanie polskie w Przemyslu 1934), ostatnich rozmów („Novissima verba”) i listów do sióstr i braci-miłośnarzy. Ten materiał ujęty jest w trzy części: Życie rodzinne; Czystość anielska i Miłość Boża. Przedstawienie go nie jest bynajmniej „kaznodziejskie”, lecz wchodzi w realne życie dzisiejsze, jak tego dowodzą takie tematy części drugiej, jak: moda dzisiejsza, kino i tańce modne, sport i wyścigi. Dzięki tej książce popularny wśród prostego ludu i pomocnic domowych kult św. Tereni rozszerzy się z pewnością i wśród inteligentniejszej młodzieży katolickiej.

**JAN DOBRACZYŃSKI: LAWY GO-REJACA, studjum literackie, Poznań, Księgarnia św. Wojciecha.**

Tak mało posiadamy polskich prac o wybitnych pisarzach zagranicznych, że każda nowość na tem polu zasługuje na zanotowanie. Tem bardziej, jeżeli idzie o autora



wią nam istniejące tutaj kolonie greckie i zabytki sztuki.

Od zachodu już w czasach rzymskich działa kultura romańska. Z tych czasów pozostały do dziś dnia wspaniałe ruiny grodów warownych w Durazzo, Elbasanie i Beracie. Nad rzekami wznoszą się dumnie lamane mosty rzymskie. Ślady dróg imperjum wiążą się w dolinach rzek albańskich i sięgają nieraz w głąb kraju. Via Ignatia — jedna z najważniejszych arterij komunikacyjnych, łączyła w owe czasy Rzym z Bizancjum. Z tych czasów pochodzą najprawdopodobniej liczne osiadłe tu kolonie romańskie pochodzenia.

Z chwilą upadku Rzymu, w czasie wędrówek ludów zjawiają się od wschodu i północy barbarzyńscy Słowianie, którzy wyściskają swoje piętno szczególnie w północno-wschodniej Albanii. Od wschodu oddziałowuje na kraj Shkipetarów Bizancjum.

W XIV w. pojawia się od wschodu nowy element kulturalny, który pozostawił niezatarte ślady, trwające do dnia dzisiejszego. Elementem tym byli osmańscy Turcy. Błędne szczyty górskie ze swym wodzem i bohaterem narodowym Skanderbagem i sprzymierzona Rzeczpospolita Wenecka bronią dzielnie swej niepodległości. Od tego czasu utrwalają się wpływy weneckie na wybrzeżu albańskim. Powstają liczne grody warowne, których ruiny sterczą dziś na niedostępnych skałach. W głębi kraju natomiast pogłębia się szybko turczenie ludności albańskiej. Zaczyna ono coraz szersze kręgi i w XVI w. dociera aż do samego wybrzeża Adrjatyku.

Wpływy Turków trwają aż do wojny bałkańskiej. Odbiły się one fatalnie na kraju. Albania stała się jednym z najbardziej pierwotnych państw Europy. Niedostępna natura kraju przyczyniła się w wysokim stopniu do zachowania dawnych zwyczajów i obyczajów. Krwawe prawo zemsty zachowało się w całej pełni. Do dziś dnia poszczególnie rodziny nienawidzą się i zaciekle zwalczają nawzajem. Z czyskaniem wolności wzrastają tu dodatnie wpływy jugosłowiańskie, a przedewszystkiem włoskie. Te ostatnie, po zajęciu Albanii przez Włochy, wzmagają się niewątpliwie i przyspieszają europeizację społeczeństwa albańskiego.

**JĘZYK ALBAŃSKI I JEJEGO DIALEKTY.**

Pod względem językowym Albańczycy rozpadają się na dwie większe grupy: Gogów i Tosków. Gegowie zamieszkują pół-

nocną Albanję; są oni po większej części katolikami. Używają alfabetu łacińskiego Toskowie, mieszkańcy południowej Albanji, są silnie poturczeni i wyznają islam, na granicy greckiej są wyznania wschodniego. Narzecza albańskie w swojej nieskrajonej formie zachowały się tylko w głębi kraju, w dorzeczu rzeki Shkumbi.

W obszarach wewnętrznej Albanji ze względu na brak miejsca w terenie górzystym jakoteż różnorodnego rozmieszczenia poziomów wód gruntowych osadnictwo ma charakter rozrzucony. Każda zagroda tutaj jest obronem gniazdem.

Miasta albańskie są przeważnie małe, lecz oryginalne. Mają one charakter orientalny.

prowadzi najkrótsza droga do portów włoskich na półwyspie Apenińskim.

Durazzo, miasto kilkutyśięczne ma wogół dobre warunki rozwoju, posiada również długą i szeroką zatokę, krytą od strony morza Adrjatyckiego, a więc nadającą się do obrony, w końcu jest ono bramą wypadową w kierunku stolicy kraju.

Tirana rozbudowała się na rozległej nizinie u stóp gór Mali Dajitis, ma liczne zabytki, wspaniałe minarety i meczety, wspaniałe uliczki z pstrymi bazarami. Stare cyprysy i kilka pomników urozmaicają fizjognomję miasta.

W dolinie Shkumbi, u stóp wewnętrznej Albanji, w malowniczej okolicy rozsiadło się najstarsze miasto Elbasan. Liczne, stare budowle wskazują na wpływ turecki i rzymski. Wokół miasta zachowały się stare mury, wewnątrz zaś liczne muzulańskie meczety ze smukłymi wieżyczkami minaretów. Elbasan leży na ważnej drodze, prowadzącej do południowej Jugosławji i Salonik.

Do najpiękniejszych miast należy bezspornie Berat. Miasto to leży w południowej Albanji nad przelomową doliną rzeki Osum Beratit. Składa się ono z dwóch części, z miasta górskiego, opasanego dookoła murem, pozostałym jeszcze z czasów rzymskich i miasta dolnego, nowoczesnego. W mieście istnieją liczne zabytki z dawnych czasów. Zamieszkałe jest ono przez Tosków i Greków. Berat jest centrum handlu i kultury południowej Albanji.

Do grodów starożytnych należy Kruja i Alesio w północnej Albanji. Kruja rozbudowana jest na miocennej terasie u stóp pasma Mali Dajit, jest ono miastem ogrodów i pięknych will.

**ZAJĘCIA LUDNOŚCI.**

Mieszkańcy Albanji zajmują się w obszarach przybrzeżnych rolnictwem. Uprawiają oni w sposób bardzo prymitywny i zafałszywany ryż, kukurydzę, tytoń, pszenicę i paprykę. Z wyższych roślin cieszy się tutaj uprawą drzewo oliwne, których piękne gaje spotykamy i na wybrzeżu i w głębi kraju. Duże znaczenie ma drzewo figowe, które dostarcza trzyzbiory. Poza tem pewne znaczenie posiadają brzoskwinie, winna lato-rośl nie cieszy się specjalnym uznaniem z wyjątkiem północnych obszarów.

W głębi kraju uprawia się ze względu na suchy klimat tylko pszenicę, tytoń i kukurydzę. Z drzew: oliwka, brzoskwinie i figi.

(Ciąg dalszy na str. XIV).



Dziewczyna z okolic Shlakul w półn. Albanji.



Dziewczyna z okolic Astralit ze środk. Albanji.

**MIASTA I OSADY ALBAŃSKIE.**

Ludność Albanji mieszką przeważnie w osadach małych, rzadko skupionych, najczęściej jednak rozrzuconych. Wśród osad można rozróżnić trzy zasadnicze typy: 1) osady skupione, 2) osady rozrzucone i 3) fermi samotne. Największe osady skupione rozmieszczone są w pasie przybrzeżnym lub w dolnych biegach rzek. Unikają one jednak terenów bagnistych ze względu na malarję. Największe osady rozwijają się natomiast na granicy nizin i gór krawędziowych, n. p. Kruja, Tirana, Elbasan i Berat.

Niektóre z miast albańskich po wojnie światowej znacznie wzrosły n. p. Tirana, z miasta 12-nasto tysięcznego urosła do 40 tysięcy i zyskała wiele nowych budowli o charakterze europejskim. Drugim z kolei miastem co do wielkości jest Skutari. Leży ono nad jeziorem tej samej nazwy, posiada prawie 40 tysięcy mieszkańców. Liczne bazyary i sklepy świadczą o intensywnym handlu.

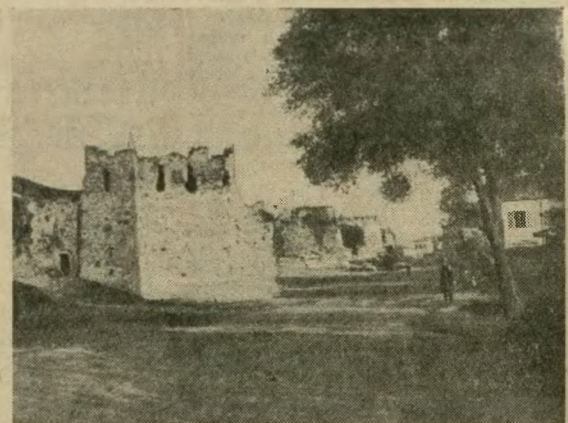
Najważniejszymi portami jest Durazzo i Valona. To ostatnie miasto ma najdogodniejsze warunki rozwojowe, gdyż ma doskonałą, obronną i wielką zatokę, a ponadto leży tuż nad cieśniną Otranto, łączącą Adrjatyk z morzem Śródziemnem. Stąd też



Meczet z minaretem w Tiranie, w Albanji.



Turczynki z zasłonami (czarczafami) z Tirany w Albanji.



Weneckie fortyfikacje, okalające dokoła miasta Durazzo w Albanji.

współczesnego, którego dzieła są już tłumaczone na polskie. Należy do nich Jan Papini, którego pięć książek „Tragedje powszednie, Zwierzenia, Od człowieka do Boga, Pamiętniki Pana Boga, Dzieje Chrystusa”, spolszczył W. Rzymowski, a dwa (Gog, Sw. Augustyn) A. Brzozowski, dwa (Żywy Dante i Skończony człowiek) E. Boyé, Rzymowski tłumaczył głównie dzieła „buntownicze”, z przed nawrócenia się Papiniego na żarliwy katolicyzm w r. 1919, a w swoich szkicach (Wyprawa po wszechmoce, Płonący stos Papiniego) przedstawiał Papiniego także z tej strony, tak, że katolickie utwory głośnego pisarza włoskiego były dotąd bez komentarza.

Dał go obecnie żarliwy pisarz katolicki, który już w studjum literackim p. t.: „Bernanos-powieściopisarz” złożył dowód swej kompetencji w tym zakresie. Lektura „Dziejów Chrystusa” była dla niego przeżyciem, a twórczość nawróconego poszukiwacza prawdy wzorem. To też pisząc o człowieku, który się zwie Jan Papini, interesuje się nim nie dla tego tylko, że jest genialnym pisarzem i nieprzejętą miarą uczonym, ale przedewszystkiem dlatego, że jest człowiekiem, który umiał znaleźć Prawdę i przed Prawdą w pokorze schylić czoło.

Przedstawiwszy jego twórczość z przed nawrócenia, z czasów, kiedy marzył o zbuczeniu świata i o własnym przeobstąpieniu, stwierdza autor, że przepaść, zięjąca między, tamtymi działaniami „bezbożniczymi”,

a późniejszymi katolickimi jest tylko pozorna. Wystarczy „wielkość” zastąpić przez „świętość”, a „namiętność” przez „gorliwość”, by w Papinim widzieć, jak dawniej wielbiciela szczytów i krańcówkości. Szczegółowa analiza „Dziejów Chrystusa”, „Żywego Dantego”, „Sw. Augustynie” i ostatnich „Świadców meki” ukazuje Papiniego nie tylko żarliwym neoficie, ale i jako inkwizytora, rzucającego na stos cały dorobek kultury „świeckiej”, nie tylko klasycznej, ale i nowożytnej i wybrzmiewa echem „Legendy o wielkim rabinie”, co proponował papieżowi Celestynowi VI oddanie całego złota żydowskiego i chrzest wszystkich Żydów, byliby Kościół wykreslił z Ewangelji opis Meki Pańskiej. Papież odmówił i kazał się modlić za „wiarołomnych Żydów, aby Bóg zjął zasłonę z ich serc”.

**AUGUST GRYCHOWSKI: LUBLIN W ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI PISARZY POLSKICH, część I, Lublin, nakładem autora.**

Słuszne żądanie, by przy nauczaniu języka polskiego tak w szkołach powszechnych, jak średnich uwzględniać czynnik regionalny i przypominać znaczenie danego środowiska w historii, literaturze i kulturze, wywołało tę pracę lubelskiego nauczyciela, opartą na materiałach zebranych w Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Wychodząc od pobytu Długosza z królewiczami na zamku lubel-

skim między r. 1473 a 1476, przypomina autor doniosłą rolę literacką „ojca piśmiennictwa polskiego” i „twórcy polskiej poezji świeckiej”, Biernata z Lublina (um. po r. 1522) i drugiego mieszczanina, Jakóba Lubelczyka, który prócz wierszowanego „Psaltera Dawida” (1558), ułożył szereg pieśni nabożnych, między innymi przetłumaczył z łaciny: „Modlitwę za Rzeczpospolitą i za króla” (1559), niejako pierwszy nasz hymn państwowy. Konszakt z Lublinem Reja i Jana Kochanowskiego, lubelska działalność i Erazm Otwinowski, poprzedza antireformacyjną propagandę jezuitów (zasłużonych także koło teatru szkolnego) i dominikanów. Obok tej literatury zakonnej świecką reprezentuje w XVII w. tylko mieszczanin dr praw Jerzy Lemka. Drugi lubelczyk z tych czasów, Mikołaj Żórawski i działał w Akademji Krakowskiej. W drugiej połowie XVII w. mieli w trybunale lubelskim przykre sprawy poeci Wacław Potocki i Wespazjan Kochowski. Znalazły one echo w ich wierszach, a jeśli na ten sam temat (egzekucji awanturnicy Agnieszki z Kolbuszowy) pisał i Gawiński, to mamy tu, jak się zdaje, do czynienia z tur-niejem literackim.

Lublin w twórczości I. Krasickiego i F. Zabłockiego należy do r. XVIII. W wiek XIX wchodzimy z poematem Wincentego Kamieńskiego („Przypadek lubelski”, 1810), wzmiankami u Kajetana Koźmiana, Niemcewicza, A. Fredry i F. Morawskiego. Swój „Pobyt w Lublinie” (1822) opiewał wierszem osławionym rymokleta Kajetan Jaks Marcinkowski, a filomata Onufry Pietraszkiewicz pisywał w czasie swego jednorocznego pobytu w Lublinie listy, charakteryzujące (ujemnie) inteligencję lubelską.

Z twórczością J. I. Kraszewskiego i H. Rzewuskiego wchodzimy między liczne obrazy z przeszłości Lublina, który też dostarczył motywów W. Syrokomli, Seweryni Pruszkowej, Janowi Zachariasiewiczowi, W. Polowi, Zofii Scisłowskiej, Antoniemu Wieniarskiemu. Narczyca Zmichowska, która za udział w organizacji spółkowej więziona była w Lublinie przez 2 lata i 4 miesiące (od jesieni 1849), a potem mieszkała tam u siostry swej Hortenzji, zamyka poczet romantyków, związanych z Lublinem. Drugą część studjum ma przynieść echa lubelskie w literaturze pozytywistycznej, modernistycznej i współczesnej.

Mimo szkieletowego charakteru studjum A. Grychowskiego przynosi dużo wspomnień szczegółów i uwydatnia wieloletnią rolę Lublina w umysłowości polskiej. Przynajmniej takie zestawienie powinno mieć każde znacniejsze miasto polskie, a przedewszystkiem Kraków.



MARJA KUNCEWICZOWA (Warszawa).

# Tięć dialogów o zmierzchu.

## III.

Widziani z ulicy, ludzie za witrą kawiarni, poruszający bezgłośnie wargami, na pierwszy rzut oka wyglądają, jak ryby w akwarjum. Ale już w następnej chwili wychodzi na jaw różnica: oto ryby o wiele bardziej zainteresowane są światem. Trącając łbkami słońce, czy księżyc za szybą, wiosłując ogonami, nieustannie próbują startu w kosmos. Ludzie — przeciwnie — odwróceniem tyłem do nieba, wydają się dumni, że przechodząc przez szybę może obserwować, jak bardzo są niezależni od wielkich światła Zodiaku. Zachód rumieni kamienie, gaśnie, zmierzch nasycza okna szafirem, zapalają się lampy pod abażurami — goście kawiarni, snując dalej wątek projektów, plot, dowcipów i zażaleń, nie zmieniają głosu, nie milkną, ani nie bledną na tej granicy, która zawsze między dniem a nocą się jątrzy.

Wstępuję na pół czarnej. Zastonię się płachtą dziennika, posłucham... Tematy niemal jedyne: interes i romans. Polityka raz jest interesem, raz romans — w zależności od tego, czy wynika z artykułu w gazecie, czy też z „prywatnego źródła“. Druk okazuje się szyfrem dla wtajemniczonych: pod hasła podstawił się nazwiska, pod nazwiska — dochody. Właściwy wszakże komentarz przychodzi od strony kuzynów i przyjaciół. „On ją, ona jemu“ — w tem sedno każdej sprawy, jakkolwiek byłaby napozór bezcielesna i ponad-czasowa.

Cóż się dziwić starym kobietom, które „moja pani, moja pani“... zaszeptują zwierzeniami w kawiarni zmierzch dnia i swój własny!

One bardziej, niż ktokolwiek, mają prawo nie do wierzać wieczności, szukać doczesnych znaczeń w słowie i uczynku. One, którym wiarołomni tyle razy mówili: „na zawsze“, a małoduszni: „bądź moja“.

O, te dwie damy tam w rogu! Jakież żer dla wesółków... Tęga w kapeluszu z ogródkiem, to typ nowoczesnej teściowej. Cyniczna i wyrozumiała. Uspołeczniła, gospodarna. Element państwowo-twórczy na codzień, w razie wojny — paskarka. Druga — czarno ubrana, zwiędnięta, pachnąca fiołkami — osobistość z romansu. Takie w dzień powszedni mało przydają się dzieciom. Ale w czas zgrozy są matkami dla każdego człowieka.

Obie — i egzaltowana i trzeźwa — o zmierzchu tracą związek z otoczeniem. Opętane przeszłością, przestają rozpoznawać godziny i najbliższe twarze. Zapadają w ten świt, o którym ich serca nastawione zostały na pełną dobę miłości.

Pani I. — Czy pani się to podoba, że młodzi ludzie plać w kawiarni za dziewczyny? Niechże pani spojrzysz na ten stolik w głębi... Pani widzi tę sytuację? Dziewucha wypila sok z dwóch grapefruitów, pożarła stertę ciastek, bodaj, że i kanapki tam były... A teraz, jak przyszło do rachunku, to ten biedak głowę traci (ileż on może mieć lat! Sądząc z pleców, że dwadzieścia dwa. Student z pewnością, skąd do niego forsa, ręczę, że jakieś ciociuzysko ostatniej kiecki się wyzbywa, żeby gagatkowi wykształcenie zapewnić). O... szpera po kieszeniach, grosiki supła, a dziewczynko noszek pudruje i ani dba. Czyż to podług pani w porządku? Przecież to przeżytek!

Pani II. — Mnie się wogóle nie podoba, że młodzi wysiadają po kawiarniach. Przy jazzie... Cóż tu jest za atmosfera? Snobizm, zmysłowość... Młodych powinny przyciągać słońce i księżyc... Szum drzew...

— O, jeśli o to idzie, lepsza kawiarnia niż park. Przynajmniej jasno i ludzie patrzą. W parku... ustronne uliczki, to jak kino. Już ja — dla córki — wolałabym snobizm w kawiarni.

— Ach, nie myślę o trywialnych romansach. Myślę o tych młodych, którzy się naprawdę kochają. Np. chcą sobie porozmawiać swobodnie... Mój Boże, ileż to zagadnień, ile uczuć wola o wyraz, kiedy się kocha raz pierwszy!

— Bo, proszę pani, najważniejsza rzecz: zdecydować w jakim charakterze ta miłość — czy to ma być tak sobie, czy małżeństwo. Podług mnie, wczesne małżeństwo, i owszem, rzecz zdrowa. Nieraz nawet mówię mojemu siostrzeńcowi: upatrz sobie panienkę mówiącą mojemu siostrzeńcowi: upatrz sobie panienkę mówiącą, z dobrej rodziny i żeby miała grubszy grosz. Możecie się pobrać choć zaraz. Teraz takie

czasy, że jak panna chce mieć męża — młodego i ładnego — to go sobie musi wyhodować. Ty się będziesz uczył, żebyś mógł potem dać jej stanowisko, ale za co się uczysz — jej głowa. A na spaceru szkoda każdej minuty.

— No... nie powiem. Przyroda wiele daje. Młodzi muszą pomarzyć... podyskutować... Pod niebem łatwiej, niż w dusznym pokoju. Owszem, ja wcale nie jestem zdania, żeby — jak dawniej — wszystkie ciężary spędzać na mężczyznę, nawet i bez małżeństwa wcale mnie to nie gorszy, jeżeli dziewczyna pomoże chłopcu. Tylko, że są ważniejsze rzeczy od finansów. Dopasować charakter... uzgodnić światopogląd... Nie wiem, co pani rozumie przez „tak sobie“.

— Ach, czyż pani nie widuje tych parok o zmierzchu?...

— Bardzo często to są narzeczeni.

— Tacy narzeczeni, co spacerują... już ja im nie wróżę małżeństwa.

— Bo i nie prowadzi, proszę pani! Co tu w bawelnę owijać? Miłość prowadzi do łóżka. A do małżeństwa prowadzi wspólny interes.

— Pani jest bardzo okrutna.

— Ja nie jestem okrutna, tylko doświadczona. Ech, proszę pani. (Pauza). Nie mówiłabym, żeby mnie serce nie bolało tak, jakgdyby tamto wszystko było wczoraj.

— Cóż takiego?

— A cała ta głupia historia! Mało to ja się naspacerowałam z Henrykiem? I tak spacerkiem doszliśmy aż przed ołtarz. Czy pani da wiarę — obrączkę już nosiłam od paru tygodni, każdy włoszek w czuprynie ukochanego małżonka umiałam na pamięć — a jeszcze mnie ciekawość nie zebrała popytać: coś ty za jeden właściwie? Jak twoja mamusia z domu? Czem tatuś się trudnił? I z czego my będziemy żyli w razie — nie daj Boże — choroby? No, proszę pani, czy takie urządzenie można nazwać małżeństwem? Owszem, uzgadnialiśmy... dopasowywaliśmy charakter... Jak on mówił, że mnie jest ładniej w kapeluszu tył na przód włożonym, to — chociaż wiedziałam, że wyglądam jak warjotka — wkładałam tył na przód. A on przestał lubić miętówki, bo ja uwielbiałam landryny. Ale po roku — gdzie się tylko ruszyłam, to on spacerował z inną. A z domu wszystkie służki uciekały, bo on na każdą leciał. A jego brat zwał za granicę przed wojskiem.

Dziecko nam umarło na dyfteryt, bo nie miałam za co zrobić zastrzyku.

I w końcu rzucił mnie ten Henryk i dymu ani popiołu nie zostało po „małżeństwie“... Więc ja, proszę pani, nie uważam, żeby spacerki prowadziły do małżeństwa. Kilka tygodni się pokochać, można i „tak sobie“.

— Tak. To smutno... Nie wiedziałam, że pani przeszła taką tragedję... Jednak nie podzielałam pani zdania. Mnie się zdaje, że to nie spacerki zawiniły. Po prostu państwo nie mieli wspólnych zainteresowań.

— Otóż to. Otóż to. Czyż ja nie mówię, że małżeństwo, to wspólny interes?

— Nie, nie. Interes co innego, zainteresowania co innego. Miłość wyrasta na gruncie wspólnych zainteresowań. Proszę pani... ja także nie byłam szczęśliwa. Mój mąż nieboszczyk — wieczny jemu pokój — był najlepszym w świecie człowiekiem. I nawet bardzo miał reprezentacyjną powierzchowność. Ludzie mi zazdrościli... wie pani. Bo niedostatku nigdy nie zaznałam. Szanował mnie... Nigdy żadnych skandalów. Rano, czy wieczór... wpadnie kto do nas... zawsze dom wyświeżony, kwiaty w wazonach, córeczka bawi się na dywanie, albo przy lekcji z Francuzką... — Ja w estetycznej sukience... Ciszka, I, pani droga, ja konałam w tej ciszy. Siedziły nieraz w salonie przy kawie, gazety już przeczytane, rachunki, dyspozycje załatwione — chciałoby się duszę otworzyć. Więc o książkach, o losie ludzkim, o muzyce, o przyrodzie... Wtedy on chrząka. Chrząkanie raz, drugi, spojrzaj na mnie z nad okularów... uśmiechnie się. Potem mówi: „I pocóż te brednie? Ja i tak widzę, że dobrze dziś wyglądasz. Owszem, żabocik niczego“. A później — noc w milczeniu. Czyż mogłam być szczęśliwa?

— Tak. To smutno... Ja też uważam, że trzeba

mówić. Ze zgadywania w nocy nigdy nie przyjemnego nie wynika. Tylko, że pani się myli. To nie o zainteresowania szło. Państwo poprostu byli niedobrani.

— Ach, a cóż ja stwierdzam innego! — On — przemysłowiec, człowiek czynu. Ja... ja byłam marzycielką.

— E... proszę pani, niejedna marzycielka była szczęśliwa z przemysłowcem. Ja myślę o fizycznym doborze.

— To naprawdę cynizm i przesada. Teraz się przecenia te rzeczy.

— Może pani ma rację... To też — Bogiem a prawdą — nie widzę tragedji w pani życiu. Że tam on Tetmajera nie czytał, socjalistą nie był... Jabym nad tem nie rozpaczala, skoro wypełniał obowiązki i piekła, ani nigdy pani nie zgotował.

— Jednak dla córki marzę o innym istnieniu... Niczego — broń Boże — nie narzucam. I nie wtrącam się. Niech sama wybiera. Jeżeli znajdzie młodzieńca, który odpowiadać jej będzie intelektualnie, uczuciowo... Jeżeli to będzie prawdziwa „Wahlverwandtschaft“ — nie sprzeciwię się, nawet gdyby ten człowiek był żebrakiem.

— No, no... Żebrakiem!... (pauza). Słyszałam, że pani córeczka bardzo starannie wychowana. Języki zna... A jak na imię?

— Halina.

— To tak, jak ta dziełatka z kałmuckim profilem, co mój siostrzeniec pieski z nią gonił po spacerach.

— Prawda, że pani ma dorosłego siostrzeńca! Podobno student i bardzo przystojny. A to widocznie jest właściwość Halin, że mają coś egzotycznego w sobie. Moja córka także ma oczy skośne...

— Teraz meczyński leca na oryginalność. Mój siostrzeniec, Jasio, bardzo był zarżnięty w tej swojej... Ale mu już przeszło, widać spotkał taką, co ma zęza, to jeszcze oryginalniejsze.

— Narzeczonemu mojej Halinki także na imię jest Jasio. Ale oni kochają się coraz bardziej. Na wiosnę, kiedy się poznali, nawet się dziwiłam, bo nigdy od Halinki nie słyszałam o miłości, chociaż od razu wiedziałam, co się święci. Teraz... wracam od brata ze wsi... Moja Halina rzuca mi się na szyję i odrazu: „Mamo najdroższa, nie masz pojęcia, jak my się strasznie z Jasiem kochamy“. Taka czuła. Widocznie serce w niej dojrzało... Na wiosnę nigdy dla mnie czasu nie miała... Teraz — wszystkie prawie wieczory spędzamy we dwie. Czasami nawet mi przykro: „Ależ czy Jasio nie będzie zazdrosny?“ — „Nie — powiada — mamusiu, skądże“. Gdzie jest miłość — nie może być mowy o zazdrości. To piękne.

— Mój Jasiu też, chwala Bogu, zmądrzał. Nie lata już tak po alejach, jak na wiosnę. Przemówiłam mu do sumienia. Powiedziałam zwyczajnie: ustakujesz się — sprawię szykowną jesionkę. A nie — to chodź w łachach. I poskutkowało.

— Widocznie to nie była miłość, jeżeli wolał pałto.

— Miłość, nie miłość — mnie to nie wrusza. Dobrze, że w narzeczeństwo nie wdepnął. Ile razy się go pytałam: co ona za jedna? Forsę ma? Stosunki są? Nigdy nie umiał odpowiedzieć. Więc raz się zeżliłam i krzyknęłam: „No, to czego z nią łazisz?“ A on na to: „Tak sobie“. Wtedy odetchnęłam. (pauza). No, chodźmy, moja pani, bo już kelner złem okiem na nas spogląda, że stolik tyle czasu zajęty. (Pauza). Tutaj kawa tańsza, niż w Ziemiańskiej i paczki są większe.

— Ach, z przyjemnością wyjdę na świeże powietrze. Wieczór się już zrobił... Miło chodzić pod gwiazdami. Nawet w moim wieku.

— Więc matka dziewczyny o kałmuckim profilu nie rezygnuje z przechadzek pod gwiazdami, do których ciotka Jasia tak dawno już gust straciła. Niechże ta osoba nie przemyka się chyłkiem! Niech bierze częściej światła i czarowy, należną każdemu, kto żyje. Księżyc pięknie oesrebrza siwe włosy. Arabowie bezębni i zmurszali leżą po drogach z gałązką granatu przy twarzy i młody szeik, galopujący do ukochanej, raczej musi przeskakiwać ich ciała, niż mu swego miejsca ustąpić pod słońcem.

(Dalszy ciąg na str. XIV).



(Dokończenie ze str. XII).

W miastach rozwinięty jest przemysł domowy, który jest oryginalny i poszukiwany. Handel o charakterze wschodnim rozwija się w miastach. W górach ludność zajmuje się *pasterstwem*. Pod względem gospodarczym Albania przypomina niektóre, dziewicze obszary Afryki lub Ameryki południowej. Zupełnie nie wyzyskane są *bogactwa mineralne*, leżące w głębi kraju, o których pomówimy w następnym artykule.



Wieśniak z okolic Barbollushit w połudn. Albanii.

### Kącik dla Pań.

# KAPELUSZE TONA W POWODZI WOALEK I KWIATÓW...

(lewo) Kapelusze, lansowane przez modę wiosenno-letnią 1939 r. można określić jednym wspólnym mianem: *wesołe*. Każdy z nich, bez względu na to, czy nasunięty jest głęboko na jedno oko, czy odsłania swobodnie całe czoło, czy trzyma się niemal cudem jakimś na samym tylko czubku głowy itd., ma w sobie coś zabawnego. Pod względem rodzaju fasonów w tego-rocznych kapeluszach panuje duża różnorodność. Bardzo modne są wszelkie cano-

ban ze wstążki, z tiulu, lub cały z kwiatów jest także bardzo en vogue. Na okres letni zapowiadają modniarskie firmy paryskie kapelusze dużych rozmiarów, t. zw. „kolonialne”, o szerokich kryzach ze spiczastą główką.

Specjalnie charakterystyczną cechą obecnej mody kapeluszonej jest to, że każdy niemal fason tonie formalnie w powodzi woalek i kwiatów. Królują woalki we wszelakich kolorach i wszelakich gatun-

też uformowana jest z przodu na kryzie w wysoka jakby szpade, naksztalt tej, którą dawniej robiono się tylko ze wstążki. Czasami woalka spływająca z czubka główki kapelusza na obie strony związana jest pod brodą w dużą kokardę, kiedy indziej znów opada z kryzy w luźnych zwojach dookoła kapelusza, aż na ramiona pięknej pani. Jednym słowem każdy sposób udrapowania woalki jest domuszczalny i modny.



Na ilustracjach naszych widzimy najnowsze paryskie modele kapeluszy: 1. Kapelusik czarny słomkowy z szykowną kokardą z czarnej rypsowej wstążki. — 2. Ładny, jasny kapelusik, którego całą ozdobę stanowi fantazyjnie upięta tiulowa woalka. — 3. Młodziawcy kapelus granatowy. Kryza, odwinęta od czoła, ozdobiona z boku pękiem białych kwiatów. — 4. Oryginalny jasno-błękitny kapelusik słomkowy, którego całą główkę zakryta jest kwiatami w harmonijnie stonowanych błękitnych odcieniach.

tiers, i te, które mają zupełnie płaską główkę i te o główce wysokiej naksztalt rury lub stożka. Z rozmaitego też robione są canotiers materiału: z moru, z rypsu, ze wstążek, ze słony grubo plecionej i lśniącej, to znów z cienkiej i matowej, z rozharu, z filcu itd.

Obok canotiers bardzo modne są do wyśokich fryzur małe teczki, które robi się również z rozmaitego materiału. Tur-

kach, a więc gładkie i wzorzyste, z grubego tiulu w duże oczka i cienkie, podobne do koronki, delikatne jak gaza. Woalka nie służy już dzisiaj do osłoneczenia twarzy, lecz upinana w najrozmaitszy sposób na kapeluszu jest zasadniczą jego ozdobą. Raz owinięta dookoła główki, udrapowana jest z tyłu w dużą kokardę, to znów zebrana w fantazyjne puki tworzy jakby jeden ogromny kwiat na główce kapelusza, lub

Obok woalki prym wiodą w obecnym sezonie kwiaty. Widzimy je również na każdym niemal kapeluszu. Na kryzie, na główce, z przodu, w tyle, z boku, zależnie od fantazyj. Pod względem barw najmodniejsze są tak w kwiatkach jak i w woalkach wszelkie odcienie lila-rose, tony kwiatów malw, odcienie fioletowe, niebiesko-różowe, amarantowe, kolory fiołków alpejskich itp.

kilku latach wrócić na świat i dopiero wtedy odnosi triumfy!

Dlaczego tak się dzieje?

Jest to zagadka. Zagadka powozu. Być może, wchodzi tu w grę te same czynniki, które jednemu, słabemu i niepozornemu aktorowi filmowemu zapewniają olbrzymią sławę i bogactwo, a drugiego — aktora znakomitego i z tak zwanymi „warunkami” — utracą zupełnie i niekiedy nawet doprowadzają go do samobójstwa.

To prawda — dowcip samobójstwa nie popełni. Nie powiesi się stary, nieszczęśliwy dowcip na swojej drodze.

(Dokończenie ze str. XIII).

Jasiowej cici balbym się odprowdzić do domu. Nawymyślały mi pewno od łysych satyrów. Dla Jasiowej cici światła i czary skończyły się razem z jej biednym romansiem. Teraz gwiazdy, to rupiecie, piękne wieczory, to blaga, spacer starszych państwa — idjotyzm, albo świństwo.

Pójdę z matką Haliny. Może i na nas wybiegnie piesek bezpański, kosmata istotka, tak ciekawa drzew, murów, ludzi, jakgdyby ciepło św. Franciszka nie wygasło jeszcze na ziemi... Piesek — przyjaciel anielski — niebaczny na wiek i urodę.

### OLÓWKIEM NA KOLANIE.

W CHINACH.

Biją w domy i w baraki  
Karabiny maszynowe.  
Dzisiaj w Chinach zamęt taki,  
Że jest łatwo stracić głowę.

PRZEMÓWIENIE DO CZECHÓW.

(Fragment)

— Jest nieprawda, mol mili  
Hitler rzeki wśród brow,  
— Jakobyście już stracili  
Wszystkie z swoich praw!  
Tu usmiechnął się ktoś łzawo  
I rzekł: — Szkoda brow.  
Pozostało Czechom prawo  
Domagać się praw...

ZIMNE PRZYJĘCIE.

Powiedział mamie mój wujek,  
Ten z sumiasteml własnami:  
„Coś ty mnie zimno przyjmujesz”  
Gdy go gościła lodami.

NIEMOWA.

Raz odwiedziłem brata Ligij;  
Biedak — niemowa. Mieszka w Kownie.  
Gdy mnie zobaczył „rzekł” na młgi:  
Cieszę się, cieszę „n l e s t y m o w n i e”.

BRUNETKI I BLONDYNKI.

Mówią, że panie brunetki  
Są jako żony — jedyne.  
Bo mają lepsze serduszką  
Od platynowych blondynek.  
Nieprawda, bo moja żona  
Była już taką i taką  
Brunetką potem blondynką,  
A jednak wciąż jest j e d n a k a...

EUGENJUSZ KOLANKO (Lwów).

### ZATRUTE STRZAŁY.

## Trzeba mieć szczęście.

Do wszystkiego trzeba mieć szczęście. I to nie tylko będąc człowiekiem, istotą podlegającą przeróżnym wpływom, między innymi także podobno wpływowi gwiazd i planet.

Nawet dowcip — zwykły kilkuwierszowy dowcip — musi mieć tak zwany *luc szczęścia*, żeby został popularny.

Nieraz doskonały „kawał”, mający pozornie wszelkie szanse, żeby wędrował z ust do ust i zdobył szpalty wszystkich pism, które prowadzą tak zwany „kącik humoru” — z niewiadomych przyczyn umiera niemal w wieku niemowlęcym. Innym razem — dowcip tuż po urodzeniu umiera niesławną śmiercią, aby po



Ale co sobie myśli biedny autor!.. Zawodowi fabrykanci dowcipów nie potrafili trafnie wyprorokować, czy dowcip, przez nich zmontowany i wypuszczony w świat, „chwyci“, czy też nie?

Zawyczał dowcipy, na które humoryści liczą, jako na pewniaki, że cały świat będzie się z nich śmiał — przyjęte są grobowym milczeniem. Konają cicho na szpaltach pierwszego pisma, które ów niefortunny dowcip wydrukowało. Jest to taki dowcip, urodzony pod nieszczęśliwą gwiazdą.

A znów te dowcipki i „bon moty“, które, zdaniem autora, ich ojczulka, są wręcz słabe i nie rokują absolutnie żadnych nadziei na przyszłość — robią zawrotną karierę.

Wszystkie pisma przyjmują je z otwartymi łapami, wszystkie kabarety powtarzają je w swych programach, ludziska opowiadają je sobie w kawiarniach, wszystkie kalendarze umieszczają je obok najlepszego menu na jutro!

Jeżeli autor powie:  
— Wie pan, przyszedł mi do głowy znakomity kawał... Niech pan posłucha!

To zgóry można być przekonanim, że będzie to dowcip matowy, mętny i niesłony: bez soli atyckiej.

A znów niekiedy, gdy autor w rozmowie rzuci jakiś napoczekaniu wymęczony dowcip, albo słówko jakieś, nagle ze zdumieniem stwierdza, że całe towarzystwo wybuchła śmiechem tak zwanym „homerycznym“, klepiąc autora po plecach — które sobie zdołał wyrobić w tej i owej redakcji — i powiadają z podziwem:

— No, ten jak już coś powie, to można pęknąć ze śmiechu!..

Dlaczego tak się dzieje? Zagadka! I nawet nie można określić, jaki rodzaj dowcipów chwytają. Niekiedy znakomity dowcip polityczny, jakiś subtelny, głębszy paradoks — zostaje powitany głuchym na oba uszy milczeniem.

A bzdurny — jeszcze jeden! — dowcip o teściowej, albo o Szkocie, w kobzę szarpanym, staje się małą sensacją dnia.

Jeden facet chwytają drugiego za kłapę na ulicy i zdyszany, uradowany, krzyczy:

— Znasz dowcip o Szkocie, który był tak skąpy, że...  
Być może, że właśnie dowcip musi być głupi, żeby stał się popularny. Głupi — bo wtedy każdy go łatwo zapamięta. A ludziska lubią mieć w zapasie pewien багаż dowcipów, którymi zawsze mogą „sypać jak z rękawa“.

Dlaczego naprzykład każdy zna ten idyotyczny dowcip o „memlonie“?

Pamiętacie państwo? Mały Kazio (Franio, Stasio Jaś — bez różnicy) zagadnął mamusię:

— Mamusiu, co to znaczy memlon?

— Memlon? Nie wiem. Ale dlaczego stawiasz takie dziwne pytanie?

— A bo słyszałem, jak tatuś mówił do mojej bony: „Dziecinio, połóż główkę na mem lonie!“

Dowcip jest bzdurny i mało prawdopodobny — a jednak „chwycił“ fenomenalnie. Nie pamiętam wypadku, aby kiedykolwiek nie wygłoszono tego dowcipku, gdy towarzystwo zabawia się opowiadaniem dykteryjek.

Gdy ktoś zacznie opowiadać dowcipy o piłkach, napewno wspomni o tym „szmirusie“, który na zapytanie towarzysza, która godzina? — odparł, patrząc na pudełko zapalek:

— Za trzy metry kwadrans na środek!

Też dowcip mało prawdopodobny i co najważniejsze — mało dowcipny, a jednak należy do żelaznego repertuaru lwów i lwic salonu.

W czasach, gdy mniej lub więcej szczęśliwie podejmuje się wszelki wyrównania wszelkich różnic — należałoby pomyśleć także i o biednych dowcipach, którym niezastąpienie kieszki powiodło się w życiu...

Znacie państwo ten dowcip? W pewnym miasteczku schodzili się mieszkańcy do jedynej knajpki i zabawiali się opowiadaniem dowcipów. A ponieważ znali już wszystkie swoje dowcipy, więc ponumerowali je — dla ułatwienia — i mówili tylko numer: to wystarczyło.

A więc ktoś zawałał naprzykład:

— Numer 37!

I całe towarzystwo wybuchło śmiechem.

Pewnego razu przybył do tego miasteczka obcy. Wstąpił do knajpki. Był zdumiony, słysząc to dziwne wywoływanie numerów i towarzyszące mu wybuchy śmiechu. Zapytał kelnera, co to znaczy? Gdy „płatniczy“ wyjaśnił mu, w czym rzecz, nasz obcy wpadł na doskonały, jak mu się zdawało kawał. Wszedł do sali, gdzie siedzieli zebrani „sztamgaści“ i zawałał z pogodnym uśmiechem:

— Numer 99!

I wtem — zaległa grobowa cisza. Wstał tegi, szpakowaty jegomość, podszedł do intruza i wymięrzył mu siarczysty policzek.

— Dlaczego pan mnie bije? — wykrzyknął ze zdumieniem obcy.

— Zato, że opowiadasz nieprzyzwoite dowcipy przy damach, bałwanie! — wykrzyknął grubas, jak się okazało, prezes klubu.

Przypomniałem ten stary, ale urodzony pod szczęśliwą gwiazdą dowcip, żeby rzucić następujący projekt wyrównania szans życiowych dowcipów:

— Ponumerujemy wszystkie dowcipy, jakie kiedykolwiek wymyślono. Będzie to, że będzie tego ze sto tysięcy. Nie szkodzi. Potem wszystkie dowcipy należy skatalogować. I codziennie odbywać się będzie ciągnięcie. Burmistrz miasta, czy też wójt wsi wyciągnie 10 numerów. Jakichkolwiek. Następnie sprawdzi się, które dowcipy odpowiadają tym numerom.

I te właśnie dowcipy w danym dniu będą obowiązywały. Tylko te będzie można opowiadać i drukować w kącikach humoru.

A nowe dowcipy? Te otrzymają także nowe numery i zostaną wciągnięte do katalogu. Wtedy każdy, dosłownie każdy dowcip będzie miał równe szanse. Piękny i sprawiedliwy pomysł — jak śmiem sądzić!

Ale jak każdy pomysł, dążący do zaprowadzenia absolutnej równości — niestety -- utopijny... To też nie upieram się, żeby go wprowadzono w życie. A jednak — jak to pięknie brzmiałoby, gdyby nad grobem zmarłego humorysty padły słowa, wypowiedziane wzruszonym głosem:

— Odszedłeś od nas, znakomity siewco humoru! Nigdy nie zapomniany, iż j-stes autorem dowcipów numer: 119, 5643, 37967, 99876 i tylu, tylu innych!..

BOGDAN BRZEZIŃSKI.

## Kącik rozrywkowy.

### Krzyżówka Nr 17.

(Ul. M. Staichowa z Chełmka).

Pionowo: 1) Pisarz polski XIX w. 2) Biegi w sądzie. 3) Żołnierz polski (w 3 przyp. 1. mno-



giej). 4) Nuta. 6) Odbitka mechaniczna obrazu. 7) Roślina. 9a) Przyimek. 9) Dwie samogłoski. 10) Tytuł akademickiej drogi promocji. 14) Rzeka włoska. 17) Przysłówek (bez g.). 18) Okręg Noego. 19) Gaz. 20) Nora. 21) Maszyna do wytwarzania prądu elektr. (r=1). 22) Przeciwnieństwo „krzywej“. 25) Rzemieśl. wstęga. 28) Rodzaj utworu poetyck. 29) Budowla ogrodowa. 40) Litera złożona

(wspak). 41) Jednostka oporu elektr. 43) Przyimek. 44) Litera fonet. (wspak).

Poziomo: 1) Część drzewa. 3) Arkan. 5) Przyrzęd do mierzenia czasu. 7) Czarnoksiążnik. 8) Litera złożona. 9) Wydarzenie. 11) =9 pionowo. 12) Miara powierzchni. 13) Jarzyna (k=1) wsp. 15) Raj. 16) Przysłówek. 18) Drzewo. 22) Mieszkańki Polski. 23) Imię męskie. 24) Pograżył się w ziemię, przepaść. 26) Dwie spółgłoski. 27) Dom mieszkalny z budynkami na wsi. 30) Zai-

mek. 31) Dwie te same samogłoski. 32) Zwierze domowe (bez t.). 33) 8 litery wyrazu „rama“. 34) Choroba skóry. 35) Wyraz potęgania. 36) =1 poziomo. 37) 3 litery wyrazu „daje“. 38) Część ciała zbrodnialca. 39) Wojał głośno. 41) Zakład dla przerobki drzewa. 44) Przyimek (wspak). 45) Wojsko. 46) Znaki pocztowe. 47) Choroba. 48) Zrobiona z metalu w środku wydrążona.

### REBUS.

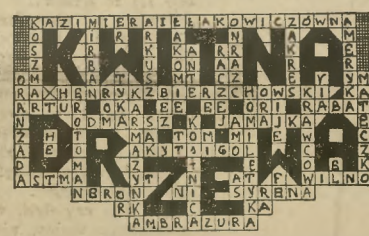
(Ul. Jan Serafinowicz ze Lwowa).



### ROZWIĄZANIE REBUSU Z Nru 19.

Gdy osiągniesz wiarę w powodzenie, zrobisz pierwszy krok, by je zdobyć.

### Rozwiązanie krzyżówki Nr 16.



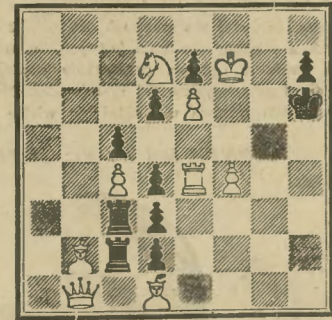
## Kuryer Szachowy

Nr. 18 (675).

Referent: Mieczysław Gałuszka, korespondent pism zagranicznych: The British Chess Magazine, Chess, L'Echiquier, La Strategie i Schaakwereld.

J. Szlarko („Strategie“ 1938, dedykowane Drowi Leon).

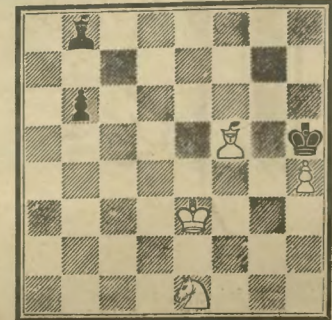
Czarne: Kh6, We2c3, pion: e5, d2, d3, d4, d6, e7, h7 (10).



Białe: Kf7, Hb1, We4, Gb2 d1, Sd7, piony: c4, e6, f4 (9).

3-chodówka 9+10=19. Mat w 3 posunięciach.

M. Havel („28 Rijna“ 1926). Czarne: Kh5, Gb8, pion: b6 (3).



Białe: Ke3, Gf5, Se1, pion: h4 (4).

Końcówka (+) 4+3=7.

Białe zaczynają i wygrywają.

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NRU 17 (674):

3-chodówki J. E. Cauverena: I. S—b6; II. 1... c×b6 2. H—b8+ i 3×; III. 1... K×e5 2. S×c4 i 3×; III. 1... G×f6 2. H×d7 i 3×; IV. 1... e2 2. W×e6+ i 3×.

Końcówki T. C. L. Koka: 1. K—c7! H—h6 2. S—c8+ K—b5 3. S—d4+ K—c5 4. S—e6+ K—d5 5. S—d4 lub 5. S—e8+ K—e5 6. S—c8+ K—f5 7. S—d4+ K—g5 8. S—e6+ wieczny szach.

1... H—a8 2. S—c6+ K—b5 3. G—c4+ K—c5 4. S—d8 i t. d. remis.

### PARTJA NR 22 (821).

Białe: Kremer Czarne: Pogorielty, grana w turnieju o mistrz. Warsz. Klubu Szach. w r. b.

#### Pionem hetmana.

- |           |           |            |                     |
|-----------|-----------|------------|---------------------|
| 1. d4     | S—f6      | 20. Wf—e1  | H—h5                |
| 2. S—f3   | d5        | 21. H×b6   | a×b6                |
| 3. g3     | S—e5      | 22. G—f3   | H—b5                |
| 4. G—g2   | S—e2      | 23. G—e2   | H—a4                |
| 5. 0—0    | e6        | 24. G×a6   | H×a6                |
| 6. a3     | c×d4      | 25. H—f3   | H—a4                |
| 7. S×d6   | G—c5      | 26. W—d3   | c5! (3)             |
| 8. S×c6   | b×c5      | 27. b×c5   | S×c5                |
| 9. e4!    | 0—0       | 28. W×d4   |                     |
| 10. H—c2  | S—d7      |            | H—c6? (4)           |
| 11. S—c3  | G—a6      | 29. W—g4!! | f6 (5)              |
| 12. b3    | Wa—c8     | 30. W×g7+! |                     |
| 13. G—b2  | H—e7      |            | K×g7                |
| 14. Wa—d1 |           |            |                     |
|           | G—b6 (1)  | 31. H—g4+  | K—f7 (6)            |
| 15. H—d2  | S—c5      |            |                     |
| 16. c×d5  | e×d5      | 32. H—h5+  | K—g8                |
| 17. b4    | S—b3      | 33. W—e7   | H—e4                |
| 18. H—f4  | d4        | 34. W×e4   | S×e4                |
| 19. S—a4  | H×e2! (2) | 35. H—d5+  | Czarne poddały się. |

Uwagi:  
(1) 14... d×e4 15. b×e4 G×c4 16. W—d7! potem S—e4.  
(2) Oczywiście bicie tego piona naraża czarne na wielkie niebezpieczeństwo.  
(3) Jeśli teraz 27. W×b3? — to c4!  
(4) Decydujący bład. Lepsze 28... H—c2.  
(5) 29... H×f3! 30. W×g7+ K—h8 31. W×f7+ K—g8 32. W—g7+ K—h8 33. W—g6+ W—f6 34. G×f6+  
(6) 31... K—h8 32. W—e7 W—g8 33. H—h4 W—g7 34. G×f6 W—g8 35. H—h5 S—e6 36. W×e6! H×e6 37. G×g7+, potem H×e6.

### PARTJA NR. 23. (822).

Białe: Makagonow Czarne: Rzeszowski grana w turnieju międzyparodowym w Moskwie w r. b.

#### Obrona Grünfelda.

- |                |          |            |                     |
|----------------|----------|------------|---------------------|
| 1. d4          | S—f6     | 20. K—h1   | S—c7                |
| 2. c4          | g6       | 21. G—g4   | a4                  |
| 3. S—f3        | G—g7     | 22. a3     | G×c3                |
| 4. S—c3        | d5       | 23. b×c3   | c4                  |
| 5. H—b3! (1)   | c6       | 24. Wa—b1! | H—c5 (8)            |
| 6. G—f4! (2)   | d×c4     | 25. W×b7   | Wa—b8               |
| 7. H×c4        | G—e6     | 26. W×b8   | W×b8                |
| 8. H—d3        | S—d5     | 27. H—g3   | W—b3 (9)            |
| 9. S×d5 (3)    | H×d5     | 28. Wf—d1  |                     |
| 10. e4         | H—a5+    |            | W—b6 (10)           |
| 11. G—d2       | H—b6     | 29. W—d8+  | K—g7                |
| 12. G—c5       | 0—0      | 30. h4     | W—d6                |
| 13. G—e2       | Wf—d8    | 31. W—c8!  | e5                  |
| 14. 0—0        | a5 (4)   | 32. h5!    | W—d3 (11)           |
| 15. S—g5!! (5) | G×d4     | 33. H—h4   | h6                  |
| 16. S×e6!!     | f×e6 (6) | 34. h×g6   | H—d6                |
| 17. H—h3       | c5       | 35. W—h8!  |                     |
| 18. G—g4       | K—h8 (7) | 36. G—f5!  | Czarne poddały się. |
| 19. H×e6       | S—a6     |            |                     |

#### UWAGI:

(1) Przepuszczalnie najlepsze. Na 5 G—f4 mogłoby nastąpić 0—0 6. e3 c5! 7. H—b3 c×d4 8. S×d4 d×d4 9. G×c4 Sb—d7 10. G—g3 S—h5 (Capablanca—Botwinnik, Avro 1938) lub 1. d4 S—f6 2. c4 g6 3. S—c3 d5 4. G—f4 G—g7 5. e3 0—0 6. H—b3 c5! 7. d×c5 S—e4! 8. c×d5 H—a5 9. Sg—e2 S×e 510. H—c4 (Capablanca—Flotr, Avro 1938) i teraz po e5! czarne wyrównują gre.

(2) Lepsze, niż 6. c×d5 i ubd. e3.

(3) W partji dr. Euwe—Botwinnik (Avro 1938) białe zagrały słabiej 9. G—d2 S—b4 10. H—b1 c5 11. d×c5 S—a6 czarne wyrównały gre.

(4) Czarne przeoczyły świetną kombinację przeciwnika. 14... h6 pomimo skrupowania czarnej gry dawało możliwości rątku.

(5) Piękne ofiarowanie piona, którego nieprzyjęcie jest trudne dla uniknięcia dla czarnej: 15... G—d7 16. H—f3 G—e8 17. G—e4 e6 18. d5 c×d5 (18... G×c3! 19. d×e6!) 19. e×d5 e5 20. d6 W—d7 21. Wa—d1 S—c6 88. Wf—e1. Białe mają przewagę pozycyjną i licznymi groźbami S—e4—f6+ lub S—e4, W—d5, S—c5, lub H—h3, S—f3, S×e5.

(6) 16... G×f2+ 17. W×f2 W×d3 18. G×d3 f×e6 19. G—c4 e5 20. Wa—f1 z groźbą 21. W—f7. Jeśli 19... h5 (zamiast e5) to 20. G×e6+ K—h7 21. K—f1.

(7) 18... e5 19. G—e6+ K—h8 20. K—h1 W—d6 21. G—e4 S—d7. 22. f4 ze zwycięskim atakiem.

(8) 24... H—c6 25. e5 potem G—f3.

(9) 27... W—d8 28. W—d1 W×d1 29. G×d1 tak samo 27... W—b2 28. f3 byłoby niekorzystnym dla czarnej.

(10) 28... W×a3 29. h4 (z groźbami W—d8+ i W—e8) n. p. 30. W—b3 30. W—d5! S×d5 31. H—e5+ K—g8 32. G—e6 i 33. H—h8×.

(11) Groźbo 33. h6+ K×h6 34. H—h4+ K—g7 35. H—e7+.

(12) Po 35... K×h8 nastąpiłby mat w 3 posunięciach.

### Wiadomości ze świata szachowego.

Turcja. Wynik turnieju międzynarodowego: I. Rossolimo 11½, II. Dr. Tartakower 10, II. Matwilew 9½, IV. Baratz 9, V—VI. Dr. Cukierman i Hönlnger po 7½ (15 uczestn.).

Rzym. Wynik turn. o mistrz. Włoch: I. Mantellini 11, II. Castaldi 9½, III—IV. Napolitano i Paoli 8½ pkt. (15 uczestn.).

Bukareszt. Wynik turn. o mistrz. Rumunii: I. Halicz 8½, II. Popa 7, III—IV. Blum i Anrijuo po 6 pkt. (10 uczestn.).

Z literatury.

A. Gronner: Les echecs par la Jole (80 str., 42 franc).

M. A. Sutherland and H. M. Lommer: 1234 modern end-game studies (383 str., 12/6 shill.).

E. G. R. Cordingley: Chen Catalogue Nr. 8 zawiera mnóstwo cennych arcydzieł nr. 1 komplet „La Strategie“ 1867—1938 i „Deut. Schachztg.“ 1845—1938 po niskiej cenie.

Sprostowanie. W zadanach z nru 16 (673) Kuryera Szachowego były omyłki: w diagramie 3-chodówki Kubbela umieszczono złą białą białą na polu f6, zamiast tego na polu f8 ma stać czarna wieża. Przy końcówce Prokesza wydrukowano mylnie G białego na polu b7, zamiast na h7.

## Wesoły kącik.

### ŚWIEŻE.

(z. k.) G o ś ó: — Ależ panie kelner, te raki nie wydają się świeże.

K e l n e r: — Ach nie, proszę pana dobrać się, one dopiero rano przyszły z Geny.

G o ś ó: — Ach tak, pewno na nogach piechotę przyszły...

### U NOTARJUSZA.

(kf) Młody człowiek asystuje przy odczytywaniu testamentu swego stryja.

„Zapisuje legat memu służącemu, który mi zamknie oczy...“

— Czy jest tam wyraźnie napisane: „Zamknij mi oczy“? — przerywa młodzieniec.

— Tak.

— W takim razie zapis jest nieważny.

— Dlaczego?

— Mój stryj był jednonożką.

Czy trzeba dodawać, że działo się to w Szkocji?



ZBIGNIEW GROTOWSKI.

RYŚ. CHARLIE I M. PIOTROWSKI.

# Wszystko to już nam „asią” w gardle staje...

## BENZYNA NON OLET.

Współczesny Hamlet ciągle się jeszcze zastanawia: „*bić albo nie bić?*” Dzienniki przepelnione są horoskopami wojennymi i obliczeniami na ile dni wystarczy Niemcom paliwa. Do prowadzenia bowiem nowoczesnej wojny na lądzie, w powietrzu i pod wodą potrzeba trzech rzeczy „benzyny, benzyny i jeszcze raz benzyny”. Wielcy tego świata mogą o sobie słusznie powiedzieć: „*My rządząmy światem a nami rządzi nafta!*”

Przeciętny czytelnik przestaje się już chwilami orjentować w tym chaosie dyplomatycznych zabiegów: „*Kto, z kim, gdzie i po co?*” Jeżdżą dyplomaci, generalowie, szefowie sztabu, eksperci gospodarczy. Niemcy tu i tam ciągle mówią: „*Schach-!*”. — Lecz zdaje się, że słowo „*mat*” powie dopiero Wielka Brytania.

Anglicy bowiem są mistrzami w tej światowej grze szachowej. Niczem jakichś Aljechin czy inny Przepiórka potrafią grać jednocześnie na kilkunastu szachownicach.

Schach-! szuka dla Niemiec nafty po całym świecie. Pojechał nawet do Meksyku, gdzie może zdarzyć się, że na jakimś oficjalnym bankiecie posadzą go koło samej *Passionari*, która tam pojechała na zasłużony odpoczynek. Ale trudno „benzyna non olet”.

Okazuje się, że łatwiej jest powiedzieć żołnierzom „maszerować” niż czolgom „jechać”. Bo czolgi chcą pić...

Zresztą młodzi żołnierze niemieccy są po-

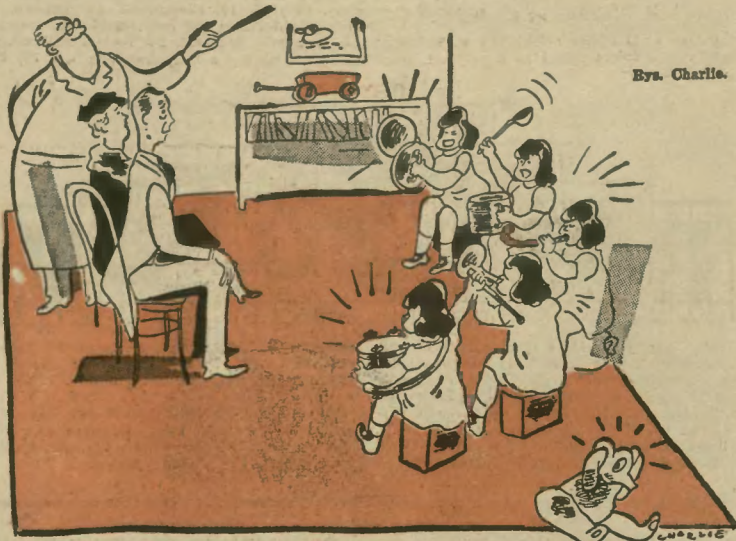
dząc żarłocznych żołnierzy niemieckich, ukuli też sobie powiedzenie:

— Jaka jest różnica między żołnierzem polskim, a żołnierzem niemieckim?

Gra jednak staje się zbyt brutalna. Lada chwila publiczność może wkroczyć na boisko i pobić graczy. Od sportowców wymaga się „*fair*”... Nie zawsze więc mąż stanu może być

mechanizmu znajdującego się w głowie — człowieka-roboty. Siła ich polega na straszliwej, *bezmysłnej dyscyplinie*. Ba, lecz człowiek-robot maszeruje zawsze przed siebie — maszeruje ślepo — nawet, gdy przepaść zagrozi mu drogę. Nie umie się zdobyć na żadną modyfikację wydanego mu rozkazu.

## PODRÓŻ ANGIELSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ DO KANADY.



rys. Charlie.

Para królewska podejmowana była koncertem pięciorazków kanadyjskich...

## SPOKÓJ I GODNOŚĆ.

Okres w jakim żyjemy — nazwać można „*wojną nerwową*”. Dlatego dobrze jest, że naszymi sprzymierzeńcami są ludzie o dobrej dyscyplinie systemu nerwowego. Hasłem angielskim jest „*peace and dignity*” — *pokój i godność*. Mowę ministra Becka można było zatytułować tą właśnie dewizą angielską.

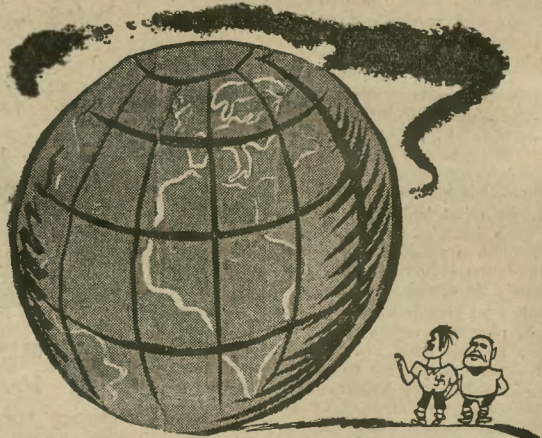
I to właśnie doprowadza do szalu naszych przeciwników, którzy nie znoszą jednej rzeczy — *spokoju*.

W naszych oczach odżywa — *Unja Lubelska*. Litwin znowu Polakowi staje się bratem — tak jak przed *Grunwaldem*. Generał *Raszkis* przypomina nawet trochę księcia *Witolda*. Litwie zawdzięczamy dużo. Są *uparci*. Upór litewski zmieszany ze słowiańskim *zapalem* — może dokonać cudów. Bo dziś tylko *zapał* długotrwały może zwyciężyć.

Do aktualności tego tygodnia, który minął, należy też potwierdzenie sojuszu włosko-nie-

## MEGALOMANJA.

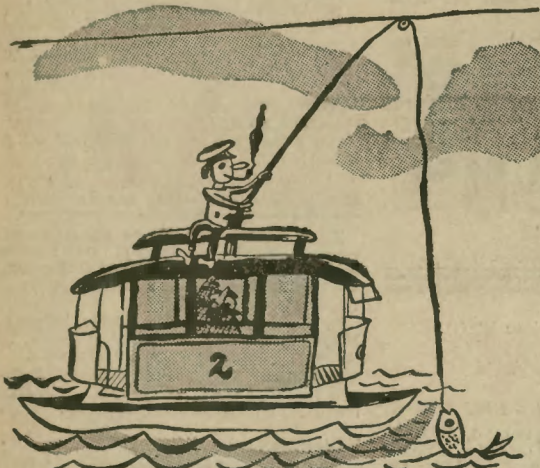
rys. M. Piotrowski.



— „A więc zagramy sobie tą piłką...”

## W WODNYM TRAMWAJU.

rys. M. Piotrowski.



— *Panie, czy pan wnet skończy łowienie ryb, bo ja się spieszę!*...

— No... — Ano taka, że żołnierz niemiecki je za trzech, a żołnierz polski bije się za trzech...

Praga z obrzydzeniem patrzy na niemieckich głodomorów. Gardzi też poplecznym *Karlem Hachą*, który podobno kazał w swej stolicy porozmieszczać napisy: „*Uprasza się nie piuć na Hachę, tylko do słuźwaczki!*”

Kto wie, czy dziś, w przededniu wojny, nie stało się dobrze, że Niemcy okupowali Czechy i Morawy. Czesi, jako *sobotyżści* — znają więcej niż jako *żołnierze* i dobrze im dadzą się we znaki. Narazie wypalają Niemcom oczy witrjolejem... — Wprawdzie jest to broń zawiadzonych kochanek, ale zawsze broń... Mały zaczątek wojny chemicznej.

sportowcem. Gdyby w sporcie uprawiano te metody, które stosuje się dziś w stosunkach międzynarodowych — dyktatorzy byłiby już dawno wygwizdani...

## „HONOR”.

Odpowiedź niemiecka na mowę ministra Becka jeszcze nie nadeszła.

W kołach dyplomatycznych zastanawiają się, dlaczego Niemcy tak długo naradzają się nad udzieleniem nam odpowiedzi.

Otóż wtajemniczeni twierdzą, że koła berlińskie nie mogą w naszej odpowiedzi zrozumieć jednego słowa, a mianowicie słowa „*honor*”. Stąd też zakłopotanie, bo do kogokolwiek z zagranicznych rzeczoznawców zwrócić się o wytłumaczenie — otrzymują odpowiedź: — *Wy tego i tak nie zrozumiecie!*...

Jednakże świat ma szacunek dla *ludzi z honorem*, a pogardę dla *ludzi butnych*. Są to jednak subtelne różnice, przeważnie niedostępne dla tepej umysłowości niemieckiej. Mózg przeciętnego Niemca nie różni się wielce od

mieckiego. Więc wszystko składa się jak najlepiej. Skóra mi cierpienie na myśl, gdyby dziś Włochy były w obozie angielsko-francuskim.

Sytuacja jest podobna, jak przed 25 laty. To też były cesarz *Wilhelm* jest poważnie zaniepokojony o swoje przedsiębiorstwo rąbania drzewa. Podobno pewien Niemiec zabiega już o kupno „*tartaku*” w *Doorn*.

dobno nie zbyt wytrzymali na głód. Posyła się ich teraz

## NA „DOŻYWIANIE” DO CZECH,

gdzie każdy z nich na knedlach czeskich nabiera kształtów *Goeringa*. Czesi, wi-

## MECZ DYKTATORÓW.

*Mieczysław Piotrowski* przedstawia rozgrywkę o władzę nad światem jako mecz piłki nożnej. Dyktatorzy bawią się tą piłką, którą mogą kopnąć w dowolnym kierunku.

## W WARSZAWIE BĘDZIE URUCHOMIONY TRAMWAJ WODNY.

rys. M. Piotrowski.



— *Ten pan miał zwyczaj nawsze wyskakować z tramwaju!*...

## KONKURS P. N.: „SZUKAMY IDEALNEGO MEŻA”.



— *No jak, przeszedł pan wszystkie próby? — Niestety, przy myciu podłogi zdystansowano mnie o pół metra!*...



# KURYER CODZIENNY

Dodatek do Nru 133 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 15 maja 1939 r.



**ANGIELSKA PARA KRÓLEWSKA WYJECHAŁA DO KANADY.** Zdjęcie przedstawia statek „Empress of Australia“, na którym udaje się do Kanady angielska para królewska. Statekowi towarzyszył przy odjeździe z portu Portsmouth duży wodnopławowiec komunikacyjny. Na ilustracji obok widzimy króla Jerzego VI i królową Elżbietę na pokładzie statku, w chwili wyjazdu

**Z OKAZJI OTWARCIA WYSTAWY ŚWIATOWEJ W NOWYM JORKU** w porcie nowojorskim odtworzone historyczną scenę przybycia tam Jerzego Waszyngtona, pierwszego prezydenta St. Zjednoczonych.





# Z TEGOROCZNYCH TARGÓW POZNAŃSKICH



W dziale motocykli na Targach Poznańskich szczególne zainteresowanie wzbudzało stoisko HUTY LUDWIKÓW W KIELCACH, która produkuje znane powszechnie setki SHL, odznaczające się specjalną konstrukcją, dostosowaną do naszych warunków drogowych, a w szczególności podwójną ramą i potężnym filtrem przeciwpyłowym.

## STOISKO PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRITUSOWEGO NA TARGACH W POZNANIU



POLSKI MONOPOL TYTONIOWY przedstawił na efektownie urządzone stoisku bogatą kolekcję swych wyrobów. Piękne i gustowne opakowania poszczególnych sort wzbudziły powszechną uwagę.

W dawnej sali reprezentacyjnej Targów, w której części zgrupowano w r. b. przemysł elektrotechniczny i drobnych wyrobów metalowych, wyróżniało się — jak zawsze — pomysłowe i estetyczne stoisko najpopularniejszej w kraju, a czysto polskiej fabryki baterij „CENTRA“, ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE W. TOMASZEWSKI, POZNAŃ.

Różnorodność jej produkcji, zorganizowanej na europejską skalę, przedstawiała całą gamę wystawionych wyrobów, obejmujących dwa działy wytwórczości, tj. baterijny i metalowy.

Z pośród wyrobów tych wymienić należy: baterje do latarek, baterje anodowe do aparatów radjowych, igły gramofonowe, szprychy i łańcuchy rowerowe, szydła, szpilarki i ćwieki szewskie.





# PRZEGLĄD SAMOCHODÓW NA TARGACH POZNAŃSKICH

Pierwsze stoisko w pawilonie samochodowym zajmuje firma POLSKI FIAT. Jak się okazuje, jest ona jednym z najstarszych wystawców na Targach Poznańskich — w których bierze udział od roku ich zapoczątkowania.

Na tegorocznym stoisku wystawiono samochody budowane całkowicie w Polsce pod marką „Polski Fiat“ oraz samochody montowane w kraju pod marką „Fiat“. I jedne i drugie wywodzą się ze znanej na całym świecie fabryki FIAT w Turynie.

Samochody produkowane przez tę fabrykę są przeznaczone zarówno dla Italii, jak i dla kolonii włoskich, w których jeszcze nie zbudowano dróg asfaltowych. Stąd pochodzi powstanie tak znakomitego typu, jak popularna 508-ka, która wciąż jeszcze cieszy się u nas zasłużonym powodzeniem, a która w Italii została zastąpiona typem o nowocześniejszej charakterystycznej linii, jakim jest FIAT 1100.

Samochód FIAT 1100 obecnie montowany u nas zyskał tutaj od razu duże powodzenie, a zalety swe wykazał w XI Międzynarodowym Raidzie A. P. Na Targach pokazano kilka odmian tego modelu: FIAT 1100-L, karetę z obszernym 6-osobowym nadwoziem, FIAT 1100, karetę 4-osobową, FIAT 1100 kabriolet w wykonaniu seryjnym, ponadto podwozie FIAT 1100, zastosowane do celów przemysłowych.

Poza tym modelem wystawiono: FIAT 1500 w 2-ch odmianach, a mianowicie karetę 4—5-osobową i Kabriolet w specjalnym wykonaniu wytwórni VIOTTI.

Nowość w dziedzinie wozów dużych stanowi FIAT 2800, obszerny reprezentacyjny samochód 6—7-osobowy, z silnikiem 85 KM, rozwijający ponad 120 km/godz. Dwa wozy tego modelu, wzbudzające ogólny zachwyt, są tylko okazami sprowadzonymi specjalnie na Targi z pełnym cłem, to też kalkulacja przyszłej ceny tych wozów montowanych w Polsce, będzie znacznie niższa.

Nowością również w rodzinie FIAT'ów jest popularna 500-ka, która w obecnym sezonie będzie budowana tylko z otwieranym dachem.

Samochody przemysłowe i specjalne, budowane na podwoziach krajowej produkcji POLSKI FIAT, rozpowszechnione szeroko na rynku, posiadają już ustaloną reputację.



Reprezentacyjne stoisko Polskiego Fiata budziło ogólne zainteresowanie różnorodnością pięknych okazów.



Styl wozów FIATA, będący najwyższym wyrazem estetyki, jest wynikiem wielowiekowego poczucia pięknej linii.



Rozpowszechniony model FIAT 500 budowany jest w tym sezonie z dachem otwieranym.



**APARAT FOTOGRAFICZNY ZAMIAST KARABINKA.**

Towarzystwo ochrony zwierząt w San Francisco, chcąc przeciwdziałać tępieniu ptactwa przez młodzież strzelającą z wiatrówek prowadzi propagandę zamiany karabinków na... aparaty fotograficzne, które pozwalają chwycić ptaki, ale... na film. Akcja ta zyskuje wielu zwolenników. Na zdjęciu scena wymiany karabinka na aparat fotograf., który trzyma w rękę prezes Twa C. W. Friederich.

**I ZNOWU WRACAJĄ**

**KWIATY...** Niepodobna odmówić modzie letniej na sezon bieżący pomysłowości, o czym świadczą ostatnie modele paryskie. Motywem zdobienia sukien letnich, utrzymanych w klasycznych fasonach, są żółte rozcięta na ramionach, sute marszczenia przy dekoltach, — jak to widzimy powyżej na modelu — strojne i pomysłowe paski. Suknia ta jest uszyta z krepdeszyny imprime w fantazyjny kwiaty, zestawionej efektownie z pasów na lewej i prawej stronie materiału.



**NA TAMIŻE ODBYŁY SIĘ ĆWICZENIA**  
Małe te i niezwykle zwinne łodzie rozwija



**TELEWIZJA W DOMU TOWAROWY**  
fridge znajduje się także dział sprzedawcy  
stacja telewizyjna dokonała z domu tego  
aparatu telewizyjnego występuje członek



**DOUGLAS FAIRBANKS-JR**  
NJOR ożenił się z p. Mary Hartford. Ślub, który się odbył w Hollywood ścigał tłumy wielbicieli jego talentu.

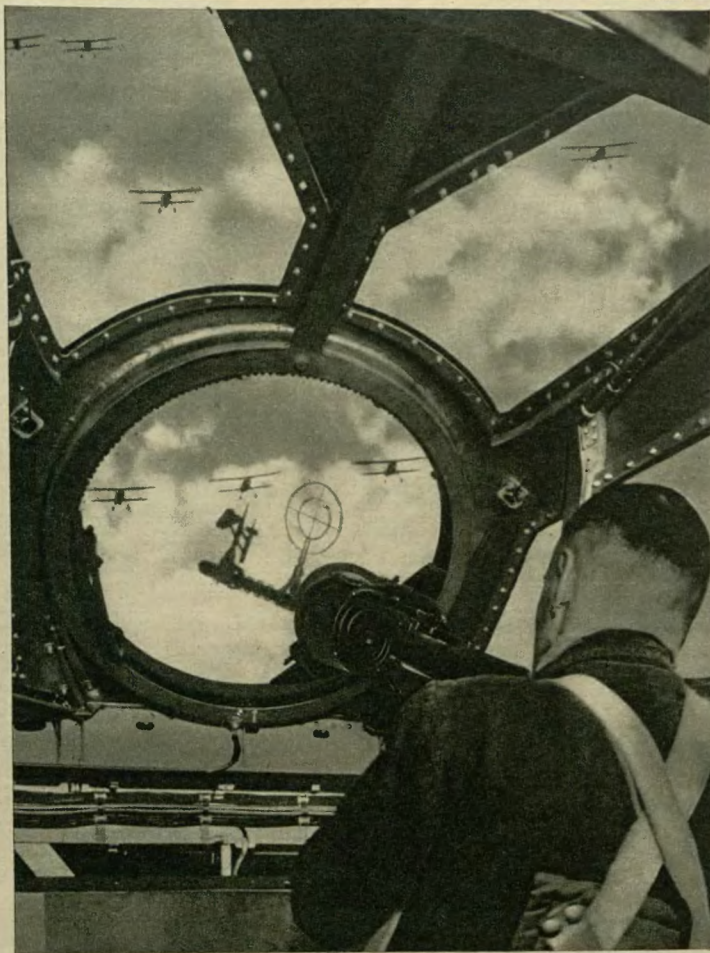


**MIASTO OMAHA W STANACH**  
widowiskiem historycznym, z udziałem  
trum miasta.





BRITANCKIE ANGIELSKICH ŁÓDZI PATROLOWYCH. Ich rozmiar wynosi 26 węzłów na godz.



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ!

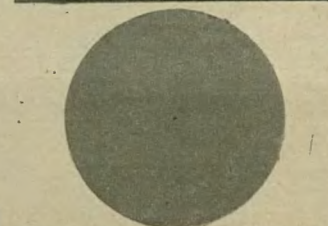
**LOTNICTWO ARMJI NIEMIECKIEJ** otrzymuje obecnie nowe samoloty bojowe typu „Dornier-DO-17“. — Oto strzelec na pokładzie takiego samolotu.



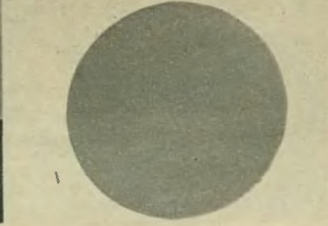
Występ w znanym londyńskim domu towarowym Seligman & Co. przed telewizyjnymi odbiorcami. Londyńska transmisja. Na ilustracji: Przed „oknem” w londyńskiej.



Wielki obchód rocznicy swego powstania wielkim zgromadzeniem. Na zdjęciu obóz indyjski w cen-



**MIŁA RODZINKA KOTÓW**, która na wystawie kotów w Londynie zdobyła złoty medal.



Z TEGOROCZNYCH TARGÓW POZNAŃSKICH



Pawilon reprezentacyjny Międzynarodowych Targów w Poznaniu.



Wiceminister Przemysłu i Handlu Sokolowski zatrzymał się w czasie zwiedzania Międzynarodowych Targów Poznańskich dłuższą chwilę na stoisku „Stomil”, interesując się produkcją sztucznego kauczuku polskiego t. zw. Keru. Na zdjęciu wiceminister Sokolowski w otoczeniu wiceministra Morawskiego, wicemarszałka dr. Surzyńskiego, dyr. Targów Poznańskich Krzyżankiewicza, przewodniczącego Rady Nadzorczej F-y „Stomil” sen. dr. Głowackiego, dyr. F-y „Stomil” dr. Piotrowskiego i innych na stoisku firmy „Stomil”.





**NAJMLÓDSZE MIASTO RP. — STALOWA WOLA** połączone zostanie z innymi ośrodkami kraju wspaniałymi szosami asfaltowymi. Fragment budowy jednej z nich widzimy na lewo. Zdjęcie obok przedstawia uroczyste wręczenie armji w Nisku 4 karabinów maszynowych i sprzętu obrony przeciwgazowej, ufundowanych przez ludność powiatu niżańskiego.



Na lewo:  
**ZJAZD LEGJONISTÓW OKRĘGU ŚLĄSKIEGO** w Katowicach dokonał wyboru nowego zarządu, na którego czele stanął Dr. K. Nieć. Zjazdowi przewodniczył gen. Sadowski.



Na prawo:  
**MUZYCY KRAKOWSCY NA FON.** Muzycy krakowscy urządzili na FON koncert w sali ka syna garnizonowego. Oto zespół, który wziął udział w koncercie.



Na lewo:  
**WYSTAWĘ POLSKIEJ FOTOGRAFIKI W ATENACH** zwiedził ostatnio król grecki Jerzy II. Monarcha greckiego oprowadzał po wystawie poseł RP w Atenach minister Schwarzburg-Gunther.



Na prawo:  
**ZARZĄD ODDZIAŁU POL. CZERWONEGO KRZYŻA W STARCHOWICACH** urządził święcone dla 274 rodzin bezrobotnych, rozdając im paczki żywnościowe.



**BOBRY NA WOŁYNIU.** Na terenie pow. kostopolskiego w pobliżu Janowej Doliny dyrekcja Lasów Państw. przystąpiła do hodowli bobrów, których tu nigdy było bardzo dużo. Na ilustracji rodzina bobrów na jednej z wystaw rolniczych pow. kostopolskiego.



Na prawo:  
**DZIATWA SZKOŁY POWSZ. IM. T. KOSCIUSZKI W SZCZAKOWEJ** złożyła na FON kwotę 234 zł., zakupując dwie obligacje i dwa bonusy na P. O. P.



Na lewo:  
**RÓWIEŃSKA STRAŻ POŻARNA** prowadzi ożywioną działalność, organizując szereg nowych kursów strażackich na terenie całego Wołynia. Zdjęcie przedstawia fragment ćwiczeń straży rówieńskiej na jednym z kursów.

Na prawo:  
**NOWE KOŁO SZLACHTY ZAGRODOWEJ.** Dzięki staraniom kier. szkoły Sandowiczówny i M. Brusa powstało w Koniuszkaach w Ziemi Przemyskiej nowe koło szlachty zagrodowej, liczące kilkuset członków.



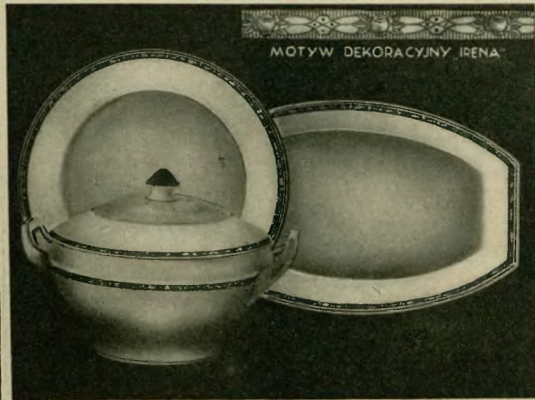




**PIĘKNO LITWY.** Oto jeden z charakterystycznych krzyży przydrożnych na Litwie opodal granicy polskiej.

## SERWISY PORCELANOWE

w nowoczesnym fasonie i pięknym deseniu „IRENA“ marki „Giesche“, wytworny ornament na tle brązowym, brzegi i uszka złocone.



Serwis stołowy na 6 osób, 31 sztuk, tj. 6 talerzy płytkich, 6 głębokich, 6 deserowych, 6 kompotowych, 1 waza, 1 półmisek owalny, 1 okrągły, 1 do zakąsek, 1 salaterka, 1 sosjerka, 1 solniczka

**Cena zł. 45.-**

Serwis stołowy na 12 osób 55 sztuk, tj. 12 talerzy płytkich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 kompotowych, 1 waza, 1 półmisek owalny, 1 okrągły, 1 do zakąsek, 1 salaterka, 1 sosjerka, 1 solniczka

**Cena zł. 68.-**

Serwis do kawy. Deseń „Irena“, brzegi złocone, na 6 osób, 15 sztuk, tj. 6 filiżanek, 6 spodków, 1 imbryk, 1 mlecznik, 1 cukierniczka

**Cena tylko 9.50**

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się odwrotnie za uprzednim wpłaceniem kwoty zł. 5.-, reszta za pobraniem.

Katalogi ilustrowane porcelany, szkła, kryształów, platerów, alpaki i lamp wysyła na żądanie bezpłatnie firma:

**JAKÓB GROSS, KRAKÓW, RYNEK GŁ. 8 i 30.**



**„REJTAN“ K. BRODZYKA NA SCENIE WILEŃSKIEJ.** Teatr miejski w Wilnie wystawił dramat historyczny Kaz. Brodyczka pt. „Rejtan“ w inscenizacji dyr. L. Pobóg-Kielanowskiego i w oprawie malarskiej J. i K. Golusów. Zdjęcie przedstawia kulminacyjną scenę dramatu, opartą o wizję Jana Matejki. Role tytułową gra W. Surzyński.



### Jak się zostaje sławą fotograficzną?

Kto chce sobie sport fotograficzny przyswoić, alboważ kto dotychczas miał pecha ze zdjęciami — ten niech się odwoła do naszej Poradni fotograficznej. Prześlany Ci chętnie bezpłatnie nasz Ilustrowany Poradnik P. 2 który wskazuje właściwą drogę i praktyczny aparat. Jeżeli leży Ci na sercu jakaś niepewność — napisz do nas bezwzględnie. Można u nas kupić na raty, a nawet stary aparat przyjąć możemy jako wpłatę na nowy.

**FOTO-GREGER, Poznań 3.**

**DINOL**  
BEZPIECZNY — PRZY DOBRYM DACHU  
 PRZEŚLANY — PRZY DOBRYM DACHU  
**OW POTU**



**3 MAJ W PARYŻU.** Rok rocznie Polonia Paryska obchodzi uroczyste Święto Narodowe. Na zdjęciu, dokonanym przed kościołem polskim w Paryżu widzimy ambasadora R. P. Łukasiewicza i ks. Cegielkę w otoczeniu kolonii polskiej po nabożeństwie.





**ZAMIAST SHORTÓW PŁAZOWYCH.** Na letni sezon kąpielowy projektowane są dla pań praktyczne „robry“ plażowe z lekkiego jedwabnego trykotu w barwne wzory. Okrycie takie narzucone na kostium lub shorty, jest o tyle wygodne, że bez żenady można w nim przejść na plażę podczas wilegijatury.

**WDZIĘK I ZDROWIE.** Pod tem hasłem urzęda francuskie towarzystwo gimnastyczne w Paryżu wielki galowy pokaz doroczny pod dyrekcją Ireny Popard. W pokazie uczestniczy ponad 300 elewek. Na zdjęciu uczennice Ireny Popard podczas próby.

**SAMOCHÓD DO PRZEWOŻENIA RYB.** W Ameryce Półn. buduje się specjalne samochody ciężarowe, przeznaczone do przewożenia żywych ryb. Samochód taki zaopatrzony jest w basen, w którym kandydatki do patelni cieszą krótkotrwałym komfortem.

